

s. Katarzyna Feduś



Modlitwa  
w życiu i pismach  
Edyty Stein



Modlitwa  
w życiu i pismach  
Edyty Stein



s. Katarzyna Feduś

# Modlitwa w życiu i pismach Edyty Stein

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

Kraków 2019

## Recenzenci

prof. zw. dr hab. Teresa Paszkowska

(Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

ks. prof. zw. dr hab. Ireneusz Werbiński

(Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Płocku)

Korekta: Jadwiga Zięba

Skład: Lucyna Sterczewska

Grafika na okładce:

ikona *Krzew Gorejący*, Monastero di Bose (© Monastero di Bose)

Rozprawa doktorska napisana na seminarium z teologii duchowości

pod kierunkiem ks. prof. dr. hab. Wojciecha Zyzaka

na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie

Publikacja finansowana z subwencji przyznanej Uniwersytetowi Papieskiemu

Jana Pawła II w Krakowie przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Copyright © 2019 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

978-83-7438-901-3 (druk)

978-83-7438-902-0 (online)

DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374389020>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

tel./faks 12 422 60 40

e-mail: [wydawnictwo@upjp2.edu.pl](mailto:wydawnictwo@upjp2.edu.pl)

[www.upjp2.edu.pl](http://www.upjp2.edu.pl)

## SŁOWO WSTĘPNE

Współczesny człowiek, często nie zdając sobie z tego sprawy, potrzebuje duchowości. Z jednej strony postępująca sekularyzacja w coraz bardziej zmaterializowanym świecie uświadamia potrzebę modlitwy. Z drugiej strony nurty apokaliptyczne, potęgowane ostatnio pandemią koronawirusa, skłaniają wielu wrażliwych i podatnych na znajdowanie prostych rozwiązań ludzi do szukania oparcia w nadzwyczajnych zjawiskach, prywatnych objawieniach oraz angażujących głównie emocje i wyobraźnię stanach modlitewnych.

Te niepokojące zjawiska we współczesnej kulturze i religijności domagają się duchowości solidnej, opartej na mocnym fundamencie biblijnym i na bogatej tradycji chrześcijańskiej. Zamiast pić z mętnej kałuży subiektywnego doświadczenia, które widzi jedyne źródło weryfikacji w sobie samym, warto czerpać z krystalicznie czystych źródeł, na jakie wskazują święci.

Z tym większą radością polecam Czytelnikom książkę ukazującą modlitwę w życiu i pismach wielkiej świętej, Teresy Benedykty od Krzyża, znanej w świecie jako Edyta Stein. W jej życiu i twórczości spletają się najważniejsze nurty doświadczeń modlitewnych różnych szkół duchowości, na czele z tradycją karmelitańską, reprezentowaną przez wielkich doktorów Kościoła: Teresę od Jezusa, Jana od Krzyża i Teresę od Dzieciątka Jezus. Już sam fakt, że prezentowana książka dotyczy duchowości Edyty Stein, wybitnej myślicielki, męczennicy z Auschwitz-Birkenau i rozmodlonej karmelitanki, stanowi argument, by uważnie zapoznać się z jej treścią.

Kolejną wartością opracowania jest jego autorka. Siostra doktor Katarzyna Feduś to młoda, ale wnikliwa badaczka pism Edyty Stein.

Oparła swoje badania na wszystkich oryginalnie wydanych w języku niemieckim dziełach Świętej. Autorka, będąc osobą zaangażowaną w apostołstwo w Kościele, zwróciła uwagę nie tylko na teoretyczne założenia dotyczące modlitwy, ale również na jej liczne praktyczne implikacje. Ostatecznie po wielu latach badań powstało dzieło, które po raz pierwszy w języku polskim prezentuje nam tak wnikliwie całość zagadnienia modlitwy w życiu i pismach świętej karmelitanki. Książkę należy polecić każdemu, kto interesuje się duchowością chrześcijańską i pragnie nie tylko poszerzyć swoją wiedzę na temat modlitwy, ale nade wszystko postępować po pewnej drodze jej rozwoju, w swej osobistej relacji z Bogiem.

*ks. prof. dr hab. Wojciech Zyzak*



# WSTĘP

Każdy człowiek niezależnie od kultury, pochodzenia, wykonywanego zawodu, a nawet wyznawanej religii, odczuwa potrzebę duchowości. Współcześnie można zauważyć coraz większe zainteresowanie głębszym wymiarem ludzkiego życia. Człowiek pragnie przekraczać swoje ograniczenia, aby osiągnąć wyższy poziom własnego życia, wewnętrzny ład i odnaleźć drogę do Boga. Ta tendencja wydaje się być efektem powszechnego kryzysu wartości, charakterystycznego dla społeczeństwa postmodernistycznego<sup>1</sup>. Potrzeba duchowości ujawnia się jako potrzeba modlitwy. W akcie modlitwy człowiek nagle odkrywa piękno Boga i godność człowieczeństwa. Katechizm Kościoła katolickiego wskazał, że modlitwa jest życiową koniecznością<sup>2</sup>. Człowiek zachowuje pragnienie Boga, który powołał go do istnienia. Jeśli nawet zapomina o swoim Stwórcy lub ukrywa się przed Jego obliczem, to Bóg nieustannie wzywa go do tajemniczego spotkania z Nim na modlitwie. W modlitwie wierny Bóg zawsze jako pierwszy wychodzi z miłością do człowieka, a człowiek może odpowiedzieć na ten dar<sup>3</sup>.

Jan Paweł II w wielu dokumentach akcentował wartość modlitwy, podkreślając, że nigdy nie można zapominać, iż modlitwa stanowi istotną część chrześcijańskiego życia i jest częścią naszego człowieczeństwa. Jest bowiem pierwszym wyrazem prawdy wewnętrznej człowieka i pierwszym warunkiem autentycznej wolności ludzkiego

---

1 Por. M. Chmielewski, *Metodologiczne problemy posoborowej teologii duchowości katolickiej*, Lublin 2001, s. 13.

2 Por. *Katechizm Kościoła katolickiego* (dalej: KKK), 2744, Poznań 1994.

3 Por. KKK 2566–2567.

ducha<sup>4</sup>. Obserwujemy powrót do całego bogactwa różnych form modlitwy chrześcijańskiej. Jednocześnie napotykamy na niebezpieczne zjawisko fascynacji religiami dalekowschodnimi, okultyzmem i współczesną gnozą (New Age)<sup>5</sup>. Człowiek ulega presji lansowanej mody, gdyż brakuje mu solidnej duchowej i teologicznej wiedzy. Dlatego Kościół wyjaśnia wewnętrzną naturę modlitwy. Jej istotę stanowi osobowy, wewnętrzny i głęboki dialog z Trójcą Świętą przez pośrednictwo Chrystusa mocą Ducha Świętego. Zakłada postawę nawrócenia, polegającą na odejściu od „ja” w kierunku Bożego „Ty”<sup>6</sup>.

Modlitwa nie jest spontanicznym odruchem wewnętrznym, dlatego trzeba się jej uczyć. Duch Święty uczy Boże dzieci modlitwy przez świętą Tradycję w Kościele<sup>7</sup>. Niezastąpioną rolę w nauce autentycznej chrześcijańskiej modlitwy odgrywają świadectwa wielu ludzi, mężczyzn i kobiet, którzy poświęcili się na chwałę Boga i oddali się życiu modlitwy z wielkim pożytkiem dla Kościoła<sup>8</sup>.

Jedną z najwybitniejszych kobiet XX wieku była Edyta Stein, patronka Europy, Żydówka, fenomenolog, karmelitanka, ofiara nazistowskiego reżimu, ale także kobieta modlitwy. Choć przez pewien czas nazywała siebie ateistką, jednak zawsze poszukiwała prawdy i to dążenie doprowadziło ją do odkrycia, że bez Boga nie można zrozumieć człowieka i świata. W 1921 roku, po przeczytaniu *Księgi życia* Teresy z Avila, odkryła Boga jako Jedyną Prawdę. Od tego momentu pragnęła Boga lepiej

---

4 Por. Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio*, 62, w: *Adhortacje apostołskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 168–169.

5 Por. M. Chmielewski, *Wielka księga duchowości katolickiej*, Kraków 2015, s. 8.

6 Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej „Orationis formas” (15 X 1989)*, 3, w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966–1994*, oprac. i tłum. J. Królikowski, Z. Zimowski, Tarnów 1995, s. 339.

7 Por. KKK 2651.

8 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, 65, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 344–346.

poznać, by mogła Go bardziej miłować. Czyniła to na modlitwie, którą określiła jako cichą i pokorną rozmowę z Panem.

Życie chrześcijańskie Edyty Stein było wypełnione modlitwą. Święta uczestniczyła we wszystkich sakramentach Kościoła, a zwłaszcza z Eucharystii czerpała siły intelektualne i duchowe. Z głęboką wiarą odmawiała Liturgię godzin. Spędzała także długie godziny przed tabernakulum na samotnej rozmowie z Bogiem. W 1933 roku wstąpiła do Karmelu. Często na kolanach w kaplicy trwała przed Panem i wstawiała się w powierzonych jej intencjach. Ze spotkań z Bogiem rodziło się w niej coraz gorętsze pragnienie do współuczestnictwa w męce Chrystusa. W 1939 roku oddała się Bożemu Sercu na ofiarę w intencji prawdziwego pokoju, a w 1942 w Auschwitz poniosła śmierć męczeńską. Do końca była zatopiona w modlitwie, która napełniała ją mocą i pokojem.

Edyta Stein pozostawiła cenną naukę na temat modlitwy. Napisała, że modlitwa jest najwyższym osiągnięciem, do jakiego człowiek jest zdolny. Jednak nie jest ona osiągnięciem jedynie ludzkim. Na modlitwie człowiek wznosi się do Boga, a łaska Boża zstępuje na niego<sup>9</sup>. Święta podkreślała, że dusza wobec ciężaru codzienności potrzebuje nieustannie czerpać ze źródła łaski Bożej. Człowiek, jeżeli chce dojść do tego źródła, musi podążać drogą modlitwy. Kroczenie z Panem i Jego bliskość przynosi uciszenie i pokój. Wierne podążanie drogą modlitwy prowadzi do odkrycia niewyczerpanej mocy, płynącej z odkupieńczej ofiary Chrystusa<sup>10</sup>. Edyta Stein chciała innych prowadzić w coraz głębsze życie duchowe. Czyniła to przez liczne publikacje naukowe. Szczególnie warto wymienić *Die Seelenburg*, *Kreuzeswissenschaft*, które opisują rozwój życia modlitwy, aż po mistyczne zjednoczenie.

---

9 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe. Leben und Werk der heiligen Theresia von Jesus*, w: *Geistliche Texte I*, Freiburg im Breisgau 2007, s. 77 (Edith Stein Gesamtausgabe – Edyty Stein dzieła wszystkie [dalej: ESGA], 20).

10 Por. E. Stein, *Die Frau*, Freiburg im Breisgau 2000, s. 107 (ESGA 13).

Aktualność problematyki podejmowanej przez Świętą, prowadzi do szerokiego zainteresowania jej postacią i dorobkiem pisarskim. Powstały liczne publikacje naukowe na temat życia i twórczości Edyty Stein. Obejmują one również opracowania problematyki modlitwy u Świętej. Koncentrują się szczególnie na jej autobiograficznych i filozoficznych źródłach. Nie sięgają jednak do wszystkich jej dzieł. I tak Joanne Mosley w swojej pracy *Edyta Stein – kobieta modlitwy* rozważała aspekt modlitwy w życiu Świętej. Odwołała się tylko do wybranych pism Edyty Stein i świadectw o niej. Pozycja ta ma przede wszystkim biograficzny charakter. Natomiast s. Janina Imakulata Adamska w książce *Święta Edyta Stein* zajmuje się szczególnie życiem duchowym i omawia tylko niektóre aspekty modlitwy u Świętej, odwołując się do jej autobiografii.

Na szczególną uwagę zasługują dzieła, które badają dorobek naukowy Edyty Stein dotyczący modlitwy. Francisco Javier Sancho Fermin w książce *Edyta Stein. Część 3. Nauka* przedstawia nauczanie Świętej o modlitwie jako relacji przyjaźni. Porusza także temat modlitwy liturgicznej i mistycznej. Hanna-Barbara Gerl-Falkovitz w dziele *Unerbittliches Licht. Edith Stein – Philosophie, Mystik, Leben* wnikliwie interpretuje dzieła Edyty Stein z zakresu mistyki, posługując się metodą filozoficzną. Anna Grzegorzcyk w jednym z rozdziałów swojej pracy *Filozofia światła Edyty Stein* analizuje niektóre dzieła Świętej z zakresu mistyki, aby wydobyć głębię jej modlitwy. Warto także przyjrzeć się ujęciu modlitwy w książce *Relacyjność osoby ludzkiej* Roberta Chojnackiego. Autor wprawdzie określał modlitwę w kontekście jej dzieł, ale stanowiła ona jedno z wielu analizowanych tam zagadnień.

Obecnie brakuje pracy, która traktowałaby o tematyce modlitwy z uwzględnieniem wszystkich dzieł Świętej. Niniejsza książka wychodzi naprzeciw tym potrzebom. Pisma Edyty Stein obejmują dwadzieścia siedem tomów. Są to zarówno pisma autobiograficzne, jak też dzieła z filozofii, pedagogiki, teologii i kilka istotnych przekładów. Stanowią one obszerny materiał badawczy. Analiza i synteza licznych prac

Edyty Stein w zakresie zagadnienia modlitwy wymagała rzetelnego procesu badawczego, aby nie zniekształcić ich sensu. Podjęłam się takiego opracowania, gdyż dorobek naukowy Świętej stanowi spójną całość. Wykluczenie jakiegoś elementu z jej pisarskiego dorobku mogłoby zaciemnić obraz badań. Chociaż nie wszystkie dzieła Edyty Stein traktują bezpośrednio o modlitwie, to jednak każda jej praca przyczyniła się do rozwoju jej myślenia i przemiany duchowej. Święta pisała bowiem tylko o tym, co wypływało z jej osobistych i najgłębszych zainteresowań.

W badaniach poszukiwałam odpowiedzi na pytania, jak Edyta Stein pojmowała naturę modlitwy i jakie czynniki wpłynęły na charakterystyczny dla niej sposób rozumienia tego zagadnienia. Chciałam wykazać geniusz jej nauki ze względu na jej żydowskie pochodzenie, bogactwo osobistych doświadczeń, a także wykształcenie w szkole fenomenologicznej. Podejmowana kwerenda źródłowa pozwoliła również ukazać, jak Święta ujmowała człowieka w relacji do Boga, a także rozstrzygnąć spór dotyczący oryginalności jej refleksji z tego zakresu. Warto zaznaczyć, że Święta wiele uwagi poświęciła filozoficznym i teologicznym analizom osoby ludzkiej. Dopełnienie moich badań stanowiło ukazanie rozwoju modlitwy w życiu i twórczości Edyty Stein.

Założone cele realizowałam przez gruntowną analizę wszystkich dzieł Edyty Stein uwzględniając aspekt modlitwy w jej życiu i twórczości. Przebadałam literaturę przedmiotu, aby dokonać pogłębionej refleksji nad problematyką modlitwy. Odwołałam się także do literatury pomocniczej, aby dokładniej ukazać ducha epoki, w jakiej żyła i tworzyła Edyta Stein.

W badaniach posłużyłam się metodą teologiczną, która polegała na krytycznej analizie źródeł oraz zastosowaniu elementów analizy porównawczej. Za pomocą przyjętej metody dokonałam podziału materiału badawczego ze względu na naturę modlitwy, podmiot modlitwy i dynamiczny wymiar modlitwy. We wszystkich trzech rozdziałach każdy paragraf składa się z dwóch części. Pierwsza część dotyczy realizacji

badanego zagadnienia w życiu Edyty Stein, a druga część przedstawia, jak Święta podejmowała daną kwestię w swoich pismach. Taki podział pozwolił wykazać, jak życie modlitwy Edyty Stein wpływało na jej twórczość.

W pierwszym rozdziale pracy zajmuję się naturą modlitwy. Na początku wskazuję, że nauczanie Edyty Stein dotyczące modlitwy wypływało z jej stosunku do Pisma Świętego oraz z nauczania ojców Kościoła, Soboru Trydenckiego, a także świętych. W drugim punkcie przedstawiam, iż upragnionym kresem każdej modlitwy jest spotkanie z Bogiem żywym. Odwołuję się tutaj do świadectwa życia i twórczości Stein. Omawiam, jak Święta doszła do odkrycia autentycznej modlitwy chrześcijańskiej. W kolejnym punkcie odsłaniam teologalną naturę relacji z Bogiem. Wyjaśniam znaczenie wiary, nadziei i miłości w życiu duchowym Stein, a także każdego człowieka. W czwartym wreszcie punkcie charakteryzuję człowieka jako podmiot modlitwy. Ukazuję Edytę Stein jako kobietę modlitwy, a także jej bogatą twórczość na temat bytu ludzkiego w relacji do Boga.

W drugim rozdziale stanowiącym pogłębienie rozważań z pierwszej części pracy przybliżam antropologiczno-teologiczny wymiar modlitwy. W pierwszym punkcie ukazuję, że cały człowiek zanurza się w modlitewny dialog z Panem. Na podstawie pism Edyty Stein eksponuję jedność ciała i ducha na modlitwie. Temat działania władz duchowych na modlitwie podejmuję w drugim punkcie. W ostatnim punkcie przedstawiam modlitwę jako współdziałanie Boga i człowieka, w którym spotykają się Boża łaska i ludzka wolność. Na podstawie antropologicznych rozważań Stein wyjaśniam relację łaski do wolności.

W trzecim rozdziale rozpatruję rozwój modlitwy w życiu i pismach Edyty Stein. W pierwszym punkcie omawiam modlitwę ustną, od której rozpoczyna się dialog człowieka z Bogiem. Ukazuję, jak Edyta Stein praktykowała modlitwę osobistą i liturgiczną, a także jej nauczanie z tego zakresu. W drugim punkcie wskazuję, że modlitwa ustna jest

dopełniana modlitwą myślą. Omawiam metody medytacji praktykowane przez Edytę Stein. Zwracam szczególną uwagę na rolę słowa Bożego w modlitwie myślnej. W trzecim punkcie wskazuję, że rozwój życia modlitwy prowadzi do modlitwy kontemplacyjnej. Badam doświadczenie mistyczne Edyty Stein oraz analizuję jej naukę na temat modlitwy mistycznej.

Mam nadzieję, że niniejsza praca przyczyni się do większego zainteresowania problematyką modlitwy w życiu i pismach Edyty Stein. Zwróci także uwagę na aktualność jej nauki. Wskaże kierunki do dalszych badań z tego zakresu. Wydaje się również, że może ona wpisać się w promowanie doświadczenia wiary i kontemplacyjnego wymiaru życia.

Warto jeszcze zauważyć, że podjęty temat jest ważny ze względu na dokonujące się współcześnie przemiany społeczne. Szczególnie dzisiaj zauważa się powrót do kulturowania niezmiennych wartości i poszukiwania autorytetów także w dziedzinie wiary. Nauczanie Edyty Stein i przykład jej życia wychodzą naprzeciw tym społecznym oczekiwaniom. Poznanie procesu odkrywania Boga przez Edytę Stein, Żydówkę, Niemkę i chrześcijankę może także przyczynić się do umacniania dialogu między różnymi kulturami i religiami.





## NATURA MODLITWY

Dusza ludzka jest stworzona, aby kontemplować Boga, Prawdę Najwyższą, a zatrzymuje się często na błędzie, broniąc go wszelkimi sposobami<sup>1</sup>. Edyta Stein długo tkwiła w intelektualnej zarozumiałości. Jako osoba niewierząca wyznawała zasady idealizmu etycznego. Uważała, że to daje jej prawo potępiać wszystko, co wydawało jej się negatywne, a więc słabości, błędy i pomyłki innych<sup>2</sup>. W pewnym jednak momencie zaczęła docierać do niej prawda o słabości i kruchości jej ludzkiej natury. Odkryła potrzebę pokładania ufności nie tylko w sobie samej, ale w Prawdzie Najwyższej<sup>3</sup>. Otworzyła się na Boże miłosierdzie. Nastąpił moment nawrócenia i zmieniło się jej życie duchowe. Dusza Edyty zaczęła wypowiadać się przez modlitwę, która z wewnętrznej rozmowy z samą sobą przekształcała się w obcowanie z Bogiem. Podczas modlitwy wznosiła swoją duszę do Boga i swoje myśli kierowała ku Niemu. Stawała się coraz bardziej dzieckiem Bożym i odczuwała swoją małość<sup>4</sup>. Codziennie stawała przed Panem na modlitwie i pozwalała się Jemu przemieniać<sup>5</sup>.

Edyta Stein była obdarzona refleksyjną i kontemplacyjną naturą<sup>6</sup>. W całym życiu poszukiwała przestrzeni dla wewnętrznego rozwoju.

- 
- 1 Por. R. Garrigou-Lagrance, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tłum. s. T. Landy, Niepokalanów 1998, s. 47.
  - 2 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, Freiburg im Breisgau 2002, s. 150–151 (ESGA 1).
  - 3 Por. A. Grzegorzczak, *Filozofia Światła Edyty Stein*, Poznań 2004, s. 33.
  - 4 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, Freiburg im Breisgau 2010, nr 54, s. 80–81 (ESGA 2).
  - 5 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 43–45 (ESGA 13).
  - 6 Por. I. J. Adamska, *Wprowadzenie*, w: E. Stein, *Autoportret Edyty Stein w jej twórczości. Wybór pism duchowych*, Poznań 1999, s. 12.

Bogactwo duchowego doświadczenia Świętej odkrywają jej pisma. W nich wielokrotnie pochylała się nad zagadnieniem modlitwy. Pragnęła wydobyć, co jest właściwe dla jej natury. Opisywała istotne elementy modlitwy, wykorzystując osiągnięcia teologii biblijnej i naukę mistrzów duchowości, jak św. Augustyna, św. Jana od Krzyża czy św. Teresy z Avila. W jej nauczaniu dominuje troska o ukazanie ścisłego związku modlitwy z życiem duchowym. Pochylając się nad zagadnieniem modlitwy, kierowała się także względami praktycznymi. Chciała innym przybliżyć tę rzeczywistość, aby rozbudzić w nich pragnienie spotkania z Panem i dążenia do coraz większej zażyłości z Nim. Żywiła głębokie przekonanie, że dzięki modlitwie człowiek zdobywa jasne zrozumienie potrzeb i wymagań czasu<sup>7</sup>.

## 1. Modlitwa w Tradycji Kościoła

Edyta Stein przez długi czas chciała się modlić, ale nie potrafiła. Wychowywała się w rodzinie judaistycznej, w której matka od najmłodszych lat, wdrażała ją do zachowywania religijnych przepisów. W wieku piętnastu lat Edyta Stein świadomie porzuciła judaizm<sup>8</sup>. Nie chciała bowiem wyznawać prawdy, której nie mogła wyjaśnić rozumowo. Z natury jednak była usposobiona do życia religijnego, dlatego zaczęła poszukiwać prawdy w psychologii i filozofii. Szukała jej z tak wielką tęsknotą, że później jako katoliczka nie obawiała się nazwać tego procesu autentyczną modlitwą<sup>9</sup>. Kiedy Bóg dał się jej odnaleźć, otrzymała upragniony dar modlitwy i zaczęła ją praktykować. Uczyla się jej, czerpiąc duchowy

---

7 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, w: *Geistliche Texte I*, Freiburg im Breisgau 2009, s. 54 (ESGA 19).

8 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 109 (ESGA 1).

9 Por. I. J. Adamska, *Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 10.

pokarm z Pisma Świętego i bogatej Tradycji Kościoła<sup>10</sup>. Edyta Stein swoim życiem modlitwy potwierdziła to, na co wskazała *Katechizm Kościoła katolickiego*. Modlitwa według zawartego w nim nauczania nie sprowadza się tylko do spontanicznego odruchu. Człowiek musi odkryć potrzebę modlitwy, a także się jej uczyć. Proces ten dokonuje się dzięki Duchowi Świętemu, który działa przez świętą Tradycję<sup>11</sup>.

Edyta Stein zgłębiała, czym jest modlitwa poprzez codziennie karmienie się Pismem Świętym<sup>12</sup>. Wsłuchiwała się przy pomocy Ducha Świętego w zawarte w Biblii słowo Boże. Szczególnie Ewangelia była dla niej nauką żywą. Znajdowała tam światło i siłę do naśladowania Chrystusa<sup>13</sup>. Odkrywała także piękno modlitwy psalmami<sup>14</sup>. Pismo Święte było dla niej niewyczerpanym źródłem życia duchowego, ale także najlepszą szkołą modlitwy, co jeszcze wyraźniej ukażę w dalszych rozważaniach. Święta sięgała również do nauczania ojców Kościoła i Soboru Trydenckiego, a w żywotach świętych i ich pismach odnajdowała tryskający życiem i miłością komentarz do nauki Kościoła o modlitwie. W ten sposób, na różnych etapach życia Świętej, poszerzało

---

10 Samo pojęcie „Tradycji” posiada wiele znaczeń. Przyjęłam w pracy definicję Soboru Watykańskiego II, który omówił to zagadnienie bardzo obszernie. Sobór określił Tradycję jako proces życiowy dokonujący się w Duchu Świętym, który prowadzi Kościół ku pełnej prawdzie. Por. Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, 8, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, tekst polski, nowe tłum., red. M. Przybył, Poznań 2002 (dalej: SWD), s. 353–354. Z zagadnieniem Tradycji szczególnie zetknęła się Edyta Stein podczas pracy nad *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, gdzie szczegółowo odwoływała się do nauki Soboru Trydenckiego. Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, Freiburg im Breisgau 2005, s. 142, 150, 163 (ESGA 15).

11 Por. KKK 2650.

12 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary w życiu i pismach świętej Teresy Benedykty od Krzyża*, Kraków 2005, s. 303.

13 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 50 (ESGA 19).

14 Por. M. Chmielewski, *Wielka księga duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 947.

się jej spojrzenie na zagadnienie modlitwy. Poniżej wskażę czynniki, które miały wpływ na rozwój nauczania Edyty Stein, dotyczący tematu modlitwy. Przedstawię je w historycznym uporządkowaniu.

Święta, jeszcze przed swoim nawróceniem, była jakby wewnętrznie przynaglana do poszukiwania Boga, który pragnął wejść z nią w bliską relację. Bóg przemawiał do niej szczególnie przez przykład świętych i ich pisma. W liście do Romana Ingardena zachęcała go do przeczytania św. Augustyna. Choć była jeszcze daleko od przyjęcia wiary katolickiej, to stopniowo swoje zainteresowania kierowała ku problematyce Boga i zagadnieniom metafizycznym. Później jako chrześcijanka wskazywała na szczególną rolę św. Augustyna w dziejach Kościoła i w jej życiu. Był on nie tylko wielkim nauczycielem, ale przede wszystkim świadkiem prawdziwej i żywej wiary. Pozostaje tajemnicą, jak bardzo św. Augustyn wpłynął na jej życie duchowe, gdyż w jej listach znajdują się wyłącznie krótkie wzmianki na ten temat. Można jednak przypuszczać, że jego nauczanie miało istotne znaczenie dla jej życia modlitwy. Edyta Stein dobrze znała *Wyznania* św. Augustyna. Ten ojciec Kościoła ukazał modlitwę jako spotkanie ze słodką obecnością Boga w człowieku i nieustanne odkrywanie Jego dobroci<sup>15</sup>. To jego spojrzenie wydało się bliskie samej Edycie. Miała podobne doświadczenie jak św. Augustyn<sup>16</sup>. Po długim poszukiwaniu prawdy oraz licznych wewnętrznych i zewnętrznych

---

15 Por. Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 1998, s. 27–28.

16 Św. Augustyn napisał: „niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie” – Augustyn, *Wyznania*, dz. cyt., s. 25. Bóg wlewa człowiekowi pragnienie szczęścia, szczęścia prawdziwego i trwałego, jakie można znaleźć tylko w Dobru Najwyższym, które człowiek poznaje i miłuje ponad wszystko, ponad samego siebie. Duszy jest potrzebne wewnętrzne spotkanie z Bogiem. Modlitwa jest drogą prowadzącą do celu, do Boga, w którym dusza może całkowicie spocząć. Por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, dz. cyt., s. 48.

zmaganiach odkryła Boga. Napisała w jednym z listów, że w Bogu jej niespokojne serce znalazło ucieszenie i pokój<sup>17</sup>.

W dziele *Endliches und ewiges Sein* Edyta Stein opisała modlitwę wewnętrzną i odwołała się w nim do nauki św. Augustyna o modlitwie. Ten doktor Kościoła określił modlitwę jako zwrócenie się do Boga w swoim wnętrzu. Człowiek może spotkać się tam z Bogiem, gdyż jest świątynią Boga<sup>18</sup>. Dla Edyty Stein szczególnie istotna była prawda o zamieszkiwaniu Boga w duszy. Osobiście odkrywała, że Bóg, choć ukryty, jest obecny w jej wnętrzu. Modlitwa była dla niej prostym, pełnym miłości spoglądaniem ku utajonemu Bogu<sup>19</sup>.

Święta zwróciła uwagę na innego pisarza wczesnochrześcijańskiego, Pseudo-Dionizego Areopagite, który już od VI wieku uznawany był za autorytet w dziedzinie wiary<sup>20</sup>. Jego pisma przeniknięte były miłością do Boga. Całość dzieł Dionizego Areopagity obejmuje cztery obszernie traktaty i dziesięć listów. Oddziaływanie jego pism rozpoczęło się już od średniowiecza. Wpływ ten był widoczny nie tylko na życie duchowe ludzi tego czasu, ale także kolejnych epok<sup>21</sup>. Dotknął on także Edytę Stein, która prowadziła już głębokie życie modlitwy i szukała duchowego przewodnika na dalszych etapach modlitwy. Dionizy Areopagita często nazywany jest mistrzem teologii w jej mistycznym wcieleniu. W jego pismach późniejsi mistycy odkrywali zasady, dzięki którym mogli własne życie i doświadczenie rozumieć zarówno jako wyraz, jak i istotę przeobstwiającego działania życia Kościoła<sup>22</sup>. Edyta Stein starała się także zna-

---

17 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 45, s. 73 (ESGA 2).

18 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, Freiburg im Breisgau 2006, s. 373 (ESGA 11/12).

19 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 373–374 (ESGA 11/12).

20 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, Freiburg im Breisgau 2003, s. 22–23 (ESGA 17).

21 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 24 (ESGA 17).

22 Por. B. McGinn, *Fundamenty mistyki*, Kraków 2009, s. 261.

leżć właściwe znaczenie teologii Areopagity. W tym celu Święta podjęła się pracy translatorskiej wszystkich jego dzieł. Praca ta prawdopodobnie stanowiła etap przygotowań do studium o Pseudo-Dionizym<sup>23</sup>. Znała doskonale tradycję badań nad dziełami Dionizego Areopagity. Święta zapewne wiedziała, że od samego początku uważno, iż pisma Dionizego zawierają boskie przesłanie pełne wewnętrzznego życia i tajemnego znaczenia, które powinno zostać na nowo odczytane przez każde pokolenie i reinterpretowane w świetle nowych okoliczności<sup>24</sup>.

Szczególne znaczenie dla życia i nauki Edyty Stein, miał sposób, w jaki Dionizy określał modlitwę. Areopagita w swoich dziełach mówił o różnych drogach czy formach poznawania Boga. Rzadko używał samego sformułowania „modlitwa”. Ukazywał ją najczęściej jako drogę na górę<sup>25</sup>, a także jako pewien proces. Określał modlitwę jako wstępowanie ku boskim i dobrotliwym promieniom, których źródłem jest Bóg<sup>26</sup>. Bóg nazywany jest przez niego światłem duchowym. Światło to wypędza niewiedzę i wszelki błąd z duszy, w której przebywa. W to miejsce wlewa święte światło i oczyszcza oczy duchowe z ciemności. Następnie udziela im umiarkowanego blasku, a gdy zakosztują i coraz bardziej pragną światła, wtedy udziela im bogatszego światła. Dusza taka jest tą, która bardzo umiłowała Boga, a Bóg w odpowiedzi na to stale unosi ją wyżej<sup>27</sup>. Dionizy Areopagita określał modlitwę również jako nieustanne szarpanie łańcucha, który zwisa z nieba aż do ludzi.

23 Por. V. Ranff, *Einführung*, w: E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, Freiburg im Breisgau 2003, s. 84 (ESGA 17).

24 Por. B. McGinn, *Fundamenty mistyki*, dz. cyt., s. 261.

25 To pojęcie „drogi na górę” jako drogi do Boga, prowadzącej przez ludzkie serce, szczególnie rozwijali mistycy karmelitańscy, a zwłaszcza św. Jan od Krzyża. Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, Freiburg im Breisgau 2003, s. 46–50 (ESGA 18).

26 Por. Dionysius Areopagita, *Von den göttlichen Namen*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2003, s. 101 (ESGA 17).

27 Por. Dionysius Areopagita, *Von den göttlichen Namen*, dz. cyt., s. 107 (ESGA 17).

W ten sposób człowiek coraz bardziej przybliża się do Boga. Modlitwa ma na celu podtrzymywanie pamięci o Bogu i stawanie w Jego obecności, oddanie się Jemu i zjednoczenie z Nim<sup>28</sup>. Człowiek, aby wejść na tę drogę, potrzebuje blasku światła Bożego jaśniejącego w Piśmie Świętym. Przyjmować to światło uczy liturgia Kościoła<sup>29</sup>. Dzięki modlitwom człowiek przygotowuje się do bardziej wzniosłego wstępowania ku boskim i dobrotliwym promieniom<sup>30</sup>.

W swoim dziele *Wege der Gotteserkenntnis* Edyta Stein dała szczególny wyraz głębokiemu zrozumieniu pojęcia modlitwy u Dionizego Areopagity. Ukazała stopnie wstępowania ku Bogu, w ten sposób czyniąc aktualną i żywą naukę tego mistycznego pisarza.

Na duchowy i intelektualny rozwój Edyty Stein miał istotny wpływ św. Benedykt z Nursji i związana z nim tradycja benedyktyńska. Umiłowanie liturgii przez Świętą pozwoliło jej odkryć duchową ojczyznę w opactwie benedyktyńskim w Beuron<sup>31</sup>. Było to jej wyjątkowe miejsce modlitwy. Tam uczestniczyła we wszystkich modlitwach chórowych, ale także spędzała długie godziny w modlitewnej ciszy<sup>32</sup>. Miała szczególne przywiązanie do św. Benedykta. Uważała go za mistrza w sztuce wychowania i prowadzenia innych do Boga. W wybranym przez siebie imieniu zakonnym, Teresy Benedykty od Krzyża, dała wyraz głębokiemu uznaniu dla tego świętego i jego duchowych synów<sup>33</sup>.

Edyta Stein dobrze знаła *Regulę świętego Benedykta*. Odwoływała się do niej w swoich wykładach dotyczących wychowania<sup>34</sup>. Modlitwa

---

28 Por. Dionysius Areopagita, *Von den göttlichen Namen*, dz. cyt., s. 101 (ESGA 17).

29 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 62 (ESGA 17).

30 Por. Dionysius Areopagita, *Von den göttlichen Namen*, dz. cyt., s. 101 (ESGA 17).

31 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 53.

32 Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Część 1: Życie*, tłum. M. Drozdowicz, Poznań 2009, s. 79–80.

33 Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Część 1: Życie*, dz. cyt., s. 107.

34 Por. E. Stein, *Die theoretischen Grundlagen der sozialen Bildungsarbeit*, w: E. Stein, *Bildung und Entfaltung der Individualität*, Freiburg im Breisgau

stanowi jeden z centralnych punktów reguły. Święty Benedykt napisał, że modlitwa jest błaganiem Pana Boga Wszechświata, z całą pokorą i czystą pobożnością<sup>35</sup>. Podkreślał, że w czasie modlitwy należy zachowywać pamięć o obecności Boga<sup>36</sup>. Szczególną wagę przypisywał służbie Bożej. Była to modlitwa wspólnotowa uświęcająca każdą porę dnia. Przez nią cały dzień pracy każdego mnicha i całej wspólnoty stawał się modlitewnym dialogiem z Bogiem<sup>37</sup>. Modlitwa w *Regule świętego Benedykta* była także przedmiotem szczególnego zainteresowania Edyty Stein. Ukazują to jej duchowe zapiski: *Benediktinisches Geistesleben* i *Was lerne ich von St. Benedikt für die Theorie des Gemeinschaftsleben?* Podejmowała w nich refleksję nad znaczeniem modlitwy wspólnotowej<sup>38</sup>, a także zastanawiała się nad relacją zachodzącą między liturgią a apostołatem<sup>39</sup>.

W czasach Edyty Stein panował antyreligijny humanizm. Papież Pius XI w encyklice *Studiorum Ducem* szczególnie nawoływał do powrotu do nauki Tomasza z Akwinu<sup>40</sup>. Na nowo zaczął on wzbudzać ogromne zainteresowanie wśród teologów i filozofów katolickich<sup>41</sup>. Edyta Stein również skłoniła się ku tomizmowi. Sięgnęła po dzieła tego doktora Kościoła, aby lepiej zanurzyć się w świecie katolickiej myśli. Postać

2001, s. 17 (ESGA 16).

- 35 Por. *Reguła św. Benedykta*, XX 1, w: *Reguła Mistrza. Reguła św. Benedykta*, tłum. B. Turowicz, Kraków 2006, s. 435 (ŻM 40).
- 36 Por. *Reguła św. Benedykta*, XIX 2, dz. cyt., s. 434 (ŻM 40).
- 37 Por. G. Holzherr, *Reguła benedyktyńska w życiu chrześcijańskim*, Tyniec 1988, s. 121, przyp. 5.
- 38 Por. E. Stein, *Was lerne ich von St. Benedikt für die Theorie des Gemeinschaftsleben?*, w: E. Stein, *Geistliche Texte II*, Freiburg im Breisgau 2007, s. 11 (ESGA 20).
- 39 Por. E. Stein, *Benediktinisches Geistesleben*, w: E. Stein, *Geistliche Texte II*, Freiburg im Breisgau 2007, s. 10 (ESGA 20).
- 40 Por. H. B. Gerl-Falkovitz, *Einführung*, w: E. Stein, *Übersetzung von John Henry Newman, Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte (1801–1846)*, Freiburg im Breisgau 2002, s. XXIV–XXV (ESGA 22).
- 41 Por. W. Zyzak, *Edyta Stein jako fenomenolog*, w: *Edyta Stein. Fenomenologia geotyńsko-monachijaska. Analizy*, red. J. Machnac, K. Serafin, Wrocław 2015, s. 163.



wybitnego teologa Tomasza z Akwinu i jego nauka wydawały się jej najlepszą drogą do osiągnięcia tego celu. Zrozumiała dzięki niemu, że do mądrości dochodzi się drogą wiary, a nie tylko naukowej analizy<sup>42</sup>. Edyta Stein, za sugestią Ericha Przywary, przetłumaczyła dzieła *Quaestiones disputatae de veritate* i opatrzyła własnym komentarzem<sup>43</sup>. Podczas pracy nad przekładem skonfrontowała własne filozoficzne myślenie z nauką świętego.

Akwinata w swoim dziele podjął wiele aspektów teologicznych. Przeprowadził pogłębioną analizę poszczególnych zagadnień i kwestii. Nie omówił szczegółowo samego zagadnienia modlitwy, ale ujął je w kontekście innych tematów. Święty Tomasz najczęściej stosował pojęcie kontemplacji na określenie modlitwy. Stwierdził, że kontemplacja jest umiłowaniem Boga i bliźnich. Celem życia kontemplacyjnego jest badanie prawdy. Jest ona największym szczęściem człowieka. Życie kontemplatywne rozpoczyna się na ziemi, a urzeczywistnia się w niebie<sup>44</sup>. Człowiek kontemplujący widzi Boga za pośrednictwem światła mądrości, które uzdalnia umysł do spostrzegania Boga. Jednak nie jest to bezpośrednie widzenie istoty Boga. Kontemplujący widzi istotę Boga po grzechu dzięki łasce, choć w stanie niewinności widział ją lepiej. Mówił też o wyższości życia kontemplacyjnego nad życiem czynnym<sup>45</sup>.

---

42 Por. F. M. Oben, *Życie i dzieło św. Edyty Stein*, tłum. M. M. Kotlarz, Gdańsk 2006, s. 28–30.

43 Por. A. Speer, F. V. Tommasi, *Einleitung*, w: E. Stein, *Übersetzung: Des Hl. Thomas von Aquino Untersuchungen über die Wahrheit – Quaestiones disputatae de veritate 1*, Freiburg im Breisgau 2008, s. XX–XXII (ESGA 23).

44 Por. Thomas von Aquin, *Untersuchungen über die Wahrheit – Quaestiones disputatae de veritate 1*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2008, s. 315–319 (ESGA 23).

45 Por. Thomas von Aquin, *Untersuchungen über die Wahrheit – Quaestiones disputatae de veritate 2*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2008, s. 476–482 (ESGA 24).

Edyta Stein była pilną uczennicą Tomasza z Akwinu. On wpłynął na jej duchowy i intelektualny rozwój. Od niego uczyła się spojrzenia na człowieka i jego strukturę psychofizyczną<sup>46</sup>. W późniejszych swoich dziełach często nawiązywała do myśli św. Tomasza. Szczególnie temat kontemplacji był często przez nią podejmowany w pismach duchowych.

Jednym z klasyków duchowości, z którym Edyta Stein zetknęła się przed nawróceniem, był św. Ignacy z Loyoli. Jego *Ćwiczenia duchowne* odprawiła sama za pomocą książki<sup>47</sup>. Święty Ignacy zwracał uwagę na konieczność poszukiwania woli Bożej, gdyż człowiek został stworzony, aby wielbić Boga. Praktykujący ćwiczenia uczy się różnych form modlitwy<sup>48</sup>. Punkt kulminacyjny stanowi kontemplacja. Jej celem jest dogłębne poznanie Pana. Modlitwa kontemplacyjna określona została jako poznawanie Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który stał się człowiekiem z miłości do człowieka. Ma prowadzić do miłowania Pana, a następnie do naśladowania Go w całym życiu<sup>49</sup>. Dzieło to nie przyczyniło się bezpośrednio do zmiany wyznania przez Świętą, ale pozwoliło jej spotkać się z praktyką modlitwy myślniej. Później, jako karmelitanka i autorka pism duchowych, obficie korzystała ze zdobytego duchowego doświadczenia.

Po przeczytaniu *Księgi życia* św. Teresy w 1921 roku Edyta Stein zrozumiała, czym jest modlitwa. Wspomnianą lekturę chłonęła tak bardzo, że nie mogła się od niej oderwać i całą noc spędziła na czytaniu tego dzieła. Po raz pierwszy spotkała się z opisem tak osobistego i głębokiego

---

46 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, w: E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, Freiburg im Breisgau 2005, s. IX–XXIX (ESGA 15).

47 Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Część I: Życie*, dz. cyt., s. 48.

48 Por. J. A. Wiseman, *Historia duchowości chrześcijańskiej*, tłum. A. Wojtasik, Kraków 2009, s. 210.

49 Por. J. Augustyn, *Daj mi pić. Rozważania rekolekcyjne oparte na „Ćwiczeniach duchownych” św. Ignacego Loyoli*, Kraków 1996, s. 8–9.

doświadczenia Boga<sup>50</sup>. Jej duchowa mistrzyni pisała o poufałym dialogu z Bogiem i ona to odkryła. Teresa Wielka określiła modlitwę jako nawiązanie przyjaźni z Tym, o którym wiemy, że nas miłuje<sup>51</sup>. W całym dziele ukazywała modlitwę jako relację Boga i człowieka, jako historię ich przyjaźni. Stein osobiście rozumiała, że bramą do życia wewnętrznego jest modlitwa. Do tej pory wezwanie do podjęcia życia wewnętrznego odbywało się u niej poprzez refleksję, prowadzącą do poznania siebie i zdobywania coraz słusniejszego nastawienia do świata<sup>52</sup>. Święta Teresa, doktor Kościoła, wskazała jej drogę do rozpoczęcia życia modlitwy. Stała się dla niej mistrzynią chrześcijańskiej modlitwy. Ukazała jej modlitwę jako przyjacielską rozmowę, opartą na bezinteresownej miłości. Zastosowała kategorię przyjaźni dla określenia natury modlitwy. Edyta Stein rozwinęła myśl Teresy Wielkiej na temat modlitwy w swoim dziele *Die Seelenburg*, a także w artykułach *Eine Meisterin der Erziehungs- und Bildungsarbeit: Teresia von Jesus, Liebe um Liebe. Leben und Werk der heiligen Theresia von Jesus*.

Szczególnie ważną postacią dla Edyty Stein był św. Jan od Krzyża, który stał się jej przewodnikiem na dalszych drogach życia modlitwy. Lektura jego pism miała dla Świętej ogromne znaczenie. Opis mistycznego doświadczenia Jana od Krzyża, odznaczający się jasnością i precyzją myśli, przypominał jej sposób dowodzenia, który przyjął Tomasz z Akwinu<sup>53</sup>. Ten mistyczny doktor Kościoła odsłonił przed nią świat mistyki. Dawał jej światło na prowadzone przez nią coraz głębsze życie modlitwy. Edyta Stein w swoim dziele *Kreuzeswissenschaft* ukazała, jak Jan od Krzyża określał modlitwę. Wskazała, że pisał on szczególnie

---

50 Por. Teresa Renata od Ducha Świętego, *Edyta Stein, filozof i karmelitanka*, Paryż 1973, s. 56.

51 Por. Teresa od Jezusa, *Księga mojego życia*, Poznań 2008, s. 125–126.

52 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, w: E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, Freiburg im Breisgau 2006, s. 502–503 (ESGA 11/12).

53 Por. I. J. Adamska, *Od tłumacza*, w: E. Stein, *Światło w ciemności. Wybór pism duchowych*, t. 2, Kraków 1977, s. 9.

do dusz kontemplacyjnych. Do dusz, które znalazły się w punkcie zwrotnym, kiedy ich drogi rozmyślenia i kontemplacji się rozchodzą<sup>54</sup>. Jan od Krzyża mówił o modlitwie jako skierowanej na Boga, gdzie nie ma już miejsca na sukcesywne rozważania. Pisał, że na modlitwie należy porzucić wszelką aktywność oraz pozostać nieskrępowanym żadnym poznaniami i myślami<sup>55</sup>. Edyta Stein podjęła się szczegółowych rozważań teologicznych dotyczących modlitwy kontemplacyjnej. Święta rozwinęła także własne koncepcje filozoficzne. Te elementy świadczą o jej głębokim zrozumieniu tematu modlitwy mistycznej.

Po nawróceniu Edyta Stein potrzebowała zakorzenić się w katolickim świecie. Ojciec Erich Przywara, jezuita i filozof, zachęcił ją, aby przełożyła dwa dzieła kardynała Newmana *Die Idee der Universität* i *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte (1801–1846)*. Chciał w ten sposób umocnić jej wiarę przez przykład życia wielkiego angielskiego konwertyty<sup>56</sup>. Spotkanie Stein z kardynałem Newmanem było ważne dla jej duchowego rozwoju. Ono także ukształtowało jej spojrzenie na modlitwę. John Henry Newman przeszedł długą drogę, zanim wstąpił do Kościoła katolickiego. W całym tym procesie towarzyszyło mu modlitwne poszukiwanie woli Boga. Oparł się na mocnym fundamencie, jaki stanowiła nauka ojców Kościoła. W listach i osobistych zapiskach Stein odnalazła jego rozumienie modlitwy. Według Newmana stanowiła ona pełne szacunku stawanie przed obliczem Chrystusa<sup>57</sup>. Modlitwa pozwalała mu rozpoznać wolę Boga i kroczyć Jego drogą<sup>58</sup>. Na niej

54 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 30 (ESGA 18).

55 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 43–44 (ESGA 18).

56 Por. H. B. Gerl-Falkovitz, *Einführung*, dz. cyt., s. X–XI (ESGA 22).

57 Por. J. H. Newman, *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte (1801–1846)*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2002, s. 235 (ESGA 22).

58 Por. J. H. Newman, *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte...*, dz. cyt., s. 269–270 (ESGA 22). Listy Newmana odślaniają szczególne znaczenie modlitwy w odkrywaniu przez niego drogi do Kościoła katolickiego. Stwierdził, że o zmianie religii nie można myśleć bez wieloletnich modlitw i przygotowań

odkrywał prawdę, która doprowadziła go do przejścia na katolicyzm<sup>59</sup>. W niektórych momentach prawda jaśniała mu z niezwykłą siłą<sup>60</sup>. Edyta Stein podobnie określiła swoją drogę, zanim doszła do odkrycia Boga. Napisała, że jej jedyną modlitwą przed nawróceniem było poszukiwanie prawdy<sup>61</sup>.

Edyta Stein jako karmelitanka obficie czerpała z bogactwa terezańskiej myśli. Pragnęła w ten sposób wnikać w ducha Karmelu, aby rozwinąć otrzymany dar powołania. Kształtowanie życia wewnętrznego dokonywało się u niej przez dialog z Bogiem. Uczyła się go, wpatrując się w postacie świętych Karmelu. Jedną z nich była Marie-Aimée od Jezusa, której poświęciła krótki artykuł. We wstępie napisała, że choć jej życie zewnętrzne było bardzo proste, to jednak wewnętrzne było niezwykle bogate<sup>62</sup>. Ukazała, że dusza Marie-Aimée od Jezusa była

---

(por. J. H. Newman, *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte...*, dz. cyt., s. 175 [ESGA 22]). Prawdę religijną zdobywa się, jego zdaniem, nie przez namysł, ale poprzez wewnętrzne uchwycenie (por. J. H. Newman, *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte...*, dz. cyt., s. 202 [ESGA 22]). W innym miejscu napisał, że gdyby próbował przejść do Rzymu, to modliłby się trzy lata i prosiłby też o to przyjaciół, żeby umarł, jeśli nie byłoby to słuszne (por. J. H. Newman, *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte...*, dz. cyt., s. 222). Podczas czytania ojców Kościoła przyszła mu myśl, że Kościół rzymski jest jedynym prawdziwym Kościołem (por. J. H. Newman, *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte...*, dz. cyt., s. 242). Nieustannie modlił się do Boga, aby mu odsonił, czy nie jest opanowany przez złudzenie (por. J. H. Newman, *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte...*, dz. cyt., s. 270). Po długoletnich modlitwach w 1845 przeszedł do Kościoła katolickiego (por. J. H. Newman, *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte...*, dz. cyt., s. 279).

59 Por. J. H. Newman, *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte...*, dz. cyt., s. 222 (ESGA 22).

60 Por. J. H. Newman, *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte...*, dz. cyt., s. 257 (ESGA 22).

61 Por. H. B. Gerl-Falkovitz, *Einführung*, dz. cyt., s. XXVII (ESGA 22).

62 Por. E. Stein, *Eine auserwähltes Gefäß der göttlichen Weisheit: Sr. Marie-Aimée de Jésus aus dem Karmel der Avenue de Saxe in Paris 1839–1874*, w: E. Stein, *Geistliche Texte I*, Freiburg im Breisgau 2009, s. 184 (ESGA 19).

we wszystkim poddana woli Boga, co dokonywało się u tej karmelitanki przez nieustanne modlitewne spotkanie z Panem<sup>63</sup>. Edyta Stein pracując nad tym artykułem, sięgnęła do jej pism. Kiedy pochylała się nad jej pracą *Dwanaście stopni milczenia* odkryła szczególne powołanie Marie-Aimée od Jezusa do modlitwy kontemplacyjnej. Karmelitanka ukazała modlitwę jako rozmowę człowieka z Bogiem. Następnie napisała, że przekształca się ona w milczenie, które stanowi przyłgnięcie do Boga, stanięcie przed Nim, ofiarowanie Mu siebie, zupełne umniejszanie się wobec Niego, miłowanie, słuchanie i bycie Jemu posłusznym, a także odpocznienie w Nim<sup>64</sup>. Tradycja duchowa wskazuje na prawo upraszczania się modlitwy, której towarzyszy wewnętrzna przemiana człowieka. Człowiek potrzebuje w pewnym momencie zamilknąć, aby zbliżyć się do tajemnicy Boga<sup>65</sup>. Stein doskonale rozumiała istotę jej modlitwy. Sama praktykowała modlitwę prostoty, polegającą na odnajdowaniu Boga w ciszy serca<sup>66</sup>.

Edyta Stein rozwijała modlitewny dialog z Bogiem. Momentami jednak brakowało jej doświadczenia. W takich chwilach nie opierała się

---

63 Por. E. Stein, *Eine auserwähltes Gefäß der göttlichen Weisheit...*, dz. cyt., s. 199–200 (ESGA 19).

Edyta Stein kilka lat wcześniej w czasopiśmie *Die christliche Frau* zrecenzowała książkę *Briefe in den Karmel* Marie Antoinette de Geuser. W listach tych Edyta Stein odkryła całe bogactwo wewnętrznego świata Marie Antoinette de Geuser. Napisała o niej, że nie знаła niczego więcej poza wolą Boga. Dla niej całe życie było modlitwą, a zatem nieustannym myśleniu o Bogu, wpatrywaniu się w Niego, gdzie milczenie z miłością wypowiada wszystko. Por. E. Stein, *Rezension von Marie Antoinette de Geuser, Briefe in den Karmel*, w: E. Stein, *Geistliche Texte I*, Freiburg im Breisgau 2009, s. 211–216 (ESGA 19).

64 Por. Marie-Aimée od Jezusa, *Dwanaście stopni milczenia*, tłum. L. Danilecka, Kraków 2017, s. 55.

65 Por. J. W. Gogola, *Od Objawienia do zjednoczenia. Wykład teologii modlitwy*, Kraków 2005, s. 272–273.

66 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 44 (ESGA 13).

na własnych uczuciach, ale odwoływała się do świadectw ludzi wiary<sup>67</sup>. Jednym z takich świadków była dla niej Teresa od Dzieciątka Jezus. Po lekturze jej dzieła *Dzieje duszy* napisała, że całe życie młodej karmelitanki zostało przekształcone przez Bożą miłość. Z jej duchowych zapisków czerpała dla własnego życia modlitwy<sup>68</sup>.

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus nadała szczególne znaczenie dziecięcemu zaufaniu Bogu Ojcu<sup>69</sup>. Dla niej modlitwa była porywem serca, prostym spojrzeniem ku Niebu, okrzykiem wdzięczności i miłości zarówno w cierpieniu, jak i radości<sup>70</sup>. Podobnie modlitwę definiowała Edyta Stein w liście do Fritza Kaufmanna. Ukazała modlitwę jako pełną ufności relację dziecka z Ojcem, a także złożenie swojego życia wraz z wszelkim poszukiwaniem i filozofowaniem w ręce Boga. Pogłębiła refleksję, dotyczącą modlitwy zaufania Bogu Ojcu, rozciągając ją na tych, którym brakuje wiary<sup>71</sup>. Stanowi to pewien nowatorski aspekt w nauczaniu Edyty Stein na temat modlitwy. Rozwinęła go szczególnie w dziełach *Wege der Gotteserkenntnis* i *Die Seelenburg*.

Edyta Stein poznawała chrześcijański świat również poprzez nabywanie teoretycznych podstaw z zakresu katolickiej nauki. Zagadnienie modlitwy stanowiło jeden z interesujących ją tematów. Edyta Stein na pewno dobrze znała *Catechismus Catholicus* kardynała Gaspariego, który kilkakrotnie cytowała w *Endliches und ewiges Sein*. Modlitwa zdefiniowana została w nim jako wzniesienie duszy do Boga, aby oddać Mu cześć, dziękować za otrzymane dobrodziejstwa, prosić

---

67 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, Freiburg im Breisgau 2001, nr 117, s. 190–191 (ESGA 4).

68 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 248, s. 274–275 (ESGA 2).

69 Por. C. de Meester, *Wprowadzenie*, w: Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, *Dzieje duszy*, tłum. K. Rogalska, Poznań 2005, s. 19.

70 Por. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, *Dzieje duszy*, Poznań 2005, s. 230.

71 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 54, s. 80–81 (ESGA 2).

Go o odpuszczenie grzechów i o inne pożyteczne czy potrzebne rzeczy, dla siebie samych lub dla innych<sup>72</sup>. Dowodem również na doskonałą znajomość nauczania Kościoła jest jej dzieło poświęcone antropologii teologicznej *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*. Składa się ono prawie w całości z oficjalnych wypowiedzi Kościoła zawartych w dziele Heinricha Denzingera i Clemensa Bannwarta, *Enchiridion symbolorum, definitionum et declarationum de rebus fidei et morum*, Fryburgi Brisgoviae<sup>73</sup>. Podejmuje w nim również zagadnienie modlitwy, szczególnie w kontekście sakramentu Eucharystii. Święta trafnie przytoczyła definicje dogmatyczne, które uzupełniła własnymi komentarzami.

Po swoim nawróceniu Edyta Stein korzystała z bogactwa Tradycji Kościoła. W pierwszej fazie swojego chrześcijańskiego życia poznawała fundamenty katolickiej nauki, a na ostatnim etapie sięgała przede wszystkim do nauczania mistyków. Dokonywany przez nią wybór dzieł do pracy naukowej wskazuje, jak bardzo zmieniało się jej spojrzenie na zagadnienie modlitwy. W swoich pismach dała wyraz temu, czym żyła i co było jej głębokim doświadczeniem. Szczegółowo rozpatrywała procesy rządzące życiem modlitwy, co następnie natchnęło ją do własnych przemyśleń na ten temat. W kolejnych rozdziałach szerzej omówię jej własne koncepcje dotyczące zagadnienia modlitwy.

## 2. Kres modlitwy

Teologiczną istotę modlitwy stanowi dialog z Trójcą Świętą. Człowiek ma dostęp do Boga Ojca przez pośrednictwo Chrystusa mocą Ducha

---

72 Por. P. Gasparri, *Catechismus Catholicus*, Vaticanum 1930, cap. VIII, q. 290, s. 179.

73 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 126.



Świętego<sup>74</sup>. Edyta Stein stopniowo dochodziła do zrozumienia istoty modlitwy chrześcijańskiej. Została wychowana w tradycji judaistycznej, która wyznaje wiarę w jedność i jedyność Boga<sup>75</sup>. Matka Edyty Stein była głęboko wierzącą Żydówką, jednak rodzeństwo miało postawę obojętną wobec praktyk religijnych. Jako młoda dziewczyna Edyta zaczęła dostrzegać, że praktykowany rytualizm w większości przypadków ograniczał się wyłącznie do czystej formalności, bez odwoływania się do fundamentów w życiu. Szczególnie unaoczniał jej to udział w uroczystościach pogrzebowych. Edyta Stein podkreślała, że chociaż śpiewano o powrocie ducha zmarłego do Boga, to bez wiary w dalsze osobowe życie po śmierci i wzajemne spotkanie w wieczności. Wtedy zachwiała się jej dziecięca wiara, co w konsekwencji doprowadziło ją do porzucenia praktyki modlitwy w wieku piętnastu lat<sup>76</sup>.

Chociaż Edyta Stein odeszła od praktyk synagogi i porzuciła żydowskie modlitwy, to w czasie studiów we Wrocławiu żywo interesowała się sprawami religijnymi<sup>77</sup>. Szanowała ludzi wiary. Chodziła nawet ze swoimi przyjaciółkami do kościoła protestanckiego, ale łączenie religii i polityki w wysłuchanych kazaniach raczej ją odstręczało niż przekonało

---

74 Por. J. W. Gogola, *Od Objawienia do zjednoczenia. Wykład teologii modlitwy*, dz. cyt., s. 109.

75 Bóg, który objawia się w Jezusie Chrystusie, jest niepojęty dla umysłu ludzkiego, a dla wierzącego Żyda jest to gorsząca prawda. Hebrajskie pojęcie Boga wyklucza bowiem chrześcijańską naukę o Trójcy Świętej. Warto uświadomić sobie, jak głęboki duchowy proces musiał się dokonać w Edycie Stein, aby uwierzyła w Trójjedynego Boga. To wierność poszukiwaniu prawdy doprowadziła ją ostatecznie do spotkania z Jezusem Chrystusem. Por. J. D. Szczurek, *Wizja Boga–Trójcy w pismach Edyty Stein*, w: „Światłość w ciemności”. V Karmelitański Tydzień Duchowości ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża (Edytą Stein) 6–9 maj 2002, red. J. W. Gogola, Kraków 2002, s. 50–56 (Karmel Żywy, 5).

76 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 109 (ESGA 1).

77 Por. M. Jędraszewski, *Edyta Stein. Filozof i łaska wiary*, Poznań 2003, s. 87.

do pójścia w ich ślady<sup>78</sup>. Dopiero widok kobiety modlącej się w katedrze w Heidelbergu wywarł na niej niezatarte wrażenie. Nigdy wcześniej nie widziała, aby do synagogi lub na spotkanie zboru protestanckiego przyszedł ktoś na modlitwę poza nabożeństwem. Stein wydawało się, że ta kobieta prowadziła z kimś poufałą rozmowę. To ją nie tylko zdziwiło, ale także wewnętrznie poruszyło<sup>79</sup>. Od tej chwili zaczęła poszukiwać Boga, nie zaś dowodu prawomocności doświadczenia religijnego.

W 1921 roku przeczytała *Księgę życia* św. Teresy z Awila. Wspomnianą lekturę chłonęła tak bardzo, że nie mogła się od niej oderwać i całą noc spędziła na czytaniu tego dzieła. Po raz pierwszy spotkała się z opisem tak osobistego i głębokiego doświadczenia Boga i to do niej przemówiło. Otworzyły się jej oczy na to, czym jest prawda. Zakończył się dla niej pełen bólu proces poszukiwania Boga<sup>80</sup>. Prawdę religijną odnalazła w osobie Jezusa Chrystusa. Jej rozum został ożywiony i oświecony łaską Bożą. W 1922 roku przyjęła chrzest w Kościele katolickim<sup>81</sup>. Przez Chrystusa dostąpiła udziału w wewnątrztrynitarnym życiu Boga. Zbawcze działanie Boga przez Chrystusa w Duchu Świętym otworzyło ją na rzeczywistość modlitewnego dialogu. Modlitwę odkrywała jako bycie z Bogiem, dokonujące się przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie.

Do odpowiedzi na pytanie o kres ludzkiej modlitwy Edyta Stein doszła po lekturze *Księgi życia*. Ten kluczowy moment w jej życiu poprzedzony był poszukiwaniem prawdy na drogach filozofii. Po nawróceniu zmieniło się jej spojrzenie na filozofię jako naukę. Stała się ona dla niej nauką ściśle zależną od wiary. W życiu Świętej zrealizowały się słowa z encykliki *Fides et ratio* Jana Pawła II, że bez filozofii nie można wyjaśnić takich zagadnień teologicznych, jak język opisujący Boga czy

---

78 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 260 (ESGA 1).

79 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 332 (ESGA 1).

80 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 350 (ESGA 1).

81 Por. W. Herbstrith, *Edyta Stein. Żydówka i chrześcijanka*, Kraków 2012, s. 71.

tożsamość Chrystusa, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem<sup>82</sup>. Warto w tym miejscu krótko prześledzić rozwój filozofii Stein, aby lepiej zrozumieć jej nauczanie dotyczące zagadnienia modlitwy. W 1913 roku porzuciła psychologię i zwróciła się ku fenomenologii Husserla<sup>83</sup>. Nie weszła jednak za nim na drogę transcendentalnego idealizmu. Skierowała się ku filozofii św. Tomasza z Akwinu, która bardziej odpowiadała jej egzystencjalnemu myśleniu<sup>84</sup>. Erich Przywara stwierdził, że zainteresowanie Stein tomizmem nie dokonało się na drodze fenomenologii, ale pod wpływem jej konwersji na katolicyzm<sup>85</sup>. Świadomie szukała łączności z tradycją *philosophia perennis*<sup>86</sup>. Zaczęła uprawiać pewną mutację filozofii chrześcijańskiej, w której wiara stanowiła źródło poznania<sup>87</sup>. Jej filozoficzny testament stanowi dzieło *Endliches und ewiges Sein*<sup>88</sup>. Jest ono efektem długoletniego zajmowania się Kantem i fenomenologią (była związana z takimi postaciami, jak: Husserl, Scheller, Reinach, Heidegger, Conrad-Martius, Hering, Geiger), a także filozoficzną ontologią i wybitnymi chrześcijańskimi myślicielami, takimi jak: św. Augustyn, Tomasz z Akwinu, Dunst Szkot, Teresa z Awila, Jan od Krzyża<sup>89</sup>.

- 
- 82 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, 66, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 1153–1154.
- 83 Por. J. H. Nota, *Edyta Stein i Martin Heidegger*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej*, tłum. i oprac. J. Machnac, Wrocław 1999, s. 74.
- 84 Por. J. H. Nota, *Edyta Stein i Martin Heidegger*, dz. cyt., s. 74.
- 85 Por. T. Gadacz, *Fenomenologia Edith Stein*, w: *Jeśli Bóg jest... Księga jubileuszowa na siedemdziesiątą urodzinę Ojca Profesora Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP*, red. J. Barcik, G. Chrzanowski, Kraków 2007, s. 106.
- 86 Por. J. Stallmach, *Edyta Stein – od Husserla do Tomasza z Akwinu*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej*, tłum. i oprac. J. Machnac, Wrocław 1999, s. 35.
- 87 Por. A. Grzegorzczak, *Filozofia Światła Edyty Stein*, dz. cyt., s. 16.
- 88 Por. J. Stallmach, *Edyta Stein – od Husserla do Tomasza z Akwinu*, dz. cyt., s. 36.
- 89 Por. C. Haderlein, *Individuelles Mensch-Sein in Freiheit und Verantwortung: die Bildungs-idee Edith Stein*, Bamberg 2009, s. 27.

Edyta Stein w swoim nauczaniu wskazywała, że istotą każdej modlitwy jest spotkanie z osobowym Bogiem w Trójcy Jedynym. Podobnie *Katechizm Kościoła katolickiego* zwrócił uwagę, że modlitwą jest żywym związkiem dzieci Bożych z ich nieskończenie dobrym Ojcem, z Jego Synem Jezusem Chrystusem i z Duchem Świętym<sup>90</sup>. Dlatego poniżej ukazę naukę Świętej dotyczącą modlitwy kierowanej do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa i do Jezusa Chrystusa, aby na końcu ukazać rolę Ducha Świętego w modlitwie chrześcijańskiej.

Warto zwrócić uwagę, że Edyta Stein wskazała, iż nie tylko od momentu chrztu, kiedy człowiek otrzymuje w darze życie nadprzyrodzone, zaczyna on pragnąć Boga, ale istnieje w nim pewne naturalne pragnienie Boga. Ten temat podejmowała szczególnie w swoich pracach filozoficznych. W dziele *Endliches und ewiges Sein* Stein przeprowadzała wywód dotyczący bytu wiecznego. Nazwała nim prawdziwie nieskończony byt, który jest Panem istnienia<sup>91</sup>. Byt ten jest czystym byciem, gdyż jest wolnym od nie-bycia. W nim nie można oddzielić bycia od bytującego. Bycie i istota stają się tym samym<sup>92</sup>. Nie mogła zatem zgodzić się

90 Por. KKK 2565.

91 Por. T. Gadacz, *Fenomenologia Edith Stein*, dz. cyt., s. 107.

92 Warto zauważyć, że ogromny wpływ na przemyślenia Stein dotyczące bytu wiecznego zawarte w *Endliches und ewiges Sein* miało dzieło Tomasza z Akwinu *De ente et essentia*. Akwinata ukazał w nim, że byt, który udziela istnienia bytom złożonym z istnienia i istoty, sam jest istnieniem. Wskazał, że istotą Boga jest Jego własne istnienie. Por. Thomas von Aquin, *Über das Seiende und das Wesen*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2010, s. 22–25 (ESGA 26). Byt pierwszy jest nieskończenie prosty, nie mieści się ani w rodzaju, ani w gatunku, dlatego z racji swej prostoty nie może być zdefiniowany. Por. Thomas von Aquin, *Über das Seiende und das Wesen*, dz. cyt., s. 29 (ESGA 26). Trzeba wspomnieć także, że dzieło *De ente et essentia* wpłynęło nie tylko na zmianę tytułu głównego dzieła Stein, z *Potenz und Akt* na *Endliches und ewiges Sein*, ale również na zmianę perspektywy jej myślenia. Por. A. Speer, F. V. Tommasi, *Einleitung*, w: E. Stein, *Übersetzung: Thomas von Aquin, Über das Seiende und das Wesen – De ente et essentia*, Freiburg im Breisgau 2010, s. XXXVII (ESGA 26). Stein we wstępie do *Endliches und ewiges Sein* napisała, że nauka

z Heideggerem, który stwierdzał, że bycie przewyższa nawet Boga<sup>93</sup>. W swych analizach podkreślała, że tego, co jest doskonale proste, w gruncie rzeczy nie da się wyrazić. Najtrafniej, jej zdaniem, oddaje to sformułowanie, że Bóg jest Bogiem. Wyraża ono niemożliwość określenia istoty Boga przez coś innego niż On sam<sup>94</sup>. Stwierdziła dalej, że przyczyna przygodnie bytującego musi być inteligentna i zdolna do miłości, dlatego nie może być inna jak osobowa. W taki sposób nauka o bycie przechodzi u Edyty Stein w naukę o osobie<sup>95</sup>. Rozpatrywała ona również samo imię Boga zawarte w Księdze Wyjścia. Przyjęła interpretację św. Augustyna, który uważał, że Bóg, przedstawiając się jako „Ja Jestem”, wypowiedział swoje najwłaściwsze imię. Wysunęła z tego wniosek, że Bóg jest samym uosobionym bytowaniem. Na osobę wskazuje fakt, że jedynie osoba może stwarzać, czyli powoływać do istnienia mocą swej woli. Rozumny porządek i celowość świata są kolejnymi dowodami, gdyż rozum i wolność są zasadniczymi cechami osoby<sup>96</sup>.

Edyta Stein twierdziła, że do Boga bardziej można dotrzeć drogą wiary niż drogą filozoficznego poznania. Myślenie wnioskowe doprowadza tylko do utworzenia ścisłych pojęć, ale one nie potrafią ująć Nieogarnionego. Natomiast droga wiary jest inna. Droga ta daje osobową bliskość Boga miłującego i miłosiernego oraz obdarza taką pewnością, jaka nie jest właściwa żadnemu poznaniu naturalnemu. Podkreślała jednak, że jest to droga ciemna. Bóg dostosowuje się do miary człowieka, by uprzystępnić mu to, co nieogarnione. W swoim świadectwie

---

o akcie i potencji pozostała tylko punktem wyjścia, natomiast w centrum znalazło się pytanie o byt. Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 4 (ESGA 11/12).

93 Por. J. H. Nota, *Edyta Stein i Martin Heidegger*, dz. cyt., s. 78.

94 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 293 (ESGA 11/12).

95 Por. J. H. Nota, *Edyta Stein i Martin Heidegger*, dz. cyt., s. 78.

96 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, Freiburg im Breisgau 2006, s. 293–294 (ESGA 11/12).

o osobistym doświadczeniu Boga akcentowała, że we własnym ulotnym istnieniu odczuwa się istnienie trwałe. Ma to wyraz w postaci poczucia bezpieczeństwa i spokoju, jakie odczuwa dziecko niesione na mocnym ramieniu<sup>97</sup>. Jeszcze wyraźniej opisała to doświadczenie w *Einführung in die Philosophie*. Sądziła, że w momencie, kiedy człowiek znajduje się w rozpaczliwej sytuacji, to w poczuciu schronienia dostrzega istnienie duchowej mocy, o którym nie uczy go żadne doświadczenie zewnętrzne. Człowiek ma odczucie, że znajduje się w rękach Boga, które go podtrzymują i nie dają upaść<sup>98</sup>.

Edyta Stein odnajdywała prawdę o Bogu, który stworzył człowieka, a przez niego także całą ludzkość, rozważając biblijny opis dzieła stworzenia<sup>99</sup>. Napisała w jednym ze swoich tekstów, że przez Boga została stworzona każda dusza ludzka. Bóg utworzył człowieka na swoje podobieństwo i obdarzył go wolną wolą<sup>100</sup>. Na te prawdy wskazał *Katechizm Kościoła katolickiego*, stwierdzając, że człowiek nawet po utracie podobieństwa do Boga na skutek popełnionego grzechu, nieustannie wzywany przez Boga, nadal pozostaje obrazem swojego Stwórcy, który zaprasza go do spotkania na modlitwie. Podczas niej objawia się człowiekowi<sup>101</sup>. Edyta Stein wyjaśniła także, że w swoim wnętrzu człowiek dostrzega wskazówki, które kierują go ku czemuś, co istnieje ponad nim i ponad wszystkim, od czego on i wszystko jest zależne. Poszukiwanie Boga należy do ludzkiego bytu<sup>102</sup>.

---

97 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 59–61 (ESGA 11/12).

98 Por. E. Stein, *Einführung in die Philosophie*, Freiburg im Breisgau 2004, s. 171 (ESGA 8).

99 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 17–18 (ESGA 15).

100 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, Freiburg im Breisgau 2004, s. 160–161 (ESGA 14).

101 Por. KKK 2566.

102 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 32 (ESGA 14).

W pismach Edyty Stein z zakresu mistyki głównym punktem jej rozważań jest podążanie za Bogiem<sup>103</sup>. W *Wege der Gotteserkenntnis* podejmowała refleksję nad myślą Dionizego Areopagity. Ten ojciec mistyki w swoich pismach zajmował się szczególnie tematem poznania Boga. Jego zdaniem Bóg jest poznawalny, gdy się sam objawia. Poznawanie i objawienie wiążą się ściśle ze sobą. Im poznanie jest wyższe, tym bardziej ciemne i tajemne, także w mniejszym stopniu można je ubrać w słowa<sup>104</sup>. Bóg sam przystępuje do człowieka, choć nie zawsze jest odczuwalny jako obecny. W przypadku naturalnego poznania przystępuje do człowieka przez obraz, dzieło, różnego rodzaju oddziaływanie. Natomiast w przypadku wiary jest to osobiste obwieszczanie siebie za pośrednictwem słowa. Ale jak w każdym międzyosobowym poznaniu, odpowiedzią na otwarcie może być zamknięcie. Wówczas dzieło jeszcze coś mówi, ale nie ma dostępu do osoby. Bóg chce dać się znaleźć tym, którzy Go szukają. Najpierw pragnie, by Go szukano. Zrozumiałe jest zatem, że objawienie naturalne stanowi jedynie bodziec do poszukiwań. Wiara jest znajdowaniem, które dochodzi do skutku, gdyż Bóg daje się znaleźć<sup>105</sup>. Może ona stanowić pomost dla przejścia od naturalnego do nadnaturalnego poznania Boga<sup>106</sup>. Dla duszy oznacza to coraz głębsze i szersze poznanie Boga. Jest to najniższy szczebel mistycznego życia modlitwy, którego szczyt stanowi trwałe zjednoczenie z Bogiem<sup>107</sup>.

Modlitewne przeżycie stanowi zanurzenie się w tajemnicę Boga. Edyta Stein w swoich pismach filozoficzno-teologicznych zgłębiała tajemnicę Trójcy Świętej. W rozważaniach nie przeprowadzała intelektualnej manipulacji na abstrakcyjnych pojęciach, ale podjęła intelektualny wysiłek

---

103 Por. B. Beckmann, *Einführung*, w: E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, Freiburg im Breisgau 2003, s. 19 (ESGA 17).

104 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 27 (ESGA 17).

105 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 54–55 (ESGA 17).

106 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 49 (ESGA 17).

107 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 47 (ESGA 17).

pobudzany żywą miłością<sup>108</sup>. W *Endliches und ewiges Sein* wyraziła prawdy o Trójcy Świętej w języku teologicznym. Pochyliła się nad tą tajemnicą, odwołując się do pojęcia miłości. Święta stwierdziła, że zdanie ze Starego Testamentu „uczynimy człowieka na Nasz obraz” (Rdz 1, 26) zawiera pierwsze odniesienie do tajemnicy Trójcy Świętej. Słowa Chrystusa „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30) także odsłaniają tę prawdę. „My” jako jedność „ja” i „ty”, zdaniem Edyty Stein, jest jednością miłości. Miłość bowiem oznacza samooddanie się jakiemuś „ty” i w swoim wypełnieniu – poprzez wzajemne oddanie się sobie – jest byciem jednością (zjednoczeniem). Stein stwierdziła, że Bóg jest miłością, więc boskie bytowanie musi być jednością bytowania wielości osób. Imię Boże „Ja Jestem” musi być równoznaczne z oddaniem się pewnemu „ty”, a także bycie jedno z pewnym „ty” i dlatego równoznaczne z „my” jesteśmy. Miłość, będąca wewnętrznym życiem Boga, nigdy nie może być zastąpiona przez miłość między Bogiem a stworzeniem, gdyż nigdy nie może być ona miłością w najwyższej doskonałości. Zawsze pozostanie ona niedoskonała, ponieważ wprawdzie Bóg może przyjąć w siebie stworzenie, to jednak żadne stworzenie nie może objąć Boga. Wewnętrzne życie Boga jest w pełni wolną, niezależną, niezmienną, wieczną i wzajemną miłością Osób Boskich. Do samego boskiego istnienia należy dawanie i otrzymywanie. To, czego Osoby Boskie wzajemnie sobie udzielają jest jedną, nieskończoną istotą i bytowaniem. Ojciec udziela tego Synowi, rodząc Go, a kiedy Ojciec i Syn udzielają sobie tego wzajemnie, wydają Ducha Świętego jako wzajemny dar i miłość. Bytowanie Drugiej i Trzeciej Osoby jest otrzymywane, ale nie jak w przypadku stworzenia nowo powstałe, gdyż jest jedno boskie bytowanie, będące jednocześnie daniem i otrzymywaniem<sup>109</sup>.

---

108 Por. J. D. Szczurek, *Wizja Boga–Trójcy w pismach Edyty Stein*, dz. cyt., s. 70–71.

109 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 298–300 (ESGA 11/12).



Tajemnica Trójcy staje się dostępną człowiekowi przez miłość, co potwierdza doświadczenie mistyków. Teresa Wielka czy Jan od Krzyża widzieli szczyt chrześcijańskiego życia duchowego w zjednoczeniu z Trójcą, co akcentowała Stein w *Die Seelenburg* i *Kreuzeswissenschaft*. Napisała, że duszę zamieszkują wszystkie Trzy Osoby Boskie. W doskonałym zjednoczeniu miłości (w modlitwie zjednoczenia) dusza posiada odczucie obecności Trójjedynego Bóstwa w swoim wnętrzu. Każda Osoba Boska obdarza duszę szczególną łaską. Duchowi Świętemu zawdzięcza dusza błogą ranę. Syn pozwala jej kosztować życia wiecznego, a Ojciec przeobraża ją w Boga<sup>110</sup>. Święta stwierdziła jednak, że tylko mała liczba wybranych wyczuwa w głębi duszy Trójcę Świętą, ale w każdej duszy urzeczywistnia się życie trynitarnie. Światło wiary, zdaniem Edyty Stein, doprowadza większość ludzi do żywej świadomości tego zamieszkiwania i do miłosnego współżycia z Trójjedynym Bogiem w czystej wierze. Kto jednak tak daleko nie zaszedł w życiu modlitwy, pozostaje z Bogiem złączony przez wiarę, nadzieję i miłość, choćby nawet nie miał świadomości, że Bóg żyje w jego wnętrzu i że tam może Go odnaleźć. Całe bowiem jego życie w łasce i praktykowanie cnót, wypływają właśnie z uczestnictwa w Boskim życiu<sup>111</sup>.

Edyta Stein w *Die Seelenburg* stwierdziła, że sam Pan stworzenia zamieszkuje w głębi duszy ludzkiej. Wskazała jasno, że wejście w siebie przez modlitwę prowadzi do stopniowego zbliżania się do Boga. Stwierdziła również, że niejako z punktu widzenia samego Stwórcy, a zatem z własnego wnętrza można uzyskać najbardziej rzeczywisty obraz samego stworzenia<sup>112</sup>.

---

110 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 163–164 (ESGA 18).

111 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 140–141 (ESGA 18).

112 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 520 (ESGA 11/12).

Jak wskazał *Katechizm Kościoła katolickiego*, Bóg pragnie zbliżyć się do człowieka nie tylko jako Stwórca, ale jako miłujący Ojciec<sup>113</sup>. Edyta Stein w swoich pismach także akcentowała tę prawdę. Uważała, że w szczególny sposób objawił to Jezus Chrystus. Syn Boży wysłużył człowiekowi przez zbawcze dzieło powrót do dziecięctwa Bożego, wieczne oglądanie Boga i odnowienie ludzkiej natury<sup>114</sup>. W rozprawie *Das Weihnachtsgeheimnis. Menschwerdung und Menschheit* akcentowała fakt dziecięctwa Bożego. Święta napisała, że Bóg stał się Synem Człowieczym, aby ludzie mogli stać się synami Boga. Podkreślała, że Chrystus przyszedł na świat, aby Ojcu zwrócić zagubioną ludzkość<sup>115</sup>. Jan Paweł II, który tak jak Stein czerpał z tomizmu i fenomenologii<sup>116</sup>, w adhortacji *Christifideles laici* podjął także refleksję na temat dziecięctwa Bożego. Zwracał on szczególną uwagę na fundamentalne znaczenie tego faktu dla każdego człowieka. Papież uczył, że każdy człowiek przez chrzest święty staje się dzieckiem Boga w Jego Jednorodzonym Synu, Jezusie Chrystusie. Zostaje on w ten sposób przyłączony do umiłowanego Syna, sam stając się przybranym synem i bratem Chrystusa. Dopełnia się zatem przedwieczny zamysł Ojca, aby ludzie stali się na wzór obrazu Jego Syna, by On był pierworodnym między wielu braćmi<sup>117</sup>. Edyta Stein wyjaśniała, co oznacza stać się dzieckiem Boga. Jest to, jej zdaniem, oddanie się w ręce Boga Ojca, czynienie Jego woli, złożenie własnych trosk w Jego ręce, a także niezamartwianie się przyszłością. Stwierdziła, że szczególnie na modlitwie człowiek uświadamia sobie głębię tej prawdy. Na niej uczy się z pokorą przyjmując to, co Bóg zsyła, gdyż jako Ojciec wie,

---

113 Por. KKK 1823.

114 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 174 (ESGA 13).

115 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis. Menschwerdung und Menschheit*, w: *Geistliche Texte I*, Freiburg im Breisgau 2009, s. 7 (ESGA 19).

116 Por. A. Grzegorzczak, *Filozofia Światła Edyty Stein*, dz. cyt., s. 153.

117 Por. Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, 11, w: *Adhortacje apostołskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 361–362.

co jest dobre dla Jego dzieci. Człowiek potrzebuje tylko okazać Ojcu niebieskiemu ufność i poddanie się Jego woli<sup>118</sup>.

Edyta Stein w pracy *Endliches und ewiges Sein*, w której starała się dotrzeć do bytu prawdziwego, do Boga<sup>119</sup>, podjęła się pogłębionej refleksji nad naturą Chrystusa z punktu widzenia filozofii i teologii. Ukazała, że Chrystus jest Drogą, poza którą nie można przyjść do Ojca. Jako Bóg-Człowiek jest Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Jest On pierworodnym Boga i głową ludzkości. Jest pierworodnym nie tylko jako wieczny Syn Boży, ale także jako Słowo, które stało się człowiekiem. Zmartwychwstały Chrystus jest prawzorem ludzkości i na Niego nastawiony jest cały byt człowieka. Tylko Chrystus może napełnić ludzi życiem Bożym i przyprowadzić do Ojca niebieskiego Jego dzieci. Droga rodzaju ludzkiego biegnie od Chrystusa do Chrystusa. Zjednoczona i odkupiona w Chrystusie i przez Chrystusa ludzkość jest świątynią, w której zamieszkuje Trójca Święta. Jezus jest dla Stein odpowiedzią na podstawowe pytanie o sens bytu osoby ludzkiej<sup>120</sup>. Chrystus wskazuje również na kres ludzkiej modlitwy. Według niej modlitwa człowieka dokonuje się dzięki Chrystusowi, który jest jedynym Pośrednikiem wszystkich przed Bogiem<sup>121</sup>.

Edyta Stein szczególnie głęboko rozwinęła aspekt pośrednictwa Chrystusa na modlitwie. W swoim dziele *Das Gebet der Kirche* ukazała, że człowiek ma dostęp do Boga Ojca przez Jezusa Chrystusa. On jest drogą chrześcijańskiej modlitwy. Prawdziwa modlitwa jest

---

118 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis...*, dz. cyt., s. 9–10 (ESGA 19).

119 Por. A. Grzegorzcyk, *Blask Prawdy – przedmowa do wydania polskiego*, w: E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, Kraków 1995, s. 20–21.

120 Por. J. Machnac, *Wprowadzenie*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej*, tłum. i oprac. J. Machnac, Wrocław 1999, s. 11.

121 Por. E. Stein, „*Freiheit und Gnade*” und weitere Beiträge zu *Phänomenologie und Ontologie*, Freiburg im Breisgau 2014, s. 37–38 (ESGA 9).

owocem zjednoczenia z Chrystusem. Stein odkrywała, że jej istotę stanowi uwielbienie Boga, dokonujące się przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie<sup>122</sup>.

Święta wyjaśniała, że kluczem do zrozumienia modlitwy chrześcijańskiej jest modlitwa Chrystusa. Syn Boży modlił się jak wierzący i wierny Prawu Izraelita. Brał udział w publicznej i przepisanej Prawem służbie Bożej, którą podczas Ostatniej Wieczerzy związał nierozzerwalnie z własną ofiarą i nadał jej sens dziękczynienia Stwórcy przez stworzenie. Oprócz uczestnictwa w nabożeństwach, Jezus Chrystus spędzał długie godziny na samotnej modlitwie, podczas której spotykał się z Ojcem w różnych miejscach, w ciszy nocnej na szczycie góry, czy na oddalonym od ludzi pustkowiu. Publiczną działalność Chrystusa poprzedziło czterdzieści dni i nocy spędzonych na modlitwie na pustyni. Syn Boży modlił się przed wyborem i rozesłaniem dwunastu apostołów. Wołał do Ojca w Ogrodzie Oliwnym w ciężkiej godzinie swego życia. Chrystus modlił się, gdy odchodził od tłumów, ale również kiedy spotykał się z ludźmi. Jezus modlił się nieustannie podczas ziemskiego życia. W tajemnicę Jego rozmowy z Ojcem pozwalają wniknąć słowa modlitwy, które wypowiedział pod koniec Ostatniej Wieczerzy. Jezus odsłonił wtedy przed swoimi uczniami, jak rozmawiać we własnym wnętrzu z Bogiem Ojcem. Arcykapłańska modlitwa Zbawiciela odkrywa tajemnicę życia wewnętrznego, a zatem przenikanie się Osób Boskich i zamieszkiwanie Boga w duszy<sup>123</sup>.

Każda modlitwa Kościoła jest modlitwą żyjącego w nim Chrystusa. Swymi korzeniami dosięga czasów, kiedy Jezus modlił się podczas ziemskiego życia. Uwielbienie Boga dokonuje się przez Chrystusa, w Nim i przez Niego. Przez Chrystusa, bo dzięki Niemu człowiek ma dostęp do Ojca. Jednocześnie On sam wielbi Ojca w sposób najbardziej doskonały. Modlitwa jest zatem owocem zjednoczenia z Chrystusem.

---

122 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 45 (ESGA 19).

123 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 50–51 (ESGA 19).

Dokonuje się także w Chrystusie, gdyż modlącym się Kościołem jest sam Chrystus, a każdy człowiek jest członkiem Jego mistycznego Ciała<sup>124</sup>.

Edyta Stein obok modlitwy zanoszonej do Ojca za pośrednictwem Syna, podkreślała istotę modlitwy zanoszonej bezpośrednio do Zbawiciela. W swoich dziełach ukazywała modlitwę jako tęsknotę za najbliższą więzią osobową z Jezusem Chrystusem<sup>125</sup>. W książce *Die Frau* szeroko omówiła temat modlitwy jako więzi ze Zbawicielem. To zagadnienie wpisuje się w opracowaną przez nią nową naukową teorię edukacji i rozwoju kobiety<sup>126</sup>. Rdzeniem wszelkiego kształcenia żeńskiego, jej zdaniem, jest wdrażanie duszy do działalności, płynącej z wiary. Kobieta powinna starać się o bliski i osobisty kontakt z Bogiem<sup>127</sup>. Bezmiernym skarbem jest bliskość Pana, który jest obecny w tabernakulum. Chrystus jest Przyjacielem, mającym zawsze czas, współczucie dla bólu oraz moc, aby wszystkiemu zaradzić i pomóc. Z Nim na modlitwie, a szczególnie podczas Eucharystii, człowiek może złączyć wszelki ból i cierpienie, nawet własną bezsilność i słabość. W kobiecie jest naturalne pragnienie całkowitego oddania się komuś. Oprócz Boga nikt nie jest w stanie całkowicie uznać ją za swoją i tylko Jemu może się oddać zupełnie na własność. Stein podkreślała, że jeśli kobieta to zrozumie, stanie się wolną od siebie samej, zdolną służyć tym, do których Pan ją posyła<sup>128</sup>.

Centralne miejsce w nauczaniu Edyty Stein, dotyczącym modlitwy, zajmuje osoba Ducha Świętego. W dziele „*Freiheit und Gnade*” i „*und weitere Beiträge zu Phänomenologie und Ontologie*” podkreśliła znaczenie Ducha Świętego w życiu wiary, a także w czasie modlitwy.

---

124 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 44–45 (ESGA 19).

125 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 19 (ESGA 17).

126 Por. H-B. Gerl-Falkovitz, *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do gender*, w: *Gender – spojrzenie krytyczne*, red. J. Jagiełło, D. Oko, Kielce 2016, s. 42.

127 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 95 (ESGA 13).

128 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 35–36 (ESGA 13).

Pisała, że łaską jest Duch Boży, który przychodzi do każdej osoby. Jest On zniżającą się do człowieka miłością Bożą. Duch Święty pozwala poznać Chrystusa, czyli wierzyć w Niego<sup>129</sup>. Bierze duszę w posiadanie i dokonuje przemiany jej naturalnych reakcji. Niektórych nie dopuszcza do zaistnienia, nawet tych reakcji, które są podyktowane rozumem, jak: nienawiść, żądza zemsty itp. Uzdalnia natomiast do aktów duchowych i postaw duszy będących specyficzną formą jej aktualnego życia. Duch Święty rozlewa miłość, miłosierdzie, pokój, nawet tam, gdzie nie ma ku temu żadnych racji według naturalnego rozumu. Duch Święty, zauważała Święta, jest ze swej istoty przelewającą się pełnią, najdoskonalszym bogactwem, które nie doznaje uszczerbku. Nie może On pomieścić się w sobie, dlatego wytryskuje, a tryskając, pozostaje w sobie i siebie zachowuje. Wszystko, co jest Nim napełnione, trwa w Nim i On trwa w tym. Dusza, która Go przyjmuje, zostaje Nim napełniona i zatrzymuje Go w sobie. Nawet, kiedy nie docenia tej obecności Boga, to On coraz bardziej w niej trwa. Przy odrodzeniu z Ducha, dusza doznaje przemiany. Duch Święty nie niszczy indywidualności człowieka, lecz dzięki Niemu ów doświadcza nowych narodzin<sup>130</sup>.

Edyta Stein także w *Endliches und ewiges Sein* podejmowała temat Ducha Świętego. Napisała, że człowiek, chcąc Go poznać, potrzebuje zrozumieć, jakie jest Jego miejsce w Bóstwie. Odwołała się do nauki św. Augustyna, według której dusza ludzka jest obrazem Trójjedynego Boga w duchu, miłości i poznaniu. Stwierdziła, że Osoby Boskie różnią się między sobą jedynie wzajemną relacją. Ojciec nazywany jest Ojcem, gdyż od Niego wszystko pochodzi, On zaś od nikogo. Syn nazywany jest Synem, bo pochodzi od Ojca. Trzecia Osoba to Duch Święty, bo pochodzi od Ojca przez Syna z jednego tchnienia miłości. Wzajemny stosunek Ojca do Syna stanowi miłosne oddanie siebie i jedność w miłości.

---

129 Por. E. Stein, „*Freiheit und Gnade*”..., dz. cyt., s. 71–72 (ESGA 9).

130 Por. E. Stein, „*Freiheit und Gnade*”..., dz. cyt., s. 26–27 (ESGA 9).

Zdaniem Stein Bóg jest samą miłością, dlatego sama miłość Boska musi być osobą, tj. Osobą Miłości. Dlatego Duch Święty jest darem, nie tylko wzajemnym oddaniem się Osób Boskich, ale także jest darem Bożym dla stworzenia. Duch Święty jest prawzorem wszelkiego stworzonego życia i działania<sup>131</sup>. Bożego Ducha, Boże życie, Bożą miłość, czyli samego Boga, poznaje ten, kto czyni wolę Bożą. Kiedy pełni ją w najgłębszym oddaniu, wtedy Boże życie staje się jego życiem wewnętrznym. Wchodząc w siebie, znajduje Boga<sup>132</sup>. Bóg zamieszkuje w duszy. Wnętrze człowieka jest świątynią Boga, w której może się modlić. Bóg w tej świątyni wysłuchuje tego, kto się tam modli<sup>133</sup>.

W *Das Gebet der Kirche* stwierdziła, że Duch Święty jest twórcą modlitwy i jej nowych form. On żyje w Kościele i modli się w nim. Na potwierdzenie tych prawd Stein przytoczyła cytaty biblijne: „Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego, że «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12, 3), a także „Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8, 26)<sup>134</sup>.

Z kolei w dziele *Verborgenes Leben und Epiphanie* Edyta Stein pochyliła się nad działaniem Ducha Świętego, pisząc, że Boskie światło, Duch Święty, nigdy nie przestaje oświecać grzesznego świata. Jest zawsze wierny, mimo niewierności stworzenia. Święta porównywała Ducha Świętego do promienia światła, który przeniknął prarodziców, pozwalając im poznać swoją winę. Później inne dusze także pozwalały się Jemu oświecać. Ciche działanie Ducha Świętego czyniło z patriarchów przyjaciół Boga. Duch Święty działa w duszach ludzkich, które z ufnością poddają się Jego kierownictwu. W ten sposób człowiek

---

131 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 354–355 (ESGA 11/12).

132 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 376 (ESGA 11/12).

133 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 373 (ESGA 11/12).

134 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 55 (ESGA 19).

coraz bardziej jednoczy się z Bogiem i przyczynia się do budowania Kościoła<sup>135</sup>.

Zdaniem Świętej, mimo podobieństw, jakie łączą Stwórcę ze stworzeniem, Bóg pozostaje nadal kimś innym. Żadne naturalne poznanie Boga, czerpane ze stworzeń, nie odkryje Jego ukrytej istoty. Bóg musi się człowiekowi objawić jako Ten, który kocha. Życie Boga, które rozwija się w miłującej Go duszy, jest samym troistym życiem Bóstwa. Oddaje się ona woli Boga Ojca, który w niej, jakby na nowo, rodzi Syna. Jednoczy się z Synem, pragnąc, aby Ojciec widział w niej już tylko Syna. Jej życie łączy się z Duchem Świętym, w ten sposób przekształca się w boski wylew miłości. Taki obraz Boga w duchu stworzonym, zdobyty dzięki miłosnemu zjednoczeniu w łasce i chwale, nie da się porównać z żadnym czysto naturalnym odbiciem. Chodzi tu o prawdziwe dziecięctwo Boże<sup>136</sup>.

Święta ukazała w swoich dziełach, że każda prawdziwa modlitwa dokonuje się jedynie w Duchu. Pojawia się w człowieku jako wolny akt miłości albo jako wolny akt duszy względem Boga<sup>137</sup>. Dusza, będąca mieszkaniem Boga, dąży do nieustannego obcowania z Panem<sup>138</sup>. Według Stein nie ma dzieła bardziej miłego Bogu, jak pełna wiary modlitwa<sup>139</sup>. Modlitwa jest drogą do coraz głębszego poznania i miłowania Pana<sup>140</sup>. Święta poprzez osobistą modlitwę i refleksję naukową dotarła do pełni, do bytu nieskończonego, w którym byty skończone znajdują

---

135 Por. E. Stein, *Verborgenes Leben und Epiphany*, w: *Geistliche Texte I*, Freiburg im Breisgau 2007, s. 123–127 (ESGA 20).

136 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 386 (ESGA 11/12).

137 Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Część 3: Nauka*, tłum. M. Drozdowicz, Poznań 2012, s. 104.

138 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 520 (ESGA 11/12).

139 Por. E. Stein, „*Freiheit und Gnade*”..., dz. cyt., s. 42 (ESGA 9).

140 Por. E. Stein, *Eine Meisterin der Erziehungs- und Bildungsarbeit: Teresa von Jesus*, w: E. Stein, *Bildung und Entfaltung der Individualität*, Freiburg im Breisgau 2001, s. 96 (ESGA 16).



swoje ukorzenie<sup>141</sup>. Ona odnalazła Boga, a w Nim człowieka<sup>142</sup>. Wśród filozofów trwa polemika: czy Edyta Stein była w większym stopniu metafizykiem, czy antropologiem filozoficznym? Otwarte ciągle pozostaje pytanie, czy w centrum jej myśli stał byt wieczny, czy człowiek<sup>143</sup>. Rozważania zawarte w ostatnim punkcie rzucają pewne światło na ten problem.

### 3. Teologalny wymiar modlitwy

W roku 1922 Edyta Stein przyjęła chrzest z rąk dziekana Braitlinga w kościele parafialnym pw. Świętego Marcina w Bergzabern<sup>144</sup>. Została ochrzczona dnia 1 stycznia<sup>145</sup>. Jej matką chrzestną była Hedwiga Conrad-Martius. Od tego momentu centrum jej życia stanowiły wiara i relacja z Bogiem<sup>146</sup>. Chrzest otworzył jej bramę do życia duchowego<sup>147</sup>. Święta przykładała ogromną wagę do otrzymanego daru i pragnęła

---

141 Por. A. Grzegorzczak, *Pieczeńć sensu*, w: E. Stein, *Twierdza duchowa*, Poznań 2006, s. 25.

142 Por. A. Grzegorzczak, *Filozofia Światła Edyty Stein*, dz. cyt., s. 24.

143 Por. T. Gadacz, *Fenomenologia Edith Stein*, dz. cyt., s. 108.

144 Por. W. Herbstrith, *Edyta Stein. Żydówka i chrześcijanka*, dz. cyt., s. 71.

145 Edyta Stein starannie wybrała datę swojego chrztu, wtedy bowiem przypadało wielkie święto obrzezania Chrystusa. Należy przypuszczać, że Święta wiedziała, jak ojcowie Kościoła wyjaśniali obrzezanie. Określali je jako znak łączności z ludem Bożym, a także jako pierwotny obrzęd chrztu. Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 60, s. 86–87, przyp. 3 (ESGA 2). Edyta była świadoma wielkiego dziedzictwa ludzkiego i obyczajowego religii judaistycznej. Była o tym głęboko przekonana jako katoliczka, która urodziła się i dorastała w judaizmie. Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 214, s. 231 (ESGA 2).

146 Por. A. Pryba, *Edith Stein – „Great Daughter of Israel and Carmel”, Searching for the Truth Every Day*, „The Person and the Challenges” 2015 (5) 1, s. 95.

147 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 105–106 (ESGA 15).

go rozwinąć. W jednym ze swoich dzieł napisała, że po chrzcie życie łaski tli się jak ukryty mały płomień, który trzeba strzec i zasilać<sup>148</sup>. Wiedziała, że cnoty teologalne wzmacniają i pobudzają życie wewnętrzne. Dlatego wiara, nadzieja i miłość stanowiły serce jej chrześcijańskiej modlitwy.

Trwanie w wierze oznaczało dla Świętej otwarcie swojej duszy na obecność Boga, przeżywaną w zażyłym obcowaniu z Nim. Edyta Stein poznawała Boga przez wiarę i zrozumiała, jak było ono odmienne od tego dokonywanego tylko umysłem i własnymi siłami. Nieustannie dojrzewała w wierze i poszukiwała argumentów dla rozumności samego aktu wiary<sup>149</sup>. Dzięki wierze zyskiwała coraz czystsze i słuszniejsze wejrzenie na świat i Boga. W jej życiu czas na indywidualną modlitwę z Bogiem przeplatał się z tym przeznaczonym na modlitwę liturgiczną. Często adorowała Eucharystycznego Zbawiciela. Wierzyła mocno, że Pan jest obecny w tabernakulum ze swoim Bóstwem i człowieczeństwem oraz że dał całego siebie ze względu na miłość do człowieka<sup>150</sup>.

Święta całym sercem poszukiwała Boga i u początku chrześcijańskiego życia dokonywało się to u niej przez rozmyślanie. W ten sposób pogłębiała i umacniała swoją wiarę. Odkrywała na modlitwie, że istotą wiary stanowi sama osoba Jezusa Chrystusa, a nie poszczególne prawdy wiary. Nie potrzebowała już długich rozważań na temat Bożych tajemnic ani własnego moralnego postępowania. Jej wiara się upraszczała. Trwała przed Panem w modlitwie wiary pełnej prostoty i skromności<sup>151</sup>. W kontemplacji zdobywała ciemne i ogólne poznanie Boga. Wiara Edyty

---

148 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 213 (ESGA 13).

149 Por. M. Jędraszewski, *Edyta Stein: wiara jako decyzja*, w: *Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, Poznań 2014, s. 116 (Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein, 11).

150 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 255, s. 283 (ESGA 2).

151 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, Freiburg im Breisgau 2000/2006, nr 342, s. 63 (ESGA 3).

stawała się wówczas ciemnością i zawierzeniem. Jej duch bowiem przyswajał nadprzyrodzone tajemnice krzyża i cierpienia. Święta pisała w swoich listach, że tonęła w ciemnościach, ale nie zwątpiła w moc i siłę modlitwy<sup>152</sup>. Zrozumiała, że istnieje powołanie do cierpienia z Chrystusem i przez to do współdziałania w Jego dziele zbawczym. Wszystkie bolesne wydarzenia i trudności łączyła z Panem. Wierzyła, że jest członkiem Mistycznego Ciała Chrystusa i że Zbawiciel w niej przedłuża własne życie<sup>153</sup>.

Edyta Stein przez wiarę przygotowywała się, aby żyć prawem miłości. Wychowana w tradycji judaistycznej wiedziała, że nie ma większego przykazania od tego zawartego w słowach Mojżesza o miłowaniu Pana Boga z całego serca, z całej duszy, ze wszystkich sił (Pwt 6, 5). W tym tekście zawiera się wszystko, co czyniła Edyta Stein, aby podobać się Bogu i dojść do zjednoczenia z Nim. Jej dusza od momentu nawrócenia kroczyła drogą miłości do Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego<sup>154</sup>. Z miłości poddawała się woli Boga<sup>155</sup>. Miłowała Chrystusa w sposób całkowity i osobowy. Szczególnie jej miłość do Zbawiciela ukazuje dzieło *Das Gebet der Kirche*, w którym napisała, że bezgraniczne, miłosne oddanie się Bogu i wzajemne oddanie Boga, czyli pełne zjednoczenie, jest najwyższym stopniem modlitwy, do jakiego można dojść. W takiej duszy żyje miłość Chrystusa. Nie zna ona niczego innego poza Bożą miłością, która ją przepelnia i promieniuje na innych<sup>156</sup>. W swoich listach wielokrotnie dawała wyraz takiej miłości do Chrystusa<sup>157</sup>. Jej

---

152 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 183, s. 201 (ESGA 2).

153 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 234, s. 258–259 (ESGA 2).

154 Por. J. I. Adamska, *Św. Teresa Benedykta od Krzyża przykładem spełnienia życia konsekrowanego*, w: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) – Kobieta i Karmelitanka Bosa – Patronką Europy*, Poznań 2001, s. 65 (Biblioteka Zeszytów Karmelitańskich, 2).

155 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 661, s. 427 (ESGA 3).

156 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 55–56 (ESGA 19).

157 Por. M. Chmielewski, *Wielka księga duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 938.

głębką zażyłość z Panem oddaje również artykuł zawarty w *Die Frau*. Napisала, że na modlitwie dusza wchodzi w życie Boże. Miłość, którą zapalił w niej Pan, pali się w niej spokojnym płomieniem. Ta miłość przynagła ją do życia miłością i zapalania jej wśród innych<sup>158</sup>. Na obrazku upamiętniającym jej wieczystą profesję, miała wydrukowane słowa św. Jana od Krzyża: „Moim jedynym powołaniem będzie odtąd coraz bardziej miłować”<sup>159</sup>. Te słowa również doskonale opisują jej życie modlitwy.

Kiedy Edyta Stein doświadczała Bożej miłości, wówczas ze wzmożoną siłą uaktywniała się w niej cnota nadziei, która uzupełniała się z jej cnotą miłości. Edyta Stein od momentu odkrycia Jedynej Prawdy, jaką jest Bóg, pragnęła oddać się Jemu bez zastrzeżeń i odpowiedzieć miłością na Jego miłość. Nadzieja była stałym elementem jej modlitwy. W swoim wnętrzu zbudowała samotną celę<sup>160</sup> i żywiła ufność otrzymania w modlitwie tego, o co prosiła. Tę głęboką nadzieję często wyrażała w swoich listach. Pisała, że Bóg nie odmawia darów tym, którzy otwierają dla Niego swoje serca<sup>161</sup>. W innym liście wskazała, że Bóg nie pozwala prześcignąć się we wspaniałomyślności wobec wołających do Niego. Cnota nadziei sprawiała w niej, że nie polegała już na własnych siłach, ale na Bogu. Święta pokładała wielką ufność w Bożą pomoc, o czym świadczy jej oddanie się Sercu Bożemu w przebłagalnej ofercie na intencję prawdziwego pokoju<sup>162</sup>. Nieustannie miała przed oczami cel, aby dojść do spotkania z Bogiem w niebieskiej chwale. W obliczu narastających zewnętrznych trudności napisała, że raduje się nadzieją przyszłego widzenia

---

158 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 44 (ESGA 13).

159 Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w Kolonii 1 maja 1987 r. podczas uroczystości beatyfikacyjnej Edyty Stein*, w: J. I. Adamska, *Święta Edyta Stein*, Kraków 2003, s. 261.

160 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 569, s. 313 (ESGA 3).

161 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 575, s. 320 (ESGA 3).

162 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 608, s. 359 (ESGA 3).

w jasności<sup>163</sup>. Swoją pewność nadziei oparła na Chrystusie. Jego krzyż był jej jedyną nadzieją<sup>164</sup>.

Edyta Stein nie tylko żyła wiarą, nadzieją i miłością, ale również temat cnót interesował ją jako filozofa i teologa. Napisała, że to chrzest habitualnie wlewa cnoty i formującą łaskę. Ukazała, że człowiek otrzymuje cnoty u początków życia w łasce, które jest zanurzeniem w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Wiedziała, że cnoty są szczególnymi dyspozycjami, które wzmacniają i pobudzają życie wewnętrzne, dlatego wiele uwagi poświęciła temu zagadnieniu.

Wraz z intelektualnym i duchowym wzrastaniem w świat chrześcijański Święta przyswoiła sobie język scholastyki, w którym wyrażała swoje myśli<sup>165</sup>. Jest to szczególnie widoczne w tym, jak zdefiniowała pojęcie cnoty w skrypcie *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*. Według niej dusza ludzka zostaje wyposażona w nadprzyrodzone cnoty wiary, nadziei i miłości, które język scholastyki określił jako „włany *habitus*”. *Habitus* zdefiniowała jako trwałą określoność jakiejś zdolności psychicznej, która łatwo pozwala przejść od potencji do aktu. *Habitus* nazywany jest wlanym wówczas, gdy nie jest wrodzony ani nabywany, lecz osadzany w duszy dzięki łasce. Opierając się na nauce Kościoła stwierdziła, że cnoty teologalne są takim wlanym *habitussem*. Poprzez chrzest otrzymują je wszyscy ludzie, także dzieci, u których możliwość aktualizacji pojawia się później. Istotne ze względu na podejmowany temat modlitwy jest także stwierdzenie, że te aktywne cnoty są konieczne do zbawienia i nie stają się one zbędne na wyższych stopniach życia duchowego poprzez kontemplację i doskonałą miłość<sup>166</sup>.

---

163 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 693, s. 474 (ESGA 3).

164 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 710, s. 500 (ESGA 3).

165 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 231.

166 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 167–168 (ESGA 15).

W swoich pismach Edyta Stein podejmowała refleksję dotyczącą roli cnót teologalnych na modlitwie. Opisała ich naturę i znaczenie w życiu duchowym. Szczególnie wiele uwagi poświęciła jednej z nich, tj. wierze. Wypływało to między innymi z faktu, że Święta bardzo ceniła sobie tę otrzymaną na chrzcie boską cnotę<sup>167</sup>. Prowadziła badania, dotyczące tego zagadnienia, opierając się na Piśmie Świętym i nauce Kościoła. Prace Stein z zakresu filozofii i teologii się uzupełniają. Analizując poszczególne jej dzieła, można uzyskać obraz spójnej nauki dotyczącej cnoty wiary, także w odniesieniu do modlitwy.

W *Endliches und ewiges Sein* Edyta Stein podkreśliła, że wiara jest bliższa Bożej mądrości niż cała wiedza filozoficzna i teologiczna. W tym dziele szczegółowo omówiła to zagadnienie. Przedstawiła w ten sposób szczególną rolę wiary dla życia ludzkiego, a także dla rozwoju filozofii jako nauki. Przytoczyła definicję wiary zawartą w *Catechismus Catholicus*. Katechizm określił wiarę jako cnotę nadprzyrodzoną, dzięki której pod natchnieniem i za pomocą łaski Bożej człowiek wierzy we wszystko, co Bóg objawił, a Kościół podaje do wierzenia, nie ze względu na wewnętrzną materialną prawdę, którą można poznać światłem naturalnego rozumu, ale z powodu autorytetu objawiającego się Boga, który jest nieomylny<sup>168</sup>. Wskazała, że terminem tym określa się nie tylko cnotę, ale także to, w co wierzymy, w objawioną prawdę oraz żywe praktykowanie cnoty, czyli akt wiary.

Jeszcze głębszą analizę cnoty wiary odnajdziemy w skrypcie *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*. Święta przeanalizowała przytoczoną wyżej definicję wiary. Wskazała, że do cnoty wiary w sposób konieczny przynależy akt wiary i treść objawienia. Stwierdziła, że sam Bóg stanowi pierwszy przedmiot wiary, a początkiem wiary jest uzyskanie znajomości Boga. Oparła się w swoich rozważaniach na nauce

---

167 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 12.

168 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 59–61 (ESGA 11/12).

Tomasza z Akwinu<sup>169</sup>. Podobnie jak on odwołała się do słowa Bożego. Przytoczyła fragment z Listu do Hebrajczyków, w którym odnajdujemy stwierdzenie, że „wiara jest poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11, 1). Wskazała, że dla Tomasza klucz do zrozumienia apostołskiej definicji stanowi określenie wiary jako początku życia wiecznego, gdyż jest ona początkiem życia, na które człowiek ma nadzieję. Tomasz uznaje za cel człowieka życie wieczne. Dalej, że zorientowanie na cel oznacza już pewne przyłgnięcie do niego, które skutkuje pragnieniem. Edyta Stein stwierdziła na tej podstawie, że wiara nie jest ślepa, oznacza bowiem początek oglądu, do którego przygotowuje człowieka<sup>170</sup>.

W akcie wiary, jak napisała Święta, uczestniczy intelekt. Bóg z wewnętrzną pomocą Ducha Świętego połączył zewnętrzne środki dowodowe Objawienia, czyli czyny Boże (zwłaszcza cuda i prorocтва), które ukazują wszechmoc Bożą. W ten sposób stają się one najpewniejszym znakiem Bożego Objawienia, które jest dostosowane do rozumienia każdego człowieka. Rozum staje przed faktami, których nie może wyjaśnić na gruncie doświadczenia. Może się jednak oprzeć na mocy, którą przypisuje temu cudownemu działaniu. Na tej podstawie ma prawo ufać, że prawdą jest wszystko, co Bóg objawił. Dalej wskazała, że samo „światło naturalne” nie wystarczy do wiary. Konieczne jest, aby rozum został oświecony i natchniony przez Ducha Świętego. Można zatem określić wiarę jako dar łaski. Jednak motywy rozumu naturalnego ani oświecenia nadnaturalne – jej zdaniem – nie są nieodparte, więc człowiekowi

---

169 Por. Thomas von Aquin, *Untersuchungen über die Wahrheit...*, dz. cyt., s. 381–397 (ESGA 23).

170 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 32–38 (ESGA 153).

pozostaje możliwość wyboru. Dlatego akt wiary jest czynem dobrowolnego posłuszeństwa, a *habitus* wiary staje się cnotą<sup>171</sup>.

W innym swoim dziele *Wege der Gotteserkenntnis* także rozwinęła zagadnienie wiary. Zdefiniowała wiarę jako znajdowanie, które dochodzi do skutku, ponieważ sam Bóg daje się znaleźć. Wiara również jako ciemne poznanie budzi tęsknotę za jasnością bez przesłonięcia, a jako zapośredniczone spotkanie rodzi pragnienie bezpośredniego spotkania z Bogiem. Dalej określiła ją jako dar, który musi zostać przyjęty. W akcie wiary bowiem spotykają się ze sobą boska i ludzka wolność<sup>172</sup>. Święta w tym dziele szczególnie wskazała na aspekt wolności zarówno ludzkiego odbiorcy, jak i boskiego Dawcy<sup>173</sup>. Sobór Watykański II również podkreślił kwestię wolności w akcie wiary. Konstytucja *Dei Verbum* ukazała, że objawiającemu się Bogu należy się „posłuszeństwo wiary”. Przez nie człowiek w sposób całkowicie wolny powierza się Bogu, ofiarowując Mu pełne poddanie woli i umysłu oraz przyjmując udzielone przez Niego Objawienie<sup>174</sup>.

Rozważania Edyty Stein na temat wiary przyczyniły się do dalszych poszukiwań, które dotyczyły jej roli w życiu duchowym. Dla Świętej bowiem obok poznania nadnaturalnego w horyzoncie wiary znaczenie miało przede wszystkim życie w wierze<sup>175</sup>. Wiara jest przekroczeniem natury i wpływa na całe życie człowieka<sup>176</sup>. Wiara, jak napisała Święta, pragnie czegoś więcej niż poznać poszczególne prawdy o Bogu. Chce

171 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 168–171 (ESGA 15).

172 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 54–55 (ESGA 17).

173 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 19–20 (ESGA 17).

174 Por. Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, 5, w: SWD, s. 351–352.

175 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XXV (ESGA 15).

176 Por. M. Loba, *Wierzyć według Edyty Stein, Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” II (2014), s. 126.



całego Boga, który jest samą Prawdą<sup>177</sup>. To dążenie wpłynęło na jej zainteresowanie się mistyką św. Jana od Krzyża. W dużej mierze do sięgnięcia po dzieła Jana od Krzyża przyczyniła się również wcześniejsza i wnikliwa lektura św. Tomasza. Akwinata wniósł pewną nowość w jej dążeniu do Boga. Dzięki niemu Święta zaczęła pojmować, że wiara jest drogą do prawdy. Zrozumiała, że wiara odkrywa to, czego nie jest w stanie pojąć rozum<sup>178</sup>.

W swoim ostatnim dziele *Kreuzeswissenschaft*, poświęconym Janowi od Krzyża, Edyta Stein doszła do mistycznego ujęcia wiary. Praca ta jest owocem jej głębokiej wiary i życia modlitwy. We wcześniejszych pismach zajmowała się wiarą z filozoficznego, dogmatycznego i pedagogicznego punktu widzenia. W tym dziele zanalizowała wiarę w procesie dochodzenia do osobistego spotkania z Bogiem<sup>179</sup>. Choć Jan od Krzyża używał języka mistyki, to Edyta Stein w *Kreuzeswissenschaft* potrafiła doskonale wydobyć jego precyzję myśli i spoistość pojęć. Jej fenomenologiczne wykształcenie i doświadczenie z zakresu badań życia duchowego sprawiły, że szczegółowo rozpatrywała kwestie ducha, kontemplacji i wiary<sup>180</sup>.

Edyta Stein przedstawiła Jana od Krzyża jako człowieka głębokiej modlitwy. Zaakcentowała, że u niego mistyczne życie modlitwy rozpoczęło się bardzo wcześnie. W najtrudniejszych chwilach poczucia opuszczenia przez Boga trzymał się mocno drogi wiary, którą pragnął przybliżyć innym poprzez swoje dzieła. Wskazała na podstawie jego pism, że w modlitwę człowiek wchodzi przez wiarę. Napisała, że droga wiary, według Jana od Krzyża, jest drogą do zjednoczenia. Jest to droga nocna, gdyż w porównaniu z jasnym pojmowaniem rozumu wiara stanowi „ciemne poznanie”. Dzięki wierze można coś poznać, ale nie

---

177 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 35 (ESGA 11/12).

178 Por. J. W. Gogola, *Mistycy i mistyka Karmelu*, Kraków 2007, s. 270.

179 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 143–145.

180 Por. J. I. Adamska, *Od tłumacza*, dz. cyt., s. 7–8.

można tego zobaczyć. Cel zatem, do którego dochodzi się drogą wiary, jest „nocą”. Bóg bowiem nawet w zjednoczeniu pozostaje dla człowieka ukryty. W wierze wygasa nie tylko działalność zmysłów, ale także materialne poznanie rozumu<sup>181</sup>. Stein zdawała sobie sprawę, że Jan nie był teoretykiem. Pisał swoje dzieła dla ludzi, którzy już zdobyli jakieś doświadczenie w wewnętrznym życiu modlitwy<sup>182</sup>. Dlatego Święta pragnęła wyjaśnić i przybliżyć także innym naukę św. Jana od Krzyża, posługując się precyzyjnym językiem teologii. Wskazała, że w teologii wiara określana jest jako pewne, choć ciemne, trwałe uzdolnienie duszy. Jest ona uzdolnieniem ciemnym, gdyż każe człowiekowi wierzyć w prawdy objawione przez Boga, które przekraczają światło przyrodzone i ludzkie rozumienie. Dlatego to nadmierne światło udzielone duszy staje się ciemnym mrokiem. Wiara mówi o rzeczach, których człowiek nigdy nie widział i nie słyszał. Można je przyjąć tylko w wierze, wygaszając światło naturalnego rozumu. Stąd wiara jest dla duszy ciemną nocą, która wnosi światło. Oznacza to, że doskonali pewną wiedzę, która przekracza wszelkie poznanie i mądrość<sup>183</sup>.

Święta akcentowała, że do właściwego ujęcia wiary można dojść dopiero w czystej kontemplacji. Jedynie wiara daje poznanie Boga<sup>184</sup>. Z tych rozważań, zdaniem Świętej, wynika, że wiara jest ciemną nocą, a także jest drogą do zjednoczenia z Bogiem. Kto pragnie dojść do celu, do zjednoczenia z Bogiem, musi wierzyć w Boga, który nie podpada pod rozum, wolę, wyobraźnię ani żaden zmysł. Wyjaśniła, że św. Jan od Krzyża pod pojęciem zjednoczenia rozumiał przekształcenie duszy

---

181 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 37–38 (ESGA 18).

182 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 30 (ESGA 18).

183 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 47–48 (ESGA 18).

184 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 435–436.

przez miłość<sup>185</sup>. Lecz, aby dojść do celu, trzeba przejść długą drogę. Bóg bowiem stopniowo prowadzi duszę do wzniosłego szczytu<sup>186</sup>.

Wiara odgrywa kluczową rolę w procesie modlitwy, co wykazała Edyta Stein w swoich pismach. Święta wyjaśniła znaczenie wiary na kolejnych etapach modlitwy. Dzięki życiu płynącemu z wiary duch przekracza swoje naturalne działanie, ale się jeszcze od niego nie odrywa. Ukazała, że u początku życia modlitwy jest rozmyślanie. Jej zdaniem jest to działalność, w której duch ludzki asymiluje wewnętrznie treść wiary. Człowiek, rozważając wydarzenia z historii zbawienia, pobudza wolę do miłości i postanowień kształtujących życie w duchu wiary. Poprzez takie ciągłe zajmowanie się Bogiem, duch poznaje i miłuje Boga. Duch przechodzi w ten sposób w wyższą formę rozważań. Z czasem każde nowe pozostawanie duszy z Bogiem przynosi nową czujność i nowy wzrost w miłości. Dusza nie potrzebuje już rozmyślać, aby nauczyć się znać Boga i kochać Go. Dusza, gdy pogrąży się w modlitwie, trwa w Jego obecności i miłosnym oddaniu się. Jest to stan kontemplacji nabytej. Jest ona formą wiary, która oznacza w Boga wierzyć i przez wiarę się Jemu poświęcić. Dusza zdobywa najwyższy szczyt, osiągalny własnym wysiłkiem w życiu wiary, polegający na oddaniu woli własnej woli Bożej i postępowaniu zgodnie z nią. W oddaniu się w wierze niepojętemu i nieogarnionemu Bogu, człowiek staje się podobny do czystych duchów. Dusza wolna od wszelkich obrazów, pojęć, zostaje pogrążona w ciemnościach. Stoi u progu życia mistycznego, przy wejściu w przekształcenie, które dokonuje się przez noc ducha<sup>187</sup>.

Święta stwierdziła, że wiara skierowuje duszę na Boga i następnie wynosi człowieka do czysto duchowego obcowania z Nim. Mimo to człowiek nie osiąga jeszcze oderwania się od świata stworzonego. Działa

---

185 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 48–50 (ESGA 18).

186 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 57 (ESGA 18).

187 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 95–98 (ESGA 18).

to hamująco na życie modlitwy i prawdopodobnie by je unicestwiło, gdyby Bóg nie wspomógł duszy szczególnymi łaskami. Dokonuje się to nie tylko dzięki wierze, ale także przez nadzwyczajne środki. Nadprzyrodzone światło udziela poznania rozumowi, a serce napełnia niebieska pociecha. Człowiek jednak musi uwalniać się nawet od tego, co nadprzyrodzone, od samych darów Bożych, aby zamiast nich zobaczyć Dawcę. I także tutaj konieczna jest wiara. Uczy ona, że nic z tego, co można pojąć i zrozumieć, nie jest Bogiem<sup>188</sup>. Jeśli Bóg zechce, wprowadza duszę w noc bierną. To pochwycenie przez Boga jest ciemną kontemplacją mistyczną. Człowiekowi nie pozostaje nic, na czym mógłby się oprzeć, jak tylko wiara. Ona ukazuje mu Chrystusa ukrzyżowanego, ubogiego, opuszczonego przez Ojca na krzyżu<sup>189</sup>. Dusza pogrąża się w nocy wiary, która jest jedyną drogą do Ojca, opiera się jedynie na czystej wierze. Wiara jest ciemną nocą dla wszystkich sił naturalnych. Człowiek wchodzi w ten sposób w kontemplację mistyczną, w tajemną mądrość Bożą, w ciemne, ogólne i miłosne poznanie. Poznanie to wznosi się ponad to, co czasowe i jest początkiem życia wiecznego w człowieku<sup>190</sup>.

Święta ukazała wiarę jako pewne otwarcie się na Boską obecność, przeżywaną w zażyłym obcowaniu z Bogiem. Edyta Stein stwierdziła, że cnota wiary jest fundamentem innych cnót<sup>191</sup>. Jednocześnie w *Kreuzeswissenschaft* wskazała, że w dziedzinę wiary wkracza miłość. Wpływa ona na poznanie z wiary, dając mu szczególną przenikliwość. Pragnienie poznania milknie, przeobrażając się w milczące pragnienie miłującego zjednoczenia<sup>192</sup>. Miłość stopniowo przepaja sobą wszystko. Święty Jan od Krzyża zwracał uwagę na szczególne znaczenie cnoty miłości

---

188 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 98–99 (ESGA 18).

189 Por. L. Smoliński, *Droga zjednoczenia z Bogiem w świetle „Wiedzy Krzyża” Edyty Stein*, „Studia Płockie” 33 (2005), s. 79.

190 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 100–102 (ESGA 18).

191 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 121 (ESGA 18).

192 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 19 (ESGA 17).

na modlitwie. On sam żył miłością i o niej nauczał<sup>193</sup>. W *Pieśni duchowej* napisał, że wiara i miłość są niczym dwaj chłopcy, przewodnicy niewidomego, którzy prowadzą duszę nieznaną drogą, do miejsca, gdzie ukrywa się Bóg. Wiara jest sekretem i jest nogami, za pomocą których dusza idzie do Boga. Miłość natomiast jest przewodniczką, która do Niego prowadzi<sup>194</sup>.

Edyta Stein wskazała, zgodnie z podziałem na trzy władze duszy, że woli odpowiada cnota miłości. Na pierwszych etapach modlitwy, miłość przybiera postać gorliwości i miłosnej uwagi skupionej na Bogu. W kontemplacji, która jest miłosnym waniem w duszę Boga, dusza zostaje rozplamiona Duchem miłości. Początkowo dusza nie odczuwa owego rozplamienia, raczej czuje pustkę, udrękę i bolesny lęk. Dusza przechodzi przez noc zmysłów. W ciemnej nocy ducha, która jest szkołą wszystkich cnót, miłość przybiera postać gorącej tęsknoty. Dusza ćwiczy się w oddaniu i cierpliwości, by mogła dojść do czystej miłości Boga, działając jedynie ze względu na Niego. Im wyższy jest stopień miłosnego zjednoczenia, do jakiego Bóg chce doprowadzić człowieka, tym oczyszczenie jest bardziej gruntowne i dłuższe. Dopiero jednak po wyjściu z ciemnej nocy jest to miłość, która jest prawdziwą miłością<sup>195</sup>. Kochać Boga ponad wszystko, to kierować ku Niemu całą moc woli, to miłować Go z całych sił<sup>196</sup>. Święta akcentowała, że miłość to coś najbardziej wolnego, co tylko istnieje<sup>197</sup>. Zjednoczenie dokonuje się tylko przez miłość. Jedynie w miłości Bóg ma upodobanie. W zjednoczeniu dusza nie zna innego zajęcia, jak tylko miłowanie i obcowanie z Bogiem.

---

193 Por. U. Dobhan, *Einführung*, w: E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, Freiburg im Breisgau, s. XXIV (ESGA 18).

194 Por. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, tłum. o. B. Smyrak, Kraków 2013, s. 42–43.

195 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 41–46 (ESGA 18).

196 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 73–74 (ESGA 18).

197 Por. C. M. Wulf, *Das Phänomen Freiheit. Zur philosophischen Anthropologie Edith Steins*, w: *Edyta Stein – filozof i świadek epoki*, red. J. Piecuch, Opole 1997, s. 113.

Człowiek tak miłujący Boga służy Jemu przez wszystko, czym jest i co posiada. Miłość porusza wszystkie jego zdolności w życiu modlitwy i w doczesnych sprawach<sup>198</sup>.

Dzieło *Kreuzeswissenschaft*, ale również komentarze Edyty Stein do pism Teresy Wielkiej ukazują jej zainteresowanie życiem duchowym<sup>199</sup>. Teresa Wielka była jej przewodniczką na drogach wewnętrznego życia. W jej pismach odkrywała szczególną rolę cnoty miłości na modlitwie. Te rozważania doprowadziły Stein do własnych filozoficznych i teologicznych koncepcji. W dziele *Die Seelenburg* Święta napisała, że głębia duszy jest miejscem, gdzie Bóg mieszka sam, dopóki dusza nie osiągnie doskonałego zjednoczenia w miłości<sup>200</sup>. W *Liebe um Liebe. Leben und Werk der heiligen Theresia von Jesus* podkreślała, że Bóg jest Miłością<sup>201</sup>. Jest On pełnią bytu, która pragnie się udzielać drugim. Wszelkie stworzenie zawdzięcza swój byt Bożej miłości. Ludzie jako istoty duchowe zdolne są świadomie tę Bożą miłość przyjmować

198 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 218–219 (ESGA 18).

199 Por. L. Smoliński, *Droga zjednoczenia z Bogiem...*, art. cyt., s. 71–72.

200 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 517–518 (ESGA 11/12).

201 Edyta Stein szeroko rozważała pojęcie Boga jako miłości w *Endliches und ewiges Sein*. Wskazała na filozoficzne ujęcie Boga jako Osoby miłości. Przeprowadziła pogłębioną analizę miłości w Trójcy Świętej. Starła się wytłumaczyć wielość Osób Boskich tym, że Bóg jest miłością. Stwierdziła, że Bóg będąc duchem, wydaje z siebie od wieków należący do Jego bytu obraz, a zatem Syna równego sobie istotą. Bóg jest miłością, dlatego, zdaniem Edyty Stein, również miłością jest zrodzony z Niego Syn. Wzajemny stosunek Ojca do Syna jest miłosnym oddaniem siebie i jednością w miłości. Wskazała, że miłość jest najbardziej wolnym czynem, ofiarowaniem siebie, i jest czynem osoby. U Boga jest to czyn osoby, która nie kocha tak jak człowiek, ale jest samą miłością. Dlatego, według niej, sama miłość boska musi być Osobą miłości. Miłość jest istnieniem, które się wiecznie oddaje, nie doznając umniejszenia, dlatego Duch Święty jest darem. Nie tylko wzajemnym oddaniem się Osób Boskich, ale w Nim zawarty jest wszelki dar dla stworzenia. Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 355 (ESGA 11/12).

i odwzajemniać<sup>202</sup>. Edyta Stein ukazała w swoich dziełach, iż fundamentem modlitwy jest pewność, że Bóg miłuje człowieka.

Pomiędzy wiarą i miłością właściwe miejsce na modlitwie zajmuje cnota nadziei. Edyta Stein w *Kreuzeswissenschaft* zanalizowała tę cnotę mniej szczegółowo i dokładnie w porównaniu z pozostałymi. Na pewno jest to związane z faktem, że sam Jan od Krzyża w swoich dziełach poświęcił jej najmniej uwagi<sup>203</sup>. W innych pismach ta cnota również nie jest szeroko przez nią omówiona, gdyż to wiara szczególnie interesowała ją jako filozofa. Święta łączyła nadzieję z wiarą, podając za Tomaszem, że wiara jest początkiem życia, na które człowiek ma nadzieję. Jest nadzieją na życie wieczne<sup>204</sup>.

Cnota nadziei, jak wskazywała Edyta Stein, jest związana z pamięcią. Jej rola, co zauważyła Święta, nie sprowadza się tylko do oczyszczenia pamięci. Na szczytach zjednoczenia przejmuje na siebie zadanie poszerzenia ziemskiej miłości i pomaga przekroczyć jej ograniczenia. Pamięć przechowuje wydarzenia z przeszłości i marzenia dotyczące przyszłości, a to wszystko powoduje rozproszenia. Dlatego funkcją nadziei jest wywołać próżnię w duszy. Im bardziej pamięć się ogałaca, tym większą zdobywa nadzieję. W ten sposób dusza coraz bardziej jednoczy się z Bogiem. Jeśli zawierzy Bogu, dopiero wówczas dusza może wyzbyć się wszystkiego i osiąść Boga w boskim zjednoczeniu. Nadzieja jest uzupełnieniem miłości. Jest ona żywą siłą, która stanowi bodziec do rozwoju życia Bożego w człowieku. Dopóki miłość nie osiągnie swej pełni, wciąż dusza będzie pragnąć<sup>205</sup>.

Edyta Stein w swoim nauczaniu zwracała uwagę, podobnie jak św. Jan od Krzyża, na przekształcającą funkcję cnót teologicznych. Święta

---

202 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 76–77 (ESGA 20).

203 Por. S. F. Ruiz, *Święty Jan od Krzyża. Pisarz – pisma – nauka*, tłum. J. E. Bielecki, Kraków 1998, s. 608–609.

204 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 37 (ESGA 15).

205 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 121–122 (ESGA 18).

ukazała wiarę, nadzieję, miłość jako cnoty, które formują życie modlitwy. Za ich pośrednictwem człowiek osiąga Boga i dokonuje się w nim przemiana duchowa. Jednocześnie zaakcentowała, że to życie wszystkich trzech cnót oświeca duszę, oczyszcza i prowadzi do przekształcającego zjednoczenia z Bogiem.

## 4. Podmiot modlitwy

Edyta Stein przez całe swoje życie była osobą stawiającą pytania i poszukującą odpowiedzi. Poszukiwała prawdy i poszukiwała Boga. Stopniowo odkrywała, że do bytu wiecznego, nie można dojść inaczej jak tylko przez byt skończony, przez człowieka<sup>206</sup>. Poprzez wgląd we własną osobę zrozumiała, że Bóg, powołując ją do istnienia, wezwał ją do spotkania z Nim na modlitwie. Podczas słuchania głosu Bożego rozwijała swoją podmiotową relację z Panem. Od momentu nawrócenia modlitwa stanowiła zasadniczą część jej życia.

U Edyty Stein odkrycie Boga Prawdziwego i Żywego płynęło innym nurtem niż dzieje się to zazwyczaj. Jako dorastająca dziewczyna zwątpiła w istnienie Boga i przestała się modlić, gdyż nie znalazła żywych oznak religijności wśród swoich bliskich. Zawsze jednak dążyła do prawdy. Pragnęła żyć w zgodzie z samą sobą i z najgłębszymi poruszeniami płynącymi z wnętrza. Napisała później, że każdy kto szuka prawdy, szuka Boga, choćby nawet o tym nie wiedział<sup>207</sup>. Poszukiwanie prawdy było początkowo jej jedyną modlitwą<sup>208</sup>.

---

206 Por. K. Mass, *Geleitwort*, w: E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, Freiburg im Breisgau 2004, s. V (ESGA 14).

207 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 542, s. 285 (ESGA 3).

208 Por. J. Mosley, *Edyta Stein – kobieta modlitwy*, tłum. B. Moderska, Poznań 2012, s. 26.



Święta rozpoczęła drogę do odnalezienia Boga od wglądu we własną osobę i swoje najgłębsze pragnienia<sup>209</sup>. Później nie mogła przejść obojętnie obok śladów obecności Boga w świecie oraz wiary bliskich jej osób. Dopiero jednak w momencie nawrócenia odkryła Boga w Trójcy Jedynej i wtedy rozpoczął się dla niej nowy etap. Edyta Stein zaczęła prowadzić intensywne życie modlitwy. Jej rozmowy z Panem odznaczały się głębokim wewnętrznym skupieniem serca. Była czujna w zachowywaniu słowa Pana i trwaniu w obecności Pana. Modlitwa otworzyła Świętej drzwi do wewnętrznego świata. Zrozumiała, że każde wydarzenie w jej życiu leżało w Bożych planach. Żywiła głębokie przekonanie, że wszystko od najdrobniejszych szczegółów zostało nakreślone przez opatrzność Bożą i miało swój głęboki sens<sup>210</sup>.

Jej modlitwa polegała na prostym i ufnym wołaniu do Boga. Wskazywała, że w prostocie ukryte są wszystkie tajemnice<sup>211</sup>. Miała serce ufne, otwarte na Boga<sup>212</sup>. Codziennie spędzała długie godziny na modlitwie, trwając u stóp Zbawiciela. Mówiła Panu wszystko bez obawy i niepokoju. Bóg zaś dawał jej dowody swojej obecności i interwencji<sup>213</sup>. We wszystkim ufała Bożemu miłosierdziu i tym głębokim przekonaniem dzieliła się z innymi<sup>214</sup>. Spotkanie z Panem było dla niej czasem, kiedy obficie spływał na nią Boży pokój<sup>215</sup>.

Na modlitwie przed obliczem Boga starała się poznać to, czego Pan od niej pragnął. Czekwała cierpliwie na wewnętrzne światło<sup>216</sup>. Była wytrwała w poznawaniu woli Pana. Nie wyznaczała Bogu terminów.

---

209 Por. J. W. Gogola, *Mistycy i mistyka Karmelu*, dz. cyt., s. 237.

210 Por. J. W. Gogola, *Mistycy i mistyka Karmelu*, dz. cyt., s. 239–242.

211 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 54, s. 80–81 (ESGA 2).

212 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 58, s. 84 (ESGA 2).

213 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 59, s. 85 (ESGA 2).

214 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 54, s. 80–81 (ESGA 2).

215 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 86, s. 112–113 (ESGA 2).

216 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 230, s. 254 (ESGA 2).

Wiedziała, że Bóg prowadzi jednych szybciej, a innych wolniej do celu. Odkrywając Boże zamiary, szła bez oporów za natchnieniem łaski<sup>217</sup>.

Modlitwa Edyty Stein była poufną rozmową z Bogiem. W czasie tych spotkań prosiła Pana, aby wziął wszystko, co mogło ją od Niego odwieść, a udzielił tego, co mogło przyprowadzić ją do Niego. Pragnęła, aby Bóg zabrał ją od niej samej, a przyjął ją jako swoją własność<sup>218</sup>. Jej modlitwa od początku polegała na kontemplowaniu Prawdy i podążaniu za nią<sup>219</sup>.

Obok modlitwy osobistej szczególne znaczenie dla Edyty Stein miała modlitwa liturgiczna. Święta adorowała Zbawiciela w Eucharystii. Wierzyła, że Pan jest obecny w tabernakulum ze swoim bóstwem i człowieczeństwem. Pragnęła przebywać z Nim jak najdłużej i jak najczęściej<sup>220</sup>. W listach Świętej znajdują się liczne wzmianki o jej uczestnictwie w modlitwach chórowych<sup>221</sup> i pokoju, który spływał na nią<sup>222</sup>.

Dzięki modlitwie Edyta Stein zrozumiała, że Bóg wzywał ją do życia w Karmelu. Do zrealizowania tego wewnętrznego pragnienia dojrzewała przez długie godziny, spędzone na słuchaniu słowa Bożego<sup>223</sup>. Była przekonana, że tylko tam Pan zachował dla niej coś szczególnego<sup>224</sup>. Po długim oczekiwaniu dnia 14 października 1933 roku Święta została przyjęta do Karmelu w Kolonii<sup>225</sup>. Otworzyły się przed nią drzwi do świata, który był jej celem. Jako karmelitanka często rozmawiała z Bogiem,

217 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 173, s. 191 (ESGA 2).

218 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 114, s. 136 (ESGA 2).

219 Por. J. W. Gogola, *Mistycy i mistyka Karmelu*, dz. cyt., s. 241–242.

220 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 255, s. 283 (ESGA 2).

221 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 74, s. 100–101 (ESGA 2).

222 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 86, s. 112–113 (ESGA 2).

223 Por. A. Grzegorzczak, *Fenomen samotności w życiu Edyty Stein – Postowie*, w: E. Stein, *Twierdza duchowa*, Poznań 2006, s. 217.

224 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 351–353 (ESGA 1).

225 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 362 (ESGA 1).

który zapraszał ją do całkowitego ofiarowania się Jemu. Pragnęła coraz bardziej żyć dla Chrystusa. W miarę rozwoju modlitwy wzrastała jej zażyłość z Bogiem i stawała się coraz bardziej uległa działaniu Ducha Świętego. Zstępowała coraz bardziej w głąb duszy ku nieprzerwanemu dialogowi z Panem<sup>226</sup>.

W okresie prześladowań narodu żydowskiego jej wewnętrzną siłą stała się modlitwa, podczas której rodziło się coraz silniejsze powołanie do współuczestnictwa w męce Chrystusa. Kiedy została aresztowana i przewieziona do obozu koncentracyjnego, modliła się. Przyjęła śmierć męczeńską z miłości do Chrystusa. Swoją postawą ukazała, że doskołała zgodność ludzkiej woli z wolą Boga bierze się z głębokiego życia modlitwy.

W centrum zainteresowań Edyty Stein stał człowiek. W swoich dziełach pragnęła wnikliwie zbadać i dociec jego istoty<sup>227</sup>. Jej spojrzenie na osobę ludzką ewoluowało w ciągu całego jej życia. Można wskazać w związku z tym zagadnieniem trzy fazy w jej twórczości. Ten podział łączy się ściśle ze sposobem uprawiania filozofii przez Świętą<sup>228</sup>. Pierwszy okres nazywany jest najczęściej fazą filozofii krytycznej. W tym czasie Edyta Stein ściśle współpracowała z Husserlem w Getyndze i Fryburgu. W roku 1917 opublikowała doktorat *Zum Problem der Einfühlung*. Drugi okres twórczości określany jest fazą filozofii chrześcijańskiej. Początek wiąże się z momentem jej konwersji na katolicyzm. W tym czasie powstała jej wielka ontologia *Endliches und ewiges Sein*. Trzeci okres jej twórczości to faza mistyczna, w której zajmowała się zagadnieniami

---

226 Por. H-B Gerl-Falkovitz, *Einleitung*, w: E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, Freiburg im Breisgau 2010, s. XIII (ESGA 3).

227 Por. R. Ingarden, *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, w: E. Stein, *O zagadnieniu uczucia*, tłum. D. Gierulanka, J. F. Gierula, Kraków 1988, s. 170–171.

228 Por. K-H Lembeck, *Wiara w wiedzy? O aporetycznej strukturze późnej filozofii Edyty Stein*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej*, tłum. i oprac. J. Machnac, Wrocław 1999, s. 128.

związanymi z życiem duchowym człowieka. Szczególne znaczenie dla tej fazy ma jej dzieło *Kreuzeswissenschaft*<sup>229</sup>. Refleksja naukowa dotycząca osoby ludzkiej rozwijała się na wszystkich etapach twórczości Świętej. Poniżej przeanalizuję te fragmenty z jej pism, w których Stein przedstawiała człowieka jako podmiot modlitwy.

Przestrzeń do prawdziwego filozofowania w pierwszym okresie jej twórczości otworzyła Edyty Stein fenomenologia. Metoda filozoficzna wypracowana przez Husserla zachwycała Świętą. Dzięki niej mogła uzyskać bezinteresowne nastawienie badawcze, zreflektowane spojrzenie oraz skoncentrowanie na istocie. Korzystała z niej, aby zrozumieć człowieka, a dokładniej przeżycia czystego „ja”<sup>230</sup>. W doktoracie *Zum Problem der Einfühlung* podjęła się problematyki wczucia. Stein opisała w niej osobowe „ja”. Jej zdaniem u podstaw osobowej struktury znajduje się niezmiennalne jądro. Odsłania się ono w tym, co dana osoba kocha lub nienawidzi, co ceni i czemu daje pierwszeństwo. Edyta Stein stwierdziła, że te dyspozycje przyjmowania wartości nie są czymś pozyskanym, ale pierwotnie danym. Jądro osobowe nie rozwija się zatem, ale w ramach psychicznego rozwoju podmiotu może się bardziej lub mniej odsłonić. Uważała, że istota osoby nie podlega wpływom intencjonalnego podmiotu, a przemiana osobowej struktury musi mieć inną przyczynę niż względy podmiotowe<sup>231</sup>. Święta na końcu pracy podała przykład istnienia ludzi, którzy sądzili, że w nagłej przemianie własnej osoby

229 Por. K-H Lembeck, *Wiara w wiedzy?...*, dz. cyt., s. 128–129.

230 Por. J. Machnac, *Fenomenologia w ujęciu H. Conrad–Martius i Edyty Stein*, w: *Wokół myśli Edyty Stein św. Teresy Benedykty od Krzyża*, red. J. Machnac, M. Małek, K. Serafin, Kraków 2012, s. 31.

Edyta Stein ukazała, że Husserl przez „czyste Ja” rozumiał „ja myślę”, „ja wiem”, „ja chcę” itd. i które jednocześnie jest świadome siebie jako myślące, wiedzące i chcące. Ja żyje we wszystkich przeżyciach. Ja żyje i życie jest jego istnieniem. Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 51–57 (ESGA 11/12).

231 Por. K-H Lembeck, *Wiara w wiedzy?...*, dz. cyt., s. 133–134.

doświadczyli działania Bożej łaski, oraz tych, którzy czuli się w swoim działaniu prowadzeni przez jakiegoś ducha opiekuńczego<sup>232</sup>. Święta zatem postawiła pytanie o fundament istoty ludzkiej. Dostrzegła ona już wtedy możliwość istnienia rzetelnego doświadczenia w dziedzinie świadomości religijnej<sup>233</sup>.

Problem osoby stał się jednym z centralnych tematów fenomenologii Edyty Stein. W 1922 roku opublikowała w „Jahrbuch der Philosophie und phänomenologische Forschung” dwie prace: *Psychische Kausalität* i *Individuum und Gemeinschaft*. Zostały one zebrane w jednym tomie *Beiträge zur philosophischen Begründung der Psychologie und der Geisteswissenschaften*. Można zauważyć tu pierwsze ślady jej religijnego myślenia<sup>234</sup>. Edyta Stein rozważała w tych pracach teoretyczne podstawy wiedzy o człowieku i wspólnocie ludzkiej. Nie odnajdujemy tu jednak

---

232 Por. E. Stein, *Zum Problem der Einfühlung*, Freiburg im Breisgau 2016, s. 135–136 (ESGA 5).

233 Por. A. Grzegorzcyk, *Osobowość i twórczość Edyty Stein*, w: E. Stein, *Twierdza duchowa*, Poznań 2006, s. 28.

234 Por. J. I Adamska, *Święta Edyta Stein*, Kraków 2003, s. 164–165.

Obok problemu osoby ludzkiej, który szczególnie zajmował Edytę Stein, wiele uwagi poświęciła ona również zagadnieniu religijnego doświadczenia Boga. Zapowiedź tego doświadczenia można odnaleźć już w jej pracy doktorskiej. W *Psychische Kausalität* rozwinęła ideę „spoczynku w Bogu”. Por. T. Gadacz, *Fenomenologia Edith Stein*, dz. cyt., s. 112. Edyta Stein napisała, że ten stan poczucia bezpieczeństwa w Bogu został jej udzielony po tym, kiedy przeżycie przekraczające jej siły pochłonęło wszystkie jej duchowe moce i pozbawiło ją wszelkiej aktywności. To doświadczenie było dla niej czymś zupełnie nowym. Zaczęło ją wypełniać poczucie bezpieczeństwa, brak troski i odpowiedzialności, a także konieczności działania. Kiedy pozwoliła się ogarnąć temu uczuciu, wtedy jakby napełniało ją nowe życie i pobudziło bez jakiegokolwiek napięcia do podjęcia jakiejś aktywności. Określiła to jako ożywiający przypływ jakiejś czynności i czystej siły, która nie pochodziła z niej. Jedynym warunkiem przyjęcia tej siły była, zdaniem Stein, zdolność przyjmowania. Por. E. Stein, *Psychische Kausalität*, w: E. Stein, *Beiträge zur philosophischen Begründung der Psychologie und der Geisteswissenschaften*, Freiburg im Breisgau 2010, s. 73 (ESGA 6). Ten autobiograficzny opis stanowi świadectwo

próby wyjaśnienia źródłowej tajemnicy osobowego „ja”. Również w pracy z 1925 roku *Eine Untersuchung über den Staat* nie rozwinęła tego zagadnienia. Powściągliwość Świętej w tym temacie związana była zapewne z samoograniczeniem naukowej filozofii, która wyznaczała jej naukowe postępowanie<sup>235</sup>.

Pojęcie osoby ludzkiej w wymienionych wyżej pracach było rozpatrywane tylko na płaszczyźnie rozumu naturalnego. W drugim etapie twórczości nastąpił pewien przełom w jej filozoficznym myśleniu. W jej pismach nastąpiło spotkanie filozofii z ontologią. W „*Freiheit und Gnade*” und weitere Beiträge zu Phänomenologie und Ontologie stwierdziła, że każdy wierzący może prosić Boga o łaskę dla kogoś innego. Modlitwa bowiem jest wolnym działaniem człowieka<sup>236</sup>. Następnie w pismach *Potenz und Akt* i *Endliches und ewiges Sein* dopuściła do fenomenologicznych analiz pewność płynącą z wiary. Było to wynikiem jej zafascynowania się myślą św. Tomasza z Akwinu. Zrozumiała wówczas, że orientacja filozofii fenomenologicznej jest egocentryczna, natomiast filozofii katolickiej – teocentryczna<sup>237</sup>. W *Potenz und Akt* problematyka osoby pojawiła się w idei „rdzenia osoby”, w którym według niej znajduje się centrum wolnych postanowień. W tym centrum osoba żyje i konstytuuje się oraz jest to miejsce jej wolności<sup>238</sup>. Pisała, że człowiek jako osoba ma istnienie osobowo-duchowe wyższe od innych stworzeń.

---

głębokiego doświadczenia Boga przez Edytę Stein jeszcze w okresie przed przyjęciem chrztu.

235 Por. K-H Lembeck, *Wiara w wiedzy?...*, dz. cyt., s. 134–135.

Warto zauważyć jednak, że w dziele *Eine Untersuchung über den Staat* jasno widać zainteresowanie Stein osobą ludzką we wszystkich jej aspektach, także w wymiarze religijnym. Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Część 2: Pisma*, tłum. M. Drozdowicz, Poznań 2010, s. 23–24.

236 Por. E. Stein, „*Freiheit und Gnade*”..., dz. cyt., s. 36 (ESGA 9).

237 Por. J. I. Adamska, *Święta Edyta Stein*, dz. cyt., s. 165–166.

238 Por. T. Gadacz, *Fenomenologia Edith Stein*, dz. cyt., s. III.

Dlatego u niego jest możliwe narodzenie się z Ducha, czyli życie łaski. Człowiek może otworzyć się lub zamknąć na to Boże życie<sup>239</sup>.

W dziele *Endliches und ewiges Sein* Edyta Stein odwołała się do prawd wiary, aby odsłonić istotę osoby ludzkiej i oświetlić tajemnicę bytu człowieka. Jej zdaniem filozofia w badaniu bytującego dociera do pytań, na które nie może odpowiedzieć za pomocą własnych środków, dlatego konieczne jest przyswojenie sobie odpowiedzi zawartych w nauce wiary<sup>240</sup>.

Stwierdziła w swojej pracy, że ludzkie życie jest ulotne i narażone na możliwość unicestwienia. Ta kruchość bytu skończonego przywiodła ją do bytu wiecznego<sup>241</sup>. Człowiek, jak napisała, natrafia w sobie na inne istnienie, które jest oparciem i podstawą jego istnienia<sup>242</sup>. Święta doskonale scharakteryzowała bytowe ograniczenia ludzkiego „ja”, podkreślając tajemniczość jego początku i zakotwiczenie w bycie wiecznym<sup>243</sup>.

Edyta Stein ukazała, że byt ludzki posiada głębię duszy, która jest miejscem spotkania z Bogiem<sup>244</sup>. Bóg zamieszkuje w duszy człowieka. Stwierdziła również, że mogą istnieć ludzie, którzy nigdy nie docierają do swej ostatecznej głębi, żyją oni jakby na powierzchni. I dalej, że kto jednak, idąc za prawdą wiary szuka Boga, ten będzie się wyzwalał ze zmysłów i obrazów pamięci, nawet z naturalnej działalności rozumu i woli, i zacznie wchodzić do samotności swego wnętrza, aby tam spoglądać ku ukrytemu Bogu, który choć utajony, jest obecny. Taki człowiek doświadcza w głębi duszy życia nadprzyrodzonego. Odsłania się zatem

---

239 Por. E. Stein, *Potenz und Akt*, Freiburg im Breisgau 2005, s. 268 (ESGA 10).

240 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 31 (ESGA 11/12).

241 Por. R. K. Wilk, *Rozwój człowieka i jego zasada według Edyty Stein*, w: *Przyroda – człowiek – Bóg*, red. B. Izmańlow, Kraków 2004, s. 337.

242 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 60 (ESGA 11/12).

243 Por. F. Gruszka, *Koncepcja bytu w filozofii Edyty Stein*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 22 (1989), s. 174.

244 Por. T. Gadacz, *Fenomenologia Edith Stein*, dz. cyt., s. III.

przed nim prawda, że człowiek jest świątynią Boga i może modlić się w sobie<sup>245</sup>. Bóg bowiem, jak zaakcentowała Świeta, stworzył w każdej duszy ludzkiej własne mieszkanie, aby Boża miłość znalazła w człowieku przestrzeń dla udzielenia się<sup>246</sup>. Dlatego jeśli człowiek wejdzie w siebie, znajduje w sobie Boga<sup>247</sup>. Bramą zaś do wnętrza duszy jest modlitwa.

Z powyższych analiz zawartych w *Endliches und ewiges Sein* wyłonił się obraz bytu ludzkiego, który jest otwarty na Boga. Edyta Stein ukazała, że jeśli człowiek przyjmuje Boże wezwanie do wnętrza, realizuje swoje największe możliwości i najpełniej wypowiada siebie.

Temat osoby ludzkiej stanowił również motyw przewodni w innych jej dziełach. Edyta Stein, coraz mocniej wrastając w katolicki świat, szczególnie interesowała się człowiekiem jako podmiotem życia duchowego. Przeprowadzała bogate biblijne i teologiczne analizy. Starła się wskazać, jakie miejsce i jaką rolę pełni modlitwa w życiu duchowym człowieka.

W ostatnim rozdziale książki *Der Aufbau der menschlichen Person*, będącej skryptem do jej wykładów z antropologii filozoficznej, Świeta przeszła od rozważań filozoficznych do rozważań teologicznych. Na podstawie głębokich analiz na gruncie metafizyki stwierdziła, że byt czasowy jest „skazany” na byt wieczny. Napisała, że byt przygodny istnieje o tyle, o ile ma udział w bycie wiecznym, w bycie Stwórcy. Odkrywa ona w bycie przygodnym człowieka byt wieczny Boga. Z tego też powodu określa człowieka jako istotę szukającą Boga. Jej zdaniem człowiek przy pomocy rozumu naturalnego może zbliżyć się do siebie i Boga. Poznawanie Boga przez człowieka porównuje do poznawania osoby przez osobę. Wskazała zatem kierunek ku pełni istnienia człowieka<sup>248</sup>.

---

245 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 369–374 (ESGA 11/12).

246 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 423 (ESGA 11/12).

247 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 423 (ESGA 11/12).

248 Por. J. Machnac, *Edyta Stein. Św. Teresa Benedykta od Krzyża: wprowadzenie w życie i twórczość*, Wrocław 2010, s. 68–70.



Kontynuację jej wykładu uniwersyteckiego z antropologii filozoficznej stanowiła książka *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*. Jest ona próbą uchwycenia problemu osoby ludzkiej z perspektywy teologii. Starła się wydobyć wizję człowieka, jaką zawiera katolicka nauka wiary<sup>249</sup>. Święta stwierdziła, że człowiek może stawać przed osobowym Bogiem, do którego może mówić i który go słucha. Osoba Boża jest jednak przesłonięta, gdyż nie ma ciała. Słowo Boże odsłania istotę Boga, Jego wolę i Jego działanie. Gdy człowiek z oddaniem próbuje się przenieść w życie Boże, Bóg otwierając się na niego, obdarza go swoim życiem<sup>250</sup>. Stein ukazała zatem człowieka jako istotę stworzoną przez Boga i stworzoną do dialogu z Nim. Duchowe życie człowieka realizuje się w rozmowie z Panem. Dlatego Święta w swoim dziele tak wiele miejsca poświęciła omówieniu poszczególnych sakramentów. Ukazała je między innymi jako przestrzeń do spotkania z Bogiem, akcentując kwestię życia opartego na mocy nadprzyrodzonej<sup>251</sup>.

Szczególne uwrażliwienie na człowieka jako na osobę otwartą na Boga zawarła w swoich odczytach dotyczących kwestii kobiecych, wygłoszonych w latach 1928–1933. Składają się one na tom *Die Frau*<sup>252</sup>. W jej analizach opartych na biblijnych tekstach odnajdujemy stwierdzenie, że zbawcze dzieło Chrystusa wysłużyło człowiekowi pozycję dziecka Bożego. Chrystus wsiął w ludzkość zbawienie w postaci ziarna, które musi wzrastać w każdej poszczególniej duszy. Dlatego człowiek współpracuje w dziele Odkupienia w najściślejszym złączeniu z Chrystusem. Dokonuje się to przez wiarę w Niego jako jedyną drogę zbawienia i w głoszoną przez Niego prawdę. Dzieje się to również przez nadzieję,

---

249 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XIII (ESGA 15).

250 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 41–42 (ESGA 15).

251 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XXV (ESGA 15).

252 Por. W. Zyzak, *Kobieta według Edyty Stein (świętej siostry Teresy Benedykty od Krzyża)*, Kraków 2002, s. 10.

która pozwala mu oczekiwać z niewzruszoną ufnością obiecanego przez Chrystusa życia, a także przez miłość, która szuka upodobnienia się do Niego. Człowiek przynaglany tymi pragnieniami usiłuje coraz bardziej poznać Chrystusa przez rozważanie Jego życia i słów. Podejmuje również starania, aby zjednoczyć się z Nim w Eucharystii oraz przedłużyć życie Jego Mistycznego Ciała przez przeżywanie liturgii<sup>253</sup>. Święta wskazała, że dla każdego wierzącego i to w każdym czasie stoi otworem droga modlitwy. Jest ona otwarta dla tego, kto z wiarą przyjmuje Boże Słowo. Człowiek odkrywa bliskość i obecność Pana w Eucharystii i tabernakulum. Człowiek przeniknięty tymi prawdami przychodzi na spotkanie z Chrystusem jak z Przyjacielem, który czeka na niego, zawsze ma czas, cierpliwość, współczucie dla bólu oraz moc, by wszystkiemu zaradzić. Kto często spotyka się z Panem, ten coraz głębiej przyjmuje Jego ofiarne usposobienie<sup>254</sup>. Te powyższe rozważania są o tyle ważne, że w nich Edyta Stein ukazała, iż przez zbawcze dzieło Chrystusa człowiek może nawiązać nową relację z Bogiem. Człowiek zjednoczony z Synem, jak Boże dziecko, może prowadzić dialog z Ojcem.

Edyta Stein w swoich duchowych pismach rozważała szczególnie prawdy ukazujące człowieka jako nowe stworzenie w Chrystusie. W *Das Gebet der Kirche* Święta napisała, że dusza każdego człowieka jest świątynią Boga<sup>255</sup>. Modlitwa Chrystusa odsłania tajemnicę życia wewnętrznego każdego człowieka. Ukazuje ona prawdę o zamieszkiwaniu Boga w duszy<sup>256</sup>. Święta wymieniła Maryję i św. Pawła jako przykłady osób, które na samotnej rozmowie z Panem odkrywały Jego wolę. Napisała również, że to właśnie w ukryciu i milczeniu dokonuje się dzieło zbawienia. Podczas cichej rozmowy z Bogiem przygotowują się żywe kamienie

---

253 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 70–71 (ESGA 13).

254 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 107–108 (ESGA 13).

255 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 49 (ESGA 19).

256 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 51 (ESGA 19).

do budowy Królestwa Bożego. Dokonuje się to poprzez wiele godzin milczenia w oczekiwaniu na działanie Bożego słowa<sup>257</sup>.

Niezwykle bogaty opis człowieka jako podmiotu modlitwy zawiera jej praca *Die Seelenburg*. Edyta Stein z niezwykłą dokładnością przeanalizowała procesy zachodzące we wnętrzu osoby modlącej się. To jej dzieło zawiera szczególnie ważną i aktualną naukę na temat modlitwy. Oparła się w swoich analizach na wypowiedziach św. Teresy. Napisała, że nikt tak nie wniknął do głębi duszy jak ludzie, którzy kochali świat, a potem oswobodzeni mocną ręką Boga od zaplątania w ziemskie sprawy, zostali wciągnięci do własnego wnętrza. Takim mistrzom samopoznania odstąpił się tajemny świat głębi duszy<sup>258</sup>. Dlatego Stein rozwinęła w swojej pracy centralną wizję Teresy Wielkiej dotyczącą modlitwy wewnętrznej. Omówiła kwestie dotyczące drogi duszy do samej siebie i do Boga. Święta Teresa, jak wskazała Stein, pragnęła ukazać duszę jako twierdzę i dom Boga, a bramą, przez którą wchodzi się do tego wnętrza, jest modlitwa<sup>259</sup>. Stein w swoich własnych analizach na końcu pracy potwierdziła to, co pokazała św. Teresa, że wejście w siebie prowadzi do stopniowego zbliżania się do Boga. Najlepszą bramą, przez którą wchodzi się do wnętrza, jest brama modlitwy, choć jej zdaniem jest to również możliwe poprzez obcowanie z ludźmi, a także przez krzepnięcia „ja” w okresie dojrzewania<sup>260</sup>. „Ja” dla Edyty Stein jest ruchomym punktem w przestrzeni duszy. Wskazała, że tam, gdzie „ja” się zatrzymuje, rodzi się świadomość i rozjaśnia się pewien obszar: czy to we wnętrzu duszy, czy w otaczającym świecie, ku któremu „ja” jest zwrócone. „Ja” jest powiązane z jednym ośrodkiem duszy, w którym jedynie znajduje się u siebie. Ośrodek duszy to miejsce, z którego pochodzi głos

---

257 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 55–57 (ESGA 19).

258 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 523–524 (ESGA 11/12).

259 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 520 (ESGA 11/12).

260 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 521 (ESGA 11/12).

sumienia i gdzie zapadają wolne decyzje. Najbardziej wewnętrzne mieszkanie duszy jest zastrzeżone Panu stworzenia i niejako z tego punktu można uzyskać najbardziej rzeczywisty obraz stworzenia<sup>261</sup>. Święta w ten sposób odsoniła, że ostateczny sens takiej budowy duszy wypełnia się w zamieszkiwaniu w niej Boga<sup>262</sup>.

Edyta Stein często opisywała, co oznacza być człowiekiem modlitwy, opierając się na przykładach życia świętych. Jedną z nich była Teresa Małgorzata od Najśw. Serca Jezusa. W swoim artykule Edyta Stein ukazała ją jako kobietę modlitwy. Napisała, że potrafiła ona modlić się nieustannie. Już jako sześćoletnie dziecko często i długo wpatrywała się w niebo, trwając jakby w głębokim rozmyślaniu. Umiała Boga znajdować we wszystkich rzeczach i czuła się wezwana do uwielbiania Stwórcy. Z dziecięcą swobodą wyrażała swoje nieustanne złączenie z Panem. Stałe duchowe skupienie wyrażało się w pełnej spokoju równowadze jej istoty<sup>263</sup>. Po wstąpieniu do Karmelu życie wewnętrzne włoskiej karmelitanki coraz bardziej się rozwijało. Trwała nieustannie w obecności Boga. Jej modlitwa osiągnęła stopień zjednoczenia z Bogiem<sup>264</sup>.

W innej swojej pracy *Liebe um Liebe. Leben und Werk der heiligen Theresia von Jesus* Edyta Stein ukazała św. Teresę z Avila jako mistrzynię życia duchowego. Nie tylko opisała jej życie modlitwy, ale także rozwinęła sam temat życia wewnętrznego. Napisała, że Bóg jest pełnią bytu, która nie chce pozostać zamknięta sama w sobie, ale pragnie udzielać się innym, by ich obdarzać sobą. Samoudzielającej się Bożej miłości każde stworzenie zawdzięcza swój byt. Człowiek jest zdolny tę miłość przyjmować i ją odwzajemniać. Czyni to przez modlitwę, która wznosi

---

261 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 524–525 (ESGA 11/12).

262 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 207.

263 Por. E. Stein, *Die heilige Teresia Margareta vom Herzen Jesu*, w: *Geistliche Texte I*, Freiburg im Breisgau 2009, s. 116–118 (ESGA 19).

264 Por. E. Stein, *Die heilige Teresia Margareta vom Herzen Jesu*, dz. cyt., s. 122–123 (ESGA 19).

go do Boga, a łaska Boża zstępuje na niego. Stopnie modlitwy różnią się miarą zaangażowania naturalnych sił duszy oraz zależą od wylewu Bożej łaski. Niższe stopnie są dostępne każdemu wiernemu, jeśli tylko współpracuje z łaską. Natomiast wyższe, związane z mistycznym życiem modlitwy, nie jest w stanie przekroczyć sam ludzki wysiłek, ale taka modlitwa pochodzi z czystego daru Bożego. Święta Teresa z Avila, jak wskazała Edyta Stein, przeżyła wszystkie stopnie modlitwy<sup>265</sup>. Jej wierność w modlitwie Bóg nagrodził wielkimi łaskami mistycznymi<sup>266</sup>. Otrzymała łaskę zjednoczenia z Bogiem, umierając dla siebie, w pełni kosztowała pokoju płynącego z faktu, że Chrystus w niej żyje<sup>267</sup>.

Na ostatnim etapie twórczości Edyta Stein rozwijała swoją refleksję naukową dotyczącą człowieka w kontekście życia duchowego, które osiąga swój szczyt w mistycznym poznaniu i zjednoczeniu z Bogiem. W 1941 roku Edyta Stein ukończyła rozprawę o Dionizym Areopagicie *Wege der Gotteserkenntnis*, która była owocem jej refleksji nad życiem w Karmelu<sup>268</sup>. Poszukiwanie osobistego spotkania z Bogiem było celem jej rozważań<sup>269</sup>. Stein podjęła się szczegółowej refleksji, dotyczącej nadnaturalnego poznania Boga przez człowieka. Napisała, że przejście do takiego poznania można porównać do osobistego poznania się z człowiekiem, którego istnienie wcześniej się tylko przeczuwało<sup>270</sup>. Poczucie obecności Boga jest jądrem doświadczenia mistycznego. Człowiek czuje się w najgłębszym wnętrzu dotknięty przez samego Boga<sup>271</sup>. Jest to jednak dopiero najniższy szczebel mistycznego życia modlitewnego. Do trwałego zjednoczenia z Bogiem prowadzą różnorakie szczeble i przejścia. Dla duszy oznacza

---

265 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 76–79 (ESGA 19).

266 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 86–87 (ESGA 19).

267 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 108 (ESGA 19).

268 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 11 (ESGA 17).

269 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 19 (ESGA 17).

270 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 49 (ESGA 17).

271 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 45–46 (ESGA 17).

to coraz głębsze i szersze wnikanie w Boga i poznawanie Go<sup>272</sup>. Zanim człowiek powie coś o Bogu, Bóg musi przemówić sam do człowieka. Najbardziej bowiem właściwą mową jest mowa, wobec której ludzkie mówienie musi zaniemówić. Samoobjawienie się Boga w milczeniu jest szczytem poznania mistycznego<sup>273</sup>. Zdaniem Świętej nie każdy chrześcijanin zostaje mistykiem, ale każdy może nim zostać. Naturalne poznanie Boga i wiara ostatecznie pragną przejść w nadnaturalne doświadczanie, co jednak może, ale nie musi się stać<sup>274</sup>. Edytę Stein interesowała w *Wege der Gotteserkenntnis* kwestia zysku poznawczego, jaki staje się udziałem człowieka, gdy przybliży się on do Boga<sup>275</sup>. Tylko nieliczni, wybierając naśladowanie Chrystusa, mogą dostąpić mistycznego poznania Boga. Sporadyczność takiego doświadczenia oraz fakt, że przeżycia religijne nie są dane każdemu czy też nie są rozpoznawane jako takie, wskazują na aspekt wolności człowieka i Boga<sup>276</sup>.

Ostatnie dzieło Edyty Stein *Kreuzeswissenschaft* jest duchowym testamentem karmelitanki<sup>277</sup>. Jej refleksje odślaniają strukturę duszy ludzkiej, w której dokonuje się spotkanie osoby ludzkiej z osobą Boga. Człowiek jest powołany do współbycia z Bogiem. Jego centrum stanowi dusza i to w jej głębi doświadcza istnienia własnego bytu. Człowiek odkrywa, że jest bytem przygodnym, który istnieje dzięki bytowi wiecznemu. W głębi duszy człowiek doświadcza istnienia samego Boga. W dziele tym dochodzi do głosu wiedza o prawach bytu i życia

---

272 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 47–48 (ESGA 17).

273 Por. H. B. Gerl, *Unerbittliches Licht. Edith Stein – Philosophie, Mystik, Leben*, Mainz 1991, s. 174.

274 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 16 (ESGA 17).

275 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 2 (ESGA 17).

276 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 20 (ESGA 17).

277 Por. J. Machnac, *Edyta Stein – życie i filozofia. Poszukiwanie samego siebie*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 7 (2008) nr 1 (12), s. 135.

duchowego. Święta przybliżyła tajemnicę spotkania duszy z Bogiem<sup>278</sup>. Ukazała, że Bóg stanowi centrum człowieka. Pragnienie Boga tkwi głęboko zakorzenione w ludzkiej naturze. Jak wskazała Edyta Stein, człowiek jest bytem dla Boga. Jeśli człowiek otworzy się na Boga, wchodzi na drogę prowadzącą do zjednoczenia z Nim. Bóg najpierw wprowadza duszę w noc zmysłową, aby oczyścić niższą część sfery zmysłowej oraz by poddać ją duchowi. Następnie wprowadza ducha w noc duchową, aby go oczyścić i zjednoczyć z sobą. Edyta Stein w swoim dziele dokładnie opisała etapy drogi prowadzące do mistycznego zjednoczenia, o których pisał św. Jan od Krzyża.

Szczegółowe rozpatrywanie procesów mistycznych doprowadziło Edytę Stein do własnych koncepcji filozoficznych na temat osoby ludzkiej<sup>279</sup>. Święta stwierdziła, że Bóg komunikuje się z człowiekiem w centrum duszy. Komentarz do tego zagadnienia jest najbardziej oryginalnym wkładem w interpretację dzieł Jana od Krzyża, dokonany przez Edytę Stein<sup>280</sup>. Wyjaśniła, że człowiek znajduje się u siebie, gdy jest w swoim najgłębszym centrum<sup>281</sup>. Duch stworzony o tyle zdolny jest wnieść się do Boga, o ile wznosi się ponad siebie. To, co się ku Niemu wznosi, zanurza się w bezpiecznym uciszeniu<sup>282</sup>. Dopiero wtedy dusza dociera do swej głębi. Ta głębia jest mieszkaniem Boga i miejscem zjednoczenia z Nim<sup>283</sup>. Ten najgłębszy punkt jest zarazem miejscem jej wolności<sup>284</sup>.

---

278 Por. J. Machnac, *Edyta Stein. Św. Teresa Benedykta od Krzyża...*, dz. cyt., s. 84–91.

279 Por. J. I. Adamska, *Od tłumacza*, dz. cyt., s. 8.

280 Por. J. W. Gogola, *Mistycy i mistyka Karmelu*, dz. cyt., s. 249.

281 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 126 (ESGA 18).

282 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 127 (ESGA 18).

283 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 131 (ESGA 18).

284 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 133 (ESGA 18).

W kontemplacji dusza spotyka samego Boga, który ją sobą ogarnia<sup>285</sup>. Obejmując człowieka rozpala w nim miłość. Wieczna miłość staje się w nim ogniem pożerającym wszystko, co przemija. Dusza doświadcza w kontemplacji przejścia przez ogień ekspiacyjny do szczęśliwego zjednoczenia w miłości<sup>286</sup>.

Śledząc rozwój myśli Edyty Stein można stwierdzić, że osoba ludzka była głównym tematem jej rozważań. Według Edyty Stein człowiek jest bytem szukającym swej pełni<sup>287</sup>. Opisała człowieka jako istotę, której istnienie domaga się pytania o podstawę samego siebie. Zdaniem Świętej bez Boga nie można zrozumieć osoby ludzkiej<sup>288</sup>. Bóg objawia się człowiekowi, a on otwierając się na Jego działanie, odpowiada aktem modlitwy.

---

285 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 154 (ESGA 18).

286 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 155 (ESGA 18).

287 Por. A. Grzegorzczak, *Edyta Stein – niewidzialna rzeczywistość*, art. cyt., s. 260.

288 Por. J. Machnaczk, *Stanowisko Edyty Stein w „sporze wewnątrzfenomenologicznym”*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej*, tłum. i oprac. J. Machnaczk, Wrocław 1999, s. 68–69.



## II

# ANTROPOLOGICZNO- TEOLOGICZNY WYMIAR MODLITWY

Edyta Stein fundamentalne pytania o sens i cel bycia stawiała w zakresie filozoficznego i teologicznego myślenia<sup>1</sup>. Temat osoby stał w centrum jej wszystkich naukowych rozważań. Po 1920 roku rozpoczął się dla Stein nowy okres w twórczości. Był on ściśle związany z procesami, jakie się w niej dokonywały przed przejściem na katolicyzm. Latem 1921 roku zaczęła pracę nad rozprawą religijno-filozoficzną (*Natur, Freiheit und Gnade*). Po tej rozprawie, jak stwierdziła, pisanie nie przychodziło jej już tak łatwo jak wcześniej. Odkrywała braki metody fenomenologicznej dotyczące aparatu pojęciowego. Jednocześnie zaznajamiała się ze scholastyką i w ten sposób również z filozofią św. Tomasza z Akwiny<sup>2</sup>. W konsekwencji zaowocowało to zastosowaniem przez nią nowej

- 
- 1 Por. M. Wijas-Podurgiel, *Człowiek jako capax veritatis. Wykładnia prawdy w aspekcie natury bytu osobowego według Edyty Stein*, w: *Wokół myśli Edyty Stein św. Teresy Benedykty od Krzyża*, red. J. Machnaczej, M. Małek, K. Serafin, Kraków 2012, s. 131.
  - 2 Edyta Stein rozpoczęła zbliżanie się do myśli Akwinaty od zestawienia jej z myślą Husserla. Szukała punktów wspólnych, aby budować mosty intelektualnego porozumienia pomiędzy różnicami. Wynik poszukiwań przedstawiła w swoim tekście *Was ist Philosophie? Ein Gespräch zwischen Edmund Husserl und Thomas von Aquino* z 1929 r., napisanym w siedemdziesiątą rocznicę urodzin Husserla. (Pierwotnie tekst ten miał tytuł *Festschrift, Edmund Husserl zum 70 Geburtstag gewidmet*). Następnie podjęła się trudnego zadania przetłumaczenia z łaciny niektórych ważnych dzieł Tomasza, przede wszystkim *De Veritate*. Warto jeszcze wspomnieć, że przetłumaczyła *De ente et essentia*,

koncepcji. W swoich pracach dokonała syntezy fenomenologii Edmunda Husserla i filozofii Tomasza z Akwinu. Jest to widoczne w jej drugiej próbie habilitacji, tj. *Potenz und Akt*, a także w wykładach z antropologii filozoficznej i teologicznej oraz w wykładach i odczytach dotyczących pedagogiki i antropologicznych aspektów zróżnicowania płci. W szczególności dotyczy to jej głównego dzieła *Endliches und ewiges Sein* oraz późniejszej pracy *Kreuzeswissenschaft*<sup>3</sup>. W pismach tych odsłania się wyraźnie religijny wymiar człowieka.

Edyta Stein interesowała się człowiekiem jako całością. Początkowo zafascynowała się antropologią filozoficzną, która pozwoliła jej poszukiwać odpowiedzi na pytania dotyczące istoty ludzkiej. Następnie stwierdziła, że wymaga ona uzupełnienia. Zatrzymuje się bowiem wyłącznie na stwierdzeniu, że byt skończony pozostaje w odniesieniu do bytu nieskończonego. Dlatego, jej zdaniem, należy odwołać się do biblijnego Objawienia, które dysponuje wiedzą dotyczą celu człowieka i drogą do tego celu<sup>4</sup>. W swoich rozważaniach przeszła do antropologii teologicznej. Przeprowadziła dialog pomiędzy rzeczywistością wiary a wiedzą człowieka o sobie samym. Wskazała nowy kierunek w spojrzeniu na byt ludzki. Ukazała człowieka z punktu widzenia Boga i w odniesieniu do Boga. Zwracała uwagę na doniosłość modlitwy w procesie poznawania Boga i odkrywania własnej tożsamości.

---

której jednak nie przygotowała do publikacji. Ta translatorska praca uzdolniła ją do fenomenologicznego opracowania kluczowych pojęć metafizyki, takich jak akt i możliwość w dziele *Potenz und Akt*. Natomiast w *Endliches und ewiges Sein* Stein mogła na fundamencie pytania o byt skonfrontować myśl tomistyczną z fenomenologiczną. Por. J. Kiełbasa, *Edyty Stein czytanie Tomasza. Inspiracje, studia, przekłady*, „Filozofia Religii” 4 (2017) nr 1, s. 16–18.

3 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, w: E. Stein, *Beiträge zur philosophischen Begründung der Psychologie und der Geisteswissenschaften*, Freiburg im Breisgau 2010, s. XVIII–XXXI (ESGA 6).

4 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, w: E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, Freiburg im Breisgau 2004, s. XXXVI–XXXVII (ESGA 14).

## 1. Dusza i ciało w akcie modlitwy

Fenomenologia ciała była mocną stroną naukowej refleksji Edyty Stein już od czasów jej pracy doktorskiej *Zum Problem der Einfühlung*. Przeprowadziła w niej umiejętne odróżnienie ciała od ducha/duszy. W rozprawie *Freiheit und Gnade* precyzyjnie wyjaśniła różnicę pomiędzy „ciałem” (*Leib*), obdarzonym duszą, a „fizycznością” (*Körper*), pozbawioną duszy<sup>5</sup>. Jej rozważania na temat duszy wskazują jednak, że Stein nie była jeszcze dobrze zaznajomiona z katolicką nauką. Jej zdaniem dusza w sensie psychologicznym zaczyna istnieć wraz z zaistnieniem osoby żywej i kończy się wraz z jej śmiercią. Porównuje ją do duszy w sensie religijno-metafizycznym, która nie staje się i nie przemija, wchodzi w związek z ciałem, ale nie potrzebuje go do swego istnienia. Ten fragment ukazuje, że Stein nie знаła jeszcze nauki Kościoła, która wyklucza preegzystencję duszy<sup>6</sup>.

Bezpośrednio po napisaniu rozprawy *Freiheit und Gnade* Edyta Stein zaczęła zgłębiać filozofię Tomasza z Akwinu. Pragnęła przeprowadzić konfrontację między filozofią scholastyczną i filozofią nowocześnie<sup>7</sup>. Problematykę osoby rozwijała od tego czasu, tj. bezpośrednio po swoim chrzcie, z perspektywy św. Tomasza. Nie wypierała się jednak swoich filozoficznych korzeni, ale znała już ograniczenia metody fenomenologicznej<sup>8</sup>.

W 1932 roku Edyta Stein rozpoczęła pracę jako docent w Niemieckim Instytucie Pedagogiki Naukowej w Münster. Święta miała ponownie możliwość rozwijania aktywności naukowej, po długim okresie przerwy związanym z jej pracą nauczycielki w Spirze. W semestrze jesiennym 1932/1933 roku prowadziła wykład poświęcony antropologii filozoficznej.

---

5 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XVI–XVII (ESGA 15).

6 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 106–107.

7 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 130, s. 151 (ESGA 2).

8 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XXXI (ESGA 6).

Pozwolił on jej usystematyzować wcześniejsze publikacje. Jednocześnie mogła odnieść swoje refleksje z okresu pracy nad *Potenz und Akt* do problematyki ciała, duszy i ducha u osoby ludzkiej<sup>9</sup>. W swoim wykładzie *Der Aufbau der menschlichen Person* wybrała metodę fenomenologii realnej. Rozpoczęła analizę osoby ludzkiej inaczej niż czyniła to dotychczas, a zatem od zewnętrznego punktu widzenia, czyli od ciała, a nie od wnętrza. Sięgnęła po scholastyczno-tomistyczną pojęciowość. Określiła w swoim wykładzie wewnątrz jako duszę i ducha<sup>10</sup>. Druga część wykładu *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie* była poświęcona antropologii teologicznej. Nie doszła ona jednak do skutku, gdyż po przejściu władzy przez nazistów, Żydzi zostali pozbawieni stanowisk publicznych<sup>11</sup>. Dlatego zasugerowano jej, aby nie zapowiadała wykładu w semestrze letnim i pracowała bez rozgłosu. W tym czasie zaopatrzyła wykład z antropologii teologicznej w nową przedmowę i nadała mu postać publikacji książkowej<sup>12</sup>. W książce tej wyeksponowała obraz człowieka, jaki zawiera nauka wiary<sup>13</sup>.

Do jej münsterskich wykładów wyraźnie nawiązuje praca *Endliches und ewiges Sein*. W niej dogłębnie przeanalizowała ludzką „duszę cielesno-duchową”<sup>14</sup>. W centrum tej pracy znalazło się pytanie o byt. W trakcie opracowywania tego pytania zajęła się konfrontacją myśli tomistycznej z fenomenologiczną<sup>15</sup>. Po ukończeniu pracy zrodziła się w niej potrzeba przeprowadzenia dialogu z Martinem Heideggerem<sup>16</sup>.

9 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XVIII–XXI (ESGA 14).

10 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XVII–XVIII (ESGA 14).

11 Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Część I: Życie*, dz. cyt., s. 81.

12 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XI (ESGA 15).

13 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 3–4 (ESGA 15).

14 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XXVII (ESGA 14).

15 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 28 (ESGA 11/12).

16 Por. A. Grzegorzcyk, *Blask Prawdy – przedmowa do wydania polskiego*, dz. cyt., s. 11–25.

Oboje wyszli od fenomenologii Husserla, ale dalej kroczyli własną drogą. Cechą wspólną ich rozważań jest obranie bytu ludzkiego za punkt wyjścia w dochodzeniu do sensu bycia czy też bytu. Heidegger stawiał pytania o to, jak możliwe jest w ogóle rozumienie bycia. Sięgał do tego, co jest bardziej pierwotne niż sama świadomość. Szukał podobnie jak Stein prawdy bycia. Jednak dla niego czerpanie z wiary było nie do przyjęcia. Stein była pod wrażeniem jego rozważań, ale uważała je za niekompletne<sup>17</sup>. Swoje uwagi przedstawiła w dodatku do *Endliches und ewiges Sein* zatytułowanym *Martin Heideggers Existenzphilosophie*. Stwierdziła, że rozumienie bycia ducha stworzonego jest już jako takie zawsze przebicciem ze stworzonego do wiecznego<sup>18</sup>. Zarzuty Stein przeciwko nauce Heideggera dotyczą przede wszystkim braku odniesień do pytania o Boga<sup>19</sup>. Z jej rozważań wynika, że człowieka nie można zrozumieć w sposób ostateczny tylko na drodze doskonałych analiz. Duch człowieka wskazuje bowiem poza siebie, na Stwórcę, źródło wszelkiego bytu i istnienia. Od bytu skończonego, jej zdaniem, jest przejście do bytu wiecznego<sup>20</sup>.

W *Die Seelenburg* i w swoim ostatnim dziele *Kreuzeswissenschaft* nawiązywała również do antropologicznego tematu duszy ludzkiej<sup>21</sup>. Sięgnęła w nich do świadectw św. Teresy z Avila i św. Jana od Krzyża, by uzupełnić swoją myśl o treść doświadczeń niedostępnych na drodze

---

17 Por. A. Szulc, *Stein i Heidegger – dwie fenomenologie, Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 11 (2014), s. 37–39.

18 Por. E. Stein, *Martin Heideggers Existenzphilosophie*, w: E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, Freiburg im Breisgau 2006, s. 489 (ESGA 11/12).

19 Por. A. Szulc, *Stein i Heidegger – dwie fenomenologie*, art. cyt., s. 38.

20 Por. J. Machnac, *H. Conrad-Martius i E. Stein, uczennice E. Husserla a filozofia arystotelesowsko-tomistyczna*, „Studia Philosophiae Christianae” 28 (1992) 1, s. 102.

21 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XXVII (ESGA 14).

rozumowej, a nawet w Objawieniu<sup>22</sup>. W *Die Seelenburg* Stein ukazała drogę do twierdzy wewnętrznej, a zatem zstępowanie do duszy ludzkiej jako miejsca spotkania z Bogiem. Natomiast w *Kreuzeswissenschaft* wybrała obraz wstępowania na górę<sup>23</sup>. Łącznik chronologiczny i obiektywny między obiema pracami o rodzicach zakonu karmelitańskiego stanowi dzieło *Wege der Gotteserkenntnis*. Święta zajęła się w nim teologią negatywną, która jest wstępem do teologii mistycznej. Praca ta stanowiła dla Stein naturalne przygotowanie do studium o Janie od Krzyża<sup>24</sup>. Przeżycia mistyczne człowieka, zdaniem Świętej, nie wykluczają go z obszaru badań antropologicznych. Przeciwnie, dzięki nim poznajemy najskrytsze zakamarki ludzkiej psychiki. Bóg bowiem wstrząsa człowiekiem aż do najskrytszej głębi<sup>25</sup>. Edycie Stein udało się przeprowadzić głębokie analizy w zakresie antropologii nadprzyrodzonej.

W poniższych rozważaniach ukazę jej nauczanie, dotyczące bytu ludzkiego. Opiszę elementy konstytuujące człowieka, a zatem ciało, duszę i ducha oraz omówię ich rolę w akcie modlitwy. Sięgnę przede wszystkim do tych dzieł, które powstały po nawróceniu Edyty Stein. W tych pismach wyraźnie wskazała, że człowiek ze swej cielesno-duchowej natury jest uzdolniony do więzi z Bogiem.

Ciało człowieka, jak zauważyła Teresa Paszkowska, nie jest jednym z dwóch elementów złożoności: ciało–dusza, ale stanowi jedność w swym osobowym bycie<sup>26</sup>. Edyta Stein także odkrywała ową jedność osoby. Swoje rozważania na temat poszczególnych elementów konstytuujących byt ludzki rozpoczynała od analizy całego człowieka. W *Der*

22 Por. A. Szulc, *Stein i Heidegger – dwie fenomenologie*, art. cyt., s. 36.

23 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 2–3 (ESGA 17).

24 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 6 (ESGA 17).

25 Por. S. F. Ruiz, *Święty Jan od Krzyża. Pisarz – pisma – nauka*, dz. cyt., s. 396–397.

26 Por. T. Paszkowska, *Ciało*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 135.

*Aufbau der menschlichen Person* wskazała, że człowiek jest czymś więcej niż tylko ciałem materialnym, jest istotą żywą. Człowiek również jest istotą obdarzoną duszą, jest istotą duchową. Stwierdziła, że człowiek doświadcza ludzkiego istnienia i człowieczeństwa dzięki innym, ale także w sobie samym. Jego doświadczenie samego siebie jest całkowicie inne od doświadczenia innych bytów. Od wewnątrz człowiek ujmuje samego siebie, nie tylko swoje ciało, ale również duszę i ducha. Człowiek w swoim wnętrzu, jak i w świecie zewnętrznym odnajduje wskazówki, które kierują go ku czemuś, co jest ponad nim, ku czemuś, od czego on sam i wszystko jest zależne. Pytanie zatem o ten byt, czyli pytanie o Boga, należy do istoty ludzkiego bytu<sup>27</sup>.

Święta wiele miejsca poświęciła refleksji dotyczącej ciała ludzkiego. Albowiem, jak podkreślała, różni się ono od innych ciał. Człowiek przez całe życie musi siebie budować i odnawiać dzięki nieustannemu procesowi przemiany<sup>28</sup>. Jest on zakorzeniony w świecie materialnym i z niego czerpie siłę. Jednocześnie tkwi również w świecie ducha i z niego czerpie strawę i budulec. Dusza i ciała jako jedność, jak wskazała Edyta Stein, stanowią osobę<sup>29</sup>. Duszę określała jako centrum bytowe, jądro osobowe człowieka<sup>30</sup>. W jej przestrzeni istnieje najgłębszy punkt, gdzie znajduje się właściwe miejsce „ja”. Jest to miejsce spokoju. Tylko w tym punkcie dusza może się skupić i objąć całą siebie. Tylko w tym punkcie dusza może podejmować w pełni ważne decyzje i tylko tutaj może się w coś zaangażować, oddawać siebie i obdarowywać sobą<sup>31</sup>. Główny sens takiej budowy duszy Stein odnajdywała

---

27 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 30–33 (ESGA 14).

28 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 111–112 (ESGA 14).

29 Por. E. Stein, *Zur Idee der Bildung*, w: E. Stein, *Bildung und Entfaltung der Individualität*, Freiburg im Breisgau 2001, s. 40–41 (ESGA 16).

30 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 103 (ESGA 14).

31 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 86 (ESGA 14).

w zamieszkiwaniu w niej Boga, a główną furtkę prowadzącą do jej wnętrza dostrzegają w modlitwie<sup>32</sup>. Podkreśliła, że kto oddaje siebie Bogu, ten zostaje przez Boga przyjęty i zachowany. Taki człowiek w Bogu odnajduje siebie<sup>33</sup>.

Filozofka uważała, że niepełna byłaby taka antropologia, która nie brałaby pod uwagę stosunku człowieka do Boga<sup>34</sup>. Wskazała w *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, że Objawienie zostało dane człowiekowi, aby poznał, kim jest. Przytoczyła stwierdzenie Soboru Watykańskiego I, że człowiek jest stworzeniem Bożym. Powstał stworzony przez jednego i prawdziwego Boga jako jedność ciała i duszy<sup>35</sup>. Przez wiarę człowiek uświadamia sobie, że stoi przed osobowym Bogiem jako „ja” przed „Ty”, do którego może mówić i który słucha<sup>36</sup>. Edyta Stein zaakcentowała tutaj dialogiczną relację między Bogiem a człowiekiem. Stanowi ona nieodzowny warunek dla modlitwy, co podkreślał później Romano Guardini. Bóg bowiem stwarza człowieka, mówiąc do niego „ty”, a człowiek jako „ja” jest odpowiedzią na to wezwanie. Człowiek więc w swej istocie jest bytem modlitewnym. Świadomy akt modlitwy jest odpowiedzią boskiemu „Ty”<sup>37</sup>. Edyta Stein poruszała te prawdy, które później podał *Katechizm Kościoła katolickiego* na temat modlitwy, że w niej Bóg zawsze pierwszy wychodzi z miłością do człowieka, a dopiero potem następuje zwrócenie się człowieka do Boga<sup>38</sup>. Oraz

---

32 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 207.

33 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 108 (ESGA 14).

34 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 26 (ESGA 14).

35 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 5–6 (ESGA 15).

36 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 41 (ESGA 15).

37 Por. M. Jaworski, *Antropologiczne podstawy modlitwy. Studium filozoficzno-religijne*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 51 (2015) 1, s. 9–11.

38 Por. KKK 2567.



tę prawdę, że osoba ludzka, obdarzona duszą duchową, od chwili swego poczęcia jest zwrócona do Boga<sup>39</sup>.

Obszerne omówienie tematu duszy przedstawiła w *Endliches und ewiges Sein*. Ujęła to zagadnienie na gruncie antropologii filozoficznej i teologicznej. Ukazała, że dusza, jako forma ciała, zajmuje stanowisko pośrednie między duchem a materią. Dusza posiada w sobie własne życie i ona ożywia ciało. Nie jest ona jednak źródłem, które rodzi z siebie życie. Źródłem rodzącym to życie jest Bóg. Dusza ludzka jest ze swej natury duchem uformowanym osobowo. Granica między jej istnieniem jako duszy związanej z ciałem a istnieniem duchowym, zwróconym ku Bogu, przebiega przez samą jej istotę<sup>40</sup>.

Dusza jest zdolna przyjąć życie Boże, co oznacza, że dusza otwiera się na Boga w sposób wolny i oddaje na zjednoczenie, które może zaistnieć tylko między osobami duchowymi. Zjednoczenie duszy z Bogiem, który jest Miłością, musi być zatem współmiłowaniem. Jednak dusza nie jest w stanie przyjąć pełni Bożej miłości. Udział duszy w Bogu wyznacza miara jej bytu i właściwe otwarcie na miłość. Na tej podstawie Stein wniosowała, że Bóg mógł utworzyć w każdej duszy ludzkiej własne mieszkanie, aby boska pełnia miłości w różnorodności różnie ukształtowanych dusz znalazła rozleglejszą przestrzeń do udzielania się<sup>41</sup>.

Święta wskazała na modlitwę jako furtkę prowadzącą do wewnętrznego życia<sup>42</sup>. Wysłała od stwierdzenia, że człowiek, a zatem jego dusza

---

39 Por. KKK 1711.

40 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 387-389 (ESGA 11/12).

41 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 423 (ESGA 11/12).

42 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 521 (ESGA 11/12).

Edyta Stein w *Die Seelenburg* poczyniła głęboką refleksję nad pytaniem, czy modlitwa nie jest jedyną możliwością dojścia do wnętrza duszy. Badała najnowsze osiągnięcia w nauce o duchu i duszy. Odwołała się do myśli Diltheya, Brentano, Husserla. Wskazała, że ich pisma nie sprawiały wrażenia religijnych, a o nich samych trudno powiedzieć, iż jako twórcy mogli wchodzić bramą modlitwy do wnętrza duszy. Święta jednak zauważyła, że Dilthey znał

i ciało, przedstawia bogaty materiał jako przedmiot własnego spostrzeżenia wewnętrznego, doświadczenia i obserwacji. Takie funkcjonowanie pozwala mu poznać jedynie siły i zdolności do działania w świecie. Nie jest to jednak właściwe wewnątrz, ale osad pierwotnego życia duszy, skorupy, które odkładają się wokół wnętrza. Jeśli człowiek rzeczywiście wycofa się z tego wszystkiego do wnętrza, odnajduje tam jedynie pustkę i ciszę, do której nie jest przyzwyczajony. Przebywanie tam nie pozwala mu zaspokoić pędu do życia i działania. Musi dopiero zatrzymać go i wprawić w ruch coś więcej niż świat zewnętrzny. Tylko Bóg może wciągnąć w najgłębsze wnętrza duszy. Człowiek doświadcza tam nowego, potężniejszego życia, które jest życiem nadprzyrodzonym<sup>43</sup>.

Człowiek w swym wnętrzu jest świątynią Boga, na co wskazała Edyta Stein, powołując się na św. Augustyna. Może on tam spotykać się z Bogiem. Człowiek może modlić się w swoim wnętrzu. Bóg zamieszkuje w duszy<sup>44</sup>. Napisała również:

---

teologię protestancką, Brentano zaś był księdzem katolickim i nawet po swoim odejściu z Kościoła zajmował się sprawami wiary i Boga. Husserl był uczniem Brentano i choć nie studiował teologii i filozofii średniowiecza, pozostawał żywo związany z tradycją *philosophia perennis*. W swojej filozoficznej pracy kierował się przeświadczeniem, że ma do spełnienia pewną misję, a w kręgu bliskich mu osób był sprawcą tego, że wielu z nich zwróciło się ku Kościołowi. Stein stwierdziła, że nie było to jakieś uboczne działanie, ale raczej głębokie, wewnętrzne powiązanie. Omówiła również dzieło A. Pfändera, który sprzeciwiał się psychologii bez duszy. Skrytykowała go jednak za pogląd, iż można samemu dotrzeć do ostatecznego zrozumienia duszy, a nawet do odsłonięcia tajemnicy relacji duszy do Boga. Zaakcentowała, iż taki racjonalizm nie zdawał sobie sprawy, jak wiele zawdzięcza nauce wiary i życiu wiary. Wskazała na mistrzów modlitwy św. Teresę i św. Augustyna, którym rozświetliły się tajemne głębie duszy. Dla nich niezaprzeczalną, bo doświadczalną rzeczywistością stały się nie tylko fenomeny, zmienne powierzchnie życia duszy, ale również władze duszy, czynne w przeżywanym życiu duchowym, a nawet sama istota duszy. Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 521–524 (ESGA 11/12).

43 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 373 (ESGA 11/12).

44 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 373 (ESGA 11/12).

kto, idąc za prawdą wiary szuka Boga, ten w dobrowolnie podjętym trudzie otworzy się w tym samym kierunku, ku któremu jest pociągany ktoś obdarty łaską mistyczną: będzie się wyzwał ze zmysłów i obrazów pamięci, nawet z naturalnej działalności rozumu i woli, i wchodził do obnażonej z wszystkiego samotności swego wnętrza, by tam trwać w ciemnej wierze, w prostym, rozmiłowanym spoglądaniu ducha ku ukrytemu Bogu, który choć utajony jest obecny<sup>45</sup>.

W *Die Frau* nakreśliła obraz duszy kobiecej na modlitwie. Stwierdziła, że dusza z natury jest pełna różnych spraw, jedna wypiera drugą, co sprawia w niej niepokój objawiający się często we wzburzeniu i w buncie. Dlatego dusza potrzebuje opróżnienia siebie i wewnętrznego uciszenia. Przymioty duszy kobiecej, odpowiadające jej odwiecznemu przeznaczeniu, według Edyty Stein, to szerokie serce, spokój, wolność od samej siebie, ciepło i przejrzystość. Kobieta może osiągnąć taki stan ducha, jeśli podda się woli Boga, składając w ręce Boga duszę gotową na Jego przyjęcie i kształtowanie. Dokonuje się to na modlitwie, na której Pan ukazuje duszy, czego od niej pragnie. Nabiera ona wtedy odwagi i mocy do działania. Jest ona pełna świętej radości, poszerzona i powiększona, bo opuszczając siebie, weszła w życie Boże. W duszy spokojnym płomieniem pali się miłość, która pochodzi od Pana i przynagła do zapalania jej w otoczeniu<sup>46</sup>. Jeśli dusza kobieca zrozumie, że oprócz Boga nikt nie jest w stanie wziąć jej całkowicie za swoją i odda się Bogu całkowicie, wtedy odczuwa pragnienia zamknięcia się w swej wewnętrznej twierdzy. Odkrywa, że ma tam wszystko, czego jej potrzeba<sup>47</sup>.

---

45 E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, tłum. I. J. Adamska, Kraków 1995, s. 444–445. Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 373 (ESGA 11/12).

46 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 43–45 (ESGA 13).

47 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 36 (ESGA 13).

Edyta Stein opisała doświadczenie modlitewne Teresy od Jezusa w *Die Seelenburg*. Na podstawie tego opisu podjęła się rozważań na temat struktury duszy ludzkiej, odwołując się do jej najbardziej wewnętrznego życia. W swych rozważaniach Edyta Stein nie przesłoniła wkładu, jaki w rozpoznanie wewnętrznego życia duszy włożyła św. Teresa<sup>48</sup>. W dziele zawarła nie tylko nauczanie św. Teresy, ale także przedstawiła własne refleksje na temat bytu ludzkiego.

Edyta Stein w swojej pracy pragnęła ukazać wnętrze duszy na modlitwie, ale nie zapomniała o istotnej roli ciała w tym procesie. Wiedziała bowiem, że cały człowiek jest uzdolniony do relacji z Bogiem. Określiła duszę jako ośrodek tworu cielesno-psychiczno-duchowego. Wskazała w ten sposób, że to właśnie przez ciało i zmysły zewnętrzne dusza otrzymuje poznanie świata. Wyjaśniła również, czym jest samo wnętrze duszy według św. Teresy. Porównała je do zamku lub twierdzy. Dusza, jak wskazała, jest pełna rozmaitych komnat. W niej znajduje się główna komnata, w której mieszka Bóg. Jest ona otoczona sześcioma komnatami znajdującymi się dookoła niej, pod nią i nad nią leżącymi. Bóg przebywa w najbardziej wewnętrznym, siódmym mieszkaniu. Bramę, przez którą wchodzi się do twierdzy, stanowi modlitwa i rozważanie<sup>49</sup>.

Dzięki modlitwie wchodzi się do pierwszego mieszkania. W nim dokonuje się poznanie siebie, a dokładnie własnej małości. W ten sposób dusza zbliża się do Boga. Odkrywa ona wielkość Boga, a swoją

---

48 Por. A. Grzegorzczak, *Wpływ św. Teresy z Ávili na życie duchowe Edyty Stein*, „Polonia Sacra” 19 (2015) nr 2 (39), s. 106–107.

49 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 502–503 (ESGA 11/12). W tym miejscu warto przypomnieć, jak Teresa Wielka definiowała modlitwę. Modlitwę wewnętrzną określała jako spotkanie, przyjaźń, bliską relację między Bogiem i człowiekiem. Święta Teresa nie pisała o modlitwie jako pewnej technice, ale akcentowała, że polega ona na podtrzymywaniu miłosnej uwagi na Bogu. Por. J. W. Gogola, *Mistycy i mistyka Karmelu*, dz. cyt., s. 39–40.

nędzą. Dusza jest jednak w tej komnacie bardzo oddalona od Boga. Nie czuje obecności Boga, choćby nawet się do Niego zwracała, gdyż zajmują ją sprawy tego, co na zewnątrz. W tym mieszkaniu, według Stein, tendencje duszy i ciała są sobie przeciwstawne<sup>50</sup>.

W drugim mieszkaniu dusza słyszy głos wezwań Pańskich. Nie pochodzą one jeszcze wprost z jej wnętrza, ale dochodzą do niej za pośrednictwem rzeczy zewnętrznych. Bóg nawołuje ją do wnętrza poprzez pobożne kazania, książki duchowe, choroby czy cierpienia. Edyta Stein zaakcentowała ważną rolę pośrednictwa zmysłów zewnętrznych. Wyraziła również w ten sposób, że nie tylko dusza, ale także ciało wydaje się tutaj współdziałać w procesie zbliżania się do Boga<sup>51</sup>.

Dusza znajduje się w trzecim mieszkaniu, jeśli przyjmuje te Boże wezwania i stara się uporządkować swoje życie według woli Boga. Dusza taka wystrzega się grzechu powszedniego, systematycznie ćwiczy się w modlitwie i dobrych uczynkach. Zdaniem Stein korzenie ludzkiej duszy są jednak jeszcze głęboko osadzone w świecie zmysłowym. Napisała bowiem, że w chwilach próby okazuje się, iż dusza jeszcze mocno tkwi w sprawach ziemskich<sup>52</sup>.

Edyta Stein poprzez opis powyższych mieszkań ukazała naturalną i normalną drogę duszy, a zatem także całego człowieka, do własnej głębi i do Boga<sup>53</sup>. Stwierdziła, że dusza w pierwszych trzech komnatach nie dostrzega Bożej obecności. W momencie, kiedy tego doświadczy, można mówić o nadzwyczajnym życiu łaski. W czwartym mieszkaniu dusza rozpoczyna mistyczne życie. Doświadcza ona modlitwy uciszenia bez żadnego wysiłku z jej strony. Modlitwa mistyczna obejmuje całego człowieka, jego duszę i ciało. Święta zaakcentowała, że pociechy zaczynają

---

50 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 503 (ESGA 11/12).

51 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 503–504 (ESGA 11/12).

52 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 504 (ESGA 11/12).

53 Por. A. Grzegorzczak, *Pieczęć sensu*, dz. cyt., s. 10.

się w Bogu, przychodzą one z niewypowiedzianym pokojem, cichością. Na początku nie dają się poczuć, następnie jednak Bóg rozlewa je po wszystkich mieszkaniach i władzach duszy, aż w końcu dochodzą także do ciała. Pochodzą one z samego ośrodka duszy<sup>54</sup>.

Przygotowaniem do modlitwy uciszenia jest wewnętrzne skupienie. Skupienie, które się tutaj osiąga, otrzymuje się dzięki nadprzyrodzonemu działaniu<sup>55</sup>. Dusza wchodzi w siebie lub inaczej mówiąc wznosi się ponad siebie. W tym wewnętrznym skupieniu dusza szuka Boga. Jest to sprawą wyłącznie Boga, kiedy wprowadzi duszę w uciszenie. Taka modlitwa rozszerza duszę. W modlitwie uciszenia dusza wydaje się drzemać, nie jest ani zupełnie senna, ani w pełni rozbudzona<sup>56</sup>.

W piątym mieszkaniu, w modlitwie zjednoczenia, dusza jest całkowicie czuwająca, zwrócona ku Bogu, natomiast uśpiona dla rzeczy tego świata i dla samej siebie<sup>57</sup>. W chwili modlitwy zjednoczenia dusza pozostaje jakby bez zmysłów, w zawieszeniu myśli. Ciało jest jak nieżywe, a siły duszy w spoczynku. Dusza cieszy się swoim zjednoczeniem z Bogiem. Bóg sam przenika wewnątrz tej duszy. W czasie trwania modlitwy zjednoczenia dusza nie wie, co się z nią dzieje. Zostaje ona złączona z Bogiem. Dusza nie może dostać się do tej komnaty o własnych siłach. Dusza wychodzi z tej modlitwy przemieniona. Bóg wyciska na duszy w tej modlitwie swą pieczęć<sup>58</sup>.

W szóstym mieszkaniu dochodzi do zaślubin duchowych. Dusza ma niezachwiane postanowienie czynić we wszystkim wolę Boga

---

54 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 504–505 (ESGA 11/12).

55 Por. A. Grzegorzcyk, *Pieczęć sensu*, dz. cyt., s. 10.

56 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 504–505 (ESGA 11/12).

57 Por. W. Zyzak, *Edyta Stein o ewangelizacyjnym wymiarze życia duchowego w ujęciu Teresy Wielkiej*, w: *W relacji przyjaźni. XVIII Dni Duchowości ze świętą Teresą od Jezusa 13–15 maj 2015*, red. J. W. Gogoła, Kraków 2016, s. 194 (Karmel Żywy, 20).

58 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 507–510 (ESGA 11/12).

i niczego nie zaniechać, w czym może Mu stać się przyjemna. Dusza jednak tęskni do trwałego zjednoczenia<sup>59</sup>.

W siódmym mieszkaniu dusza doświadczana jest wielkimi zewnętrznymi i wewnętrznymi cierpieniami. Porównać je można do męki odrzuconych i tylko Bóg może je uśmierzyć. Do cierpień tych należy także niemożność modlenia się. Dusza nie odnajduje pociechy ani w Bogu, ani u ludzi. Jedynie zajęcie się uczynkami miłosiernymi i ufanie miłosierdziu Bożemu czyni to cierpienie możliwym do zniesienia. Cierpienia te nie zakrywają przed duszą, że jest blisko Pana. Bóg nagle daje jej się odczuć przez subtelne, całkiem wewnętrzne porywy miłosne, pochodzące z samej głębi. Używa różnych sposobów na rozbudzenie duszy. Łaski te dla duszy są tak wielkie, że zostają głęboko wyryte w jej głębi. Dusza ma jasne i głębokie poznanie wielkości Boga. Dusza w tym zachwycie ogląda coś ze wspaniałości nieba, ale dokonuje się to w samym wnętrzu duszy. Gdy wraca do siebie, pozostaje jej coś ze wspomnienia tych wspaniałości, lecz nie jest zdolna ich opisać<sup>60</sup>.

Według Edyty Stein oba mieszkania, szóste i siódme, nie są od siebie oddzielone<sup>61</sup>. Jednakże łaski odbierane w szóstym mieszkaniu służą do tego, aby zrozumieć ból tęsknoty. Dusza coraz jaśniej widzi, jak nieskończonej miłości godzien jest jej Bóg i Pan, dlatego też coraz więcej i goręcej Go miłuje. Męka tęsknoty przybliży taką duszę do śmierci. Tak Pan przygotowuje ją do podniesienia na najwyższy, osiągalny na ziemi stopień łaski. Bóg wprowadza ją do siódmego mieszkania, które jest Jego własnym mieszkaniem<sup>62</sup>. Ostateteczny sens takiej budowy duszy Stein upatrywała właśnie w zamieszkiwaniu w niej Boga<sup>63</sup>. Święta stwierdziła,

---

59 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 510–511 (ESGA 11/12).

60 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 511–514 (ESGA 11/12).

61 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 514 (ESGA 11/12).

62 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 516–519 (ESGA 11/12).

63 Por. W. Zyzak, *Edyta Stein o ewangelizacyjnym wymiarze życia duchowego...*, dz. cyt., s. 195.

że dusza w tej ostatniej komnacie doznaje wysokiego widzenia umysłowego. W takim widzeniu Trzy Osoby Boskie udzielają siebie duszy. Bóg nie opuszcza odtąd duszy. Nie widzi Go ona jednak z taką jasnością, jak za pierwszym razem. Dusza bowiem nie może żyć w ciągłym zachwyceniu. Jednak co jakiś czas Bóg udziela tej łaski na nowo. Nawet w największych trudach ośrodek duszy nie wychodzi z tego wewnętrznego z Bogiem mieszkania. I tu w najgłębszym wnętrzu duszy dokonują się zaślubiny mistyczne. Pan zjawia się we wnętrzu duszy, nie w widzeniu przez wyobraźnię, ale w widzeniu umysłowym. Jest to najwyższa łaska, jakiej Bóg może udzielić duszy. Objawia jej już na ziemi chwałę, jaka czeka ją w niebie. Dusza, a dokładniej sam duch tej duszy, staje się jedno z Bogiem. Bóg, będąc najwyższym i najczystszy duchem, jednoczy ze sobą tego ducha, aby okazać swoją niepojętą miłość. Ustają zachwyty, a dokonuje się przeobstwienie duszy. Wszystkie te łaski służą umocnieniu duszy, aby naśladowała Pana w znoszeniu cierpień i nieustannej pracy dla Jego Królestwa. Jest to kres modlitwy<sup>64</sup>.

W *Die Seelenburg* Edyta Stein odkryła tajemnicę ludzkiego istnienia jako wyprawę do wnętrza duszy. Święta opisała rozwój życia nadprzyrodzonego w ludzkiej duszy<sup>65</sup>. Wskazała, że dusza, pokonując siedem koncentrycznie zbudowanych komnat, dochodzi do ostatniej, w której odnajduje Boga<sup>66</sup>. Trzeba jednak jeszcze raz podkreślić, że choć Stein skoncentrowała się na pojęciu duszy ludzkiej, ukazywała także istotną rolę ciała ludzkiego podczas modlitwy mistycznej. Ukazała godność ludzkiego ciała i wskazała na jego słabości i ograniczenia na drodze mistycznego zjednoczenia.

---

64 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 516–519 (ESGA 11/12).

65 Por. B. Zbroja, *Odniesienia biblijne „Wiedzy krzyża” św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein)*, w: *Aspekty biblijnego przesłania: praca zbiorowa*, cz. 1, red. T. Jelonek, R. Bogacz, Kraków, 2012, s. 135.

66 Por. A. Grzegorzcyk, *Edyta Stein – niewidzialna rzeczywistość*, „Ethos” 2000 nr 1–2 (49–50), s. 242–246.



W *Kreuzeswissenschaft* Edyta Stein odwołała się do doświadczenia Jana od Krzyża w zakresie życia wewnętrznego<sup>67</sup>. Studium nad nauką świętego pozwoliło Stein pochylić się głębiej nad procesem zjednoczenia człowieka z Bogiem. Odkrywała w ten sposób bogactwo struktury osoby ludzkiej. Analiza modlitwy mistycznej u Jana od Krzyża jeszcze wyraźniej ukazała jej, że człowiek jest jednością duszy i ciała.

Edyta Stein opisała sferę zmysłową człowieka, na którą szczególną uwagę zwracał św. Jan od Krzyża. Ukazała zmysły jako organy ciała, które pośredniczą w zjednoczeniu z Bogiem. Wskazała jednocześnie, że są one oknami duszy. Z tego powodu czyny zmysłowe i duchowe są ściśle ze sobą powiązane. Władze duchowe: rozum, wola i pamięć zajmują się w naturalny sposób tym, co im poddają zmysły. Bóg, jak podkreśliła Stein, pragnie wchodzić w relację z całym człowiekiem, z jego duszą i ciałem. Jednak zmysły nie mogą poznać Boga, który jest zupełnie inny niż człowiek<sup>68</sup>. To dusza ze swej natury jest zdolna do przyjęcia Boga. Dusza tkwi jednak w cielesności, gdyż posiada związane z ciałem zmysły. Od czasu grzechu pierworodnego zmysły zamiast służyć duszy, przewodzą jej. Dusza musi uwolnić się z ich pęt, aby odzyskać moc do życia czysto duchowego i panowania nad zmysłami<sup>69</sup>. Uwolnienia dokonuje Bóg, ale wymaga współpracy człowieka. Sfera zmysłowa musi zostać poddana oczyszczeniu. Święta akcentowała, że nie chodziło św. Janowi o wyniszczenie zmysłów w kontakcie z Bogiem, ale o poddanie tego, co niższe w człowieku, temu co wyższe<sup>70</sup>.

---

67 Edyta Stein pisała dzieło *Kreuzeswissenschaft* w latach 1941–1942. Praca ta stanowiła wypełnienie jej filozoficznych intencji dotyczących osoby ludzkiej. Stein napisała, że ukazała w niej reguły bytu i życia duchowego, które próbowała uchwycić w wysiłku naukowym podejmowanym przez całe życie. Por. R. Kühn, *Życie z bytu. O podstawowych intuicjach filozoficznych Edyty Stein*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein*, tłum. i oprac. J. Machnac, Wrocław 1999, s. 93–94.

68 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 93–95 (ESGA 1).

69 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 98 (ESGA 18).

70 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 93–95 (ESGA 18).

Do przestawiania z Bogiem potrzebne jest odwrócenie się od wszystkiego, co nie jest Bogiem<sup>71</sup>. Dopiero wtedy dusza może zostać oświecona i przeobstwiona, zachowując swój własny, odrębny od Bożego byt<sup>72</sup>.

Święta napisała, że Bóg stworzył duszę ludzką dla siebie. Jego pragnieniem jest zjednoczyć ją z sobą. Chce, aby już w ziemskim życiu doświadczyła ona niepojętej szczęśliwości Jego boskiego życia. Jest to cel, do którego Bóg kieruje każdą duszą, a ona sama powinna ze wszystkich sił do niego dążyć. Droga duszy do Boga jest jednak wąska i trudna. Wiele dusz na niej ustaje. Dlatego ważne jest, aby poznać ścieżki tajemniczego królestwa wewnętrznego. Święty Jan, jak wskazała Edyta Stein, pisał do i dla dusz kontemplacyjnych, których szczególnym powołaniem jest modlitwa wewnętrzna. Zwłaszcza do tych znajdujących się na rozdrożu, kiedy w modlitwie napotyka ją na przeszkodę nie do pokonania<sup>73</sup>.

Stopnie modlitwy nie odgrywają u Jana od Krzyża tak wielkiej roli, jak u św. Teresy. Jest to zamierzone postępowanie ze strony świętego. Poświęcił się on wyjaśnieniu momentów kryzysowych w modlitwie wewnętrznej, które stanowią pomosty pomiędzy jednym a drugim przejściem. Ciemne noce stanowią główny element jego nauki<sup>74</sup>. Edyta Stein nie tylko przytaczała myśli świętego, ale także jej refleksje rzucają nowe światło na praktyczne problemy, powstające w życiu modlitwy kontemplacyjnej<sup>75</sup>. Wyjaśniła znaczenie nocy w pismach Jana od Krzyża. Wskazała, że ma ona swoje źródło we wnętrzu duszy i dotyczy jedynie tej duszy, w której powstaje. Osadza ona duszę w samotności, w pustce i próżni. Podcina ona jej siły żywotne i zastrasza tym, co w sobie kryje<sup>76</sup>.

---

71 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 98 (ESGA 18).

72 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 437.

73 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 5–8 (ESGA 18).

74 Por. S. F. Ruiz, *Święty Jan od Krzyża. Pisarz – pisma – nauka*, dz. cyt., s. 629.

75 Por. J. I. Adamska, *Od tłumacza*, dz. cyt., s. 8.

76 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 33–34 (ESGA 18).

Dusza pragnie zjednoczyć się z Bogiem. Chcąc osiągnąć ten cel, musi uwolnić się od swej zmysłowej natury. Dusza nad tym potrzebuje sama usilnie pracować, ale Bóg musi jej dopomóc swoim działaniem, a nawet je uprzędzić. Tym uwolnieniem dla duszy jest noc. Punktem wyjścia jest wyrzeczenie się rzeczy światowych. Wyrzeczenia pogrążają duszę w ciemności i w próżni. Dusza staje na drodze pewniejszej, ale okrytej nocą. Na niej wiara stanowi ciemne poznanie, bo pozwala coś poznać, ale nie pozwala zobaczyć. Dusza podczas nocy nie może posługiwać się siłami naturalnymi<sup>77</sup>.

Podczas pierwszej nocy, nazwanej nocą zmysłów, dusza doświadcza oschłości. Do nich dołącza się męka z powodu lęku, czy idzie się dobrą drogą. Osoby takie myślą, że Bóg je opuścił. Meczą się, gdy chcą działać na modlitwie, bowiem mącą pokój, który sprawia w nich Bóg. Dusza taka musi wytrwać w tym czasie w modlitwie i porzucić wszelką aktywność. Musi pozostać wolna, nieskrępowana żadnym poznanie i myślami, a w uspokojeniu, bez zamartwiania się, co ma myśleć i rozważać. Potrzebuje tylko zachować miłosną uwagę skoncentrowaną na Bogu. Spokojnie oddać się ciemnej kontemplacji. Dusza jednak nie odczuwa początkowo tego Bożego rozpromienienia miłością. Przeżywa raczej pustkę i bolesną udrękę, powodowaną dręczącą tęsknotą za Bogiem. Korzyści płynące dla duszy z pierwszej nocy są ogromne. Dusza uzyskuje dar poznania siebie. Otwiera się na prawdę i poznaje własną nędzę. W ten sposób coraz wyraźniej widzi wielkość i wspaniałość Boga. Staje się również pokorna. Pragnie być pouczana, aby właściwie postępować. Nie znajduje żadnej pociechy w ćwiczeniach duchowych, które praktykuje umiarkowanie. Wszystko czyni dla Boga, a nie szuka własnego zadowolenia. Zdobywa w końcu pokój i ciągną pamięć o Bogu. Ma tylko jedną troskę, aby nie uczynić nic, co byłoby Bogu niemiłe. Taka dusza weszła na drogę postępujących, na której poucza ją sam

---

77 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 37–38 (ESGA 18).

Bóg. Kontemplacja jest dla niej źródłem radości duchowych. Okresowo powraca do rozmyślenia. Radości jednak przeplatają się z cierpieniem. Im bardziej Bóg pragnie doprowadzić duszę do miłosnego zjednoczenia, tym przechodzi ona przez dłuższe i gruntowniejsze oczyszczenie. Dla duszy owoce płynące z tej nocy zmysłów są bezcenne<sup>78</sup>.

Jest także druga noc, noc wiary, w którą Bóg wprowadza duszę. Jest ona ciemniejsza niż pierwsza. Pozbawia ona duszę światła rozumu albo ją oślepia<sup>79</sup>. Światło wiary przez swój nadmiar pochłania światło rozumu, które samo z siebie dąży do poznania naturalnego. W nocy zmysłów dusza oderwała się od wszelkich stworzeń; teraz, jeśli pragnie dojść do Boga, musi obumrzeć dla swych sił naturalnych, dla zmysłów i nawet dla rozumu. Musi wyjść ze wszystkiego, co przyrodzone<sup>80</sup>. Dusza pograża się w nocy wiary, która jest jedyną drogą do niepojętego Boga. Wchodzi ona w kontemplację mistyczną, która jest ciemnym poznaniem. To poznanie przenika duszę im bardziej jest ona oswobodzona od innych wrażeń. Jest ono subtelniejsze, bardziej duchowe i wewnętrzne niż wszystko, co rozum zna z naturalnego życia ducha. Posiada moc oderwania duszy od wszystkich rzeczy stworzonych, od siebie samej, a także roztopienia w miłości. Staje się ono miłosnym poznaniem, w którym Bóg dotyka najbardziej głębokiego wnętrza duszy. Jest to miłość gotowa do ofiary, do oddania własnej woli Bogu, aby to On nią kierował<sup>81</sup>.

Edyta Stein poświęciła wiele uwagi bolesnym aspektom nocy wiary<sup>82</sup>. Napisała, że dusza podczas tej nocy doznaje bólu i udręki z powodu wzniosłości mądrości Bożej, przekraczającej pojęcia rozumu. Odkrywa również boleśnie swoją małość i nieczystość. Wlana boska kontemplacja zawiera w sobie najdoskonalsze dobra. Dusza przyjmując je, nie będąc

---

78 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 41–44 (ESGA 18).

79 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 437.

80 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 47–48 (ESGA 18).

81 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 100–101 (ESGA 18).

82 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 438.

w pełni oczyszczoną, przeżywa męki, gdyż dwie sprzeczności nie mogą się w niej zmieścić. Cierpi łęki z tego powodu, że nigdy nie będzie godna Boga. Pan jednak nie chce dodawać jej ciężarów, ale dotyka ją z ogromu swego miłosierdzia. Pragnie jej udzielić swojej łaski. Bóg rozbija i niszczy duchową substancję duszy. Zanurza ją w gęstej ciemności, którą dusza odczuwa jako unicestwienie, okrutną śmierć duchową. Wzniosłość tej ciemnej kontemplacji sprawia, że uświadamia sobie najgłębsze ubóstwo i ostateczną nędzę<sup>83</sup>.

Ta kontemplacja pogrąża duszę w wielkiej samotności i opuszczeniu. Trwają one tak długo, aż dusza stanie się subtelna, pokorna i oczyszczona, aby mogła stać się jednym z Duchem Bożym. Czasami doświadcza ona słodkości Boga, lecz nie na długo. Potem dusza znowu pogrąża się w bólu, w sobie upatruje przyczynę odrzucenia przez Boga, którego miłuje. W tym czasie nie może ona wznieść w modlitwie do Boga swego serca i umysłu. Jeśli się modli, to w oschłości, z wielkim wysiłkiem i niesmakiem. W przekonaniu, że Bóg jej nie słucha i nie zwraca uwagi. Nie jest to jednak czas na rozmowę z Bogiem. Dusza musi w cierpliwości znosić swoje oczyszczenie. Bóg ze swojej strony dopełni w duszy dzieła<sup>84</sup>.

Ta noc zaciemniająca ducha uniaża go i upokarza, by podnieść i wywyżżyć. Ciemne oczyszczenie przygotowuje duszę do zjednoczenia<sup>85</sup>. Jan od Krzyża nazywał kontemplację drabiną, którą u szczytu podtrzymuje Bóg i na którym ona się wspiera. Kontemplacja bowiem jest wlaną i miłosną wiedzą o Bogu. Wiedza ta oświecając i rozmiłowując duszę, podnosi ją ze stopnia na stopień, aż wzniesie się ona do swojego Stworzyciela. Święty rozróżniał szczeble drabiny według ich skutków. Na pierwszym stopniu dusza przez miłość do Boga umiera dla grzechu

---

83 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 103 (ESGA 18).

84 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 103–106 (ESGA 18).

85 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 109 (ESGA 18).

i dla wszystkiego, co nie jest Bogiem. Drugi stopień sprawia, że dusza nieustannie szuka Boga oraz z zafascynowaniem poszukuje Umiłowanego we wszystkim. Trzeci stopień przynagła do czynu i wlewa zapal. Wszelkie czyny, udręki i cierpienia poniesione dla Boga są dla niej za małe. We wszystkim uważa siebie za nic, a za nędzne to, co dla Niego czyni. Miłość bowiem ukazuje duszy, jak wiele Bogu zawdzięcza. Czwarty stopień powoduje w duszy trwałe cierpienie dla Boga. Duch nabiera siły i całkowicie włada ciałem. We wszystkich swoich staraniach pragnie odpowiedzieć Bożemu upodobaniu. Duszę przejmuje prawdziwa miłość i pragnie cierpieć dla Boga. Szuka Go nieustannie. Bóg zaś nie zostawia w cierpieniu miłującej go duszy. Piąty stopień powoduje w duszy gwałtowne pragnienie Boga. Myśli ciągle, jak znaleźć Umiłowanego. Tęsknota jej jest tak wielka, że każda zwłoka wydaje się zbyt ciężka, długa i dręcząca. Na tym stopniu dusza musi osiąść Ukochanego albo umrzeć. Na szóstym stopniu dusza szybko wznosi się do Boga i często doświadcza Jego bliskości. Na siódmym stopniu Bóg obdarza duszę odwagą i pomocą, aby mogła z Nim obcować śmiało i z całą potęgą miłości. Takie dusze żarliwą modlitwą osiągną wszystko. Na ósmym stopniu dusza posiada Boga i jednoczy się z Nim. Jej tęsknota za Umiłowanym ucisza się, ale nie na stałe. Dziewiąty stopień dotyczy dusz doskonałych, które płoną miłością ku Bogu. Dusza raduje się ogromem łask i bogactw Bożych. Dziesiąty stopień nie odnosi się do tego życia. Dusza całkowicie upodabnia się do Boga. Po opuszczeniu ludzkiego ciała wchodzi w Boże posiadanie. Oczyszczona do końca miłością, nie przechodzi przez czyściec<sup>86</sup>. Siłą, która pociąga ku Bogu, jest miłość. Przez nią bowiem człowiek wchodzi w najgłębszy dialog z Bogiem<sup>87</sup>. Święta wskazała, że im wyższy

---

86 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 116–120 (ESGA 18).

87 Por. S. Urbański, *Przedmowa*, w: A. Ruszała, *Ze świętym Janem od Krzyża ku zjednoczeniu z Bogiem*, Kraków 1999, s. 7.

jej stopień, tym bardziej zakorzenia się ona w duszy i tym głębiej jest ona ogarnięta Bogiem<sup>88</sup>.

Po gruntownym studium życia i dzieł Jana od Krzyża, Edyta Stein w *Kreuzeswissenschaft* przeprowadziła własne i szczegółowe analizy na temat struktury duszy. Uczyniła to w powiązaniu z życiem modlitwy. Stwierdziła, że dusza w swoim wstępowaniu ku Bogu wznosi się coraz wyżej ponad siebie. Dopiero wtedy dociera do swojej wewnętrznej głębi. To w Bogu dusza znajduje swój ostateczny i najgłębszy punkt spoczynku<sup>89</sup>. Wskazała, że w pismach Jana od Krzyża rzadko pojawia się słowo człowiek<sup>90</sup>. Kluczowym pojęciem antropologii świętego jest dusza ludzka<sup>91</sup>. Posiada ona bowiem naturę duchową, dzięki której możliwa jest komunikacja z Bogiem. Dusza jest jednak ożywiającą formą ciała<sup>92</sup>. W połączeniu z ciałem tworzy jeden podmiot ludzki. Ciało jest ważnym ośrodkiem, przez który dusza otrzymuje poznanie świata zewnętrznego<sup>93</sup>. Tendencje duszy i ciała na modlitwie często bywają jednak przeciwstawne. Kiedy podczas kontemplacji duch znajduje pokrzepienie, ciało odczuwa odrzęę i ospałość<sup>94</sup>. Podobnie doskonałe zjednoczenie może się dokonać wtedy, gdy zostanie zerwana potrójna zasłona oddzielająca duszę od Boga, tj. doczesna, naturalna i zmysłowa dotycząca złączenia duszy z ciałem. Bóg, jak stwierdziła Stein, w ten sposób pragnie wynieść duszę ponad ciało, aby doprowadzić ją do doskonałej szczęśliwości<sup>95</sup>. Nie oznacza to jednak, że Jan od Krzyża nie cenił ciała. Wręcz przeciwnie: często mówił o udziale ciała w życiu

---

88 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 128 (ESGA 18).

89 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 126–127 (ESGA 18).

90 Por. S. F. Ruiz, *Święty Jan od Krzyża. Pisarz – pisma – nauka*, dz. cyt., s. 395.

91 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 241 (ESGA 18).

92 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 126–127 (ESGA 18).

93 Por. A. Ruszała, *Ze świętym Janem od Krzyża ku zjednoczeniu z Bogiem*, Kraków 1999, s. 49.

94 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 42 (ESGA 18).

95 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 161–162 (ESGA 18).

łaski i chwały, a także o jego wpływie na duszę<sup>96</sup>. *Kreuzeswissenschaft* jest zatem swoistego rodzaju antropologią teologiczną. Stein ukazała jedność i bogactwo istoty ludzkiej, ze szczególnym uwzględnieniem praw rządzących życiem duchowym<sup>97</sup>. Wprowadziła czytelnika w złożoną i delikatną problematykę doświadczenia Boga w przeżyciu mistycznym<sup>98</sup>.

Edyta Stein podejmowała również tematykę duszy i ciała na modlitwie mistycznej w swoich artykułach z zakresu duchowości karmelitańskiej. W jednym z nich przytoczyła opis stanu duszy całkowicie oddanej Bogu. Święta wskazała, że dusza w takiej modlitwie jest jak obca, zapomina o wszystkim. Nie prosi już za siebie. Duch Święty poddaje modlitwy odpowiadające jej potrzebom i są one pełne doskonałości. Taka dusza trwa w pokoju. Nie wspomina otrzymanych łask, nie wywyższa się nad innych i nie osądza innych. Ceni ich bardzo wysoko, a sobą gardzi. Dusza taka nie udaje, ma prostotę dziecka. Chce tylko tego, co się Bogu podoba. Nie pragnie talentów, ani więcej łask ponad te, którymi zechce obdarzyć ją Bóg. Płonie w niej nienasycone pragnienie cierpienia i upokorzenia dla Boga. Jednak zgadza się na to, czego chce od niej Bóg. Do Jezusa Chrystusa zwraca się w sposób naturalny i opiera się tylko na Nim. Jest wolna i nic jej nie zwiedzie. Jest skłonna być posłuszna każdemu<sup>99</sup>. Według Stein nie tylko dusza, ale i ciało oddycha wówczas Bożą Obecnością<sup>100</sup>. Całego człowieka przenika gorąca miłość Boga<sup>101</sup>.

---

96 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 241 (ESGA 18).

97 Por. J. Machnac, *ESGA – Edyty Stein dziela wszystkie. Rys historyczno-merytoryczny*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 16 (2008) nr 2, s. 218.

98 Por. J. Machnac, *Edyta Stein. Św. Teresa Benedykta od Krzyża...*, dz. cyt., s. 88.

99 Por. E. Stein, *Eine auserwähltes Gefäß der göttlichen Weisheit...*, dz. cyt., s. 199–200 (ESGA 19).

100 Por. E. Stein, *Eine auserwähltes Gefäß der göttlichen Weisheit...*, dz. cyt., s. 193 (ESGA 19).

101 Por. E. Stein, *Eine auserwähltes Gefäß der göttlichen Weisheit...*, dz. cyt., s. 196–197 (ESGA 19).



Sfera cielesna i duchowa zostają podporządkowane tylko jednemu pragnieniu, aby wszystko czynić dla większej chwały Bożej<sup>102</sup>.

Warto jeszcze przedstawić rozważania Edyty Stein zawarte w *Wege der Gotteserkenntnis*. Stwierdziła w nich, że w swoim najgłębszym wnętrzu człowiek ma przystęp do Boga. Zasadą wszelkiego doświadczenia mistycznego jest poczucie Bożej obecności, które obejmuje całego człowieka. Jest to najniższy stopień mistycznego życia modlitwy. Do zjednoczenia z Bogiem prowadzą różne stopnie i przejścia. Na każdym wyższym stopniu Bóg coraz bardziej objawia się i daje się poznać. Cały człowiek doświadcza osobowego spotkania z Bogiem<sup>103</sup>. Z kolei w *Liebe um Liebe. Leben und Werk der heiligen Theresia von Jesus* stwierdziła, że dalsze stopnie modlitwy pochodzą z daru Bożego. Na nich nadprzyrodzone działanie Boga całkowicie ogarnia duszę. Niższe władze i zmysły zawieszają swoje działanie. Ciało ekstazyka przy zranieniu nie czuje bólu i sztywnieje. Dusza prowadzi jakby poza ciałem nowe, wyższe życie. Bóg obdarzając ją tym nadzwyczajnym światłem, a także wypróbując przez cierpienie i różne doświadczenia, prowadzi do trwałego zjednoczenia ze sobą. Kiedy dusza osiąga taki stan, wówczas może trwale i bez przeszkód cieszyć się Bożą obecnością<sup>104</sup>.

Z pism Edyty Stein, powstałych po jej nawróceniu, wyłonił się obraz człowieka, który od samego początku został stworzony do relacji z Bogiem. Wskazała ona, że byt ludzki złożony z duszy i ciała, może otworzyć się na Boga i prowadzić z Nim dialog. Wchodząc na drogę modlitwy, podąża nieustannie za pragnieniem zjednoczenia się z Panem.

---

102 Por. E. Stein, *Eine auserwähltes Gefäß der göttlichen Weisheit...*, dz. cyt., s. 194 (ESGA 19).

103 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 45–49 (ESGA 17).

104 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 76–79 (ESGA 19).

## 2. Władze duchowe na modlitwie

Edyta Stein była kobietą modlitwy. Codziennie przebywała na rozmowie z Bogiem, jakby poza tym nic innego nie istniało<sup>105</sup>. To na modlitwie odkrywała, że dusza nie może zjednoczyć się z Panem na drodze poznania, ale dokonuje się to na drodze wiary w odniesieniu do intelektu, nadziei w odniesieniu do pamięci i miłości w odniesieniu do woli.

Edyta Stein była filozofem, dlatego działaniu rozumu przypisywała wielkie znaczenie. Kiedy jednak została pochwycona przez Boga, to od tej chwili na drodze wiary szukała zrozumienia Bożych tajemnic. O tym procesie szczególnie mówią jej listy do Romana Ingardena<sup>106</sup>. W jednym z nich stwierdziła, że jeśli człowiek pragnie znaleźć się u bram tajemnicy, musi na drodze intelektu dojść do granicy samego *ratio*<sup>107</sup>. W ten sposób opisała swoje osobiste doświadczenie. O sobie napisała, że świat otworzył się przed nią na nowo, od kiedy zaczęła żyć do wewnątrz, zamiast na zewnątrz. Wszystkie rzeczy, z którymi miała do czynienia, stały się przezroczyste i odczuwała obecność sił, które wprawiały je w ruch

105 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 60, s. 86–87 (ESGA 2).

106 Choć Edyta Stein i Roman Ingarden byli fenomenologami i stosowali te same narzędzia badawcze wypracowane przez Edmunda Husserla, to jednak ich drogi filozofowania rozchodziły się. Dla Stein tematyka bytu ludzkiego stanowiła punkt centralny jej refleksji filozoficznej. Rozważania nad czasowością bytu ludzkiego, a zatem jego przygodnością i skończonością, doprowadziły ją do bytu wiecznego, w którego istnieniu zatracca się lub zakotwicza się jego kruchość istnienia. Takiej zależności nie ukazuje myśl filozoficzna Ingardena. Dla niego refleksja antropologiczna była czymś wtórnym względem analiz natury czysto ontologicznej. Ingarden ukazywał człowieka jako przypadek graniczny, a nie jako wzorcowy byt realny, który ponadto transcenduje w stronę bytów idealnych i posiada zdolność tworzenia bytów intencjonalnych. Por. K. Barska, *Roman Ingarden i Edyta Stein. Jedność na tle różnic – ontyczna struktura człowieka*, w: *Edyta Stein. Fenomenologia getyńsko-monachijska. Analizy*, red. J. Machnac, K. Serafin, Wrocław 2015, s. 175–178.

107 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, dz. cyt., nr 115, s. 188–189 (ESGA 4).

i stanowiły ich właściwy fundament. W kontekście tych wewnętrznych poruszeń odczuwała błahość wcześniejszych konfliktów. Czufa, że wychodzi poza powierzchnię codziennych zdarzeń<sup>108</sup>. W innym z listów napisała, że droga do Boga prowadzi od wiary do oglądu, a nie na odwrót. Kto jest zbyt pyszny, aby precyzyjnie przejść przez tę wąską furtkę, ten pozostaje na zewnątrz<sup>109</sup>. Kto jednak przedostaje się na drugą stronę, ten jeszcze za życia dociera do pełniejszej jasności i doświadcza dowodu maksymy: *Credo ut intelligam*<sup>110</sup>.

Jeżeli w modlitwie dokonuje się aktualizacja wiary, wtedy człowiek wchodzi na drogę nawracania się i coraz bliższego kontaktu z Bogiem<sup>111</sup>. Taki proces dokonywał się u Edyty Stein, co w szczególności odsłaniają listy Świętej. Kiedy jej umysł został oświecony światłem wiary zrozumiała, że to Chrystus jest Prawdą<sup>112</sup>. Na modlitwie coraz bardziej odkrywała,

---

108 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, dz. cyt., nr 115, s. 189 (ESGA 4).

109 W rozważaniach zawartych w *Kreuzeswissenschaft* Edyta Stein opisała taki stan duszy. Zaakcentowała, że dusza przy naturalnym działaniu swoich władz wychodzi z siebie samej na spotkanie świata zewnętrznego, a w czynności czysto zmysłowej schodzi nawet poniżej siebie. Wchłania ona bowiem to, ku czemu wychodzi i jednocześnie zostaje wciągnięta w to, co decyduje o sposobie jej postępowania. Chociaż nie może to przeniknąć do jej najgłębszego wnętrza, jednak jest zdolne zatrzymać ją daleko od własnego centrum. Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 127 (ESGA 18).

110 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, dz. cyt., nr 117, s. 191 (ESGA 4).

111 Por. I. Werbiński, *Modlitwa – dialog człowieka z Bogiem. Dialog – Religia – Edukacja II*, „Paedagogia Christiana” 2/26 (2010), s. 137.

112 Podobny proces duchowy dokonał się w kardynale Newmanie. Edyta Stein wspominała o tym w jednym z listów do Ingardena. Napisała, że tłumaczenie jego książki *The Idea of University* sprawiło jej wielką radość, gdyż mogła w ten sposób obcować z umysłem takim jak Newman. Stwierdziła, że całe jego życie było poszukiwaniem prawdy religijnej i prowadziło go z nieuniknioną koniecznością do Kościoła katolickiego. Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, dz. cyt., nr 85, s. 153 (ESGA 4). Warto jeszcze wskazać te myśli Newmana, o których pisała Stein do Ingardena.

że tajemnica jej życia wyjaśnia się w tajemnicy Słowa Wcielonego<sup>113</sup>. Jej modlitwa była trwaniem przed Zbawicielem<sup>114</sup>. Taka modlitwa dokonywała w niej oczyszczenie umysłu, a zarazem przynaglała ją do odkrywania Niewypowiedzianego. Jej dusza stawała się otwartą na Boga dzięki modlitwie i Bożej łasce. Poznawała Go i jednoczyła się z Nim, odkrywając to jako stan spokoju i ciszy. Zrozumiała, że wiara, choć często mroczna, jednak przewyższa pod względem realizmu i ścisłości każdy rodzaj poznania<sup>115</sup>. Była ona dla niej siłą tworzącą i przeobrażającą, a także początkiem życia wiecznego<sup>116</sup>. Pragnęła się dać prowadzić po niezbadanych drogach wyznaczonych jej przez Boga. W Nim wszystko stawało się dla niej przejrzyste. Była wewnętrznie przekonana, że Bóg zna jej duszę i poprowadzi nawet przez najciemniejszą noc, ale zawsze do celu<sup>117</sup>.

---

W swojej książce kardynał wyłonił ideę uniwersytetu, która w centrum stawia intelekt i prawdę. Podkreślał, że poprzez kształcenie umysłu człowiek ma usprawniać swoje zdolności w pojmowaniu i kontemplowaniu prawdy. Por. J. H. Newman, *Die Idee der Universität*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2004, s. 119–120 (ESGA 21). Naukowa formacja, jego zdaniem, miała przysposabiać do odróżniania prawdy od fałszu. Akcentował, że religia jest dziedziną prawdy, a nie uczucia (por. J. H. Newman, *Die Idee der Universität*, tłum. E. Stein, dz. cyt., s. 43). Prawda religijna jest warunkiem wiedzy ogólnej (por. J. H. Newman, *Die Idee der Universität*, tłum. E. Stein, dz. cyt., s. 73). Wiara w prawdziwość Objawienia daje swobodę myślenia (por. J. H. Newman, *Die Idee der Universität*, tłum. E. Stein, dz. cyt., s. 394).

113 Por. I. J. Adamska, *Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 17.

114 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 348 (ESGA 1).

115 To głębokie przekonanie o nadrzędności wiary ukazała w pracy *Eine Untersuchung über den Staat*. Krótko po swoim nawróceniu, w paragrafie o relacji religii i państwa napisała, że jeśli człowiek wierzący otrzyma jakiś nakaz od Boga, czy to bezpośrednio na modlitwie, czy pośrednio przez ziemskich zastępców, musi posłuchać niezależnie czy działa wbrew państwu, czy też nie. Por. E. Stein, *Eine Untersuchung über den Staat*, Freiburg im Breisgau 2006, s. 127 (ESGA 7).

116 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, dz. cyt., nr 102, s. 176 (ESGA 4).

117 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., s. 243 (ESGA 3).

Edyta Stein wiedziała, że obok rozumu również pamięć odgrywa ważną rolę w procesie modlitwy. Dlatego jej wkorzenie się w chrześcijaństwo przebiegało przez nabywanie teoretycznych podstaw z zakresu katolickiej nauki, aby mogła dobrze ukształtować swoje życie modlitwy.

Święta pragnęła stać się naczyniem opróżnionym na łaskę Bożą, dlatego pozwalała przemieniać się Bogu na modlitwie. Pan natomiast oczyszczał jej pamięć, aby mogła w Nim położyć całą swoją nadzieję. Im bardziej zbliżała się do Boga, tym słabsze stawały się jej więzi naturalne z innymi, a rozwijały się więzi duchowe. Na modlitwie oddawała Panu wszystkie bliskie jej osoby. Każdy miał stałe miejsce w jej sercu<sup>118</sup>. Żywo odczuwała prawdę, że ludzi spotykających się w Bogu nie może rozłączyć dzieląca ich przestrzeń<sup>119</sup>.

Dokładała starań, aby zachowywać nieustanną pamięć o Bogu. Wykorzystywała ranne godziny, by spotkać się na modlitwie z Panem. Uwalniała w ten sposób pamięć od obrazów świata i całą swoją nadzieję zwracała ku niebu. Wszystkie plany i zamiary Święta powierzała Bogu<sup>120</sup>. Nie martwiła się o swoją przyszłość, wiedziała bowiem, że ona należy do Pana<sup>121</sup>.

Edyta Stein na modlitwie odkrywała powołanie do czystej miłości, dlatego swoją wolę poddawała Chrystusowi. Pragnęła огоłocić swoje serce od wszystkiego, co stworzone. Chciała być wolna wewnętrznie od samej siebie, od innych, a nawet od pociech pochodzących od Boga, czy poszczególnych form pobożności. Chciała tylko spełniać wolę Bożą i pozwolić się Bogu prowadzić.

Była cierpliwa w poznawaniu Jego woli. Wiedziała, że Pan prowadzi jednych szybciej, a innych wolniej do celu. Nigdy nie wyznaczała Bogu

---

118 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 284, s. 314–315 (ESGA 2).

119 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 476, s. 209 (ESGA 3).

120 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 60, s. 87 (ESGA 2).

121 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 255, s. 283 (ESGA 2).

terminów. Było to niewiele, ale chciała dla Niego uczynić. Poprzez wytrwałą i cierpliwą modlitwę czekała na znalezienie Bożych ścieżek. Kiedy je odkrywała, szła bez oporów za natchnieniem łaski<sup>122</sup>. Cała duchowa droga Edyty Stein była naznaczona uległością wobec Boga, a Pan udzielał jej swoich łask aż do coraz głębszego zjednoczenia z Nim.

Święta odkrywała w swoim życiu i podkreślała w swoich dziełach, że dusza stanowi źródło i podstawę działalności władz duchowych. Modlitwa powinna ogarnąć wszystkie władze duszy. Zanim Edyta Stein zajęła się tematem działania władz duszy na modlitwie, początkowo wyjaśniała ich znaczenie w życiu duchowym człowieka.

Święta pragnęła opisać, w jaki sposób człowiek otwiera się na Boga i dąży do spotkania z Nim. Opracowując to zagadnienie, odwoływała się do świadectwa wielkich mistyków karmelitańskich. Wskazała za Janem od Krzyża, że dusza jest rzeczywistością posiadającą różne władze: niższe i wyższe, albo inaczej zmysłowe i duchowe. Władze te, w części niższej i wyższej, dzielą się na poznawcze i dążące do czegoś. Zmysły, będące organami ciała, stanowią jednocześnie okna duszy, przez które poznaje ona świat zewnętrzny. Zmysłowość jest wspólna ciału i duszy. Oprócz wrażeń, które pozwalają na poznanie świata podpadającego pod zmysły, do zmysłowości należy również używanie i pożądanie, które jest wywołane w duszy przez wrażenia zmysłowe. Używanie i pożądanie jest możliwe już na stopniu czysto zmysłowego życia duszy. Natomiast poznanie nie jest możliwe bez czynności duchowej i tym tłumaczy się ściśle powiązanie wyższego i niższego bytu duchowego. Nie są to jednak piętra zbudowane jedno na drugim. Określenia wyższa i niższa część są tylko przestrzennym obrazem dla czegoś, co posiada byt całkowicie przestrzenny. Dusza jako duch nie posiada wysokości ani głębokości, jak mają inne ciała. Czyny zmysłowe i duchowe są ściśle ze sobą związane. Z jednej strony okna zmysłów nie doprowadzają do poznania

---

122 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 173, s. 191 (ESGA 2).

świata podpadającego zmysłom, jeżeli duch nie zechce przez nie patrzeć, a z drugiej strony, duch potrzebuje takich okien, aby patrzeć na świat. Zmysły dostarczają mu materii, którą on się zajmuje<sup>123</sup>.

Edyta Stein zaakcentowała, że antropologia chrześcijańska zna głębinę duszy ludzkiej. Nie stanowią one dla niej nowego odkrycia, ale są faktami pojmowanymi przede wszystkim ze względu na własne korzenie. Święta oparła się na prawdzie objawionej, która daje odpowiedź na pytania nierozwiązywalne dla rozumu naturalnego. Na tej podstawie stwierdziła, że pierwotnie człowiek był dobry, panował dzięki rozumowi nad swoimi popędami i w wolności zwracał się ku dobru. Kiedy jednak człowiek odwrócił się od Boga, popędy zbuntowały się przeciw duchowi, intelekt został zaciemniony, a wola osłabiona. Zepsuta natura przeszła dziedzicznie z pierwszego człowieka na cały rodzaj ludzki. Światło rozumu nie zgasło w nim całkowicie, a także pozostała mu wolność, dzięki której może podjąć walkę ze swoją niższą naturą. Nie ma on już jednak mocy nad władzami we własnej głębi. Bóg, pragnąc uleczyć zepsutą naturę, zesłał Swojego Syna, który stał się nową głową rodzaju ludzkiego. Ma On w sobie źródło boskiego życia i leczy ułomności upadłej natury. W ten sposób światło naturalne jest przez światło łaski lepiej chronione przed błędami, choć nie jest przed nimi zabezpieczone. Przede wszystkim jako oko duchowe pozostaje otwarte na wszystko, co w tym świecie daje znać o innym świecie. Wola kieruje się ku wiecznemu dobru i nie daje się łatwo od niego odwrócić. Ma także więcej siły do walki z niskimi władzami<sup>124</sup>.

Święta wymieniła w *Der Aufbau der menschlichen Person* zgodnie z teologią scholastyczną tylko dwie władze duszy, a zatem rozum i wolę. W *Kreuzeswissenschaft* przyjęła podział na trzy władze duszy. Wynikało to z faktu, że św. Jan od Krzyża, na którego nauce oparła

---

123 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 93–94 (ESGA 18).

124 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 10 (ESGA 14).

się Stein, zbudował swój system mistyczny na trzech władzach duszy<sup>125</sup>. To różniące się od św. Tomasza rozumienie duszy, jej zdaniem, nie miało większego znaczenia. Nie chodziło bowiem o rzeczywisty podział duszy, ale o różny sposób jej działania w odmiennych kierunkach<sup>126</sup>.

Jako filozof Edyta Stein doceniała rolę naturalnego rozumu. Odkrywała, że do każdego ludzkiego działania potrzebny jest akt myślowy. Szczególnie interesowała ją kwestia dróg poznania Boga. Wiele miejsca w swoich pismach poświęciła zagadnieniu naturalnego poznania Boga. Naturalny rozum, jej zdaniem, jest w stanie zbliżyć się do Boga bez pouczeń teologii i Pisma Świętego. Człowiek bowiem znajduje w swoim wnętrzu i w otaczającym go świecie wskazówki odsyłające go do bytu wiecznego. Rozum ludzki jest z natury nie tylko badaczem przyrody i logikiem, ale również metafizykiem. Jak w każdym doświadczeniu widzi więcej niż podpada pod zmysły, tak też sięga poza doświadczalny świat, by dotrzeć do jego wiecznej przyczyny. Na tym warunku bazuje możliwość poznania Boga<sup>127</sup>.

Edyta Stein stwierdziła w streszczeniu do ósmej *quaestio*, że rozum ludzki na ziemi poznaje Boga tylko przez stworzenia<sup>128</sup>. Wskazuje na drogę myślenia wnioskującego, którą postępują dowody na istnienie Boga. Przyczyną i sprawcą każdego istnienia skończonego może być ostatecznie byt, który nie jest jak istnienie ludzkie bytem otrzymanym. Musi on istnieć sam z siebie. Jest bowiem bytem, który nie może istnieć jak wszystko, co ma początek, lecz jest bytem koniecznym. Byt ten, który istnieje z siebie i koniecznie, nie mając początku i będąc przyczyną wszystkiego, co się zaczyna – musi być także bytem jednym. Wszystko, co czasowe

125 Por. J. I. Adamska, *Od tłumacza*, dz. cyt., s. 12.

126 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 106–107.

127 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 160.

128 Por. E. Stein, *Übersetzung: Des Hl. Thomas von Aquino Untersuchungen über die Wahrheit – Quaestiones disputatae de veritate I*, Freiburg im Breisgau 2008, s. 241–242 (ESGA 23).



potrzebuje oparcia w tym, co wieczne. Zaakcentowała jednak, że jest to wycucie bardzo ciemne i z trudem można jej nazwać poznaniem<sup>129</sup>.

Edyta Stein wskazała także na możliwość odkrycia Boga poprzez wewnętrzne przeżycie. Odwołała się do nauki św. Augustyna, który drogi do Boga szukał od strony bytu wewnętrznego. Podkreśliła za nim, że ludzkie istnienie wskazuje ponad siebie na byt prawdziwy; uwidacznia się jednocześnie niemoc uchwycenia Nieogarnionego. Myślenie wnioskujące doprowadza do utworzenia ścisłych pojęć, które nie potrafią ująć Nieogarnionego, a czasami wręcz Go oddalają, co jest właściwe dla wszystkiego, co pojęciowe<sup>130</sup>. Stwierdziła również, że metafizyczny zmysł człowieka pozwala mu poznać, że to, co zrozumie na drodze logiki, a także nazwy zapożyczone z doświadczalnego świata, nie odpowiadają temu, czego szuka. W ten sposób odkrywała prawdę, że niepodobieństwo między stworzonym a niestworzonym bytem jest większe niż podobieństwo<sup>131</sup>.

Święta doszła w swojej refleksji do teologii symbolicznej, którą również zaliczała do drogi wnioskowania przez naturalny rozum. Opisała ją jako mówienie o Bogu w obrazach. Za Dionizym Areopagitą ukazała antropologicznie całościowy proces poznawczy, który ma utorować drogę do samego Boga i zaowocować osobistym spotkaniem z Nim<sup>132</sup>. Według niej, zadanie teologii symbolicznej polega na tym, aby człowiek w coraz większym stopniu uwalniał się od zmysłowego świata i aby w końcu nie potrzebował zmysłowych obrazów<sup>133</sup>. Wyjaśniła dalej, że

jakkolwiek niedoskonałe i nieokreślone jest naturalne poznanie Boga, jakkolwiek wymaga skorygowania i wzbogacenia, rozjaśnienia i uwyraźnienia

---

129 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 60–61 (ESGA 11/12).

130 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 60–61 (ESGA 11/12).

131 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 160.

132 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 12 (ESGA 17).

133 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 51 (ESGA 17).

przez wiarę, to jednak już w nim występuje zmierzanie do czegoś, co urzeczywistnia się w doświadczalnym poznaniu Boga; również w nim następuje pewne spotkanie z Bogiem, które umożliwia „rozpoznanie” Boga, gdy dochodzi do sytuacji, że Bóg staje przed kimś z nas<sup>134</sup>.

Edyta Stein odsłoniła tu możliwości i granice spotkania z Bogiem<sup>135</sup>. Po upadku pierwszego człowieka, jak stwierdziła Stein, mniejsza jest naturalna potęga intelektu. Wskutek grzechu pierworodnego został on osłabiony i zaciemniony, jednak pozostaje mu dość siły i jasności, aby z pewnością poznał istnienie Boga. Nie oznacza to, że można mu ufać tak bardzo, aby bez pomocy wiary czy wręcz w sprzeczności z nią potrafił znaleźć prawdę<sup>136</sup>. W życiu duchowym intelekt musi być ujmowany łącznie z wiarą. Stein zaakcentowała, że więcej niż filozoficzna droga poznania daje droga wiary. Ona daje człowiekowi osobową bliskość Boga miłującego i miłosiernego oraz obdarza taką pewnością, która nie jest dostępna żadnemu poznaniu naturalnemu<sup>137</sup>.

Święta zgodnie z nauczaniem Kościoła twierdziła, że rozum i wiara nigdy nie mogą sobie przeczyć, ale wspomagają się nawzajem. Trafnie podążający rozum dowodzi podstaw wiary i oświecony jej światłem, rozwija naukę o rzeczach boskich, wiara zaś uwalnia rozum od błędów i strzeże przed nimi oraz wyposaża go w wielorakie poznanie. Jeśli rozum oświecony przez wiarę coś skrzętnie bada, to może osiągnąć pewne zrozumienie Bożych tajemnic. Po części dokonuje się to na gruncie analogii z tym, co poznaje w sposób naturalny, a po części na gruncie powiązania tajemnic ze sobą i z ostatecznym celem człowieka.

---

134 E. Stein, *Drogi poznania Boga*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2006, s. 115. Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 52 (ESGA 17).

135 Por. J. Machnac, *ESGA – Edyty Stein dzieła wszystkie. Rys historyczno-merytoryczny*, art. cyt., s. 218.

136 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 67–68 (ESGA 14).

137 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 61 (ESGA 11/12).

Nigdy jednak nie jest w stanie ich tak zgłębić, jak przenika prawdy stanowiące jego właściwy przedmiot. Boże tajemnice ze swej natury tak przewyższają stworzony intelekt, że nawet po przekazaniu Objawienia i po przyjęciu wiary pozostają okryte zasłoną wiary i jednocześnie ciemnością<sup>138</sup>. Dla Świętej wiara w dochodzeniu do prawdy była absolutnie niezbywalna<sup>139</sup>.

Edyta Stein odsłoniła prawdę, że rozum nie stoi w sprzeczności z wiarą. Szczególnie ukazała to, analizując temat doświadczenia religijnego. Stwierdziła, że intelektualista nie jest w stanie tego pojąć, jeżeli nie zdobędzie się na pokorę i nie dookreśli swoich dociekań rozumowych wiarą. To stanowisko odsłaniają zwłaszcza jej listy do Romana Ingardena. Filozof zarzucał Edycie Stein, że posiłkuje się w pracy intelektualnej argumentami będącymi przedmiotem wiary i na odwrót<sup>140</sup>. Napisała do niego:

nie trzeba, byśmy aż po kres naszego żywota szukali dowodu prawomocności doświadczenia religijnego. Konieczne jest jednak, byśmy opowiedzieli się za lub przeciw Bogu. Tego się od nas wymaga: zdecydować się, nie otrzymując w zamian kwitu gwarancyjnego. Oto jest wielkie ryzyko wiary<sup>141</sup>.

Dla Świętej rozum jest sposobem dojścia do tego, czego nim samym objąć się już nie da<sup>142</sup>. Stwierdziła także, że istnieją rzeczy, które

---

138 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 171–173 (ESGA 14).

139 Por. A. Grzegorzczak, *Filozofia Światła Edyty Stein*, dz. cyt., s. 94.

140 Por. H. B. Gerl-Falkovitz, *Einleitung*, w: E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, Freiburg im Breisgau 2001, s. 23 (ESGA 4).

141 E. Stein, *Autoportret z listów. Część trzecia: Listy do Romana Ingardena*, tłum. M. Klentak-Zabłocka, A. Wajs, Kraków 2003, nr 117, s. 300. Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, dz. cyt., nr 117, s. 191 (ESGA 4).

142 Por. A. Grzegorzczak, *Filozofia Światła Edyty Stein*, dz. cyt., s. 94.

wykraczają poza granice naturalnych możliwości poznawczych<sup>143</sup>. Jan Paweł II napisał później:

wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. [...] wiara domaga się, aby jej przedmiot został poznany przy pomocy rozumu; rozum osiągnąwszy szczyt swoich poszukiwań, uznaje, jak konieczne jest to, co ukazuje mu wiara<sup>144</sup>.

Edyta Stein zajęła się analizą poznania i wiary w dziele *Kreuzeswissenschaft*. Rozwinęła w niej naukę Jana od Krzyża w kwestiach dotyczących wiary i kontemplacji<sup>145</sup>. Ukazała działanie rozumu w procesie modlitwy, którego celem jest zjednoczenie z Bogiem. Drogą do tego celu jest Chrystus Ukrzyżowany i ukrzyżowanie wraz z Nim. Jedynym środkiem do tego jest wiara. Żadna rzecz, jak stwierdziła Stein, nie może temu służyć. Choć każde stworzenie posiada pewien stosunek do Boga i nosi w sobie Jego ślad, to jednak Bóg nie ma do nich żadnego odniesienia ani podobieństwa. Za pośrednictwem stworzeń rozum nie może pojąć Boga. Wszystko, co wyobraźnia może przedstawić, a umysł pojąć i zrozumieć, nie stanowi drogi wystarczającej i właściwej do Boga. Rozum bowiem odbiera świat przyrodzony przez kształty i obrazy podpadające zmysłom. Również sprawy świata nadprzyrodzonego dostępne dla rozumu nie mogą dać mu dokładnego poznania<sup>146</sup>.

Skoro rozum swoimi pojęciami nie jest w stanie zgłębić Boga, pamięć zaś nie może stworzyć pojęć i obrazów, dlatego, co wniosowała Edyta Stein za Janem od Krzyża, należy kierować się ku Bogu raczej

---

143 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, dz. cyt., nr 121, s. 195 (ESGA 4).

144 Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, nr 42, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 1081, 1128–1129.

145 Por. L. Smoliński, *Droga zjednoczenia z Bogiem...*, art. cyt., s. 72–73.

146 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 53 (ESGA 18).

nic nie rozumiejąc, niż pragnąć coś zrozumieć. Dusza musi pograżyć się w ciemnościach, jeśli pragnie wejść na drogę kontemplacji<sup>147</sup>. Jest to droga wiodąca przez wyrzeczenia i cierpienia. Jest ona zawsze nakierowana na samego Boga<sup>148</sup>. Ciemnością, która prowadzi do Boga, jest wiara. Ona jest jedynym środkiem do zjednoczenia z Bogiem, gdyż stawia przed oczami Boga takiego, jakim jest. Wiara i Bóg oślepiają rozum i dlatego wydają się ciemnością. Ta ciemność w Biblii zobrazowana jest przez chmurę, która okrywała Boga w starotestamentalnych objawieniach<sup>149</sup>.

Wiara, jak napisała Edyta Stein, opierając się na nauce Jana od Krzyża, daje ciemne i ogólne poznanie, czyli kontemplację. Taka modlitwa sprzeciwia się nie tylko przyrodzonemu sposobowi postępowania, ale także sposobom, które mogłyby udzielić rozumowi szczegółowych pojęć nadprzyrodzonych, jak widzenia, objawienia i odczucia duchowe. Dla Boga bowiem bardziej właściwe jest udzielanie się duchowi a nie zmysłom<sup>150</sup>. W spotkanie z Bogiem zaangażowany jest zatem ludzki intelekt, ale ostateczne spotkanie z Nim dokonuje się na płaszczyźnie poznania płynącego z wiary, dopełnionego przez kontemplację<sup>151</sup>.

Ogólne poznanie Boga, zdaniem Edyty Stein, jest tym czystsze, prostsze i doskonalsze, im czystsza jest dusza, uwolniona od innych pojęć i szczegółowych wiadomości. Taka modlitwa przyczynia się do podniesienia umysłu, oderwania go i oddalenia od wszelkich rzeczy, form i kształtów. Bóg stopniowo prowadzi duszę do wzniesłego szczytu, jakim jest zjednoczenie z Nim. Początkowo udziela jej się przez obrazy i drogi

---

147 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 53 (ESGA 18).

148 Por. S. Niziński, *Edyta Stein ofiara holokaustu czy mistrzyni przeżywania epokowej nocy ludzkości?*, w: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) – Kobieta i Karmelitanka Bosa – Patronką Europy*, Poznań 2001, s. 84 (Biblioteka Zeszytów Karmelitańskich, 2).

149 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 53–54 (ESGA 18).

150 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 54 (ESGA 18).

151 Por. H. Cierieszko, *Edyty Stein droga do Boga a argument wertykalny w teologii fundamentalnej*, „Roczniki Teologiczne” 9 (2017), s. 16.

zmysłowe naturalne i nadprzyrodzone, a także przez rozumowanie<sup>152</sup>. Następnie do tego, co rozum może poznać przez zewnętrzne czy wewnętrzne zmysły, dochodzi czysto duchowe udzielanie się. Dokonuje się ono bez udziału jakiegokolwiek zmysłu<sup>153</sup>.

Edyta Stein, przedstawiając naukę Jana od Krzyża, dotyczącą działalności rozumu na modlitwie, zajęła się przede wszystkim jego oczyszczeniem. Opisała oczyszczenie czynne angażujące aktywność duszy i oczyszczenie bierne, które podlega wyłącznemu działaniu Boga<sup>154</sup>. Stwierdziła, że jeśli umysł chce w pełni otworzyć się na Boga, musi odrzucić dawne przyzwyczajenia i wzorce postępowania. Dlatego omówiła szczegółowo charakterystyczne dla tej władzy wizje rozumowe. Zaliczyła do nich widzenia, objawienia, słowa i uczucia duchowe. Choć są to pojęcia wyższego rzędu, nie należy na nich polegać, gdyż przez nie rozum traci ostrość i blokuje sobie drogę do samotności i ogołocenia. Takich wizji Bóg udziela rzadko. Święta omówiła po kolei wszystkie te wizje rozumowe<sup>155</sup>.

Jako pierwsze Święta opisała widzenia duchowe, które są jaśniejsze i wyraźniejsze niż cielesne. Rozum ogląda je wewnątrznie za pośrednictwem światła nadprzyrodzonego. Wnoszą one do duszy pokój, jasność, czystą miłość, pokorę. Mimo to, co zaakcentowała Stein, trzeba zachować wobec nich rezerwę, bo choć mogą one zapalać większą miłość Bożą, to w o wiele większym stopniu czyni to czysta wiara<sup>156</sup>.

Objawienia, jej zdaniem, obejmują dwa rodzaje doznań duchowych. Są to poznania rozumowe odsłaniające ukryte prawdy i objawienia

152 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 57 (ESGA 18).

153 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 58 (ESGA 18).

154 Por. W. Stróżowski, *Edyta Stein i Roman Ingarden – koncepcje człowieka, Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*. „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 11 (2014), s. 21.

155 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 58 (ESGA 18).

156 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 60 (ESGA 18).

wyjawiające tajemnice. Oba rodzaje poznań pozostawiają trwałe ślady w duszy, gdyż odbywają się w czystej kontemplacji. Objawienia w węższym znaczeniu odnoszą się do tajemnic wiary. Jest to nowe przedstawienie i wyjaśnienie objawionej wcześniej prawdy<sup>157</sup>.

Kolejna grupa wizji rozumowych opisanych przez Stein to słowa nadprzyrodzone. Udzielają się one rozumowi bez pośrednictwa jakiegokolwiek zmysłu cielesnego. Święta za Janem od Krzyża wymieniła ich trzy rodzaje<sup>158</sup>. Pierwsze to słowa sukcesywne. Tworzy je sam duch. Dokonuje się to w chwilach doskonałego skupienia i zatopienia. Duch wówczas przebiega z myśli do myśli. Zatopiony w rozmyślaniumyślnie się z prawdą, którą rozważa, a w tej prawdzie jednoczy się z nim Duch Boży. Co jednak podkreśliła Święta, zdarzają się umysły z natury tak żywe i przenikliwe, że bez żadnej nadprzyrodzonej pomocy dochodzą do podobnej reakcji rozumu i sądzą później, że oświecił je Bóg. Święta dalej stwierdziła, że trzeba być czujnym, jeśli nawet te oświecenia dusza zawdzięcza Duchowi Świętemu. On oświeca rozum według stopnia skupienia. Rozum nigdzie nie osiąga większego skupienia niż w wierze. Światło, jakie uzyskuje w wierze, różni się od oświecenia poszczególnych prawd. Za pomocą rozumu można przeniknąć jedną, dwie lub trzy prawdy, natomiast w świetle wiary otrzymuje się Bożą Mądrość, samego Syna Bożego, który w niej udziela się duszy. Drugim rodzajem są słowa formalne. Różnią się one od sukcesywnych tym, że duch otrzymuje je bez własnego współdziałania i bez względu na skupienie. Nie wyciskają się one wyraźnie na duszy. Mają za cel pouczyć duszę i objaśnić jakąś jedną sprawę. Ostatnią grupę wymienioną przez Świętą stanowią słowa substancjalne. Pozostawiają one głębokie wrażenie w duszy. Od słów formalnych różnią się mocnym i istotnym skutkiem. Sprawiają w duszy to, o czym mówią. Udzielają się one duszy bez jej

---

157 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 60 (ESGA 18).

158 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 430.

pragnienia i sprawia je sam Bóg. Nie istnieją tu obawy oszukania przez rozum czy szatana, gdyż ani rozum, ani szatan nie potrafią wywołać substancjalnego skutku<sup>159</sup>.

Uczucia duchowe są czwartym rodzajem doznań rozumowych. Stein stwierdziła, że stanowią one wzniosłe i najsłodsze dotknięcia Boga. Powodują subtelne poznanie będące słodkim, nadprzyrodzonym zrozumieniem, niedostępnym rozumowi przyrodzonemu<sup>160</sup>.

Święta wskazała, że modlitwa ściśle wiąże się z poznaniem i działaniem rozumu. W procesie tym jednak musi wziąć udział także kolejna władza duchowa, jaką jest pamięć. Edyta Stein zauważyła, że św. Augustyn w odniesieniu do życia duchowego odwołał się do działania pamięci. On jako pierwszy wymienił i opisał działanie tej władzy, a ona odwołała się do jego nauki na ten temat. Pamięć, według Stein, ma kilka znaczeń w nauce Augustyna. Po pierwsze dotyczy tkwienia w sobie, co jest właściwe każdemu życiu duchowemu, zanim zostanie poznane w osobnym, skierowanym na nie akcie. Po drugie jest to zachowanie tego, co raz zostało poznane, a także przypomnienie, czyli odzycie tego, co było przechowane. Pierwsza postać pamięci stanowi zatem pierwotną postać poznawania. Kolejne są stopniami w jej rozwoju i ten rozwój umożliwiają. Bez pamięci niemożliwe byłoby chcenie. Bez niej także nie byłoby strumienia życia duchowego. Dlatego, zdaniem Stein, św. Augustyn wyznaczył pamięci samodzielną pozycję obok rozumu i woli<sup>161</sup>.

---

159 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 62–65 (ESGA 18).

160 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 65–66 (ESGA 18).

161 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 381 (ESGA 11/12).

Edyta Stein analizując rozważania Augustyna na temat pamięci, rozumu i woli, doszła do wniosku, że miłość stanowi podstawę i cel tego potrójnego działania. Rozwinęła to stwierdzenie, wychodząc od ukazania tego, co łączy miłość z pamięcią. Wskazała, że przez poznanie i chcenie duch wychodzi z siebie, nawet wtedy, gdy jest na siebie skierowany. Natomiast przy działaniu pamięci pozostaje on u siebie (przechowywanie i przypomnianie odbywa się wewnątrz). Pamięć przez to zbiera wewnętrzny skarb i przypominając sobie,



W *Kreuzeswissenschaft* Edyta Stein skupiła się nad nauką Jana od Krzyża, dotyczącą relacji poznania i wiary w celu zjednoczenia z Bogiem. Wskazała, że droga wiary prowadzi przez noc. W niej ogołoceniu podlega nie tylko rozum, ale także pamięć i wola. Anna Grzegorzcyk stwierdziła, że Święta mówiła wręcz o śmierci trzech władz duchowych<sup>162</sup>. Edyta Stein szczegółowo zanalizowała działanie pamięci w przygotowaniu na boskie zjednoczenie. Zaakcentowała, że musi się ona wznieść ponad samą siebie. Ogołocić się ze wszystkich poznań i kształtów, które zdobyła przez pośrednictwo zmysłów. Bóg bowiem nie podpada pod żadną formę i obraz, przez którą pamięć mogłaby Go poznać. Dlatego, kiedy milknie działanie wyobraźni, pamięć zatapia się w Bogu. W zjednoczeniu pamięć ogałaca się ze wszystkich poznań. Czasami zaniknięcie pamięci i zawieszenie wyobraźni jest tak całkowite, że przez długi czas dusza nie wie, co się z nią dzieje. Owe zaniki pamięci daje się zauważyć w początkach zjednoczenia z Bogiem. Dusze zjednoczone z Bogiem nie odczuwają tego, gdyż Duch Święty przypomina im wszystko<sup>163</sup>.

Święty Jan wskazywał, że niewłaściwe korzystanie z pamięci oddala od doskonałego skupienia<sup>164</sup>. Dlatego, zdaniem Stein, musi nastąpić oczyszczenie tej władzy. Dokonuje się ono biernie przez Boga, ale dusza może się na nie przygotować. Trzeba pozostawić pamięć wolną i nie wiązać jej żadnymi sprawami. Nie przechowywać w pamięci żadnych

---

robi z niego użytek. Bez pamięci osoba duchowa nie mogłaby ani siebie posiadać, ani siebie oddawać, tzn. kochać. Życie duchowe staje się tym silniejsze, im głębiej we wnętrzu powstało przeżycie czy dokonało się przyjęcie. Najgłębsza jest miłość, dlatego pamięć ma w niej oparcie. Święta stwierdziła, że obok pamięci, także rozum i wola mają w miłości oparcie i cel. Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 384–385 (ESGA 11/12).

162 Por. A. Grzegorzcyk, „Oścień śmierci” według Edyty Stein, *Wobec śmierci*. „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 9 (2012), s. 39.

163 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 67 (ESGA 18).

164 Por. W. Kamica, R. Kimsza, *Antropologiczne podstawy duchowości św. Jana od Krzyża*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 13/2 (2014), s. 64.

obrazów i wspomnień. Człowiek duchowy, dążący do zjednoczenia z Bogiem, posługując się naturalnymi pojęciami, naraża się na trzy szkody<sup>165</sup>. Według Stein, po pierwsze doświadcza ze strony świata różnych rozczarowań, niedoskonałości, pożądań, krytyk czy marnowania czasu. Od tych szkód może się uchronić, uwalniając się ze wszystkich wiadomości. Nie trzeba jednak rezygnować z tego, co się przyczynia do czystego, ogólnego i prostego poznania Boga. Rezygnacja dotyczy porównywania Boga z czymś stworzonym. Pamięć i pozostałe zmysły należy zanurzyć w milczeniu i ciszy, aby Bóg mógł mówić do duszy. Druga grupa przeszkód pochodzi od szatana. Może on podsुwać duszy nowe wrażenia, poznania, sądy, które pobudzają duszę do pychy, chciwości, gniewu czy zazdrości. To, co podsुwa szatan pochodzi zwykle z poznań i rozważań pamięci. Jeśli zatem władza ta pograży się w ciemności, zapomnieniu i przerwie swoją działalność, to tym samym zamknie dostęp dla wpływu złego ducha. Trzecia przeszkoda polega na tym, że naturalna treść pamięci przeszkadza duszy w osiągnięciu dobra moralnego i pozbawia w ten sposób dobra duchowego. Dokładnie chodzi tu o poskramianie namiętności i nieuporządkowanych pożądań. Dusza wówczas wchodzi w ucieszenie, pokój i opanowanie i w następstwie zdobywa cnoty moralne. Każde bowiem zakłócenie pokoju pochodzi z doznań pamięci. Dobro duchowe udziela się tylko duszy uspokojonej. Dusza przywiązująca się do doznań pamięciowych i wracająca do nich nie jest dostatecznie swobodna, by przyjąć nieuchwytnie dobro, jakim jest Bóg. Dusza musi zamienić to, co zmienne i uchwytnie na to, co niezmienne i nieuchwytnie. W ten sposób staje się otwarta na przyjęcie pouczeń Ducha Świętego. Edyta Stein wskazała, że im więcej dusza zajmuje się jasnymi i wyraźnymi pouczeniami naturalnymi czy nadprzyrodzonymi, jak wizje,

---

165 Por. E. Kozuchowska, *Pełnia ludzkiego rozwoju w zjednoczeniu mistycznym z Bogiem – na podstawie pism Edyty Stein. W trosce o rozwój. Ujęcie integralne*. „Kwartalnik naukowy Fides et Ratio” 2/34 (2018), s. 277.

objawienia, słowa i uczucia, tym mniej jest zdolna do wejścia w głębię wiary. Pamięć musi się uwolnić od wszystkich form i poznań, aby mogła złączyć się z Bogiem w doskonałej nadziei. Im bardziej pamięć się ogałaca, tym bardziej wzrasta ta cnota. To zaś sprawia, że im większa jest nadzieja, tym głębiej dusza jednoczy się z Bogiem<sup>166</sup>.

Święty Jan od Krzyża uczył skupienia się na zjednoczeniu z Bogiem w czystej wierze, a dystansu wobec wszelkiego rodzaju zjawisk, włącznie z pochodzącymi niewątpliwie od Boga<sup>167</sup>. Edyta Stein także akcentowała, że zajmowanie się poznaniem nadprzyrodzonym stanowi dla duszy niebezpieczeństwo. Grozi to bowiem między innymi pomyłką w osądzaniu spraw, uważaniem za objawienie Boże tego, co przedstawia sama wyobraźnia, również dopatrywaniem się w sprawach boskich omamienia diabelskiego. Dlatego, zdaniem Świętej, dusza powinna powstrzymać się od pragnienia poznania tego, czego doznaje. Innym niebezpieczeństwem jest możliwość popadnięcia w zarozumiałość i próżność. Dusza musi pamiętać, że cnota nie polega na pojmowaniu i doznawaniu Boga, choćby było ono najwznioślejsze, ale na głębokiej pokorze, pogardzaniu sobą i wszystkim, co się posiada. Także dusza musi żywić głębokie przekonanie, że wszystkie widzenia, objawienia i doznania nadprzyrodzone mają mniejszą wartość niż najmniejszy akt pokory. Kolejne niebezpieczeństwo pochodzi od złego ducha, który potrafi przedstawić pamięci człowieka fałszywe poznania i obrazy, które wydawać się będą prawdziwe i dobre. Również wszelkie posiadanie pamięciowe przeszkadza w zjednoczeniu z Bogiem w nadziei<sup>168</sup>.

Edyta Stein podkreśliła, jak istotne jest, aby we wszystkich doznaniach nadprzyrodzonych nie przywiązywać się do tego, co one oznaczają,

---

166 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 67–69 (ESGA 18).

167 Por. J. W. Gogola, *Św. Jan od Krzyża dzisiaj. Doktryna sanjuanistyczna w świetle współczesnej duchowości*, Kraków 2018, s. 210–211.

168 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 70–71 (ESGA 18).

przedstawiają lub dają do zrozumienia. Dusza ma jedynie szukać i strzec miłości Boga, jaką te doznania sprawiają w jej wnętrzu. W tym też celu, chcąc pobudzić ducha do miłości, może dusza przypomnieć sobie jakiś obraz lub doznanie. I choć takie wspomnienie nie sprawia takiego skutku jak wtedy, kiedy Bóg udzielał tej łaski, jednak odnawia miłość i podnosi umysł ku Bogu. Bóg czyni wielką łaskę, udzielając duszy tego daru, bo takie wspomnienia są dla niej niewyczerpanym źródłem dóbr. Idąc za nauką Jana od Krzyża, Stein akcentowała, że chodzi jedynie o to, aby pamięć doprowadzić do zjednoczenia z Bogiem. Nadzieja bowiem odnosi się do tego, czego nie posiada. Będzie zatem tym doskonalsza, im mniej rzeczy posiada dusza. Im bardziej pamięć ogołoci się z form i przedmiotów niebędących Bogiem, tym bardziej ją w Nim samym ugruntuje, aby Bóg mógł ją całkowicie osiąść<sup>169</sup>.

Edyta Stein stwierdziła, że niewiele pomogłoby oczyszczenie rozumu i pamięci, jeśli nie dokonałoby się oczyszczenie woli dla cnoty miłości. Poświęciła wiele uwagi tej władzy, gdyż odgrywa ona w życiu ludzkim, a zwłaszcza w życiu duchowym, decydującą rolę. Wolna wola jest aktem ludzkim, niezbędnym do jakiegokolwiek działania o charakterze osobowym<sup>170</sup>. Wola, według Świętej, jest władzą, zwracającą się ku dobru poznanemu przez umysł. Jej przedmiotem jest dobro w całej jego powszechności, dlatego może ona wznieść się do Dobra Najwyższego, do miłości Boga. Wola zwraca się ku dobru całego człowieka, dlatego porusza pozostałe władze do pełnienia odpowiednich aktów<sup>171</sup>. Pierwszeństwo woli w hierarchii władz jest widoczne w *Kreuzeswissenschaft*. W ten sposób Edyta Stein wiernie oddała nauczanie Jana od Krzyża<sup>172</sup>.

---

169 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 72–73 (ESGA 18).

170 Por. A. Baranowska, *Wiara jako zakorzeniony w wolnej woli wybór egzystencjalny – Edyta Stein, Osoba i Wola*, „Filozofia chrześcijańska” 10 (2013), s. 80.

171 Por. R. Garrigou-Lagrange, *Trzy okresy życia wewnętrznego*, dz. cyt., s. 318.

172 Por. A. Ruszała, *Ze świętym Janem od Krzyża ku zjednoczeniu z Bogiem*, dz. cyt., s. 76.

Święta, kontynuując rozważania na temat działania woli stwierdziła, że kiedy zwraca ona siłę duszy do Boga, tj. władze, namiętności i pożądania, a odrywa się od tego, co Nim nie jest, wtedy dla Pana zachowuje całą swoją moc duchową i dochodzi do miłowania Go ze wszystkich sił. Wskazała, że mówią o tym słowa z Księgi Powtórzonego Prawa „Będziesz więc miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 5). Natomiast przeszkodę na tej drodze stanowią radość, nadzieja, ból i obawa, czyli cztery namiętności duszy. Podkreśliła, że trzeba je uporządkować i zwrócić ku Bogu. Jedyną bowiem nadzieją ma być chwała i cześć Boga. Przez oczyszczenie z pożądań wola ludzka zostaje przeobstwiona, staje się jedno z wolą Bożą. Namiętności uporządkowane i opanowane stają się źródłem cnót, natomiast nieopanowane źródłem niedoskonałości. Jedna namiętność pociąga kolejną i w ten sposób zniewala wolę, co powoduje, że krępuje duszę w dążeniu do wolności oraz odpocznienia w kontemplacji i zjednoczeniu<sup>173</sup>.

Edyta Stein za Janem od Krzyża odróżniła działanie woli od uczuć woli. Stwierdziła, że zjednoczenie możliwe jest tylko przez miłość. Rozkosz i radość dostępne dla woli nie są miłością, dlatego żadne z tych uczuć nie może stanowić właściwego środka do zjednoczenia z Bogiem. Jest nim samo działanie woli, które jest czymś innym niż uczucia. Przez swoje działanie wola jednoczy się z Bogiem i Jego ma za cel miłość. Uczucia mogą być tylko motywem miłości<sup>174</sup>.

Osiągnięcie pełnej wolności w miłowaniu Boga św. Jan przypisywał kontemplacji włanej<sup>175</sup>. Edyta Stein, jego duchowa córka napisała, że kochać Boga ponad wszystko oznacza kierować ku Niemu całą moc swojej woli, która jest opróżniona ze wszystkich pożądań. Istnieją różne

---

173 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 73–74 (ESGA 18).

174 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 74 (ESGA 18).

175 Por. J. W. Gogola, *Św. Jan od Krzyża dzisiaj...*, dz. cyt., s. 166–167.

rodzaje przedmiotów, których człowiek pożąda. Nie muszą one być przyczyną grzechu, ale często są powodem niewierności. Główną szkodą spowodowaną przez zwracanie ku nim woli jest odwracanie się od Boga. Według Stein ma ono cztery stopnie. Pierwszy stopień to przytępienie umysłu na sprawy Boże. Jeśli człowiek duchowy szuka radości nawet w najmniejszej rzeczy, to w konsekwencji zaciemnia w sobie jasność sądu dotyczącego spraw Boga. Drugi stopień szkody to większa swoboda woli w oddaniu się rzeczom doczesnym. Na skutek pobłażania radości wola oddala się od Boga oraz ćwiczeń duchowych i nie znajduje w nich upodobania. Ulega także oziębłości w myślach i uczynkach. Trzeci stopień polega na całkowitym odwróceniu się od Boga. Człowiek taki nie troszczy się o własne zbawienie, a całą swoją uwagę poświęca sprawom świeckim. Czwarty stopień szkody to całkowite zapomnienie o Bogu. Taki człowiek utworzył z dóbr doczesnych swojego bożka. Stein wymieniła te stopnie, aby ustrzec przed przywiązaniem do dóbr doczesnych. Stwierdziła, że kto ma serce oderwane od tych rzeczy, nie będzie się dreńczył w czasie modlitwy troskami. Taki człowiek z łatwością zbiera skarb duchowy<sup>176</sup>.

Edyta Stein zauważyła również niebezpieczeństwo płynące z oddawania się radościom zmysłowym. Jeśli dusza się ich wyrzeknie, wtedy jest wolna i czysta. To wyrzeczenie sprawia w duszy głębokie ucieszenie, uwalnia ją od roztargnień. Rodzi się czystość duszy i ciała. Osiąga się anielskie obcowanie z Bogiem, bo dusza uczyniła z siebie i swojego ciała świątynię Ducha Świętego. W ten sposób dochodzi się do wolności ducha, która jest największym dobrem, niezbędnym do prawdziwej służby Bogu. Przy pierwszych bowiem poruszeniach radości skierowuje się natychmiast ku Bogu i wtedy wola się od nich uwalnia i oddając je, umacnia się w Bogu. Dusza odnosi ogromne korzyści z wyzbywania się tych radości. Umacnia się w walce z roztargnieniami i skupia się

---

176 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 76–77 (ESGA 18).

w Bogu. Wola już tu na ziemi otrzymuje nagrodę od Pana. Zamienia radość zmysłową na duchową i pozostaje złączona z Bogiem. Jak w raju wszystkie wrażenia zmysłowe pomnażają kontemplację<sup>177</sup>.

Święta wymieniła także dobra nadprzyrodzone, czyli wszystkie dary i łaski, które przekraczają zdolności i siłę naturalną. Przestrzegą przed próżną radością z tych dóbr, gdyż wówczas człowiek cofa się w życiu wiary oraz pada ofiarą próżności i zarozumiałości. Kto natomiast wyrzeka się tego rodzaju radości, ten uwielbia Boga i wznosi się ponad siebie samego. Dzięki temu także wiara staje się coraz czystsza. W takiej ciemnej i ogołoconej wierze człowiek cieszy się najwyższym poznaniem Boga. Doznaje także rozkoszy miłości w Bożej miłości, w której wola raduje się tylko żywym Bogiem<sup>178</sup>.

Edyta Stein, zgodnie z nauką św. Jana od Krzyża, była przekonana o konieczności oderwania się od tego, co zewnętrzne, aby w Bogu złożyć całą moc i radość woli<sup>179</sup>. Wola zatem musi przejść ogołocenie i oczyszczenie, aby w zjednoczeniu miłości mogła dojść do miłości całkowicie czystej, duchowej i boskiej. Dlatego musi być wypalona w ogniu ciemnej kontemplacji, aby stała się czysta i prosta dla przyjęcia dotknięć Bożej miłości<sup>180</sup>.

Jak napisała Święta, człowiek przez całkowite podporządkowanie Bogu swojej woli nie żyje już swoim życiem, ale życiem Chrystusa<sup>181</sup>. W zjednoczeniu dusza nie zna innego zajęcia, jak tylko miłowanie i obcowanie z Boskim Oblubieńcem. Działa pod wpływem miłości i miłowaniu służą wszystkie jej władze. Wola Boga i duszy stanowią jedność<sup>182</sup>.

---

177 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 78–81 (ESGA 18).

178 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 82–84 (ESGA 18).

179 Por. R. Kozłowski, *Radość filozofa. Edyty Stein drogi radości*, „Ethos” 2011 nr 1–2 (93–94), s. 79.

180 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 107 (ESGA 18).

181 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 215 (ESGA 18).

182 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 217 (ESGA 18).

Dusza, która posiada miłość doskonałą, nazywa się oblubienicą Syna Bożego. Miłość porusza wszystkie jej zdolności w życiu modlitwy i w życiu doczesnym. Przed osiągnięciem zjednoczenia musiała się ćwiczyć w miłości w życiu kontemplacyjnym i czynnym, teraz już nic nie może przeszkodzić miłości<sup>183</sup>.

Bezgraniczne, miłosne oddanie się Bogu i wzajemne oddanie się Boga jest najwyższym stopniem modlitwy<sup>184</sup>. Miłość, zdaniem Edyty Stein, wymaga wzajemnego oddania się osób. Miłość jest jednocześnie przyjmowaniem i wolnym czynem. Obejmuje ona wolę i zaspokaja żądze<sup>185</sup>. Kto kocha, jest przynaglany do ukierunkowania swojej woli według woli Boga<sup>186</sup>. Dla dusz, które doszły do jedności życia z Bogiem, wszystko staje się jednym: spoczynek i czyn, patrzeć i działać, milczenie i mowa, nad słuchiwaniem i udzielanie, miłosne oddanie się i przyjmowanie miłości oraz rozlanie się miłości w uwielbieniu<sup>187</sup>. Stein wskazała w swoich rozważaniach na Chrystusa, który wołał na modlitwie do Ojca, by spełniła się Jego wola. On uczy człowieka poddania się Bogu z miłości. Chrystus bowiem zszedł z nieba, aby ludzkość połączyć z sobą i sprawić, by ludzka wola stała się Jego wolą. On zna ludzką naturę, dlatego ofiaruje pomoc w dążeniu do tego celu<sup>188</sup>. Święta dała praktyczne wskazówki do realizacji tego celu. Człowiek musi być zawsze w łączności z Bogiem poprzez słuchanie Bożego słowa. Nieustannie prosić Boga na modlitwie i powtarzać, by wola Chrystusa pełniła się w naszym życiu. W ten sposób człowiek wrasta w nieskończoność życia Chrystusa<sup>189</sup>.

---

183 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 218 (ESGA 18).

184 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 56 (ESGA 19).

185 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 382 (ESGA 11/12).

186 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 380 (ESGA 11/12).

187 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 56 (ESGA 19).

188 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis...*, dz. cyt., s. 11 (ESGA 19).

189 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis...*, dz. cyt., s. 12–13 (ESGA 19).



Rozważania Edyty Stein na temat działania władz duchowych na modlitwie opierają się przede wszystkim na świadectwie mistyków, ale sięgnęła ona również do dogmatycznego Objawienia. Refleksje Stein pozwalają zrozumieć udział władz duchowych w modlitwie. W ten sposób odsłoniła ona, jak przebiega spotkanie człowieka z Bogiem.

### 3. Łaska i wolność na modlitwie

W *Katechizmie Kościoła katolickiego* odnajdujemy stwierdzenie, że „wolna inicjatywa Boga domaga się wolnej odpowiedzi człowieka, gdyż Bóg stworzył człowieka na swój obraz, udzielając mu wraz z wolnością zdolności poznania Go i miłowania”<sup>190</sup>. Słowa te doskonale streszczają całe życie modlitwy Edyty Stein, w którym dokonywała się nieustanna współpraca między łaską Boga a jej ludzką wolnością.

Zanim Stein poznała i umiłowała Boga, poszukiwanie prawdy było jej modlitwą. Po swoim nawróceniu odkryła, że było to szczególnie działanie Bożej łaski w jej życiu. Warto prześledzić, jak Bóg stopniowo wkraczał w jej życie duchowe, nie naruszając jej wolności.

Edyta Stein od najmłodszych lat usilnie dążyła do odkrycia prawdy. W szkole coś odpychało ją od tych, którzy kłamali, a potrafiła porozumieć się z poszukującymi prawdy<sup>191</sup>. Edyta bardzo wcześnie miała świadomość własnego wnętrza i jednocześnie głębokie poczucie braku zrozumienia przez innych. W siódmej klasie dziewięcioletniej szkoły żeńskiej nagle życie straciło dla niej sens. Nawet nauka, która tak żywo ją zajmowała i pochłaniała jej twórczą energię, nie miała dla niej większego znaczenia. Zaczęła interesować się problemami

---

190 KKK 2002.

191 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 107 (ESGA 1).

natury światopoglądowej<sup>192</sup>. Po ukończeniu ostatniej klasy zdecydowała, że nie będzie kontynuować dalszej edukacji, co wywołało zdziwienie wszystkich najbliższych i nauczycieli. Ta wiadomość napełniła bólem jej matkę, która pozwoliła jej jednak podjąć samodzielną decyzję<sup>193</sup>. Zgodnie ze swoim postanowieniem Edyta porzuciła dalszą naukę i wyjechała do Hamburga, aby pomagać siostrze w obowiązkach domowych i opiece nad dzieckiem. Jej siostra i szwagier byli zadeklarowanymi ateistami. Przedkładali oni liberalno-mieszczański sposób życia ponad religijną postawę<sup>194</sup>. W swojej biografii Stein napisała, że właśnie wtedy przestała się całkowicie i w pełni świadomie modlić.

Edyta Stein utraciła wiarę, ale nie zaprzestała poszukiwania prawdy. Po swoim rocznym pobycie w Hamburgu powróciła do dalszej nauki. Otworzyła się na świat wiedzy, który jednak nie potrafił udzielić odpowiedzi na rodzące się w niej pytania<sup>195</sup>. Podjęte przez nią później studia na Uniwersytecie Wrocławskim poszerzały jej horyzonty myślowe, także w sprawach religii. Na jednym z wykładów po raz pierwszy zetknęła się z Ewangelią. Nie wywarła ona wtedy na niej szczególnego wrażenia<sup>196</sup>. Obracała się bowiem pośród osób, które do tematów religijnych podchodziły z chłodnym dystansem. Kiedy jednak ona i jej rówieśnicy spotkali się z prostą wiarą siostry zakonnej, która modliła się o maszynę do szycia i ją otrzymała, u nikogo nie pojawił się nawet drobny uśmiech. Wydarzenie to mocno zapadło w jej pamięci. Często ze swymi przyjaciółmi poruszała kwestię przekonań religijnych. Szczególnie przypatrywała się

---

192 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 100–101 (ESGA 1).

193 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 101 (ESGA 1).

194 Por. E. Avé-Lallemant, *Aktualność Edyty Stein*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein*, tłum. i oprac. J. Machnacz, Wrocław 1999, s. 144.

195 Por. K. Strójwąs, *Znaleźć prawdę*, w: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) – Kobieta i Karmelitanka Bosa – Patronką Europy*, Poznań 2001, s. 25 (Biblioteka Zeszytów Karmelitańskich, 2).

196 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 144 (ESGA 1).

tym, którzy określali się jako wierzący. Jednym z nich był student Metis, który jako praktykujący Żyd dokładnie przestrzegał przepisów Prawa. Jednak jego drobiazgowość we wcielaniu przepisów Talmudu skutecznie oddaliła Edytę od judaizmu<sup>197</sup>.

W roku 1913 Edyta Stein rozpoczęła studia w Getyndze. Fenomenologia pozwoliła jej wyzwolić się z ram subiektywizmu, a także spojrzeć bez uprzedzeń na otaczającą ją rzeczywistość<sup>198</sup>. Dotyczyło to szczególnie kwestii wiary. Studia filozoficzne i spotkania z ludźmi poszukującymi jakiejś głębi otwierały jej wewnątrz na coś nieznanego. Spotkanie z Maxem Schellerem pozwoliło jej skonfrontować się po raz pierwszy z ideałami katolickimi. To było pierwsze spotkanie Stein ze światem wiary. Nie mogła przejść wobec tego zjawiska obojętnie<sup>199</sup>. Wewnętrznie coś ją przynaglało, aby przyrzeć się temu fenomenowi uważniej. Ludzie, których podziwiała, naprawdę żyli wiarą<sup>200</sup>. Była blisko nadprzyrodzonego świata, ale o własnych siłach nie była w stanie się do niego przedostać. Z przyjaciółkami chodziła do kościoła protestanckiego, ale łączenie religii i polityki w wysłuchanych kazaniach raczej ją odstręczało niż przekonało do pójścia w ich ślady<sup>201</sup>.

Z tego osobistego, spokojnego czasu, jaki Edyta Stein przeżywała, wyrwał ją wybuch pierwszej wojny światowej. Studenckie życie nabrało dla niej innych barw. Musiała na nowo przewartościować spojrzenie na własne sprawy. Kiedy otrzymała możliwość pełnienia służby sanitarniej w Hranicach na Morawach, od razu się zdecydowała<sup>202</sup>. Ciężko

---

197 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 165–166 (ESGA 1).

198 Por. H. B. Gerl-Falkovitz, *Einleitung*, dz. cyt., s. 13 (ESGA 4).

199 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 41–44.

200 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 210–211 (ESGA 1).

201 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 260 (ESGA 1).

202 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 262 (ESGA 1).

ranni, odchodzący z tego świata, stawiali ją wobec czegoś niepojętego. Szczególnie zapadła jej w pamięci śmierć jednego żołnierza. Po stwierdzonym zgonie porządkowała jego rzeczy i znalazła modlitwę o zachowanie życia, jaką dała mu żona. W tym momencie dotarło do niej dogłębnie, co oznacza śmierć i to wydarzenie bardzo ją poruszyło<sup>203</sup>. Jednak w sprawach wiary nadal była ignorantką. Kiedy widziała kapłana udzielającego chorym Komunii i namaszczenia świętymi olejami, nie przyszło jej do głowy, by zadać jakiegokolwiek pytanie z tym związane<sup>204</sup>.

Po zakończeniu służby w Hranicach postanowiła wrócić do naukowoego wysiłku. Chciała dokończyć pracę doktorską, dlatego musiała przenieść się w pobliże Husserla, który objął posadę we Fryburgu. W drodze do tego miasta wstąpiła na chwilę do katedry w Heidelbergu. Widok modlącej się tam kobiety wywarł na niej ogromne wrażenie. Nigdy wcześniej nie widziała, aby do synagogi lub na spotkanie zboru protestanckiego przyszedł ktoś na modlitwę poza nabożeństwem. Ta kobieta wyglądała jakby prowadziła z kimś poufałą rozmowę. To ją nie tylko zdziwiło, ale także wewnętrznie poruszyło<sup>205</sup>. Wielkie wrażenie wywarł na niej także widok figur, przedstawiających złożenie Jezusa do grobu. Rzeźba Chrystusa uległa zniszczeniu, ale zachowane postacie Matki Bożej, Jana, Magdaleny i Nikodema przyciągały jej uwagę i rodziły pytania<sup>206</sup>.

Choć Bóg przybliżał się ze swoją łaską do Edyty Stein, to jednak jej rozum i serce nie umiały jeszcze ogarnąć tej przebijającej się tajemnicy Boga. W 1917 roku Adolf Reinach, jej najbliższy przyjaciel, poległ na froncie. Był to wielki wstrząs w życiu duchowym Świętej<sup>207</sup>. Bolesnie

---

203 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 279 (ESGA 1).

204 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 276 (ESGA 1).

205 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 331–332 (ESGA 1).

206 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 332 (ESGA 1).

207 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, dz. cyt., nr 25, s. 67–68 (ESGA 4).

zrozumiała, iż ludzkie możliwości mają swoje ograniczenia<sup>208</sup>. Jak wielkie było jej zdziwienie, kiedy zobaczyła wdowę po zmarłym ogarniętą nieznanym jej pokojem ducha. Stein w postawie Anny Reinach nagle ukazała się potęga Chrystusowego krzyża<sup>209</sup>. To doświadczenie uchyliło Edycie drzwi do wiary religijnej<sup>210</sup>. Był to kluczowy moment, który nadszarpnął jej postawę niewiary<sup>211</sup>.

Jej wnętrze coraz bardziej otwierało się na przyjęcie łaski. Jakaś siła kierowała ją ku Niezmierzonemu. Trwała jednak w bólu i ciemnościach, bo wiara w Boga nie mogła pochodzić tylko z jej intelektualnego wysiłku i procesu poznawczego. Edyta Stein nie potrafiła się jeszcze modlić<sup>212</sup>. Dokonywała się w niej wewnętrzna walka. Rozum zmagał się z wiarą, przy jednoczesnym dążeniu do irracjonalnego powierzenia się Bogu<sup>213</sup>. Wywoływało to w niej ogromny ból fizyczny i psychiczny.

W 1921 roku przeczytała *Księżę życia* św. Teresy. Otrzymała ją w prezencie od Pauliny i Anny Reinach<sup>214</sup>. Edyta Stein wspomnianą lekturę chłonęła tak bardzo, że nie mogła się od niej oderwać i całą noc spędziła na czytaniu tego dzieła. Po raz pierwszy spotkała się z opisem tak osobistego i głębokiego doświadczenia Boga, które do niej przemówiło. To doświadczenie łaski otworzyło ją całkowicie na Boga jako najwyższą prawdę, dobroć i świętość. Zakończył się dla niej pełen bólu proces

---

208 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, dz. cyt., nr 27, s. 71 (ESGA 4).

209 Por. M. Jędraszewski, *Edyta Stein: wiara jako decyzja. Refleksje w świetle Augustyna, Kartezjusza, Husserla, Ingardena i Benedykta XVI*, w: *Osoba i wola*, red. K. Stachewicz, Poznań 2013, s. 63 (Filozofia Chrześcijańska, 10).

210 Por. K. A. Wojcieszek, *Czy rozpacz może prowadzić do wiary w Boga?*, w: *Wokół myśli Edyty Stein św. Teresy Benedykty od Krzyża*, red. J. Machnac, M. Małek, K. Serafin, Kraków 2012, s. 117–118.

211 Por. J. I. Adamska, *Święta Edyta Stein*, dz. cyt., s. 22.

212 Por. J. I. Adamska, *Święta Edyta Stein*, dz. cyt., s. 23–25.

213 Por. J. I. Adamska, *Św. Teresa Benedykta od Krzyża przykładem...*, dz. cyt., s. 66.

214 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 47.

poszukiwania Boga<sup>215</sup>. Nie było to jej osiągnięciem, ale czystym darem Pana, a ona przyjęła go w wolności. Bernard J. F. Lonergan opisując proces nawrócenia stwierdził, że jest to miłość Boża rozlana w ludzkim sercu przez Ducha Świętego, który został mu dany. Jest to dar łaski. Od czasów św. Augustyna zwykło się rozróżniać pomiędzy łaską uprzedzającą i wspomagającą. Łaska uprzedzająca jest zastąpieniem serca z kamienia sercem z ciała. Łaska wspomagająca natomiast jest sercem z ciała, które przynosi owoce dobrych czynów przez ludzką wolność<sup>216</sup>. Takiej łaski nawrócenia doświadczyła Stein. Stworzyła się bliska więź pomiędzy nią a Bogiem, a także rozpoczęła się droga ku pełnej otwartości na całą prawdę i dobro Boga.

Po swoim nawróceniu Edyta Stein skorzystała z otrzymanego od Boga daru wolności, aby jeszcze bardziej otworzyć się na działanie łaski<sup>217</sup>. Powzięła decyzję o przyjęciu chrztu w Kościele katolickim. Wewnętrznie czuła, że siłą do tego kroku otrzymała od Boga. Zaczęła uczęszczać na poranną mszę świętą i rozmiłowała się w modlitwie brewiarzowej. Pragnęła zrozumieć i włączyć się w życie Kościoła, którego chciała być częścią. W 1922 roku przyjęła chrzest, który odrodził ją do nowego życia. Modliła się i pracowała. Zdarzały jej się długie noce spędzane na rozmowie z Bogiem. Twierdziła bowiem, że im bardziej wciągnie ją życie wewnętrzne, tym bardziej będzie mogła ukazywać Bożą miłość światu<sup>218</sup>. Od momentu nawrócenia żyła już nie na zewnątrz, ale coraz bardziej do wewnątrz<sup>219</sup>.

215 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 350 (ESGA 1).

216 Por. B. Lonergan, *Method in Theology*, London 1975, s. 241. Cyt. za: D. Oko, *Łaska i wolność. Łaska w Biblii, nauczaniu Kościoła i teologii współczesnej*, Kraków 1997, s. 258.

217 Por. P. Karpiński, *Fenomen nawrócenia – próba filozoficznego ujęcia*, „Logos i Ethos” 2 (2013), s. 190–191.

218 Por. F. M. Oben, *Życie i dzieło św. Edyty Stein*, dz. cyt., s. 36.

219 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, dz. cyt., nr 115, s. 189 (ESGA 4).

Święta, dzięki częstemu przebywaniu z Panem, uczyła się z Bożej perspektywy pojmować rzeczywistość. Była czujna na natchnienia Ducha Świętego, który prowadził ją do wolności. Jej wzrastająca zażyłość z Bogiem, karmiona modlitwą, sprawiała, że stawała się bardziej uległa Duchowi Świętemu i uzyskiwała wolność dziecka Bożego. Kiedy zaczęła się zastanawiać, czy prawie po dwudziestu latach od przyjęcia chrztu nie powinna wstąpić do klasztoru, udała się do kościoła. Tam podczas nabożeństwa do Dobrego Pasterza obiecała sobie, że nie wyjdzie dopóki nie podejmie decyzji. Napisała, że podczas ostatniego błogosławieństwa uzyskała zgodę Dobrego Pasterza<sup>220</sup>. Wymodliła sobie tę łaskę.

Święta nieustannie dziękowała Bogu za dar powołania do Karmelu. Miłość do Ukrzyżowanego ogarnęła całe jej życie zakonne. Zrozumiała, że łaska Chrystusa i wolność człowieka są ze sobą splecione. Pełna wewnętrznej wolności szła śladem umiłowanego Oblubieńca aż do końca, przyjmując swój krzyż z radością i ufnością.

Modlitwa, zgodnie z nauczaniem Kościoła, jest spotkaniem Bożego i ludzkiego pragnienia. Bóg pragnie, aby człowiek Go pragnął<sup>221</sup>. Spotkanie człowieka z Bogiem na modlitwie dokonuje się dzięki łasce Bożej i w ludzkiej wolności<sup>222</sup>. Te dwa zagadnienia, tj. łaska i wolność, były obecne w życiu modlitwy Edyty Stein, ale również cieszyły się szczególnym zainteresowaniem jej naukowej refleksji.

Dla Świętej godna uwagi i twórczo pociągająca była sytuacja, kiedy coś pozwala człowiekowi być wolną istotą<sup>223</sup>. Tematyka ta pojawiła się w okresie jej nawrócenia w rozprawie *Freiheit und Gnade*<sup>224</sup>.

---

220 Por. F. M. Oben, *Życie i dzieło św. Edyty Stein*, dz. cyt., s. 41.

221 Por. KKK 256o.

222 Por. KKK 1742.

223 Por. Beckmann-Zöllner, *Einführung*, dz. cyt., s. XVIII–XIX (ESGA 15).

224 Początkowo w serii Edith Stein Werke praca ta znalazła się pod tytułem *Die ontische Struktur der Person und ihre erkenntnistheoretische Problematik*. Spowodowało to wiele błędów w odczytywaniu nauki Edyty Stein zawartej

Z nieznanых powodów praca ta nie została opublikowana za życia Świętej. Zasluguje ona jednak na uwagę, gdyż Stein szeroko podejmowała w niej temat wolności. Tekst Świętej jest dowodem na to, jak zmieniała się jej analiza fenomenologiczna osoby pod wpływem chrześcijańskiej wiary. Pracą tą rozpoczynała nowy etap w swojej twórczości<sup>225</sup>. Zaczęła zaznajamiać się z myślą scholastyczną. Podjęła się razem z Hedwig Conrad-Martius przetłumaczenia *Descartes und die Scholastik* Alexandre'a Koyré'a<sup>226</sup>. Następnie została pozyskana przez Ditricha von Hildebranda do przetłumaczenia pism Newmana, a niedługo później Erich Przywara zachęcił ją do tłumaczenia *Quaestiones disputatae de veritate*<sup>227</sup>.

Zagadnienie wolności i łaski pojawiało się często w jej filozoficznych pracach. Szczególnie jednak tematykę wolności oraz jej usytuowanie w polu napięć między naturą a łaską odsoniła w *Was ist der Mensch?*

w tym dziele. Później Claudia Mariéle Wulf wskazała, że praca ta prawdopodobnie nosiła nazwę *Natur, Freiheit und Gnade*. Ostatecznie jednak Beate Beckmann-Zöller i Hans Rainer Sepp, opracowując ESGA 9 stwierdzili, że manuskrypt nosił nazwę *Freiheit und Gnade*. Praca ta jest merytorycznie ważna, ponieważ odpowiada na pytania o współdziałania wolności i łaski w ludzkim życiu. Jednocześnie daje wgląd w przygotowania Edyty Stein do przyjęcia chrztu w Kościele katolickim. Por. Ch. Betschart, *Rezensionen – Besprechungen – Comptes rendus*, „Freiburger Zeitschrift für Philosophie und Theologie” 62 (2015) 2, s. 431.

- 225 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XXVIII–XXIX (ESGA 6).
- 226 Stein podczas tego tłumaczenia zetknęła się z tematem wolności człowieka. Problem stanowił jedno z istotnych zagadnień podejmowanych w książce. Kartezjusz bowiem, zdaniem Koyré'a, w wolności upatrywał istotę życia duchowego. Por. A. Koyré, *Descartes und die Scholastik*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2005, s. 128 (ESGA 25).
- 227 Stein zafascynowała się głębią nauki Tomasza z Akwinu i dlatego w swojej twórczości starała się przybliżyć ją innym. Wskazywała, że myśl tomistyczna jest bliska człowiekowi poszukującemu odpowiedzi na metafizyczne pytania, a także współczesnej filozofii. Por. E. Stein, *Rezension zu Bd. 1 der Deutsche Thomas-Ausgabe (2. Teil) (A07–12)*, w: *Miscellanea thomistica*, Freiburg im Breisgau 2013, s. 192–193 (ESGA 27).



*Theologische Anthropologie*. Kiedy w swoich dziełach przeprowadzała rozważania teologiczno-antropologiczne z zakresu wolności i łaski, dochodziła niemal instynktownie do tematu modlitwy. Natomiast w pismach z zakresu duchowości ukazywała, jak w wewnętrznym dialogu dochodzi do spotkania łaski Boga z ludzką wolnością. Poniżej ukazę całościowy sens jej nauczania z zakresu wolności i łaski w odniesieniu do zagadnienia modlitwy.

Edyta Stein w *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie* przedstawiła naukę o łasce jako nieodłączny element antropologii teologicznej. W swoich rozważaniach Święta oparła się przede wszystkim na teologii łaski u Tomasza z Akwinu. Zachowała podstawowe pojęcia filozofii św. Tomasza, ale nadała im własną interpretację<sup>228</sup>. Na początku wskazała, że człowiek stworzony przez Boga został zaproszony do współtworzenia z Nim. Bóg przekazał mu ziemię jako ludzkie królestwo. Dał mu udział w stwórczej naturze<sup>229</sup>. Według Stein, stąd wywodzą się fundamentalne czynniki ludzkiego bytu, jak świadome poznawanie i wolna wola<sup>230</sup>. W nich i dzięki nim jest on podobny do Boga, jak żadne inne stworzenie<sup>231</sup>. Wiele definicji dogmatycznych potwierdza fakt, że pierwszym ludziom właściwa była wolność woli. Grzech zahamował jej używanie, tak u pierwszych ludzi, jak i u ich potomków. Dopiero łaska przywróciła wolność do dobra. Edyta Stein na tej podstawie stwierdziła, że prastan charakteryzował się pełnym posiadaniem wolnej woli<sup>232</sup>.

---

228 Por. J. Machnaczk, *Edyta Stein – życie i filozofia. Poszukiwanie samego siebie*, art. cyt., s. 132.

229 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 18 (ESGA 15).

230 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XIX (ESGA 15).

231 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 18 (ESGA 15).

232 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 19 (ESGA 15).

Akt stworzenia nie oddzielił stworzeń od Boga. Zgodnie z wiarą, kontynuację tego aktu stanowi akt podtrzymywania bytu w istnieniu. Święta podkreśliła za św. Tomaszem, że we wszelkim działaniu stworzeń Bóg działa jako *prima causa* (pierwsza przyczyna). Mimo takiej wszechobecności i takiego wszechdziałania Bóg pozwala stworzeniom na odrębny byt i działanie. Wpisał On w świat swoje prawa i pozwala mu podążać zgodnie z nimi, z tym jednak zastrzeżeniem, że w każdej chwili możliwa jest Jego interwencja. Tomasz ujmuje odrębne działanie stworzeń jako *causae secundae* (druga przyczyna)<sup>233</sup>.

Odnosnie do doktryny łaski, co zauważyła Stein, Akwinata podążał śladem Augustyna. Według Augustyna łaskę mogą odebrać tylko natury duchowe, a nie kamienie czy zwierzęta. Stein uznała, że człowiek ma byt duchowy, potrafi poznawać i w wolny sposób chcieć, dlatego pozostaje obrazem Boga.

W stosunku do bycia obrazem Boga coś istotnie nowego oznacza dziecięctwo duchowe. Święta chcąc wyjaśnić istotę dziecięctwa Bożego stwierdziła, że należy w nim widzieć miłosne zjednoczenie człowieka z Bogiem i wszystkich ludzi w Bogu. Jest ono czymś duchowym i oznacza bycie jednego w drugim. Jest ono możliwe tylko dla istot duchowych i wymaga, aby dwie osoby wzajemnie obdarzały się sobą i wzajemnie przyjmowały ten dar. Obdarzanie i przyjmowanie są wolnymi, duchowymi aktami. Człowiek musi być wolną istotą duchową, aby mógł obdarzać sobą Boga. Edyta Stein podkreśliła w ten sposób warunki konieczne do zaistnienia więzi z Bogiem na modlitwie. Dziecięctwo Boże ma za przesłankę duchowość i wolność. Należą one do natury człowieka. Według Tomasza łaska ma naturę za przesłankę i prowadzi naturę do pełni. Stein wysunęła wniosek, że dziecięctwa Bożego nie można osiągnąć bez współdziałania ludzkiej wolności. Stwierdziła

---

233 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 28 (ESGA 15).

również, że sam akt ludzki nie wystarczy, gdyż to Bóg musi się ofiarować człowiekowi. Wolna wola miłosna Boga określana jest jako *gratia increata* (łaska niestworzona). Ona stanowi zasadę wszelkiego działania łaski. Od tej miłosnej obdarzającej woli odróżniamy coś, co na gruncie obdarzenia wnika w człowieka. Jest to coś, co sprawia, że człowiek jest więcej niż tylko stworzeniem. To coś, dzięki czemu jest dzieckiem Bożym. Jest to *gratia creata* (łaska stworzona). Występuje ona tyle razy, ilu jest ludzi otrzymujących łaskę. Łaska jest nową zasadą działania w człowieku. Można ją określić jako nową naturę, tak jak przyjęcie łaski nazwane jest nowymi narodzinami<sup>234</sup>. W tej perspektywie Edyta Stein ukazała człowieka jako istotę zdolną do przyjęcia łaski, obdarzoną rozumem i wolną wolą<sup>235</sup>. W rozważania dotyczące natury i łaski włączyła ona temat wolności. Zagadnienie to cieszyło się jej szczególnym zainteresowaniem. Pragnęła ukazać właściwą relację wolności i łaski. Stwierdziła, że ani grzech pierworodny, ani łaska nie usuwają wolności<sup>236</sup>.

*Katechizm Kościoła katolickiego* ukazał, że objawienie modlitwy wpisuje się między upadek a podźwignięcie człowieka<sup>237</sup>. Święta, choć podejmowała refleksję na temat upadku pierwszego człowieka, nie akcentowała jednak tak wyraźnie samego zagadnienia modlitwy, ale nawiązywała do życia duchowego człowieka. Stwierdziła, że wola musi być przez coś wabiona. Jeśli coś ją wabi, to najpierw musi być przez nią widziane. Wola posiada moc, by to coś przyjąć lub odrzucić. Natomiast od niej nie zależy, czy to coś ją poruszy. Duszę może poruszyć coś

---

234 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 29–30 (ESGA 15).

235 Por. J. Machnac, *ESGA – Edyty Stein dzieła wszystkie. Rys historyczno-merytoryczny*, art. cyt., s. 216–217.

236 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 51 (ESGA 15).

237 Por. KKK 2568.

wyższego lub niższego, jak przykazanie Boga lub podszept diabła. Święta wskazała, że przed upadkiem człowiekowi łatwo było odrzucić pokusę<sup>238</sup>.

Powołanie człowieka do modlitwy odsłania się natomiast w omówionej przez Edytę Stein doktrynie łaski św. Augustyna. Poddała ona analizie jego koncepcję wolności i łaski<sup>239</sup>. Stanęła w obronie augustyńskiej doktryny wolności. W swoich rozważaniach podważyła zarzut, że Augustyn zrezygnował z wolności woli, jednakże bezstronnie omówiła krytyczne momenty zagadnienia predestynacji<sup>240</sup>.

Edyta Stein wskazała, że zarówno wolność woli, jak i łaska są faktami wynikającymi z Objawienia. Wolność i łaska są konieczne do tego, by móc dokonać czegoś dobrego, ale również, aby można pokonywać zło. Łaska nie jest udzielana według zasługi, czego dowodem jest nawrócenie św. Pawła i słowa z Pierwszego Listu do Koryntian: „za łaską Boga jestem tym, czym jestem” (1 Kor 15, 9). Dopiero łaska zapoczątkowuje możliwość nabywania zasługi<sup>241</sup>. Łaska Boża, z którą człowiek musi współdziałać, przekształca go wewnątrz. Bóg pragnie, aby człowiek nie czynił swojego serca zatwardziałym (por. Ps 95{94}, 8), ale to On sam usuwa serce kamienne (por. Ez 11, 19n.). Dokonuje tego ze względu na swoje imię, a nie ze względu na ludzkie zasługi. Kiedy człowiek wypowiada na modlitwie prośbę do Boga, by Jego imię było uświęcone, chodzi tu jedynie o uświęcenie go przez ludzi, gdyż imię Boże samo w sobie jest święte. Nie występuje tu sprzeczność. Podobnie, gdy Pan daje polecenie ludziom, aby uczynili nowe serce i nowego ducha, a także kiedy mówi, że da nowe serce i nowego ducha, tchnie do ich wnętrza. Bóg bowiem daje to, co polecił i pomaga czynić temu,

238 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 52 (ESGA 15).

239 Por. T. Gadacz, *Fenomenologia Edith Stein*, dz. cyt., s. 108.

240 Por. B. Beckmann-Zöller, *Einführung*, dz. cyt., s. XX (ESGA 15).

241 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 55 (ESGA 15).

któremu polecił. Wola jest zawsze wolna w człowieku, ale nie zawsze jest dobra. Jest wolna od sprawiedliwości, gdy służy grzechowi; wtedy jest zła. Natomiast jest wolna od grzechu, kiedy służy sprawiedliwości; wtedy jest dobra. Dzięki łasce Bożej wola zawsze jest dobra i to przez nią człowiekiem dobrej woli staje się ten, który wcześniej był człowiekiem złej woli. Także dzięki łasce Bożej dobra wola, która została zapoczątkowana, rozrasta się i staje się zdolna wypełniać Boże przykazania. Słowa z Księgi Syracha: „jeżeli zechcesz, to będziesz dochowywać przykazań” (Syr 15, 15) służą temu, ażeby człowiek, jeśli chce, a nie potrafi, poznał, że jeszcze nie chce w sposób doskonały, i aby prosił o taką wielką wolę, która wystarczy do wypełniania przykazań. Wtedy człowiek uzyskuje pomoc, aby umiał postępować, jak zostało mu polecane. Bóg bowiem nakazuje wiele rzeczy, których człowiek nie potrafi, aby ten mógł poznać, o co musi prosić. Potrafi, gdy chce, jeśli wola jest przygotowana przez Boga. Edyta Stein uważała, że człowiek wprawdzie chce, gdy chce, ale to Bóg sprawia, że chce dobra. Czyni, kiedy czyni, ale to Bóg sprawia, że udziela woli sił potrzebnych do działania. Jeśli człowiek pragnie przestrzegać Boże przykazania, ale nie potrafi, wówczas jego wola jest dobra, lecz mała i słaba. Staje się wielka i mocna dzięki miłości, to znaczy dzięki Bogu, który działa u początku, aby człowiek chciał, i to Bóg współdziała z chcącym<sup>242</sup>. W ten sposób Stein ukazała, że w Biblii nie ma sprzeczności między łaską Bożą i wolnością człowieka, że mówi się raczej o równoczesności Bożego i ludzkiego działania. Działanie Bożej łaski i ludzka wolność nie wykluczają się wzajemnie, ale stanowią jedność. Bóg nie ogranicza ludzkiej wolności, ale ją otwiera. W rozprawie *Freiheit und Gnade* Stein napisała, że dusza może zamknąć oczy na łaskę, może również usiłować uciec od łaski i od samej siebie<sup>243</sup>.

---

242 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 56–57 (ESGA 15).

243 Por. M. Jędraszewski, *Edyta Stein: wiara jako decyzja...*, art. cyt., s. 69.

Edyta Stein stwierdziła, że wola nie stwarza sama siebie, ale jako zdolność chcenia jest darem Stwórcy, złożonym w ludzkiej naturze. Wolne chcenie nie jest wszechmocnym chceniem, od którego jako jedyne go czynnika zależałoby powodzenie. Może ono jedynie zainicjować jakieś działanie, ale czy to działanie doprowadzi do celu, to jest również uwarunkowane przez okoliczności, które nie pozostają w mocy chcenia. Łaska Boża może tak tymi okolicznościami kierować, jak jest to konieczne do osiągnięcia celu<sup>244</sup>. Edyta Stein w związku z tym postawiła dwa pytania. Dlaczego okoliczności życia są w taki sposób prowadzone, że jeden osiąga odrodzenie, a inny nie? I dlaczego pomagająca łaska jednemu używa pełnego mocy chcenia, gdy u kogoś innego to chcenie pozostaje słabe? Wskazała, że może być to nagrodą za zasługę, na przykład wysłuchaniem pokornej modlitwy o umocnienie łaską, a zatem uwzględnieniem wolnego czynu ludzkiego. Podsumowała to jednak stwierdzeniem, że zagadkowe problemy ludzkiego chcenia prowadzą ostatecznie do tajemnicy woli Bożej<sup>245</sup>.

Święta pragnęła właściwie rozgraniczyć naturę i łaskę, dlatego odwołała się do orzeczeń z nauczania Kościoła, które dotyczyły pelagiańskiego błędu<sup>246</sup>. Napisała między innymi, że gdyby ktoś twierdził, że święci tylko z pokory, a nie we właściwym sensie wypowiadali słowa, aby Bóg odpuścił im winy, ten w taki sposób okłamywałby nie tylko człowieka, ale i samego Boga. Taki ktoś mówiłby bowiem ustami, że chce, aby mu odpuszczono, a w sercu wypowiadałby, że jest bez winy, którą Bóg

---

244 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 60 (ESGA 15).

245 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 60 (ESGA 15).

246 Współcześnie papież Franciszek zwrócił uwagę na pelagianizm jako zafałszowanie świętości, który utrudnia relację z Bogiem. Podkreślił, że nie jesteśmy usprawiedliwieni przez nasze uczynki, ale przez łaskę Pana. Por. Franciszek, Adhortacja *Gaudete et exsultate*, 52, Kraków 2018, s. 36–37.

miałby odpuścić. Niemożliwością jest według nauki Kościoła osiągnięcie usprawiedliwienia mocą własnej woli, bez przygotowującej pomocy ze strony łaski Bożej. Sam bowiem Pan w swoim słowie poświadczają, że nikt nie może przyjść do Niego, jeśli go nie pociągnął Ojciec (por. J 6, 44). W innej wypowiedzi Stein stwierdziła, że człowiek nie czyni dobra, jeśli Bóg nie zezwoli, aby człowiek je uczynił<sup>247</sup>. Błędem jest jednak sądzić, że bez pomocy łaski człowiek nie jest w stanie oprzeć się żadnej pokusie. Nie jest także słuszna teza, że duszy, która utraciła Boga i Jego łaskę, nie pozostaje nic poza grzechem i jego następstwami, to znaczy ogólna niezdolność do pracy, modlitwy i jakiegokolwiek dobrego dzieła. Kościół bowiem uznaje, że istnieją afekty, które wszczepiła sama natura i są one przez własną naturę godne pochwały. Afekty te wraz z umiłowaniem szczęścia i naturalną skłonnością do dobra pozostały jako reszta obrazu Boga. Kościół uznaje, że między miłością Bożą, która prowadzi do Królestwa niebieskiego, i niedozwoloną miłością ludzką istnieje dozwolona miłość ludzka, której się nie potępia<sup>248</sup>.

Święta szczegółowo omówiła trydencki dekret o usprawiedliwieniu. Napisała na jego podstawie, że odkupienie polega na wyzwoleniu od grzechu i oznacza udział w życiu w światłości. Jednak sam czyn odkupieńczy Chrystusa nie wystarcza, by człowiek mógł uzyskać jedno i drugie. Potrzebuje on odrodzić się z wody i z Ducha. Usprawiedliwienie u dorosłych bierze początek z poprzedzającej łaski Bożej dzięki Jezusowi Chrystusowi. Budząca i wspomagająca łaska przysposabia, aby zwrócili się ku własnemu usprawiedliwieniu mocą wolnej decyzji, aprobując tę łaskę i współdziałając z nią. Z jednej zatem strony, człowiek nie pozostaje całkowicie beczynny, kiedy Bóg dotyka jego serca

---

247 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 68–69 (ESGA 15).

248 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 70 (ESGA 15).

poprzez oświecenie Duchem Świętym, przyjmuje bowiem natchnienie, które mógłby odrzucić. Z drugiej jednak strony, bez łaski Boga nie potrafi skierować się mocą własnej woli ku sprawiedliwości. Pismo Święte przypomina o ludzkiej wolności: „Wróćcie do Mnie – wyrocznia Pana Zastępów – a ja wrócę do was” (Za 1, 3). Kiedy zaś człowiek odpowiada: „Nawróć nas, Panie, do Ciebie wrócimy” (Lm 5, 21), wyznaje w ten sposób, że łaska Boża go poprzedza. Kiedy w końcu człowiek postanawia przyjąć chrzest, rozpocząć nowe życie i zachowywać Boże przykazania, wtedy słowo Boże mówi o takim człowieku: „Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że Bóg jest i wynagradza tych, którzy Go szukają” (Hbr 11, 6), a w innym miejscu: „Ufaj, synu! Odpuszczone ci są twoje grzechy” (Mt 9, 2)<sup>249</sup>. Święta odsłoniła prawdę, którą podał *Katechizm Kościoła katolickiego*, że jeśli ludzka modlitwa złączona jest z modlitwą Jezusa, w zaufaniu i synowskiej śmiałości, wtedy człowiek otrzymuje wszystko, o co prosi w Jego imię, a nawet więcej niż to: otrzymuje samego Ducha Świętego<sup>250</sup>.

Po przyjęciu chrztu, zdaniem Edyty Stein, stawanie się sprawiedliwym, będące owocem łaski i ludzkiego współdziałania, nie kończy się na jednorazowym akcie, ale zakłada nieustanny wzrost. Koniecznymi dodatkami do łaski są cnoty nadprzyrodzone i aktualne życie, czyli kolejne akty uwielbienia, zaufania, oddania, prośby, dziękczynienia w służbie Bożej. Łaska zatem jest tylko niejako nową naturą, gdyż nie stanowi substancji, jak natura ludzka, ale pozostaje czymś w duszy ludzkiej. Przysługuje ona człowiekowi, który jest związany z Chrystusem. On wtedy obdarza go życiem w łasce, aby formować człowieka wewnętrznie. Jego życie w łasce nie jest, jak życie naturalne, jego życiem, ale jest to życie Chrystusa w nim. Łaska nie działa w człowieku mechanicznie, ale

---

249 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 92–94 (ESGA 15).

250 Por. KKK 2741.



potrzebuje stałego współdziałania jego wolnej woli. To bowiem od woli zależy, czy człowiek pozostaje otwarty na napływającą łaskę<sup>251</sup>. Edyta Stein zaakcentowała, że

... kto nie wykazuje tego fundamentalnego nastawienia i nie pozwala Bogu władać w swym życiu, kto w modlitwie nie szuka obecności Boga, kto pozostaje uwikłany w czysto naturalne życie, w tym strumieniowi łaski przeciwstawiają się potężne wały, nawet jeśli nie wyrzekł się on Boga, popadając w niewiarę czy inny ciężki grzech, i nie odciął się całkowicie od łaski<sup>252</sup>.

Łaska taka wówczas objawia się pod postacią wewnętrznej zachęty do określonych aktów, na przykład uczynków miłości, ćwiczeń ascetycznych, na którą człowiek musi zareagować. Jeśli idzie za nią dzięki swojej wolności, może liczyć na łaskę wsparcia, która pomaga mu realizować przedsięwzięcia, a jednocześnie doświadcza pomnożenia łaski<sup>253</sup>.

Człowiek może nawiązać kontakt z Bogiem, gdyż został do tego uzdolniony przez łaskę<sup>254</sup>. Łaska, co zauważyła Edyta Stein, musi przenikać całego człowieka, zarówno jego duszę, jak i ciało. Kiedy intelekt jest oświecany przez nadnaturalne światło, oznacza to, że łaska otworzyła oczy duchowe na prawdy wiary. Łaska daje siłę przeciwstawienia się nieuporządkowanym skłonnościom i jednocześnie pozwala je okiełznać i przeformować za pomocą rozumu. Ona ogarnia również ciało, gdyż dokonuje się jego zdyscyplinowanie poprzez podporządkowanie sił

---

251 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 101–102 (ESGA 15).

252 E. Stein, *Czym jest człowiek? Antropologia teologiczna*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2012, s. 193. Por. E. Stein, *Was ist der Mensch?*, dz. cyt., s. 102 (ESGA 15).

253 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 102 (ESGA 15).

254 Por. J. W. Gogola, *Od Objawienia do zjednoczenia. Wykład teologii modlitwy*, dz. cyt., s. 99.

zmysłowych, jak również zdolności duszy przejawiają się w kształtowaniu spraw cielesnych<sup>255</sup>. Według Świętej

życie chrześcijanina *in statu viae* okazuje się więc procesem rozwojowym, w którym współdziałają natura, wolność i łaska – od pierwszych pobudzeń łaski aż po śmierć. A ponieważ natura i łaska pochodzą od jednego Boga i ponieważ ma ona naturze zapewniać spełnienie, jest zrozumiałe, że łaska idzie drogami i formami, które są dostosowane do natury<sup>256</sup>.

W ten sposób Stein odsłoniła podstawy życia duchowego, a tym samym życia modlitwy.

Warto zauważyć, że Boża wola udzielania łaski rozciąga się na wszystkich ludzi. Edyta Stein zaakcentowała, że Chrystus umarł za każdego człowieka, aby udzielić mu łaski usprawiedliwiającej<sup>257</sup>. Według niej Bóg stał się człowiekiem, aby synowie ludzcy mogli stać się synami Boga<sup>258</sup>. Przyjął na siebie pełne i całe życie ludzkie, z narodzinami ludzkimi, z rozwojem ku dojrzałości, z ludzkimi cierpieniami i radościami, także ludzkim działaniem i ludzką agonią<sup>259</sup>. Nie wszyscy jednak uczestniczą w owocach Odkupienia, gdyż od wolnej decyzji człowieka zależy, czy przyjmie on łaskę i będzie z nią współdziałał, czy też ją odrzuci i skieruje się ku złu. Bóg natomiast nie odmawia łaski nikomu, kto o nią szczerze prosi. Nie opuszcza nikogo, kto Go pierwszy nie opuścił. Każdemu, kto błaga o łaskę, daje moc do wypełniania

255 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 103 (ESGA 15).

256 E. Stein, *Czym jest człowiek? Antropologia teologiczna*, dz. cyt., s. 195. Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 102 (ESGA 15).

257 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 166 (ESGA 15).

258 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis...*, dz. cyt., s. 7 (ESGA 19).

259 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 82–83 (ESGA 15).

przykazań. Każdy człowiek, także w stanie naturalnym, ma do dyspozycji wystarczająco łaski do pomocy, aby mógł znaleźć drogę do zbawienia<sup>260</sup>.

Edyta Stein zbliżyła się swoimi wypowiedziami do nauczania Soboru Watykańskiego II, który podkreślił znaczenie wolności. W *Gaudium et spes* czytamy:

prawdziwa wolność to wzniosły znak obrazu Boga w człowieku. Bóg bowiem chciał dać człowiekowi możliwość rozstrzygnięcia o własnym losie, tak aby z własnej woli szukał swojego Stwórcy i trwając przy Nim w wolności, osiągał pełną i błogosławioną doskonałość<sup>261</sup>.

Skutki działania łaski w człowieku Święta zawarła w omówionych powyżej nauce o usprawiedliwieniu i nauce o stanie łaski, w jakim żyli ludzie przed upadkiem. Dokonała w nich jednak szkicowego objaśnienia pojęcia łaski, dlatego uzupełniła je przez określenie, czym jest istota łaski. Odwołała się do nauczania Tomasza z Akwinu<sup>262</sup>. Rozróżniła niestworzoną łaskę, czyli wieczny akt miłości Boga, z jaką Bóg przyjmuje człowieka, aby udzielić mu życia wiecznego, a także uzyczyc mu wszystkiego, co może uczynić człowieka miłym Bogu i godnym tegoż życia, oraz stworzoną łaskę, która jest darem Bożym dla duszy ludzkiej i czyni ją świętą i podobającą się Bogu. Ta uzyczona człowiekowi łaska jest Bożą miłością rozlaną w sercu przez Ducha Świętego. Boży dar jest udzielony każdemu w mierze, którą z jednej

---

260 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 166 (ESGA 15).

261 Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes*, 17, w: SWD, s. 537.

262 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 161 (ESGA 15).

strony określa niezbadana wola łaski u Boga, a z drugiej strony jest odpowiednia do ludzkiego przygotowania i współdziałania<sup>263</sup>.

Naukę Tomasza o wolności i łasce Stein rozwinęła także w *Endliches und ewiges Sein*. Napisała, że „wnętrze duszy jest naczyniem, w które Duch Boży wlewa życie łaski, gdy mu się dusza otwiera mocą swej wolności”<sup>264</sup>. To zdanie Świętej można odnieść także do modlitwy, która jest autentyczna jedynie w Duchu i musi się pojawić jako wolny akt duszy względem Boga. Wolne działanie człowieka jest tak charakterystyczne, gdyż otwiera na więź miłości<sup>265</sup>.

W Bogu, jak stwierdziła Stein, łaska jest boską miłością, boskim istnieniem, dobrem, które siebie udziela, rozlewa i daje. W stworzeniu zaś łaska jest tym, co stworzenie w siebie przyjmuje, jako udzielone mu boskie istnienie i podobieństwo do boskiej natury. Łaska jednoczy z Bogiem. Wnika bowiem w stworzenie, nie odrywając korzeni od Boga, i czyni je winną latoroślą. Jest to możliwe tylko u stworzeń, które są wolne i dlatego mogą zostać napelnione łaską. Łaska dana od Boga chce być przyjmowana osobiście. Jest ona pukaniem Boga i Jego wołaniem, a wzywana osoba powinna je usłyszeć i się na nie otworzyć. Bóg bowiem pragnie do człowieka przyjść. Dlatego gotowość przyjęcia jest zdolnością do posłuszeństwa, do słuchania Boga i do oddania Mu się w wolności. Jest to stosunek osoby do osoby i umożliwia taką jedność, jaka jest możliwa tylko między osobami, co oznacza bycie jednym dzięki połączeniu przez łaskę<sup>266</sup>.

W swoich pracach teologiczno-antropologicznych Stein ukazała, jak dokonuje się działanie łaski i ludzkiej wolności. Szeroko opisała relację

263 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 161 (ESGA 15).

264 E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, dz. cyt., s. 446. Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 375 (ESGA 11/12).

265 Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Życie – pisma – nauka*, Poznań 2014, s. 315.

266 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 338–339 (ESGA 11/12).

między tymi dwoma pojęciami. Nakreśliła miejsce, w którym spotykają się ze sobą łaska i wolność. Natomiast w dziełach z zakresu duchowości pragnęła dociec, jak we wnętrzu człowieka dochodzi do spotkania łaski z ludzką wolnością. Stanęła przed tajemnicą Boga i tego, co Bogu w stworzeniu najbliższe.

W *Kreuzeswissenschaft* Stein napisała, że wewnątrz człowieka jest jego własnością. Może on nim dysponować w zupełnej wolności, ale ma także obowiązek strzec go, jak najcenniejszego skarbu<sup>267</sup>. Duszy zatem przysługuje prawo decydowania o sobie. Edyta Stein dotknęła tu tajemnicy osobistej wolności, którą respektuje sam Bóg. On zna myśli serca, a także przenika głębię duszy, do której nie dociera nawet jej własne spojrzenie, jeśli On sam jej nie oświeci. Mimo to nie chce posiadać duszy wbrew jej woli. Czyni jednak wszystko ze swej strony, aby w darze miłości poddała swoją wolę Jego woli. Pragnieniem bowiem Boga jest doprowadzić ją do miłosnego zjednoczenia. Święta ukazała głębię duszy jako miejsce, gdzie mieszka tylko Bóg, aż do momentu, kiedy dusza nie osiągnie doskonałego zjednoczenia w miłości. Własna działalność duszy zmniejsza się im bardziej dusza zbliża się do swojego wnętrza. Kiedy już do niego dojdzie, wtedy działa w niej sam Bóg, a jej pozostaje tylko przyjmować. W tej biernej postawie wyraża się właśnie jej pełnia wolności. Bóg działa sam w duszy, ponieważ ona mu się całkowicie oddaje. Takie oddanie jest najwyższym aktem jej wolności<sup>268</sup>.

Dusza zjednoczona z Bogiem dostrzega, że Bóg bez jej zasługi udzielił jej tak wielkiej łaski. Miłość porusza wszystkie jej zdolności w życiu modlitwy i sprawach doczesnych. Przed osiągnięciem zjednoczenia dusza musiała się ćwiczyć w życiu kontemplacyjnym i czynnym. Teraz jednak iskra czystej miłości kosztowniejsza jest przed Bogiem i pożyteczniejsza dla duszy niż wszystkie jej działania. Dusza taka

---

267 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 133–134 (ESGA 18).

268 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 134–135 (ESGA 18).

wszystko przypisuje Bogu. Łaskawość Boga tak ją przyzdobiła, że stała się godna Jego miłości. Działa ona już tylko w łasce Bożej. Oznacza to dla niej oglądanie Boga. Oświecone łaską oczy ducha mogą ujrzeć to, co wcześniej było dla nich zakryte. Odkrywa ona bezmierną miłość, dobroć i miłosierdzie Boga oraz Jego niezliczone dobrodziejstwa, których wcześniej nie widziała. Bóg uwolniwszy duszę od jej grzechów i błędów, nie wspomina ich więcej i nie umniejsza swojej łaski. Przez takie łaskawe spojrzenie Boga dusza stała się piękniejsza i dlatego godna nowych łask. Bóg znajduje w niej miłe mieszkanie i czuje się przynaglany do pomnażania w niej łask<sup>269</sup>. Bóg zamieszkuje w takiej duszy przez łaskę. Dla duszy zjednoczenie z Bogiem jest celem, dla którego została stworzona<sup>270</sup>.

U większości ludzi, zdaniem Stein, nie dochodzi do zaślubin mistycznych w życiu duchowym, dlatego przeprowadziła pogłębioną refleksję na temat wolności u takich osób. Stwierdziła, że człowiek jest w pełni wolny dopiero w swojej ostatecznej głębi. Może ją również osiągnąć ktoś, kto kieruje się we wszystkim wiarą i pragnie tego, czego chce Bóg. Osiągnie on także najwyższy stopień życia duchowego, do jakiego może dojść człowiek sam z pomocą Bożej łaski. Jego wola jest w pełni oczyszczona i uwolniona od wszystkich ziemskich przywiązań, a przez dobrowolne oddanie jest ona także zjednoczona z wolą Boga. Brak tu jednak, co podkreśliła Stein, czegoś decydującego, aby dojść do zjednoczenia w miłości<sup>271</sup>.

Edyta Stein w swoich pismach ukazała także, że autentyczna modlitwa jest łaską:

---

269 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 219–220 (ESGA 18).

270 Por. J. Machnaczk, *Od wczucia w człowieka do unii mistycznej z Bogiem, Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 11 (2014), s. 81.

271 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 138–139 (ESGA 18).

modlitwa jest najwyższym osiągnięciem, do jakiego uzdolniony jest duch ludzki, lecz nie jest osiągnięciem jedynie czysto ludzkim. Jest drabiną Jakuba, po której człowiek wznosi się do Boga, a łaska Boża zstępuje na niego. Stopnie modlitwy różnią się miarą zaangażowania w niej naturalnych sił duszy i wylewu łaski Bożej. Tam, gdzie władze duszy są niejako zawieszono, a duch jest tylko naczyniem przyjmującym w siebie łaskę, można mówić o mistycznym życiu modlitwy<sup>272</sup>.

Święta zaakcentowała w ten sposób, że modlitwa jest wzbudzana przez łaskę i w swojej istocie stanowi ogromną tajemnicę. Jednocześnie podkreśliła, że modlitwa zależy od ludzkiej wolności. Łaska nie dokona swego dzieła w duszach, które z własnej woli się na nią nie otworzą<sup>273</sup>. Dusza może zamknąć się na łaskę i ją odrzucić, ale może ją również przyjąć bez zastrzeżeń. W tym miejscu dramat spotkania wolności i łaski osiągają swoje szczególne napięcie<sup>274</sup>. Stein w swoich rozważaniach ukazała, że łaska i wolność człowieka przebiegają na kształt zjawiska dialogowanego, podobnego do rozmowy dwóch osób<sup>275</sup>. Zawsze jednak Tym, który wychodzi z inicjatywą, jest sam Bóg. On ze swoją łaską szuka człowieka. Człowiek sam z siebie nie jest w stanie jej odnaleźć. Łaska musi przyjść do człowieka. On może dojść do jej bram, ale nigdy nie będzie w stanie sam sforsować wejścia<sup>276</sup>. Łaski modlitwy Bóg udziela każdemu człowiekowi, nikomu jej nie odmawia. Jak wskazał *Katechizm Kościoła katolickiego* Bóg jako pierwszy niestrudzenie wzywa każdego

---

272 E. Stein, *Autoportret Edyty Stein w jej twórczości*, tłum. I. J. Adamska, Poznań 1999, s. 80. Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 77 (ESGA 20).

273 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 212–213 (ESGA 13).

274 Por. M. Raganiewicz, *Św. Edyta Stein odkrywa prawdę w Jezusie Chrystusie*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 18 (2010) nr 1, s. 278.

275 Por. M. Raganiewicz, *Św. Edyta Stein odkrywa prawdę w Jezusie Chrystusie*, art. cyt., s. 282.

276 Por. E. Stein, *„Freiheit und Gnade”...*, dz. cyt., s. 32 (ESGA 9).

człowieka do tajemniczego spotkania z Nim na modlitwie. Zwrócenie się człowieka do Boga jest zawsze jego odpowiedzią<sup>277</sup>. Podobnie Edyta Stein stwierdziła, że modlitwa jest wolnym działaniem człowieka i to on jest odpowiedzialny za wszystko, co może uczynić dla osiągnięcia zbawienia – tak dalece, jak wchodzi to w zakres jego wolności<sup>278</sup>.

To właśnie podczas modlitwy dokonuje się owo szczególne spotkanie łaski Boga i ludzkiej wolności. Dlatego Święta zachęcała, aby stać się własnością Boga, aby boskie życie mogło przepływać w człowieku. Tak zaczyna się żywot wieczny w człowieku. Życie Boże rozpalone w duszy jest światłem, które zapala się w ciemności<sup>279</sup>.

Modlitwa, jak podkreślił *Katechizm Kościoła katolickiego*, jest darem łaski i zdecydowaną odpowiedzią ze strony człowieka. Zawsze zakłada ona pewien ludzki wysiłek<sup>280</sup>. Podobnie wskazywała Edyta Stein, że to podczas modlitwy człowiek odkrywa, że jest dzieckiem Boga. Święta wyjaśniała, że oznacza to oddanie się w ręce Boga, czynienie Jego woli, złożenie w boskich dłoniach własnych trosk i nadziei, a także niezamartwienie się o przyszłość. Na tym zasadza się prawdziwa wolność synów Bożych. Jest to ufność, która polega na przyjęciu z pokorą tego, co Bóg zsyła, bo tylko On wie, co jest dla człowieka dobre. Słowa modlitwy „bądź wola Twoja”, jej zdaniem, powinny być normą chrześcijańskiego życia i stanowić główną jego myśl. Każdy człowiek stoi bowiem nieustannie przed wyborem nicości albo pełni boskiego życia. W początkach życia duchowego czuje się mocną rękę Boga, którą Pan prowadzi człowieka. Nie jest tak jednak zawsze. Kto należy do Chrystusa, musi nieustannie dojrzewać. Musi ze Zbawicielem wejść na drogę krzyżową, przejść przez Ogrójec i wstąpić na Golgotę<sup>281</sup>. Bóg stał się człowiekiem,

---

277 Por. KKK 2567.

278 Por. E. Stein, „*Freiheit und Gnade*”..., dz. cyt., s. 36–37 (ESGA 9).

279 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis...*, dz. cyt., s. 7 (ESGA 19).

280 Por. KKK 2725.

281 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis...*, dz. cyt., s. 9–10 (ESGA 19).



aby wszystkich ludzi uczynić uczestnikami swojego życia. Ten, kto przyłączył się do Jezusa, może przetrwać nawet ciemną noc subiektywnego oddalenia Boga i strasznego opuszczenia. On zna ludzką naturę i ofiarowuje człowiekowi wszelką pomoc. Trzeba jednak żyć w łączności z Bogiem, słuchać Jego słów i według nich postępować. Modlić się, jak nauczał Zbawiciel, bo sam obiecał, że ten, kto prosi, otrzymuje<sup>282</sup>.

Edyta Stein w swoich pismach nie bała się podjąć kluczowego i kontrowersyjnego tematu łaski i wolności. Wpisała się w ten sposób w nieustannie toczący się spór o miejsce Boga w świecie i w życiu każdego człowieka. Poprzez swoje życie i refleksję naukową starała się wskazać, że to szczególnie na modlitwie wolność człowieka jest wyzwolana przez łaskę Boga. Pragnęła w ten sposób zaakcentować, że człowiek, który odwraca się od Boga, nie poszukuje Jego woli, staje się człowiekiem coraz mniej wolnym, a dokładnie niewolnikiem grzechu. Człowiek natomiast wybierający Boga, spotykający się z Nim na modlitwie, staje się coraz bardziej wolnym, odpowiedzialnym chrześcijaninem.

---

282 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis...*, dz. cyt., s. 10–11 (ESGA 19).



### III

## EWOLUCJA MODLITWY

Edyta Stein dużo czasu spędzała na modlitwie i miała świadomość, że jej modlitwa dojrzeje. Bóg prowadził ją w tym wewnętrznym dialogu z Nim, a ona odpowiadała Mu zgodnie z postanowieniami swojego serca i osobistą formą modlitwy. Znała trzy główne formy życia modlitwy, jakie zachowała tradycja chrześcijańska<sup>1</sup>.

Modlitwa ustna, rozmyślanie i kontemplacja stanowiły komplementarne elementy jej wewnętrznego życia. Intensywność tych form zmieniała się u niej wraz ze stopniem modlitewnego rozwoju. Modlitwa ustna coraz bardziej dopełniała się u niej przez medytację, która z czasem upraszczała się i powoli przeradzała się w kontemplację. Te trzy formy modlitwy, choć z różnym natężeniem, towarzyszyły jej przez całe życie. Jak stwierdził Wacław Świerzawski, ewolucja modlitwy nie jest wyuczeniem się coraz głębszych form modlitwy, nie jest także procesem jej doskonalenia, ale jest ona wynikiem coraz głębszego poznawania Boga i coraz pełniejszego oddania się Jemu<sup>2</sup>. Z tej zażyłej relacji z Bogiem wpływało dojrzewanie modlitwy u Stein. Modlitwa była dla niej szczególnym wydarzeniem, które coraz bardziej angażowało jej rozum i serce.

Warto prześledzić osiągnięcia Edyty Stein w badaniach dotyczących kwestii rozwoju modlitwy. Odwołam się w moich analizach przede wszystkim do jej pism z duchowości, gdyż Święta nadal jest mało znana jako autorka tekstów z tego zakresu<sup>3</sup>. Dzieła te również niezwykle

---

1 Por. KKK 2699.

2 Por. W. J. Świerzawski, *Słowo wstępne*, w: J. W. Gogola, *Od Objawienia do zjednoczenia*, Kraków 2005, s. 7.

3 Por. U. Dobhan, *Einführung zu den Bänden 19 und 20*, w: E. Stein, *Geistliche Texte I*, Freiburg im Breisgau 2009, s. VII (ESGA 19).

wyraźnie odkrywają jej wewnętrzną głębię i obrazują zgodność życia z głoszoną przez nią doktryną.

## 1. Modlitwa ustna

Edyta Stein napisała, że za najniższy stopień modlitwy uważa się tzw. modlitwę ustną. Podkreśliła, że ma ona formę odmawiania wargami znanych modlitw, na przykład „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo”, różaniec, brewiarz. Samo określenie „ustna” nie oznacza, że chodzi w niej jedynie o słowa. Jeśli człowiek wypowiada słowa bez wzniesienia ich ku Bogu, modli się jedynie pozornie, bo słowa mogą stanowić tylko podporę dla ducha i ukazywać drogę zbliżania się do Pana<sup>4</sup>. Istotny wpływ na takie spojrzenie Stein na modlitwę miała Teresa Wielka, która przestrzegała przed modlitwą polegającą wyłącznie na wypowiedaniu słów. Sama Teresa doświadczyła bezowocności takiej modlitwy, na co Stein wskazała w *Liebe um Liebe. Leben und Werk der heiligen Theresia von Jesus*. Modlitwa ustna nie może być odmawiana machinalnie. Święta także za Teresą zaakcentowała, że nie jest modlitwą, jeśli ktoś modli się bez zastanowienia się, do kogo się mówi i o co prosi, a także kim jest on, który prosi, a kim jest Ten, którego prosi<sup>5</sup>. Do takiej modlitwy nie potrzeba sił fizycznych, ale miłości i wytrwałości, jak wskazała Edyta Stein za św. Teresą<sup>6</sup>.

Modlitwie ustnej musi towarzyszyć uwaga, a zatem skupienie własnego ducha. Ważne jest również, aby mieć świadomość stania przed Bogiem i budowania z Nim osobowej relacji<sup>7</sup>. Stein wskazała, że kto

---

4 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 77 (ESGA 20).

5 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 503 (ESGA 11/12).

6 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 83 (ESGA 19).

7 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 503 (ESGA 11/12).

pragnie oddać się Bogu, musi uczynić to nie tylko słowami, ale także płynącym z wnętrza aktem zawierzenia<sup>8</sup>. Tylko bowiem w swym najgłębszym wnętrzu człowiek ma dostęp do Boga<sup>9</sup>.

### A. Modlitwa osobista i liturgiczna

Edyta Stein była kobietą głęboko zanurzoną w modlitwę<sup>10</sup>. Od momentu nawrócenia wewnętrzny dialog z Panem był pokarmem dla jej duszy. Codziennie uczestniczyła w modlitwie liturgicznej i w celebrowanej Eucharystii, a także wiele godzin spędzała na samotnej rozmowie z Panem.

Podstawowe znaczenie dla życia wewnętrznego Stein miała jej modlitwa osobista. To właśnie z modlitwy przed tabernakulum czerpała odwagę do pełnienia woli Bożej<sup>11</sup> i podczas niej oddawała Bogu wszystkie sprawy<sup>12</sup>. Uważała, że

Pan jest obecny w tabernakulum z Bóstwem i Człowieczeństwem; nie ze względu na siebie, lecz ze względu na nas! Wie On także, że my – tacy, jacy jesteśmy – potrzebujemy Jego osobistej bliskości. W konsekwencji, każdy dobrze myślący i czujący człowiek, zostaje pociągnięty, aby tam przebywać tak często i długo, jak może<sup>13</sup>.

---

8 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 219 (ESGA 13).

9 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 502 (ESGA 11/12).

10 Por. S. Fudała, *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein). Środowisko – duchowość*, w: *Uderz o kamień a wytryśnie mądrość, czyli rzecz o Edycie Stein*, red. K. Holeksa, E. i K. Leśniewscy, Kraków 2002, s. 40.

11 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 399, s. 128 (ESGA 3).

12 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 521, s. 259 (ESGA 3).

13 E. Stein, *Autoportret z listów. Część pierwsza (1916–1933)*, tłum. I. Adamska, A. Talarek, Kraków 2002, nr 255, s. 403. Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 255, s. 282–283 (ESGA 2).

Jeszcze podczas swojego pobytu w Spirze Edyta Stein często stawała przed drzwiami kościoła, zanim zostały otwarte i czekała, aby wejść. W prezbiterium miała klęcznik, na którym spędzała chwile modlitwy w ciągu dnia<sup>14</sup>. Pomimo licznych obowiązków wynikających z pracy pedagogicznej zawsze znajdowała czas na długie trwanie przed Panem. Z tej modlitwy czerpała siły niezbędne do pracy naukowej.

W 1928 roku Edyta Stein po raz pierwszy pojechała do opactwa benedyktyńskiego w Beuron<sup>15</sup>, które było wówczas ośrodkiem życia liturgicznego. Potem bardzo często aż do 1933 roku spędzała tam Wielki Tydzień i Wielkanoc, Boże Narodzenie i inne święta. Uczestniczyła wtedy w modlitwie chórowej mnichów. Zetknęła się tam z subtelnością i bogactwem liturgii, która wywarła najważniejszy wpływ na jej życie duchowe. Odkrywała głęboką potrzebę takiej modlitwy. Z pełnym zaangażowaniem umysłu i serca wypowiadała słowa psalmów. Dla niej modlitwa liturgiczna koncentrowała się wokół Jezusa Chrystusa i ona doprowadziła ją do doświadczenia Chrystusa żyjącego w swoim

---

14 Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Część I: Życie*, dz. cyt., s. 64.

15 Opactwo benedyktyńskie w Beuron było w czasach Edyty Stein ważnym ośrodkiem życia liturgicznego, artystycznego i duchowego. Dbano tam o wspólną celebrację Liturgii godzin. Śpiew gregoriański ożywiał liturgię i zachwycał tych, którzy się tam modlili. Prawdopodobnie przybywały tam takie postacie, jak Martin Heidegger, Romano Guardini czy Max Scheller, aby uczestniczyć w modlitwie liturgicznej. Do tego opactwa należało kilku mnichów znanych w środowisku duchowości i mistyki, m.in. Anzelm Stolz i Aloes Mager. Opatem był wówczas o. Rafał Walzer, który został kierownikiem duchowym Stein. Na jego ręce właśnie w Beuron złożyła ona swoje śluby prywatne. Stein ubogaciła się duchowo w opactwie benedyktyńskim. Przebywając tam, uczestniczyła we wszystkich modlitwach chórowych, a także spędzała wiele czasu na samotnej modlitwie. Szczególnie w jej pismach znajdują się ślady głębokiego wpływu liturgii na jej życie i twórczość. Wielokrotnie podkreślała, jak ważne jest dla chrześcijańskiego życia uczestniczenie w modlitwie liturgicznej i Eucharystii. Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Część I: Życie*, dz. cyt., s. 78–80.

Kościele<sup>16</sup>. Z radością przygotowywała się na święta Bożego Narodzenia. Adwent był dla niej czasem oczekiwania na modlitwie na przyjście Pana<sup>17</sup>. Szczególnie błogosławnym czasem był dla Stein okres Triduum Paschalnego. Pragnęła w tym czasie zatrzymać się i oderwać całkowicie od tego wszystkiego, co ją pochłaniało<sup>18</sup>. Z wielką gorliwością brała udział w uroczystościach Chrystusa Króla i Wszystkich Świętych<sup>19</sup>.

Liturgia była dla Edyty Stein tym, czym człowiek żyje i co przeżywa<sup>20</sup>. Święta pragnęła żyć jej pełnią<sup>21</sup>. Często po swoim nawróceniu uczestniczyła w modlitwach chórowych<sup>22</sup>. Doświadczała wówczas łaski pokoju, jaki spływał na nią podczas modlitwy<sup>23</sup>. Doceniała piękno oprawy liturgicznej, gdyż w taki sposób łatwiej odkrywała Bożą rzeczywistość<sup>24</sup>. Ubolewała, gdy pozbawiano tego uczestniczących w liturgii<sup>25</sup>. Poprzez modlitwę liturgiczną odkryła szczególnie bogactwo i piękno psalmów<sup>26</sup>.

Edyta Stein również ważne wydarzenia swojego życia poprzedzała udziałem w ufniej i nieprzerwanej modlitwie Kościoła. Przed wstąpieniem do Karmelu odmawiała brewiarz, aby w ten sposób uczestniczyć już w terezańskim życiu. Wielką radością był dla niej fakt, że życie za klauzurą rozpoczęła uczestnictwem w świątecznym oficjum ku czci św. Teresy od Jezusa<sup>27</sup>. W klasztorze karmelitańskim jeszcze bardziej

---

16 Por. M. Chmielewski, *Wielka księga duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 937.

17 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 231, s. 256 (ESGA 2).

18 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 247, s. 85 (ESGA 2).

19 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 251, s. 251 (ESGA 2).

20 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 255, s. 283 (ESGA 2).

21 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 163, s. 180 (ESGA 2).

22 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 74, s. 100–101 (ESGA 2).

23 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 86, s. 112–113 (ESGA 2).

24 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 258, s. 286 (ESGA 2).

25 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 96, s. 123 (ESGA 2).

26 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 173, s. 191–192 (ESGA 2).

27 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 290, s. 5 (ESGA 3).

umiłowała modlitwy oficjum i niechętnie opuszczała nawet najmniejszą część modlitwy chórowej<sup>28</sup>. Codziennie uczestniczyła w Eucharystii i godzinach brewiarzowych, nieszporach, komplecie, jutrzni i laudesach<sup>29</sup>. W karmelitańskiej wspólnocie każdy okres liturgiczny nabierał dla Edyty nowych barw. Ciszę Adwentu przeżywała w oczekiwaniu na narodziny Bożego Syna. Czuła się bezpiecznie, jak nienarodzone dziecko, pod czułą opieką Matki Bożej<sup>30</sup>.

Modlitwa liturgiczna stanowiła dla Edyty Stein ważny element jej życia duchowego, a modlitwa ustna była dla niej głęboką modlitwą wewnętrzną. Kiedy śpiewała jako kantorka w Świętą Noc, w trakcie wypowiedzanych słów modlitwą obejmowała wszystkich złączonych z karmelitankami<sup>31</sup>. Należała do chóru zakonnego, który z okazji zewnętrznych obchodów karmelitańskiego święta śpiewał mszę gregoriańską. Ta posługa sprawiała jej ogromną radość<sup>32</sup>.

Liturgia godzin i Eucharystia stanowiły dla Świętej centrum życia. Na modlitwie odkrywała, że ściśle łączą się one ze sobą. Głęboko przeżywała Eucharystię jako ofiarę i żyła tą prawdą. Każda część akcji liturgicznej niosła dla niej nowe poznanie Boga i zarazem chęć odpowiedzenia na Jego łaskawość. Swoje życie ofiarowane Panu czerpała z modlitwy. Pragnęła poprzez liturgię składać uwielbienie i hołd Najwyższemu<sup>33</sup>.

W wielu pismach Edyty Stein można natrafić na ślady nieuniknionego głębokiego wpływu liturgii na jej myśli, zwłaszcza kiedy podkreślała potrzebę życia liturgicznego i eucharystycznego jako wzoru dla duchowości chrześcijanina<sup>34</sup>.

28 Por. W. Zyzak, *Kobieta według Edyty Stein...*, dz. cyt., s. 58.

29 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 304, s. 22 (ESGA 3).

30 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 352, s. 73 (ESGA 3).

31 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 352, s. 74 (ESGA 3).

32 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 334, s. 54 (ESGA 3).

33 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 402, s. 131 (ESGA 3).

34 Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Życie – pisma – nauka*, dz. cyt., s. 66.



Edyta Stein w swoim nauczaniu nawoływała do odnowy w liturgii, czego później dokonał Sobór Watykański II. W jej czasach ścierały się dwa ruchy zajmujące się zagadnieniem modlitwy. Jeden z nich promował modlitwę liturgiczną, a drugi modlitwę indywidualną. Stein znała oba ruchy. Jej duchowym przewodnikiem był opat wspólnoty beurońskiej, słynącej z bogatej liturgii, Rafał Walzer. Święta chodziła na mszę świętą z mszalikiem i ceniła piękną liturgię. Jednocześnie z wielkim zaangażowaniem spędzała wiele godzin na samotnej modlitwie. Święta obserwując wydarzenia dziejące się w Kościele i korzystając z własnego doświadczenia, napisała esej *Das Gebet der Kirche*. W nim podjęła próbę złagodzenia napięcia powstałego wskutek ścierania się obu ruchów. Odważnie przedstawiła w nim własny punkt widzenia. Użyła precyzyjnej terminologii i opisała przede wszystkim momenty scalające oba kierunki. Ukazała, że zarówno modlitwa wspólnotowa, jak i indywidualna rozwijają życie wewnętrzne. W ten sposób zrećnie doprowadziła do pogodzenia zwolenników ruchu liturgicznego i tych opierających się na pobożności ludowej<sup>35</sup>. Nawiązała we wspomnianym dziele do modlącego się Chrystusa<sup>36</sup>, ponieważ modlitwa Syna Bożego stanowi klucz do zrozumienia modlitwy Kościoła. Święta ukazała, że Chrystus modlił się jak wierzący i wierny Prawu Izraelita. Brał udział w nabożeństwach odprawianych w świątyni, śpiewał psalmy<sup>37</sup>. Syn Boży brał udział w modlitwie liturgicznej, a także przeznaczal czas na osobiste spotkanie z Bogiem Ojcem.

Liturgia, co podkreśliła w swoim nauczaniu Edyta Stein, jest modlitwą Kościoła. W niej sam Chrystus modli się słowami psalmów. Kto w niej uczestniczy i zostanie przez nią pociągnięty, ten zostaje

---

35 Por. I. J. Adamska, *Dar, wezwanie, obietnica*, w: *Uderz o kamień a wytrzyśnię mądrość, czyli rzecz o Edycie Stein*, red. K. Holeksa, E. i K. Leśniewscy, Kraków 2002, s. 22–23.

36 Por. I. J. Adamska, *Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 12.

37 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 45 (ESGA 19).

wprowadzony w życie Chrystusa, a wychodzi z własnego egoizmu<sup>38</sup>. Liturgia Kościoła wprowadza człowieka na drogę nieustannego podążania za Chrystusem. Ma na celu uzdolnić do naśladowania Bożego Syna w codziennym życiu. W ten sposób człowiek podąża za Zbawicielem drogą, którą On sam przeszedł na ziemi. Oczyma wiary przenika on głębię tajemnic życia Chrystusa w łonie Bóstwa<sup>39</sup>.

Szczególnie w liturgii, jak zauważyła Stein, Chrystus pozwala człowiekowi uczestniczyć w Jego własnym życiu. Tajemnice chrześcijańskie przeżywane w ciągu roku liturgicznego tworzą nierozłączną całość. Zagłębiając się w jedną człowiek odczuwa, że wchodzi w drugą. Życie przy stajence betlejemskiej przenosi wprost na Golgotę, od żłóbka kieruje się ku krzyżowi, a na blask idących do żłóbka pada cień krzyża. W ciemnościach Wielkiego Piątku zagasa światło, aby wznieść się o wiele bardziej w poranek Zmartwychwstania. Droga Bożego Syna wiedzie przez cierpienie i śmierć do chwały<sup>40</sup>. Człowiek uczestnicząc w liturgii, współprzeżywa z Chrystusem Jego życie, mękę i śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie, jak również narodziny i rozwój Kościoła. Zostaje on wyniesiony z ograniczeń ludzkiej egzystencji w przestrzeń Królestwa Bożego. Edyta Stein uważała, że wtedy sprawy Pana stają się bliskie człowiekowi. Następuje coraz ściślejsze złączenie z Chrystusem, a w Nim ze wszystkimi, którzy do Niego należą<sup>41</sup>. Według Świętej w liturgii człowiek zbliża się do Chrystusa i zakorzenia się w Nim. Doświadczając liturgii, człowiek uwalnia się z ciasnoty własnej egzystencji<sup>42</sup>.

---

38 Por. E. Stein, *Jugendbildung im Licht des katholischen Glaubens*, w: *Bildung und Entfaltung der Individualität*, Freiburg im Breisgau 2001, s. 89 (ESGA 16).

39 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 28 (ESGA 13).

40 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis...*, dz. cyt., s. 13–14 (ESGA 19).

41 Por. E. Stein, *Eucharistische Erziehung*, w: *Bildung und Entfaltung der Individualität*, Freiburg im Breisgau 2001, s. 67 (ESGA 16).

42 Por. G. Chojnacki, *Relacyjność osoby ludzkiej. Studium antropologiczno-teologiczne pism Edyty Stein (Teresy Benedykty od Krzyża)*, Poznań 2015, s. 253.

Edyta Stein w swoim nauczaniu ukazywała, że liturgia jest narzędziem uświęcenia i narzędziem przekazu wiary. W podobnym duchu pisał później Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Ecclesia in Europa*, że „rozumna służba przyjemna Bogu urzeczywistnia się przede wszystkim w codziennej egzystencji, przeżywanej w miłości, wyrażającej się poprzez dobrowolny i wielkoduszny dar z siebie, nawet w chwilach pozornej bezsilności”<sup>43</sup>.

Myśli Świętej na temat liturgii przekraczały jej czasy. Edyta Stein zaakcentowała to, co później podkreślił Sobór Watykański II w konstytucji *Sacrosanctum Concilium*, że wszyscy wierni powinni być wdrażani do pełnego, świadomego i czynnego udziału w obrzędach liturgicznych. Liturgia bowiem jest pierwszym i niezastąpionym źródłem, z którego wierni czerpią chrześcijańskiego ducha<sup>44</sup>. Sobór ukazał także wagę aktywnego uczestnictwa w liturgii. Stwierdził, że Kościół troszczy się o to, aby chrześcijanie w świętym misterium Eucharystii nie uczestniczyli jak obcy czy milczący widzowie, lecz by przez obrzędy i modlitwy dobrze rozumieli to misterium<sup>45</sup>. Święta wskazywała podobnie, że czymś innym jest, kiedy ktoś modli się w kościele z wewnętrznej potrzeby i wypowiada dowolne słowa, a czymś innym jest uczestnictwo w liturgii Kościoła. W niej każde wypowiedziane słowo ma głęboki sens. Słowo i sens, jej zdaniem, przynależą do siebie jak ciało i duch, tworząc razem żywą budowlę. Także liturgiczne słowo posiada przynależne mu brzmienie, dlatego szczególnie podkreśliła wartość chorału gregoriańskiego. Akcentowała potrzebę aktywnego uczestnictwa poprzez wprowadzanie do liturgii mszy świętej języków oryginalnych<sup>46</sup>.

---

43 Jan Paweł II, Adhortacja *Ecclesia in Europa*, 80, Kraków 2003, s. 79.

44 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 14, w: SWD, s. 53.

45 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 48, w: SWD, s. 61.

46 Por. E. Stein, *Die Mitwirkung der klösterlichen Anstalten an der religiösen Bildung der Jugend*, w: *Bildung und Entfaltung der Individualität*, Freiburg im Breisgau 2001, s. 59–60 (ESGA 16).

Edyta Stein wiele uwagi poświęciła zagadnieniu Eucharystii. Najczęściej ujmowała mszę świętą jako dziękczynienie i ofiarę. Napisała, że Chrystus złożył Bogu ofiarę z siebie w imieniu całego świata i w ten sposób wezwał cały świat, aby razem z Nim czynił dziękczynienie<sup>47</sup>. Wskazała również, że Zbawiciel oddał życie za każdego człowieka, lecz ta śmierć ofiarna nie wystarczyła Mu, aby raz na zawsze wypełnić zbawcze dzieło. Pragnął On każdemu człowiekowi udzielić owoców zbawienia. Dlatego Chrystus każdego dnia ponawia ofiarę Kalwarii na ołtarzu i jeśli ktoś uczestniczy w niej z wiarą, zostaje oczyszczony w krwi Chrystusa i duchowo odnowiony. Każda Eucharystia przybliży pełnię łask<sup>48</sup>. W jednym z listów napisała, że Pan ustanowił tę Najświętszą Ofiarę, aby wszyscy stali się jednym z Nim i aby przez Niego zostali doprowadzeni do Ojca<sup>49</sup>.

Każdy człowiek, zdaniem Edyty Stein, musi osobiście i w wolny sposób przyswoić sobie owoc Odkupienia. Ten wolny czyn osoby polega na uczestnictwie we mszy świętej. Kiedy zatem człowiek świadomy swojej grzeszności i żywo pragnący odkupienia przybliży się wraz z kapłanem do ołtarza, kiedy wraz z darami ofiarowuje samego siebie, wówczas przeobraża się w Chrystusa i staje się żywym członkiem Kościoła. Kiedy zaś człowiek przyjmuje Pana w Komunii Świętej, wtedy

---

Istotny wpływ na życie duchowe Edyty Stein i treść jej pism miał kontakt z opactwem benedyktyńskim w Beuron, który wspierał ruch liturgiczny. Klasztor ten, w jedności z opactwem w Maria Laach wprowadzał reformę wśród katolików niemieckich. Dlatego mnisi popierali wydawanie popularnych mszałów (zwanych w Niemczech jako „Schott”), które były dla świeckich pomocnym narzędziem w przeżywaniu bogactwa liturgii Kościoła. Edyta Stein wniosła mały wkład w mszał „Schott”, tłumacząc i adaptując w nim jeden z hymnów. Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Część 1: Życie*, dz. cyt., s. 78–80.

47 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 46–47 (ESGA 19).

48 Por. E. Stein, *Eucharistische Erziehung*, dz. cyt., s. 67 (ESGA 16).

49 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 666, s. 433–434 (ESGA 3).

nosi Go w sobie i żyje w Chrystusie, a Chrystus w nim<sup>50</sup>. Te prawdy podkreślił później Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharystia* stwierdzając, że Kościół żyje Eucharystią i dlatego nieustannie zwraca swe spojrzenie ku Panu, obecnemu w sakramencie Ołtarza, w którym objawia On w pełni ogrom swojej miłości<sup>51</sup>.

Edyta Stein starała się wskazać, jak ważne dla życia duchowego jest uczestniczenie w Eucharystii. Uważała, że jest ona centralnym sakramentem zawierającym w sobie człowieczeństwo Chrystusa<sup>52</sup>. Dla każdego chrześcijanina jest codziennym chlebem, którym karmi się jego życie w łasce. Skutkiem tego sakramentu jest zjednoczenie człowieka z Chrystusem<sup>53</sup>. Według Świętej dusza często jest pełna różnych spraw, co w konsekwencji wywołuje w niej ciągły niepokój, objawiający się często we wzburzeniu i buncie. Dlatego człowiek powinien otworzyć się na łaskę, jakiej Pan pragnie mu udzielić w Eucharystii<sup>54</sup>. Jedynie bowiem moc łaski może uwolnić naturę od jej słabości, a także uczynić gotową na przyjęcie życia Bożego<sup>55</sup>. W przystępowaniu do ołtarza nie chodzi bowiem o małe sprawy, ale o wielką Ofiarę Pojednania. Człowiek uczestnicząc w niej, może oczyścić i rozweselić serce, a w czasie ofiarowania złożyć siebie Bogu z wszelkim własnym działaniem i cierpieniem<sup>56</sup>. Każdy, kto przyjmuje Chrystusa w Komunii Świętej, coraz bardziej wrasta w Mistyczne Ciało Chrystusa i kształtuje swoje serce na wzór Serca Jezusa<sup>57</sup>.

---

50 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 162–163 (ESGA 14).

51 Por. Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharystia*, 1, w: Jan Paweł II, *Eucharystia sercem Kościoła*, Warszawa 2005, s. 170–171.

52 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 109 (ESGA 15).

53 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 110 (ESGA 15).

54 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 43 (ESGA 13).

55 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 28 (ESGA 13).

56 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 43–44 (ESGA 13).

57 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 28 (ESGA 13).

Święta pochyliła się także nad znaczeniem Eucharystii z pedagogicznego punktu widzenia. Napisała, że śmierć Chrystusa na krzyżu ponownie otworzyła grzesznej ludzkości bramę do życia wiecznego. Jednak to od każdego człowieka zależy, czy osobiście i w wolności podejmie owoc Odkupienia. Chrystus we mszy świętej odnawia swoją Ofiarę krzyżową, aby umożliwić to człowiekowi. Wolna decyzja człowieka do uczestniczenia w życiu wiecznym oznacza decyzję uczestniczenia w Eucharystii. Jeśli człowiek świadomy własnej grzeszności z żywym pragnieniem odkupienia przystępuje wraz z kapłanem do ołtarza, gdy ofiaruje siebie wraz z darami ofiarnymi, wtedy wraz z nimi zostaje przemieniony w Chrystusa, stając się żywym członkiem Jego Ciała<sup>58</sup>.

Eucharystia jest wspólnym działaniem Boga i człowieka, którego wynikiem jest osiągnięcie życia wiecznego. Uczestniczenie w Eucharystii prowadzi do upodobnienia się do Chrystusa. Życie eucharystyczne, jeśli jest głębokie i prawdziwe, emanuje z człowieka. Sprawia, że wzrasta miłość do Chrystusa i żarliwość w Jego służbie, a także coraz większe pragnienie podobania się Jemu. Człowiek czuje się wewnętrznie przynaglany do przewycięzania własnych błędów, aby cała jego istota odzwierciedlała i naśladowała Chrystusa. Eucharystia stanowi dla niego najbliższą mu rzeczywistość życiową. Daje mu także jasne poznanie samego siebie oraz tego, co powinien czynić i jak postępować<sup>59</sup>.

Edyta Stein podkreślała, że Chrystus zna ludzką słabość i wie, że człowiek nieustannie musi walczyć z własną niedoskonałością. Dlatego w Eucharystii ofiarowuje człowiekowi prawdziwą boską pomoc. Tak jak ciało ziemskie potrzebuje chleba powszedniego, tak również życie Boże domaga się pokarmu. Codzienne przyjmowanie ciała Chrystusa sprawia,

---

58 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 162–163 (ESGA 14).

59 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 163–166 (ESGA 14).

że zachowuje się trwałą jedność z Bogiem, a także coraz mocniej i głębiej wrasta się w Mistyczne Ciało Chrystusa. Święta stwierdziła, że pociąga to za sobą radykalną zmianę życia zewnętrznego i wewnętrznego. W ten sposób człowiek musi dać przestrzeń dla Zbawiciela ukrytego w Eucharystii, aby On mógł przemieniać ludzkie życie w swoje życie<sup>60</sup>.

Święta zaakcentowała, że rozkoszą Zbawiciela jest przebywać z ludźmi. Bóg złożył obietnicę, że będzie z ludźmi aż do skończenia świata, co wypełnił przez swoją sakramentalną obecność na ołtarzu. Dlatego człowiek powinien wszystko powierzać w ręce Jezusa Eucharystycznego. Życiem otrzymanym od Chrystusa w Eucharystii trzeba także dzielić się z innymi. Jeżeli Eucharystia daje siłę, pokój, radość, miłość i gotowość służenia innym, wtedy takie życie ma moc przyciągania. Konieczne jest częste przyjmowanie Komunii Świętej, gdyż ona stawia ciału człowieka konkretne wymagania i wywiera silny wpływ na codzienne życie. Jednocześnie wpływa formująco na duszę człowieka, a zatem przynagła do odwrócenia się od grzechu, a to, zdaniem Stein, jest poważnym wyrzeczeniem dla ludzkiej natury<sup>61</sup>. Podobnie ujął to Stanisław Czerwik, pisząc, że udział w mszy świętej to talent, który trzeba pomnożyć przez wprowadzenie Chrystusa we wszystkie dziedziny życia, pracy, trudu, cierpienia, a także w relacje międzyludzkie<sup>62</sup>.

Żyć życiem Eucharystii to, według Edyty Stein, wyjść z ciasnoty własnego życia i wrastać w nieskończoność życia Chrystusa. Udział w codziennej Eucharystii wciąga człowieka naturalnie, bezwiednie w życie liturgiczne. Modlitwy i obrzędy mszy świętej wprowadzają w historię zbawienia przeżywaną nieustannie na nowo w poszczególnych cyklach

---

60 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis...*, dz. cyt., s. 12 (ESGA 19).

61 Por. E. Stein, *Eucharistische Erziehung*, dz. cyt., s. 64–66 (ESGA 16).

62 Por. S. Czerwik, *Duchowość liturgiczna i eucharystyczna – tajemnica wiary w liturgii i w życiu chrześcijańskim: Chrystus pośród nas (Kol 1, 27)*, w: *Wiara – liturgia – ewangelizacja: Materiały z Konferencji w Roku Wiary „Koinonia św. Pawła” w Kielcach*, red. S. Klimas, K. Walkowiak, Kielce 2013, s. 60.

roku kościelnego, a także pozwalają coraz bardziej odkrywać ich głębię. Eucharystia pozwala ujrzeć w nowym świetle rdzeń wiary, sens historii świata, tajemnicę Wcielenia i Odkupienia. Mając otwarte serce i uczestnicząc w Eucharystii, człowiek wypełnia się duchem ofiary, a zatem jest gotowy poświęcić siebie i własne małe sprawy dla wielkiego dzieła zbawienia<sup>63</sup>.

W swoim nauczaniu Edyta Stein wskazała, jak uczestnictwo we mszy świętej wpływa na postawę człowieka w codziennym życiu. Życie eucharystyczne prowadzi do upodobnienia się do Chrystusa. Uwidacznia się to w poszczególnych ludziach. Żywoty i świadectwa wielu chrześcijan pokazują, że mieli oni ogromne pragnienie udziału w Eucharystii i przyjmowania Komunii Świętej. W ten sposób wzrastała ich miłość do Chrystusa, a także zapał do służenia i podobania się Jemu. Z coraz większą łatwością brali na siebie wszelkie ciężary i pokonywali własne wady. Całe ich życie, dzięki modlitwie eucharystycznej, stawało się obrazem i naśladowaniem Chrystusa<sup>64</sup>.

Edyta Stein ukazała Jana od Krzyża jako człowieka, z którego promieniowało życie eucharystyczne. Napisała, że święta bojaźń początkowo powstrzymywała go przed godnością kapłańską, jednak posłuszeństwo wobec przełożonych pozwoliło mu przezwyciężyć opory. Sprawując Eucharystię, szczególnie odczuwał swoją niegodność. Zrodziło się w nim pragnienie całkowitej czystości. W sercu błagał Pana, aby zachował go na zawsze od grzechu ciężkiego. Pragnął czuć skruchę za wszystkie błędy, do których byłby zdolny, gdyby go Bóg nie ustrzegł. Wyjątkowe uwrażliwienie na wielkość dokonującej się w Eucharystii ofiary pozostała w nim na zawsze<sup>65</sup>.

---

63 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis...*, dz. cyt., s. 13 (ESGA 19).

64 Por. E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, dz. cyt., s. 165–166 (ESGA 14).

65 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 16–17 (ESGA 18).



Święta w swoich pismach ukazała, jak ważną rolę w życiu Kościoła i każdego wiernego pełni Eucharystia. Według niej świadome przeżywanie tego misterium pozwala widzieć wielkie i małe sprawy we właściwej perspektywie, a także uzdalnia do ofiarnej miłości<sup>66</sup>.

Edyta Stein podkreśliła, że z Eucharystią ściśle wiąże się modlitwa Liturgią godzin, w której ukryte jest całe bogactwo żyjącego Kościoła<sup>67</sup>. Sobór Watykański II wskazał podobnie jak Święta, że Jezus Chrystus nadal wykonuje kapłańskie zadanie przez swój Kościół, który nieustannie wielbi Pana i wstawia się za zbawienie świata nie tylko przez celebrowanie Eucharystii, lecz także innymi sposobami, zwłaszcza poprzez modlitwę godzin<sup>68</sup>. Według Stein ta modlitwa ma istotny wpływ na kształtowanie duszy. Ukazywała piękno tej modlitwy odmawianej przez księży i zakonników. Zauważyła, że przykłada się zbyt małą troskę do propagowania tej formy modlitwy<sup>69</sup> i dlatego zachęcała do niej każdego wierzącego.

Edyta Stein wskazała, że modlitwa indywidualna jest tak samo ważna w życiu duchowym jak modlitwa liturgiczna. Indywidualna rozmowa z Bogiem jest udzielaniem się Bożej łaski, a pozostałe godziny są dzikowaniem za nie<sup>70</sup>. Sam Jezus nie ograniczał się tylko do przepisanych nabożeństw, ale spędzał wiele godzin na samotnej rozmowie z Ojcem. Modlił się w ciszy nocnej na szczycie góry czy też w miejscach pustynnych oddalonych od ludzi. Modlił się również przed wyborem

---

66 Por. K. Feduś, *Tajemnica Eucharystii w pismach Edyty Stein*, „Polonia Sacra” 21 (2017) nr 1 (46), s. 95.

67 Por. E. Stein, *Die Mitwirkung der klösterlichen Anstalten...*, dz. cyt., s. 60 (ESGA 16).

68 Por. Sobór Watykański II, Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 83, w: SWD, s. 67.

69 Por. E. Stein, *Die Mitwirkung der klösterlichen Anstalten...*, dz. cyt., s. 60–62 (ESGA 16).

70 Por. E. Stein, *Über Geschichte und Geist des Karmel*, w: *Geistliche Texte I*, Freiburg im Breisgau 2009, s. 138 (ESGA 19).

i rozesłaniem dwunastu apostołów. Wołał do Ojca w Ogrodzie Oliwnym: „Ojcze, jeśli chcesz zabierz ode Mnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22, 42). Jezus modlił się, gdy odchodził od tłumów, ale modlił się także wśród ludzi. Momenty Jego modlitwy pozwalają ujrzeć Jego dialog z Ojcem, który dokonywał się nieustannie i nieprzerwanie przez całe życie<sup>71</sup>.

Edyta Stein wiele napisała o modlitwie osobistej w ujęciu terezańskim. Ukazywała modlitwę jako trwanie przed obliczem żyjącego Boga, jako wpatrywanie się w oblicze Przedwiecznego<sup>72</sup>. Rozwinęła tę myśl analizując życie Eliasza, który stał się przykładem życia monastycznego. Stwierdziła, że trwanie przed Bożym obliczem jest największym skarbem, jaki można sobie wyobrazić, a jednocześnie największą nagrodą, jaką można otrzymać<sup>73</sup>. Za wskazaniem Teresy Wielkiej ukazywała modlitwę jako przyjazne obcowanie duszy z Bogiem. Teresa Wielka sama została pociągnięta na drogę modlitwy wewnętrznej. Nauczyła się znajdować Boga w swoim wnętrzu i poufale z Nim rozmawiać. Dążyła ona do całkowitego oddania się Bogu w samotnej modlitwie<sup>74</sup>.

Święta stwierdziła, że dusze poświęcone Bogu trwające z Nim na cichej rozmowie, odnawiają oblicze ziemi. I tak moc Ducha Świętego spłynęła na samotnie modlącą się Najświętszą Dziewicę i dokonało się Wcielenie. Wokół tej rozmodlonej i cichej Dziewicy czekał tworzący się Kościół na wylanie się Ducha Świętego. Na samotnej modlitwie oczekiwał św. Paweł, aby Bóg objawił mu, co ma czynić. Na takiej modlitwie dokonywało się przygotowanie św. Piotra do misji wśród pogan<sup>75</sup>. Stein zaakcentowała w ten sposób, że to na cichej rozmowie

---

71 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 49–50 (ESGA 19).

72 Por. E. Stein, *Über Geschichte und Geist des Karmel*, dz. cyt., s. 132–133 (ESGA 19).

73 Por. G. Chojnacki, *Relacyjność osoby ludzkiej...*, dz. cyt., s. 248.

74 Por. E. Stein, *Eine Meisterin der Erziehungs- und Bildungsarbeit...*, dz. cyt., s. 95–96 (ESGA 16).

75 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 52 (ESGA 19).

z Bogiem przygotowują się żywe kamienie do budowy Królestwa Bożego i wykuwają wybrane narzędzia<sup>76</sup>.

Osobista modlitwa pozwala otworzyć się na Bożą łaskę, która uzdalnia do wyrzeczenia się własnej woli i pozwala poddać się woli Boga. W ten sposób człowiek składa w ręce Boga swoją duszę, którą On pragnie kształtować. Człowiek osiąga wewnętrzny pokój serca, klękając przed tabernakulum i powierzając Panu swoje troski<sup>77</sup>. Ten kto przebywa w pobliżu Jezusa Chrystusa ukrytego w tabernakulum, Jego szuka i dla Niego otwiera swoją duszę, staje się materiałem przekształcanym w Pana ręką. Pan otwiera oczy, uszy i usta duszy na Boże działanie. Kładzie swoją rękę na tym, który przychodzi do Niego, obecnego w tabernakulum<sup>78</sup>.

Warto zauważyć, co podkreślił Grzegorz Chojnacki, że w pismach Stein szczególnie widoczne jest ukazywanie życia modlitwy od strony płynących z niej owoców<sup>79</sup>. Pragnęła ona w ten sposób dać innym impuls do głębszego i odpowiedzialnego zaangażowania się w życie modlitwy Kościoła.

Doskonałym podsumowaniem tych rozważań są słowa samej Edyty Stein: „nie trzeba więc wewnętrznej, swobodnej modlitwy serca uważać za subiektywną i przeciwstawiać jej liturgii jako obiektywnej modlitwie Kościoła, bowiem modlitwą Kościoła jest każda prawdziwa modlitwa”<sup>80</sup>.

---

76 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 55 (ESGA 19).

77 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 44 (ESGA 13).

78 Por. E. Stein, *Die Mitwirkung der klösterlichen Anstalten...*, dz. cyt., s. 55–57 (ESGA 16).

79 Por. G. Chojnacki, *Relacyjność osoby ludzkiej...*, dz. cyt., s. 248.

80 E. Stein, *Modlitwa Kościoła*, dz. cyt., s. 39. Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 55 (ESGA 19).

## B. Rodzaje i formy modlitwy

Święta wskazała, że różnymi formami oddawania czci Bogu przez człowieka są modlitwy uwielbienia, skruchy, prośby i dziękczynienia<sup>81</sup>. Uważała, że to Duch Święty jest twórcą nowych form modlitwy<sup>82</sup>. Jeszcze dokładniej ujęto to w *Katechizmie Kościoła katolickiego*, w stwierdzeniu, że Duch Święty, który naucza Kościoł i przypomina wszystko, co powiedział Chrystus, wychowuje Kościół do życia modlitwy, inspirując wyrażenia, które odnawiają się w ramach trwałych form: błogosławieństwo, prośba, wstawiennictwo, dziękczynienie i uwielbienie<sup>83</sup>. Zdaniem Stein, Kościół modli się, bo modli się w nim Duch Święty, który „przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (por. Rz 8, 26). Jest to właśnie prawdziwa modlitwa, gdyż – jak powtórzyła za św. Pawłem Stein, „nikt nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12, 3)<sup>84</sup>.

U Edyty Stein odkrywamy działanie Ducha Świętego, który pobudzał ją do modlitwy wyrażonej w formie błogosławieństwa. W ten sposób odpowiadała na nieustannie spływającą na nią Bożą łaskawość<sup>85</sup>. W jednym z listów napisała, że doświadczyła tak obficie Bożego błogosławieństwa, iż nic nie mogło jej już oddzielić od Boga<sup>86</sup>. Każdy dzień przynosił jej bezmiar łaski<sup>87</sup>. Ponieważ Bóg hojnie ją pobłogosławił, ona mogła w odpowiedzi błogosławić Pana, który był dla niej źródłem wszelkiego błogosławieństwa. Błogosławiła Go za Jego cierpliwość i wielkie miłosierdzie<sup>88</sup>. Adorowała wielkość Stwórcy w postawie uniżenia

81 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 57 (ESGA 19).

82 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 55 (ESGA 19).

83 Por. KKK 2644.

84 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 55 (ESGA 19).

85 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 262, s. 291 (ESGA 2).

86 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 270, s. 301 (ESGA 2).

87 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 303, s. 20 (ESGA 3).

88 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 173, s. 192 (ESGA 2).

i pełnym czci milczeniem. Fragment z psalmu: „sercem skruszonym i pokornym, Boże, nie wzgardzisz” (Ps 51(50), 19) należał do jej ulubionych<sup>89</sup>. Przychodziła na modlitwę przed tabernakulum i tam trwała przed Panem<sup>90</sup>. U Stein, jak wskazała Anna Grzegorzcyk, wyczuwało się nastawienie na trwanie w adoracji Boga, sekretne bycie z Nim, radość z cichej samotności jako czasu i przestrzeni dla Najwyższego<sup>91</sup>.

Edyta Stein była mocno przekonana o sile modlitwy. Ratunku w trudnościach szukała, prowadząc dialog z Chrystusem. Jeszcze przed swoim wstąpieniem do Karmelu udawała się na jakiś czas do klasztoru, aby tam pobyć z Panem i Jemu powierzyć własne sprawy. Wielokrotnie kierowała modlitwą prośby w intencji swojej matki, aby umiała pogodzić się z jej konwersją. Była przekonana, że Bóg wysłucha jej szczerego i prostego wołania. Stopniową przemianę postawy matki i nic zrozumienia wewnętrznego, jaka z czasem nawiązała się między nimi, przypisywała Bożej pomocy<sup>92</sup>.

Modlitwa wstawiennicza była jej szczególnym powołaniem jako karmelitanki. Każdego dnia wspólnie z siostrami, a także w samotności, modliła się w polecanych intencjach. Była przekonana, że Bóg wysłuchiwał tych modlitw, gdyż spoglądał na ufność tych, którzy wyrażali swoje prośby oraz na całkowite oddanie się każdej karmelitanki na służbę Panu<sup>93</sup>. Edyta Stein wielokrotnie spędzała cały dzień w klasztornej kaplicy, modląc się wraz z siostrami w powierzonych im sprawach. Żywiła przekonanie, że pokój i cisza Karmelu promieniają na świat i wspomagają tych, którzy tam pielgrzymują<sup>94</sup>. Modlitwą

---

89 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 173, s. 192 (ESGA 2).

90 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 255, s. 282–283 (ESGA 2).

91 Por. A. Grzegorzcyk, *Wpływ św. Teresy z Ávili na życie duchowe Edyty Stein*, art. cyt., s. 108.

92 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 239, s. 262 (ESGA 2).

93 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 343, s. 64–65 (ESGA 3).

94 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 365, s. 87–88 (ESGA 3).

obejmowała zawierzone jej powołania kapłańskie i zakonne<sup>95</sup>, a także inne, naglące sprawy<sup>96</sup>.

Święta uciekała się również do pomocy modlitewnej innych osób. Wierzyła ufnie w skuteczność modlitwy wstawienniczej. Jej prośby nasilały się, kiedy sytuacja w Niemczech stawała się coraz bardziej niepokojąca i niebezpieczna dla Żydów<sup>97</sup> i życie jej najbliższych było zagrożone.

Edyta Stein miała postawę nieustannej wdzięczności względem Boga za wszystko, co od Niego otrzymała. Klękając do modlitwy wiedziała, że znajduje się blisko Pana, który otaczał ją swoją opieką<sup>98</sup>. Nieustannie dziękowała Panu, zwłaszcza podczas każdej Eucharystii, za niezasłużoną, przeogromną łaskę powołania<sup>99</sup>.

W życiu Edyty Stein nie brakowało także modlitwy uwielbienia Pana. Uznawała w ten sposób, że Bóg jest Bogiem, a ona Jego dzieckiem w Chrystusie Jezusie<sup>100</sup>. Napisała, że „w zasadzie możemy uczynić niewiele więcej, niż oddać się w ręce Boga i prosić Go, żeby zechciał działać”<sup>101</sup>. W taki sposób napełniała się obecnością Boga, która z niej emanowała<sup>102</sup>. Jej relacja z Bogiem była pełna prostoty i ufności.

W swoim nauczaniu Edyta Stein nie poświęciła osobnych rozważań każdej z tych wymienionych form modlitw. Życie modlitwy stanowiło bowiem dla niej spójną całość. Modlitwy uwielbienia, prośby, wstawienictwa, dziękczynienia traktowała całościowo, jako nieodłączny element relacji człowieka z Bogiem. Ukazywała te różne formy modlitwy, kiedy reflektowała nad zagadnieniami modlitwy liturgicznej i osobistej.

95 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 521, s. 259 (ESGA 3).

96 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 523, s. 262 (ESGA 3).

97 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 430, s. 159 (ESGA 3).

98 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 446, s. 175–176 (ESGA 3).

99 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 370, s. 93 (ESGA 3).

100 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 123, s. 144–145 (ESGA 2).

101 E. Stein, *Autoportret z listów. Część pierwsza (1916–1933)*, dz. cyt., s. 212.

Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 127, s. 148 (ESGA 2).

102 Por. J. Mosley, *Edyta Stein – kobieta modlitwy*, dz. cyt., s. 9.

Edyta Stein podejmując zagadnienie modlitwy, często opisywała modlitwę Chrystusa, gdyż On stanowi drogę do życia wewnętrznego<sup>103</sup>. W Jego życiu modlitwy były obecne wszystkie formy. Ukazując modlącego się Chrystusa podczas Ostatniej Wieczerzy<sup>104</sup>, Stein wskazała, że odmówił On dawne błogosławieństwa nad chlebem, winem i płodami ziemi. Chrystus nadał wówczas nowy sens błogosławieństwu i rozdzieleniu chleba i wina. Starodawne błogosławieństwa stały się w Jego ustach słowem ożywiającym. Kiedy Chrystus wziął kielich, składał dzięki. Według Stein można pomyśleć, że Pan czynił błogosławieństwo, będące dziękczynieniem dla Stwórcy. Stwierdziła jednak dalej, że Chrystus składał dziękczynienie także wtedy, kiedy przed działaniem cudu wznosił wzrok ku Ojcu. Dziękował, gdyż wiedział, że będzie wysłuchany. Chrystus dziękował zatem podczas Ostatniej Wieczerzy za dzieło zbawienia, którego miał dokonać, i dziękował przez nie, bo ono już było uwielbieniem Boga i miało przywrócić, utraconą przez grzech, pierwotną piękność Jego obrazu w stworzeniu<sup>105</sup>. Modlitwa arcykapłańska podczas Ostatniej Wieczerzy ukazała, że Chrystus i Jego zbawcze dzieło wielbią Ojca w sposób najbardziej doskonały. Stein dodała jeszcze, że Zbawiciel prosił w tej modlitwie także za uczniów i za przyszły Kościół<sup>106</sup>.

Święta rozważając modlitwę Chrystusa zrozumiała, że Eucharystia zawiera i wyraża wszystkie formy modlitwy. Wskazała, że uczestnicząc we mszy świętej, człowiek najdoskonalej uwielbia Boga. Zanim kapłan przystąpi do ołtarza, w modlitwie prosi o oczyszczenie, a wraz z nim prosi każdy wierny. Podczas czynności ofiarniczych kapłan wiele razy ponawia prośbę o odpuszczenie grzechów dla siebie, dla uczestniczących i dla wszystkich, na których mają spłynąć owoce Najświętszej Ofiary.

---

103 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 57 (ESGA 19).

104 Por. K. Feduś, *Tajemnica Eucharystii w pismach Edyty Stein*, art. cyt., s. 88.

105 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 45–46 (ESGA 19).

106 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 50–51 (ESGA 19).

Sama Eucharystia jest ofiarą prześlągania, która przemienia wierzących i uzdalnia do składania Bogu dziękczynienia. Jak podkreśliła Święta wszystko, czego potrzeba człowiekowi, zawarte jest w siedmiu prośbach Modlitwy Pańskiej. Modląc się z uwagą i później przyjmując Komunię Świętą, człowiek otrzymuje wypełnienie wszystkich tych prośb. Uwalnia ona człowieka od win i przynosi pokój serca, przebacza też grzechy i umacnia do walki przeciw pokusom<sup>107</sup>.

Warto dodać, iż Edyta Stein uważała modlitwę wstawienniczą za charakterystyczną dla natury kobiecej<sup>108</sup>. Odwoływała się szczególnie do prowołania karmelitanek, które oddają się modlitwie za kapłanów podczas codziennej mszy świętej. Wstawiają się one za nimi, aby Pan obdarzał ich stałością w kroczeniu Bożymi drogami i pragnieniem wysokiej świętości. Mniszki oddane modlitwie polecają Bogu sprawy Kościoła<sup>109</sup>. Karmelitańska modlitwa wyjednuje łaskę dla dusz i jest drogą ocalenia ludzkości<sup>110</sup>.

Edyta Stein uważała, że wszystkie formy modlitwy, a także udział w modlitwie liturgicznej są potrzebne do pobudzenia życia wewnętrznego, do ustrzeżenia go przed wybujałością oraz do odpowiedniego jego wyrażenia. Uroczysta chwała Boga musi mieć swoje miejsce już tu na ziemi i osiągnąć taką doskonałość, do jakiej człowiek jest zdolny. W ten sposób modlitwa wznosi się ku niebu za cały Kościół i oddziałuje na jego członki. Edyta Stein akcentowała, że musi być ona nieustannie ożywiana miłością, aby nie stała się martwą i skostniałą modlitwą warg<sup>111</sup>.

---

107 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 48–49 (ESGA 19).

108 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 25 (ESGA 13).

109 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 53–54 (ESGA 19).

110 Por. F. M. Oben, *Życie i dzieło św. Edyty Stein*, dz. cyt., s. 49.

111 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 57 (ESGA 19).



## 2. Modlitwa myślna

Jak podaje *Katechizm Kościoła katolickiego* modlitwa myślna jest kolejnym etapem w rozwoju życia modlitwy. Jest ona poszukiwaniem, które pobudza myśl, wyobraźnię, uczucie i pragnienie<sup>112</sup>. Taka forma refleksji modlitewnej jest konieczna do pogłębienia przekonań wiary, nawracania serca i umocnienia woli, aby iść za Chrystusem<sup>113</sup>.

Edyta Stein szczególnie intensywnie praktykowała modlitwę myślną. Jej duch poszukiwał zrozumienia tego, czego Bóg od niej pragnął. Dialog z Bogiem odbywał się całkowicie w jej wnętrzu. Najczęściej podejmowała rozmyślenia nad tajemnicami Chrystusa, czego wyrazem są jej liczne referaty z zakresu duchowości. Starła się coraz bardziej poznać Chrystusa przez rozważanie Jego życia i słów.

### A. Istota medytacji

Istotą medytacji jest poszukiwanie, które ma na celu przyłgnięcie do Boga. Edyta Stein w całym swoim życiu dążyła do odkrycia Boga i wypełnienia Jego woli. Początkowo angażowała swój rozum, uczucia i pragnienia, aby dojść do odkrycia prawdy. Trwał w niej wówczas całkowicie wewnętrzny dialog z Tym, którego chciała odnaleźć. Choć nie umiała się jeszcze modlić, ten proces można nazwać już u niej modlitwą.

Święta przed swoim nawróceniem czytywała Jana od Krzyża i Teresę z Avila ze względu na zainteresowanie niektórych filozofów i fenomenologów mistyką. Od lata 1918 roku kilkakrotnie rozmawiała z Husserlem i Heideggerem na temat książki Rudolfa Otto, w której opisani zostali mistycy karmelitańscy. W listach do Ingardena wspominała, że już

---

112 Por. KKK 2723.

113 Por. KKK 2708.

wtedy wywarli na niej ogromne wrażenie<sup>114</sup>. Dopiero jednak, kiedy w roku 1921 do ręki wzięła autobiograficzne dzieło św. Teresy z Avila, doszło do przełomu w jej życiu duchowym. Lektura tego dzieła przykuła całkowicie jej uwagę i zaczęła nad nim rozmyślać. Czytała je przez całą noc aż do skończenia. Tej nocy odnalazła prawdę osobową, kochającego Boga<sup>115</sup>. Pan odpowiedział na jej usilne wołanie i w Nim jej niespokojne serce znalazło uciszenie i pokój<sup>116</sup>. Dokonała się w niej *metanoia* w sferze życia i ducha<sup>117</sup>. Od tego momentu modlitwa myślna stanowiła istotny element jej relacji z Panem.

Edyta Stein podczas rozmyślania sięgała przede wszystkim po Pismo Święte<sup>118</sup>, ale korzystała także z pism mistrzów duchowości. Podczas rozważań umacniała wolę, by iść za Chrystusem. Odkrywała dążenia, jakie Bóg złożył w jej sercu. W jednym z listów napisała, że bezpośrednio po swoim nawróceniu i jeszcze długo po nim myślała, iż prowadzić życie religijne oznacza porzucić wszystko, co ziemskie i żyć tylko myślami o rzeczach Bożych. Stopniowo jednak zrozumiała, że nawet wiodąc życie modlitwy, nie wolno zrywać kontaktu ze światem. Stwierdziła nawet, że im ktoś bardziej zanurzył się w Bogu, tym bardziej musi wchodzić w świat, aby nieść mu życie Boże, nie zaniedbując jednak codziennej modlitwy<sup>119</sup>. To na modlitwie otrzymała światło, że jej praca naukowa nie domagała pod wieloma względami. Ta świadomość

114 Por. C. Rastoin, *Edyta Stein, córka narodu żydowskiego*, w: *Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 11 (2014), s. 175.

115 Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w Kolonii...*, dz. cyt., s. 260.

116 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 45, s. 73 (ESGA 2).

117 Por. A. Grzegorzcyk, *Wpływ św. Teresy z Ávili na życie duchowe Edyty Stein*, art. cyt., s. 104.

118 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 257, s. 285 (ESGA 2).

119 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 60, s. 86–87 (ESGA 2).

jej jednak nie deprymowała, gdyż Bóg zapewnił ją, że pragnie jej zaangażowania w świat nauki<sup>120</sup>.

Nieustannie poszukiwała drogi, jaką powinna kroczyć<sup>121</sup>. Święta podkreślała, że rozwiązanie trzeba sobie wymodlić<sup>122</sup>. Doświadczała, że niczego nie należy przyspieszać, ale trzeba posuwać się krok po kroku i spokojnie powierzać się Bożej opatrności<sup>123</sup>. Modlitwa pomogła jej również utwierdzić się w powołaniu karmelitańskim<sup>124</sup>. Był to cel jej nadziei i modlitw<sup>125</sup>. Dziękowała Bogu, że otworzył przed nią tę drogę<sup>126</sup>. W 1933 roku przyćmiona bólem rozłąki z rodziną, ale pewna swego celu, rozstała się ze światem nauki, a wkroczyła w świat Karmelu. W ten sposób zmierzała ku już nieprzerwanemu dialogowi z Panem<sup>127</sup>. Spełniło się dla niej to, o co prosiła długo i wytrwale<sup>128</sup>.

Jako karmelitanka regularnie poświęcała dwie godziny na medytację, zgodnie z Regułą czas na rozmyślanie był dla niej rano od 6 do 7 i później od 17 do 18. Święta także codziennie praktykowała czytanie duchowe i rachunek sumienia<sup>129</sup>. Klęcząc na podłodze w chórze, odprawiała codzienną medytację. Napisała, że jej rozmyślenia nie były wzniosłe i uduchowione, ale najczęściej bardzo skromne, proste, jednak pełne wdzięczności za to, że Karmel stał się jej domem rodzinnym<sup>130</sup>. Przed obłóczynami wybrała na duchową lekturę pisma

---

120 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 230, s. 254–255 (ESGA 2).

121 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 173, s. 191 (ESGA 2).

122 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 176, s. 195 (ESGA 2).

123 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 250, s. 277 (ESGA 2).

124 Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Życie – pisma – nauka*, dz. cyt., s. 72.

125 Por. H. B. Gerl-Falkovitz, *Einleitung*, dz. cyt., s. X (ESGA 3).

126 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen I*, dz. cyt., nr 271, s. 302 (ESGA 2).

127 Por. H. B. Gerl-Falkovitz, *Einleitung*, dz. cyt., s. XIII (ESGA 3).

128 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 321, s. 39 (ESGA 3).

129 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 304, s. 22 (ESGA 3).

130 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 342, s. 63 (ESGA 3).

Jana od Krzyża<sup>131</sup>. Przed swoją profesją odprawiła dziesięciodniowe rekolekcje w ciszy i samotności. Na rozmyślanie wzięła książkę *Noc ciemna* Jana od Krzyża i Ewangelię św. Jana<sup>132</sup>. Przed uroczystością ku czci Jana od Krzyża rozważała fragmenty *Drogi na Górę Karmel*. Napisała, że każdego roku posuwa się o krok wyżej w tomach dzieł św. ojca Jana. Z wielką pokorą stwierdziła jednak, że czyniła to nie w tym sensie, że dotrzymywała mu kroku, gdyż wciąż znajdowała się u podnóża góry<sup>133</sup>.

Na modlitwie zgłębiała tajemnicę swojego powołania. W jednym z listów napisała, że często rozmyślała o cudownym działaniu łaski, kierującym każdym powołaniem do Karmelu. Stwierdziła, że każda taka dusza kryje się głęboko w Bożym Sercu. To, co wie się o własnej duszy, jest często przelotnym refleksem tego, co pozostaje tajemnicą Boga, aż do dnia, w którym wszystko się objawi<sup>134</sup>. W innym z listów stwierdziła:

pod krzyżem zrozumiałam przeznaczenie ludu Bożego, które już wówczas zaczęło się zapowiadać. Uważam, że ci, którzy rozumieją, iż to jest Krzyż Chrystusowy, w imię reszty winni wziąć go na siebie. Dziś wiem o wiele lepiej, co znaczy być poślubioną Bogu w znaku krzyża. Jednakże w całej pełni nie zgłębi się tego nigdy, gdyż jest to tajemnica<sup>135</sup>.

Świadectwa z ostatnich dni życia Edyty Stein podały, że trwała w rozmyślaniu, kiedy przyszli esesmani i nakazali jej opuścić klasztor.

131 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 366, s. 89 (ESGA 3).

132 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 385, s. 109 (ESGA 3).

133 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 678, s. 452 (ESGA 3).

134 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 693, s. 474 (ESGA 3).

135 E. Stein, *Autoportret z listów. Część druga (1933–1942)*, tłum. I. Adam-ska, A. Talarek, Kraków 2003, nr 580, s. 471. Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 580, s. 323–324 (ESGA 3).

Do końca była pogodzona z losem i dziękowała Bogu za wysłuchane modlitwy oraz dar cierpienia<sup>136</sup>.

Święta w swoim nauczaniu na temat modlitwy myślniej oparła się przede wszystkim na doktrynie Teresy Wielkiej i rozważaniach Jana od Krzyża. W jej pismach można odnaleźć także ślady nauki Ignacego z Loyoli i innych mistrzów życia duchowego, którzy opisywali to zagadnienie.

Edyta Stein zauważyła, że Teresa Wielka porównała życie modlitwy do podlewania ogrodu. Rozmyślanie przyrównała do działania ogrodnika, wydobywającego z wielkim wysiłkiem wodę z głębokiej studni<sup>137</sup>. W ten sposób podkreśliła, że w modlitwie myślniej bardzo ważną rolę odgrywa wysiłek ludzki.

Edyta Stein uważała, że św. Teresa ujmowała rozmyślanie jako pracę umysłu polegającą na rozważaniu rzeczy stworzonych<sup>138</sup>. W modlitwie myślniej szczególną rolę odgrywa działanie rozumu i wyobraźni<sup>139</sup>. Święta wskazała, że jeśli dusza chce wzrastać, musi karmić się pobożnym rozmyślaniem<sup>140</sup>. Poprzez rozważanie Bóg prowadzi duszę do poznania siebie, własnego ubóstwa i nędzy<sup>141</sup>.

Duszom podniesionym do wyższych stopni życia duchowego trudność sprawia rozumowe rozważanie tajemnic życia i męki Chrystusa. Teresa jednak, zdaniem Stein, ostrzegła przed porzuceniem na zawsze tych rozważań, bo jeśli dusza chce zagrzać wolę, musi bardzo często wzywać na pomoc rozum<sup>142</sup>.

---

136 Por. R. Kozłowski, *Wewnętrzny nauczyciel człowieka. Eseje z teologii egzystencjalnej*, Warszawa 2008, s. 23–24.

137 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 86–87 (ESGA 11/12).

138 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 504 (ESGA 11/12).

139 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 506 (ESGA 11/12).

140 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 508 (ESGA 11/12).

141 Por. W. Stróżowski, *Edyta Stein i Roman Ingarden – koncepcje człowieka*, art. cyt., s. 22.

142 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 516 (ESGA 11/12).

W rozmyślaniu, co także zauważyła Święta, duch porusza się swobodnie, nie będąc związany słowami. Zatapia się on w tajemnicach wiary. Kiedy rozważa tajemnicę narodzin Chrystusa, wtedy wyobraźnia stawia go w stajence betlejemskiej, gdzie ogląda dziecię w żłobie, Świętą Rodzinę, pasterzy, trzech króli. Rozum pochyla się nad wielkością miłosierdzia Bożego, uczucia rozpala miłością i wdzięcznością, wola postanawia uczynić wszystko, aby być godną Bożej miłości. Rozmyślanie ogarnia wszystkie władze duszy. Praktykowane z wiernością rozmyślanie stopniowo przemienia całego człowieka<sup>143</sup>. Sama Teresa Wielka, zdaniem Stein, w swoim życiu modlitwy starała się ze wszystkich sił przedstawić sobie obecnego w niej Jezusa. Rozważając jakiś szczegół z Jego życia wyobrażała sobie, że spełnia się on w jej wnętrzu<sup>144</sup>. Zawsze rozpoczynała swoje rozmyślanie od jakiejś tajemnicy Męki Pańskiej<sup>145</sup>. Często przedstawiała sobie w wyobraźni Chrystusa w Ogrodzie Oliwnym i starała się towarzyszyć Panu w tym doświadczeniu<sup>146</sup>. Święta Teresa dała również głęboki przedmiot rozmyślań w objaśnieniu prośb „Ojcze nasz”<sup>147</sup>.

Teresa Wielka, według Edyty Stein, była doskonałą wychowawczynią dusz ludzkich. Od młodości poszukiwała samotności, aby się modlić i czytać. Na drogę modlitwy wewnętrznej wprowadziła również swojego ojca, który do końca życia wiernie ją praktykował<sup>148</sup>.

Jan od Krzyża, co zauważyła Stein w *Kreuzeswissenschaft*, na określenie modlitwy myślniej użył terminu rozmyślanie. Zdefiniował je jako działanie dyskursywne oparte na obrazach. Biorą w nim udział wyobraźnia i fantazja. Pierwsza poszukuje obrazów dla uprzytomnienia sobie

---

143 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 77 (ESGA 19).

144 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 78–79 (ESGA 19).

145 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 90 (ESGA 19).

146 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 86–87 (ESGA 19).

147 Por. E. Stein, *Eine Meisterin der Erziehungs- und Bildungsarbeit...*, dz. cyt., ESGA 16, s. 107.

148 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 81–83 (ESGA 19).

czegoś, a druga kształtuje to, co sobie uprzytomni. W czasie rozmyślania człowiek przedstawia sobie Chrystusa w różnych sytuacjach: na krzyżu, podczas biczowania, na tronie chwały. Jest rzeczą konieczną, aby początkujący przedstawiali sobie w jakiś sposób Boga, na przykład pod postacią wielkiego ognia czy blasku. Takie działanie sprawia, że poprzez zmysły dusza jest zapalana do miłości<sup>149</sup>.

Zdaniem Edyty Stein człowiek, który chce naśladować Chrystusa i upodobnić swoje życie do Jego życia, musi często nad nim rozmyślać, aby mógł je naśladować i tak we wszystkim się zachowywać, jakby zachował się Jezus<sup>150</sup>. Święta za Janem od Krzyża podkreślała jednak, że droga postępu nie polega na mnogości rozważań, ani na pewnych ćwiczeniach czy radosnych uczuciach, ale na jedynie koniecznej postawie, to jest na umiejętności prawdziwego zaparcia się wewnętrznego i zewnętrznego, na gotowości cierpienia dla Chrystusa i obumierania we wszystkim. Przez taką praktykę dusza czyni więcej niż wszystko inne. Jeśli tego zaniedba, wszystkie inne praktyki cnót stają się niczym więcej, jak zwykłym pędem niepomagającym do postępu, choćby nawet taka dusza miała jeszcze wzniosłe rozważania i podobne aniołom obcowanie z Bogiem<sup>151</sup>.

Edyta Stein stwierdziła, że przez rozważanie życia i słów Jezusa człowiek coraz bardziej Go poznaje<sup>152</sup>. W *Kreuzeswissenschaft* opisała proces rozmyślania nad tajemnicą Chrystusa jako bramy i drogi do zjednoczenia z Bogiem. Chrystus umierał duchowo (co do zmysłów) przez całe swoje życie, a naturalnie w swojej śmierci. W życiu nie miał gdzie położyć głowy (por. Mt 8, 20). W chwili śmierci został całkowicie opuszczony w swojej duszy. Ojciec pozostawił Go bez żadnej pociechy, bez ulgi,

---

149 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 55 (ESGA 18).

150 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 40 (ESGA 18).

151 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 51–52 (ESGA 18).

152 Por. E. Stein, *Die Frau*, dz. cyt., s. 70–71 (ESGA 13).

w ostatecznej oschłości, dlatego wołał z krzyża „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mt 27, 46). To było największe odczuwalne przez Chrystusa opuszczenie w Jego życiu. Wtedy jednak dokonał największego dzieła. Pojednał i połączył przez łaskę rodzaj ludzki z Bogiem. Dokonało się to, kiedy był wyniszczony we wszystkim. Opuściły Go siły przyrodzone, opuścili Go ludzie i opuścił Go Ojciec. W takim огоło-ceniu i zupełnym wyniszczeniu odkupił winy ludzi i pojednał ludzi z Bogiem. Święty Jan wskazał, że tym bardziej człowiek zjednoczy się z Bogiem i dokona większego dzieła, im więcej wyniszczy się dla Niego w tym, co zmysłowe i duchowe<sup>153</sup>.

W rozmyślaniu, na co zwracała uwagę Edyta Stein w rozważaniach nad tajemnicą Chrystusa, człowiek posługuje się władzami zmysłowymi<sup>154</sup>. Podczas takiego działania duch asymiluje wewnątrznie treść wiary. Wyobrażenia przedstawia sobie plastyczne wydarzenia z historii zbawienia i usiłuje z nich czerpać wszystkimi zmysłami. Rozważa rozumem ich ogólne znaczenie i wymagania, jakie one stawiają. Powoduje to, że woła zapala się miłością i podejmuje postanowienia kształtujące jej życie w duchu wiary. Występuje także wyższa forma rozważań, którą Stein opisała. Dzieje się to wtedy, gdy duch z natury żywotny i bogato wyposażony głęboko przenika prawdy wiary. W dialogu z samym sobą dokonuje ich przemyślenia, rozwija je w ich myślowych następstwach, a także odkrywa ich wewnętrzne powiązanie. To działanie staje się jeszcze bardziej owocne, gdy sam Duch Święty uniesie ducha ludzkiego<sup>155</sup>. Stein zaakcentowała w ten sposób, że Bóg w modlitwie myślanej udziela swojej mądrości w formach zewnętrznych. Poucza przez przedstawienia, obrazy, drogi zmysłowe, a także przez rozumowanie<sup>156</sup>.

---

153 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 52 (ESGA 18).

154 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 56 (ESGA 18).

155 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 96 (ESGA 18).

156 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 57 (ESGA 18).



Edyta Stein w *Wege der Gotteserkenntnis* opisała, jak Dionizy Areopagita ujmował modlitwę myślną. Wyjaśniła to, mówiąc o szczeblach poznania Boga. Według Dionizego poprzez rozmyślanie wchodzi się do świata poznawalnego zmysłami. Należy ono do najniższego stopnia wstępowania ku Bogu. Dionizy określił to działanie jako wytchnienie ducha<sup>157</sup>. Jest to najniższy typ rozważań. Przedmiot rozmyślań u Dionizego obejmował szczególnie prawdy o Trójcy i Wcieleniu. Święta stwierdziła jednak, że im prostszy jest przedmiot rozważań – a jest on tym prostszy, im bardziej duchowy – tym więcej można objąć spojrzeniem duchowym i tym więcej daje się powiedzieć związłymi słowami<sup>158</sup>.

Edyta Stein dokonała obiektywnej prezentacji nauki Teresy Wielkiej, Jana od Krzyża i Pseudo-Dionizego Areopagity dotyczącej istoty modlitwy myślnej. Wskazała, że człowiek, który bardziej jest zadomowiony w świecie zmysłowości niż w świecie duchowości, ma łatwiejszy dostęp do Królestwa Bożego dzięki obrazom zmysłowym, które może zrozumieć w ich duchowym sensie<sup>159</sup>.

## B. Metoda medytacji

Edyta Stein praktykowała modlitwę myślną. Nie opisała jednak szczegółowo sposobu własnej codziennej praktyki myślnej. Natomiast na pewno знаła metodę ignacjańską. Przed swoją konwersją zetknęła się z *Ćwiczeniami duchowymi* Ignacego Loyoli. Kupiła tę książkę, zawierającą zbiór sposobów odprawiania rozmyślenia<sup>160</sup>, jeszcze w okresie ateizmu. Zrozumiała od razu, że tej lektury nie można tylko przeczytać, ale

---

157 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 28 (ESGA 17).

158 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 27–28 (ESGA 17).

159 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 3 (ESGA 17).

160 Por. M. Chmielewski, *Wielka księga duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 491.

trzeba zastosować ją w życiu. Odbyła na jej podstawie trzydziestodniowe ćwiczenia<sup>161</sup>.

Edyta Stein po swoim nawróceniu była mocno związana z opactwem benedyktynów w Beuron. Tam spotkała się z monastyczną szkołą modlitwy, a opat Rafał Walzer został jej kierownikiem duchowym. Modlitwa liturgiczna wywarła głęboki wpływ na jej życie i myślenie<sup>162</sup>. Można przypuszczać, że poznała również metodę *lectio divina*, którą praktykowali mnisi na modlitwie prywatnej. Święta jednak nie pozostawiła żadnych wzmianek na ten temat.

W Karmelu w Echt jeszcze głębiej poznała metodę ignacjańską. We wrześniu 1941 roku odprawiała rekolekcje na podstawie *Ćwiczeń duchownych* Ignacego Loyoli. Prowadził je jezuita Johannes Hirschmann. Stein uczestniczyła w jego wykładach, które były mocno przesiąknięte duchowością ignacjańską. Zachowały się zapiski Świętej z odbytych rekolekcji<sup>163</sup>.

W swoich notatkach Święta wskazała, że *Ćwiczenia duchowne* powinno się praktykować. Rozróżnia się w nich pomiędzy tematem ćwiczeń a metodycznym postępowaniem każdego modlitewnego ćwiczenia. Ignacjańska praktyka ćwiczeń wyznacza okres czterech tygodni na ich odbycie. Podział ten jednak bardziej odpowiada etapowi rozwoju duchowego człowieka niż jednostce czasu. Ignacy, jak zauważyła, zaleca praktykowanie cztery do pięciu ćwiczeń dziennie. Służą one „trenowaniu” duszy. Należy je odbywać z sumiennością, smakować rozważaną tajemnicę, a na końcu poddać refleksji minioną medytację. Ćwiczenia muszą być odprawiane w skupieniu<sup>164</sup>.

161 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 46.

162 Por. F. J. S. Fermin, *Edyta Stein. Życie – pisma – nauka*, dz. cyt., s. 65–66.

163 Por. E. Stein, *Geistliche Texte II*, Freiburg im Breisgau 2007, s. 78 (ESGA 20).

164 Por. E. Stein, *Exerzitien von P. Hirschmann*, w: *Geistliche Texte II*, Freiburg im Breisgau 2007, s. 79–80 (ESGA 20).

Święta napisała, że Ignacy z Loyoli podał dokładną metodę medytacji. Powinno się ją rozpocząć modlitwą ustną. Przypomnieć sobie rozważaną tajemnicę i zająć nią wyobraźnię. Skierować się na cel, który pragnie się osiągnąć podczas rozmyślenia. Podczas zasadniczego rozważania powinno się zająć trzy władze duszy. Pamięć porusza zawartość tajemnicy. Rozum stara się odkryć znaczenie tych rozważań, odnosząc je do własnej osoby. Wola natomiast kieruje się ku miłości Boga i stałemu zdecydowaniu. Po zaangażowaniu trzech władz w rozmyślenie następuje rozmowa z Bogiem. Medytację kończy się modlitwą ustną. Po odprawionym ćwiczeniu należy reflektować nad minionym rozmyśleniem, aby w przyszłości było ono bardziej owocne<sup>165</sup>.

Edyta Stein ujęła w swoich zapiskach, co stanowi treść *Ćwiczeń duchownych*. Fundament rozważań według Ignacego stanowi prawda, że człowiek został stworzony dla Boga, aby Go chwalić, czcić i Jemu służyć. Ćwiczenia mają na celu odkryć piękno człowieka miłowanego przez Boga oraz Boże piękno w stworzeniu. Ignacy kładzie nacisk, aby wszystko czynić na służbę i chwałę Bożą<sup>166</sup>. Dlatego cechą charakterystyczną duchowości ignacjańskiej stało się zdanie: „Omnia ad majorem Dei gloriam”. Odślania się w ten sposób cel życia ludzkiego, aby wszystko czynić dla Boga<sup>167</sup>.

W notatkach Edyty Stein z odprawionych rekolekcji znajdują się tematy, które rozważa się w kolejnych tygodniach. W pierwszym treści *Ćwiczeń duchownych* stanowią tematy grzechu i piekła. Odprawiający ćwiczenia w tym czasie stara się poznać własne grzechy i uznać przed Bogiem swoją nędzę. Jest to droga oczyszczająca, na której doświadcza on miłosierdzia Bożego. Doświadczyła tego sama Stein<sup>168</sup>. Napisała,

---

165 Por. E. Stein, *Exerzitien von P. Hirschmann*, dz. cyt., s. 81 (ESGA 20).

166 Por. E. Stein, *Exerzitien von P. Hirschmann*, dz. cyt., s. 80 (ESGA 20).

167 Por. J. Misiurek, *Ignacjańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, dz. cyt., s. 348.

168 Por. E. Stein, *Exerzitien von P. Hirschmann*, dz. cyt., s. 81–83 (ESGA 20).

że długa trwała w grzechu radykalnej niewiary. Bóg natomiast obdarzył ją darmową miłością miłosierną. Stwierdziła, że pragnęła nieustannie rozważać to obdarowanie ją Bożym miłosierdziem, aby trwać w pokorze. W drugim tygodniu ćwiczeń medytujący rozważa życie Chrystusa. Rekolektant odkrywa Chrystusa jako światłość. Celem tych ćwiczeń jest wybór stanu życia zgodnie z wolą Bożą albo głęboka przemiana życia duchowego. Przyjęcie rozpoznanej woli Bożej jest zasadniczym celem rekolekcji<sup>169</sup>. W trzecim tygodniu medytuje się nad życiem Chrystusa od Ostatniej Wieczerzy do śmierci na krzyżu. Rekolektant pochyla się szczególnie nad tajemnicą cierpień Chrystusa, aby poznać jej zbawczą wartość dla świata i przyjąć ją osobiście<sup>170</sup>. W czwartym tygodniu odprawiający *Ćwiczenia* doświadcza miłości Boga i zwycięstwa Pana nad grzechem i śmiercią poprzez rozważanie tajemnicy Jego zmartwychwstania<sup>171</sup>.

Święta w swoich pismach skupiła się przede wszystkim na sposobie odprawiania rozmyślania w Karmelu, dlatego można z jej nauczania wyłonić całościowy obraz karmelitańskiej metody medytacji.

Porządek dnia karmelitanek przewiduje codziennie dwie godziny rozmyślania. W tym czasie siostry klęczą w chórze i składają swoje dusze w ręce Boga, aby wyprosić skarby łask<sup>172</sup>. Według Stein każda karmelitanka wie, co ma czynić w godzinach samotnej rozmowy z Bogiem. Są one ośrodkiem jej życia, na nich znajduje ucieszenie, pokój, rozwiązuje wątpliwości i odkrywa odpowiedzi na pytania, poznaje samą siebie i wolę Boga. Podczas tego czasu modlitwy przedstawia również Bogu swoje prośby i uprasza łaski, aby nimi obdarzać innych.

Sama św. Teresa, jak napisała Edyta Stein, pozostawiła swoim duchowym córkom wskazania dotyczące modlitwy. Mogła to tak doskonale

---

169 Por. E. Stein, *Exerzitien von P. Hirschmann*, dz. cyt., s. 84 (ESGA 20).

170 Por. E. Stein, *Exerzitien von P. Hirschmann*, dz. cyt., s. 92–95 (ESGA 20).

171 Por. E. Stein, *Exerzitien von P. Hirschmann*, dz. cyt., s. 96–98 (ESGA 20).

172 Por. E. Stein, *Eine Meisterin der Erziehungs- und Bildungsarbeit...*, dz. cyt., s. 106 (ESGA 16).

uczynić, ponieważ na modlitwie odkryła wnętrze duszy z jej zakamarkami. Główne dzieła – *Księżę życia* i *Twierdzą wewnętrzną* św. Teresa napisała na prośbę swoich spowiedników. Podzieliła się w nich swoim głębokim doświadczeniem modlitwy wewnętrznej. Natomiast w *Drodze doskonałości* udzieliła wskazówek dotyczących poszczególnych stopni i sposobów modlitwy. Oparła się w niej szczególnie na głębokiej znajomości dusz ludzkich<sup>173</sup>.

Metoda myślna Teresy Wielkiej, jak zauważyła Edyta Stein, charakteryzuje się prostotą i bardziej jest nakierowana na świadomość obecności Boga niż na wysiłek rozumowy. Jej zasadniczą część stanowi zagłębienie się w jakąś tajemnicę wiary i następnie przejście do osobistej rozmowy z Bogiem.

Z kolei medytacja według Jana od Krzyża, zdaniem Edyty Stein, jest środkiem do zjednoczenia z Bogiem. Jest ona niezbędna dla rozpoczynających drogę życia wewnętrznego. W metodzie myślniej Jan kładł nacisk na poznanie i miłość podczas intelektualnego zgłębiania przedmiotu medytacji. Wskazał on, kiedy należy zaniechać rozmyślania. Podał trzy oznaki, które muszą wystąpić razem: dusza nie znajduje już upodobania i pokrzepienia w rozważaniu; jednocześnie rozum nie jest zdolny do zajmowania się czymś innym; dusza chętnie trwa przed Bogiem w miłosnym poznaniu. Święty Jan wskazał na oczyszczającą oschłość, kiedy Bóg udziela się duszy nie przez zmysły, za pomocą rozumowania dociekającego, lecz za pomocą czystego ducha, w stanie, w jakim nie ma już miejsca na sukcesywne rozważanie<sup>174</sup>.

Ukazane przez Edytę Stein dwie różne metody modlitwy myślniej posiadają podobną strukturę. Każda musi angażować trzy władze duszy. Pamięć przedstawia przedmiot medytacji. Rozum stara się zgłębić

---

173 Por. E. Stein, *Eine Meisterin der Erziehungs- und Bildungsarbeit...*, dz. cyt., s. 106–107 (ESGA 16).

174 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 42–43 (ESGA 18).

przedmiot medytacji i napełnić się Bożą myślą. Wola natomiast stara się rozbudzić miłość względem Boga i uczynić konkretne postanowienia. Całość kończy rozmowa z Bogiem. Modlitwa myślna dzięki zaangażowaniu władz człowieka prowadzi do głębszego osobowego kontaktu z Bogiem. Dochodzi w niej do wzrostu wiary, a to prowadzi medytującego do zbliżenia się do Boga i owocuje miłością, wyrażającą się w konkretnych postawach względem Boga i bliźniego. Każda metoda modlitwy myślniej ma na celu pogłębienie tajemnic wiary i wolitywnego przyłgnięcia do nich.

W modlitwie myślniej niezbędne są różne akty dokonywane przez człowieka. Edyta Stein podkreśliła akt pokory jako ten, który jest konieczny, aby człowiek mógł rozmawiać z Bogiem. W rozmyślaniu jest on u początku modlitwy. Podczas codziennego przebywania ze Zbawicielem człowiek zyskuje coraz subtelniejsze wycucie tego, co się Bogu nie podoba. Człowiek odkrywa, że nie wszystko jest w nim dobre i poszukuje sposobu, aby to zmienić. Odkrywa jednak, że taka zmiana nie przychodzi łatwo. Człowiek czuje się z tego powodu coraz bardziej pokorny i cierpliwy. Powoli uczy się znosić siebie w świetle Bożej obecności oraz całkowicie powierza się Bożemu miłosierdziu, ponieważ tylko Bóg zna dogłębnie człowieka i jego siły. Zdaniem Świętej, aby dojść do życia blisko Boga w prostocie dziecka i pokorze celnika, trzeba przejść długą drogę<sup>175</sup>.

Podczas medytacji, jak wskazała Edyta Stein, konieczny jest głęboki akt wiary, aby człowiek mógł przyjąć te zasadnicze prawdy. Wiara ukazuje rozumowi Stwórcę, który wszystkie rzeczy powołał do istnienia, a sam jest od nich nieskończenie większy, wspanialszy i godny miłości. Człowiek zostaje również pouczony o przymiotach Boga i o wszystkim, co Bóg uczynił dla niego i co on Mu zawdzięcza. Podczas rozważania tych prawd intelekt zostaje oświecany przez nadnaturalne światło.

---

175 Por. E. Stein, *Das Weihnachtsgeheimnis...*, dz. cyt., s. 12–13 (ESGA 19).

Przyłgnięcie do danej prawdy wiary dokonuje się w wolności, ale opiera się na oświeceniu i natchnieniu ze strony Ducha Świętego<sup>176</sup>. Bez wsparcia Bożej łaski nie jest możliwe rozmyślanie<sup>177</sup>.

Święta podkreśliła, że kto nie doznał w swym wnętrzu aktu wiary, ten nie osiągnie znajomości Boga. Z wiary czerpie się poznanie Boga. Jest ono pewnym rozumieniem. Edyta Stein określiła je jako dotknięcie Boga, którego mocą to, co dotyka człowieka, jest przed nim obecne. Takiemu dotknięciu nie można umknąć, gdyż nie ma tu miejsca na współdziałanie ludzkiej wolności. W ten sposób staje przed człowiekiem Bóg, jako Pan mocny i potężny, któremu należy się cześć i bezwarunkowe posłuszeństwo. Takie zrozumienie kształtuje wolną postawę. Kto uchwyci się ręki, która go dotyka, ten znajduje absolutne oparcie i zabezpieczenie. Bóg objawia się jako Bóg dobroci, który jest ostoją i twierdzą. Człowieka przenika miłość do Niego i odczuwa bycie niesionym przez miłość<sup>178</sup>.

Zdaniem Edyty Stein to, co duch ludzki wypracuje przez rozważanie, staje się jego własnością. Zdobywa on poprzez ciągle zajmowanie się Bogiem stałą zażyłość z Nim, poznaje Go i miłuje. Dusza na tym etapie modlitwy musi rozmyślać, aby nauczyć się Boga znać i kochać. Każde nowe pozostawanie z Bogiem rodzi w niej nowy akt miłości i nadziei. Dusza jednak z czasem coraz mniej potrzebuje rozmyślać, aby dokonał się w niej wzrost w miłości, rodzi się on sam z siebie, bez trudu i starania<sup>179</sup>.

W modlitwie myślnej, według Stein, jest miejsce na pracę nad sobą, która jest oparta na codziennym rozmyślaniu i rachunku sumienia. Nie chodziło Świętej o to, aby modlitwa myślna była skupiona na osobistych grzechach i wadach, ale na widzeniu siebie w Bożej prawdzie,

---

176 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 61 (ESGA 15).

177 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 97 (ESGA 18).

178 Por. E. Stein, „*Freiheit und Gnade*”..., dz. cyt., s. 66–67 (ESGA 9).

179 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 96 (ESGA 18).

która jest miłosierdziem. Edyta Stein ten proces nazwała czynnym wejściem w noc. Podkreśliła w ten sposób, że dla człowieka zaczyna się coś zupełnie innego. Wszystko, co wydawało się dla jego natury jasnym życiem duszy, a więc korzystanie z przyjemności świata, pragnienie użycia, przyzwolenie na pożądanie, teraz staje się ciemnością i nie daje się pogodzić z Bożym światłem. Ta ciemność powoli odchodzi, kiedy w duszy otwiera się przestrzeń dla Boga. Dokonuje się to wówczas, gdy człowiek podejmuje walkę z własną naturą. Za Janem od Krzyża podała, że trzeba mieć ciągłe pragnienie naśladowania Chrystusa i starać się swoje życie upodobnić do Jego życia. Dlatego należy często nad nim rozmyślać, aby móc je naśladować i we wszystkim tak się zachowywać, jakby się zachował Chrystus. Chcąc lepiej to osiągnąć, należy odrzucić każdą przyjemność narzucającą się zmysłom, jeżeli nie zmierza to wprost do czci i chwały Bożej. Motywem takiego działania jest czynienie wszystkiego z miłości do Jezusa, który w swym życiu nie znał innej radości i nie miał innego upodobania oprócz pełnienia woli Ojca<sup>180</sup>.

Edyta Stein nie wypracowała własnej metody modlitwy myślniej. W swoich rozważaniach oparła się na doktrynie św. Teresy od Jezusa i św. Jana od Krzyża dotyczącej sposobu i dynamiki modlitwy.

### C. Rola słowa Bożego na modlitwie myślniej

Biblia stała się dla Edyty Stein świętą księgą jeszcze przed przyjęciem chrztu, kiedy z wnikliwością analizowała jej fragmenty na studiach<sup>181</sup>. Po przejściu od niewiary do katolicyzmu Stein chłonęła mądrość Bożą ze źródła Pisma Świętego, starając się dotrzeć do samego Boga<sup>182</sup>.

---

180 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 38–40 (ESGA 18).

181 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 291.

182 Por. B. Zbroja, *Odniesienia biblijne „Wiedzy krzyża”...*, dz. cyt., s. 140–141.



W jednym z listów napisała, że życie zakonne Teresy Wielkiej i Jana od Krzyża było osadzone na Piśmie Świętym<sup>183</sup>. Te słowa można z całą pewnością odnieść do samej Edyty Stein. W Karmelu poświęcała wiele czasu na medytację fragmentów Pisma Świętego. Obficie czerpała z tego niezgłębnionego źródła. Modliła się Ewangeliąmi, Dziejami Apostolskimi, Listami<sup>184</sup>. Uważała, że nie ma pożywniejszej strawy duchowej niż Biblia i ojcowie Kościoła<sup>185</sup>.

Rozmyślanie nad słowem Bożym było dla niej chlebem powszednim. Ukazują to jej rozważania na temat Psalmu 118. Stwierdziła, że wszystko, co człowiek w sobie rozpoznaje, także własne błędy i przewinienia, dotyczy tylko dostępnego mu poznania powierzchni duszy. Głębia, gdzie to powstaje, jest w znacznym stopniu ukryta przed człowiekiem. Zna ją jedynie Bóg i może oczyścić. Werset „od win cudzych”<sup>186</sup>, zdaniem Stein, można różnie rozumieć. Dla niej osobiście oznaczało to współodpowiedzialność wobec cudzego przewinienia. Jednak, może to być także coś, co jest nanoszone do wnętrza przez innych. Werset zaś „grzech najcięższy”<sup>187</sup> ukazuje wielkość Bożego miłosierdzia i wszechpotężną moc zbawienia<sup>188</sup>.

Święta wiele rozmyślała nad Księgą Estery<sup>189</sup>. Napisała w jednym z listów o sobie:

---

183 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 425, s. 154 (ESGA 3).

184 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 399, s. 127 (ESGA 3).

185 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 551, s. 294 (ESGA 3).

186 Por. Ps 19(18), 14, który w dzisiejszym tłumaczeniu brzmi „od pychy broń swojego sługę”.

187 Por. Ps 19(18), 14, który w dzisiejszym tłumaczeniu brzmi „od wielkiego występku”.

188 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 661, s. 427–428 (ESGA 3).

189 Por. E. Stein, *Nächtliche Zwiesprache*, w: *Geistliche Texte II*, Freiburg im Breisgau 2007, s. 238–244 (ESGA 20). Edyta Stein napisała sztukę *Nächtliche Zwiesprache*. Dialog między przeoryszą a królową Esterą nawiązuje do Księgi Estery. Rozmowa toczy się w czasach współczesnych Stein i dotyczy losu narodu żydowskiego.

myślę nieustannie o królowej Esterze, która została wzięta ze swego narodu, aby wstawiać się za nim przed Królem. Jestem bardzo ubogą, bezsilną i małą Esterą, ale Król, który mnie wybrał, jest nieskończenie potężny i miłosierny. Jest to wielka pociecha<sup>190</sup>.

W czasie trudnego doświadczenia, kiedy jej przyszłość była spowita ciemnością, często sięgała do słów z Listu do Rzymian: „Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra” (Rz 8, 28). Słowa te były dla niej wielką pociechą i radością<sup>191</sup>.

Głęboką zażyłość Edyty Stein z Pismem Świętym pokazuje także jej nauczanie<sup>192</sup>. W wielu swoich pismach odwoływała się do prawd zawartych w Biblii<sup>193</sup>. W swojej nauce zrealizowała słowa z Konstytucji

190 E. Stein, *Autoportret z listów. Część druga (1933–1942)*, dz. cyt., nr 573, s. 464–465. Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 573, s. 318 (ESGA 3).

191 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 476, s. 208–209 (ESGA 3).

192 Edyta Stein w swojej działalności pisarskiej zajmowała się dosłownym sensem Pisma Świętego, ale miała także głębokie wycucie dla sensu duchowego. Stosowała metodę egzegetyczną bazującą na głębokim zrozumieniu jedności całej Biblii. Odślaniają to głównie jej rozważania dotyczące powołania kobiety i mężczyzny zawarte w dziele *Die Frau*. Oparła się w nich na tekstach dotyczących opisu stworzenia z Księgi Rodzaju i Ewangelii. Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 300–301.

193 Dzieło *Kreuzeswissenschaft* ukazuje głęboką zażyłość Stein z Pismem Świętym. Święta wielokrotnie cytowała w nim fragmenty biblijne. Głównym tematem podejmowanym przez nią w tym dziele był krzyż Chrystusa, który zobrazowała licznymi cytatami z Biblii. Odwoływała się również do fragmentów z Ewangelii, które mówiły o konieczności zaparcia się siebie, aby móc podążać za Jezusem (por. Mt 16, 24). Przywołała teksty Pawłowe, w których Apostoł skupiał się na głoszeniu Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego (por. 1 Kor 1, 17–25) oraz na tekście mówiącym, że dla św. Pawła krzyż jest chlubą (Ga 6, 14). Stein omówiła także misterium cierpienia Chrystusa w Getsemanii (Mt 26, 36–44) i na Golgocie (Mt 27, 41–55). Święta wskazała, że męka Chrystusa była połączona z Jego żarliwą modlitwą do Ojca (por. Ps 22, 2). Por. B. Zbroja, *Odniesienia biblijne „Wiedzy krzyża”...*, dz. cyt., s. 138–139.

dogmatycznej *Dei verbum*, czyli odczytywała i objaśniała Pismo Święte w tym samym duchu, w którym zostało spisane. Celem odszukania właściwego znaczenia tekstów świętych uwzględniła treść i jedność całego Pisma, mając na uwadze żywą Tradycję całego Kościoła i analogię wiary<sup>194</sup>.

Poniżej ukazę te z jej pism, które odsłaniają rolę słowa Bożego na modlitwie myślniej. Pochylę się przede wszystkim nad jej dziełem *Wege der Gotteserkenntnis*, w którym odsłoniła możliwości i granice spotkania z Bogiem<sup>195</sup>. Rozwinęła również zagadnienie natchnionego charakteru Pisma Świętego, co ma istotne znaczenie w procesie medytacji.

Słowo Boga, według Stein, jest objawieniem nadnaturalnej prawdy i jednocześnie jest przemową, która domaga się wiary niezbędnej do przyjęcia i utrzymania objawionej prawdy. Użycie pojęcia „słowo” Boga i „przemowa” nie oznacza, że w każdym nadnaturalnym objawieniu Bóg formalnie i bezpośrednio mówi jak człowiek. Słowem i przemową Boga jest także słowo Jego posłańców, proroków i apostołów, a zatem w pierwszym rzędzie Pismo Święte<sup>196</sup>. Pismo Święte jest słowem Boga, a jego autorzy byli kierowani przez Ducha Bożego. Każdy wierzący uważa je za słowo natchnione i za objawienie. Słowo natchnione oznacza, że Bóg przynaglił danego pisarza do jego zapisania albo daną osobę, która słowa przekazuje, bo to są słowa Boga do ich wypowiedzenia. Objawienie zaś oznacza, że Bóg pragnie coś przekazać za jego pośrednictwem<sup>197</sup>.

Święta uważała, że Pismo Święte jest pełne różnych obrazów. Poprzez zawartą w nim mowę obrazową rzeczy święte ukryte są przed

---

194 Por. Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, 12, w: SWD, s. 355–356.

195 Por. J. Machnac, *ESGA – Edyty Stein dzieła wszystkie. Rys historyczno-merytoryczny*, art. cyt., s. 218.

196 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 43 (ESGA 17).

197 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 44 (ESGA 17).

profanującym spojrzeniem tłumów, a odsłaniają się przed tymi, którzy dążą do świętości. Oni bowiem uwolnili się od dziecinnego sposobu myślenia i osiągnęli bystrość duchową niezbędną, aby można było ujrzyć proste prawdy<sup>198</sup>.

Zdaniem Edyty Stein człowiek jest wyposażony w naturalne predyspozycje do rozmyślenia i poszukiwania Boga w Piśmie Świętym. Posiada część duszy, która jest wolna od konieczności otrzymywania wrażeń zmysłowych, aby mogła w wewnętrzny sposób oglądać boskie obrazy, ale jest także druga część podporządkowana wrażeniom, która przez symbole typyczne jest kierowana w górę ku sprawom boskim. Dlatego święci nauczyciele Starego i Nowego Testamentu ukazywali Boga za pomocą obrazów. Sam Jezus posługiwał się przypowieściami. Stein stwierdziła, że pochylając się nad Pismem Świętym, człowiek musi wznieść się ponad zwykłe ujęcia i spróbować wnikać w sens świętych znaków i obrazów w taki sposób, jaki przynależy świętym sprawom<sup>199</sup>.

Święta napisała, że kto zna i miłuje Boga dzięki swojej wierze i w żywej wierze, ten będzie pragnął nieustannie poznawać Jego nowe oblicza. Chcąc to osiągnąć, będzie sięgał po Pismo Święte i nad nim rozmyślał. (Kiedy niewierzący czyta Pismo Święte – z intencją filologiczną czy religioznawczą – to nie poznaje Boga, ale jedynie ujęcie Boga, obecne w Piśmie i wśród tych, którzy je przyjmują z wiarą). Wierzący natomiast, który czyta Pismo Święte, przyjmuje wszystko z wiarą, a zatem jako objawianą prawdę. Nie znaczy to jednak, że wszystko przyjmuje w żywy sposób i całą duszą, gdyż może pozostać na pustym ujmowaniu dosłownego sensu, nieoddziałującym na sferę przeżyć. Edyta Stein podkreśliła, że można zobaczyć tę różnicę, gdy niespodziewanie często czytany fragment ukazuje się w nowym świetle. I tak człowiekowi uwidacznia się nagle w Bogu coś, co do tej pory pozostawało dla niego ukryte, albo coś,

---

198 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 30 (ESGA 17).

199 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 30–31 (ESGA 17).

co w jego duszy pozostawało przed nim ukryte. Człowiek może również w osobisty sposób pojąć jakiś wymóg boski, który do tej pory nie był dla niego jasny, lub może mu zajaśnieć więź prawd wiary, które do tej pory ujmował w rozdzieleniu. Dokonuje się to w świetle wiary. W ten sposób poznanie Boga przez człowieka doznaje wzbogacenia i następuje pogłębienie relacji z Bogiem. Czasami zdarza się, że jakieś słowo Pisma trafia do najgłębszego wnętrza człowieka tak, iż ma on poczucie, że sam Bóg do niego przemawia i odczuwa Jego obecność<sup>200</sup>. Na prośbę uczniów sam Jezus, jak zauważyła Stein, objaśnił przypowieść o siewcy. Chrystus wskazał przez słowa „kto ma uszy niechaj słucha”, że właściwy sens nie leży na powierzchni i że nie każdemu dane jest go odnaleźć. Słuchający przypowieści musi najpierw precyzyjnie uchwycić bezpośredni sens opowiadania. Wymaga to syntetyzującej aktywności ducha. Pan jednak musi wyjaśnić tajemniczy sens. Podobnie jak uczniom zdążającym do Emaus pozwolił zrozumieć mesjańskie przepowiednie proroków w powiązaniu ze swą męką i chwałą<sup>201</sup>.

Według Edyty Stein, kiedy człowiek rozważa Pismo Święte, jaśniej dla niego blask światła Bożego. Do oglądania tego światła kształci liturgia Kościoła. Człowiek staje się zdolny uchwycić i sławić Boga<sup>202</sup>. Pismo Święte jest słowem Boga, ponieważ za jego pośrednictwem Bóg przybliża się do człowieka, daje mu siebie poznać i stawia mu wymagania<sup>203</sup>. Sam Bóg nie jest odczuwalnie obecny i nie przemawia we własnej osobie, ale dzięki przekazanemu słowu człowiek może wejść z Nim w kontakt, przejmując go ono wewnątrz. W taki sposób człowiek rozpoznaje Boga i przeżywa własne doświadczenie Pana<sup>204</sup>.

---

200 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 50–51 (ESGA 17).

201 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 55–56 (ESGA 17).

202 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 62 (ESGA 17).

203 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 299.

204 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 52 (ESGA 17).

Pismo Święte rozważane na modlitwie staje się żywym źródłem pouczeń o prawach życia wewnętrznego. Święta ukazała, że tak było w życiu Jana od Krzyża. W słowie Bożym znajdował to, co sam znał z najbardziej wewnętrznego doświadczenia. Z drugiej strony otwierały mu się oczy na znaczenie ksiąg świętych. Obrazowość psalmów, przypowieści Pana, a nawet opowieści historyczne Starego Testamentu stawały się dla niego przejrzyste i dawały mu coraz bogatszy wgląd w tajemnicę, aby ukazać drogę duszy do Boga i Boże działanie w duszy<sup>205</sup>. Edyta Stein uważała, że Jan od Krzyża był przeniknięty Pismem Świętym i żył nim każdego dnia. Tę świętą księgę zawsze miał w swojej celi. Jego dzieł nie można wyobrazić sobie bez cytatów z Biblii. Stanowiły one dla niego naturalne wyrażenie osobistego doświadczenia wewnętrznego i przy pisaniu samoistnie mu się nasuwały. Nie potrzebował także otwierać Pisma Świętego, gdyż znał je na pamięć. Zarówno Stary, jak i Nowy Testament był dla niego chlebem powszednim<sup>206</sup>.

Święta zaznaczyła w swoich pismach, że życie wewnętrzne nie może rozwijać się bez wytrwałej i wiernej modlitwy słowem Bożym. Zaakcentowała, że potrzeba wielu godzin wyczekiwania podczas modlitwy na działanie słowa Bożego, aż ono samo stanie się płodne w człowieku. Dopóki człowiek jest w drodze i podlega prawom czasu, zdany jest na czekanie, aby dzięki wzajemnemu uzupełnianiu się wielu członków Kościoła pełnia życia Bożego stała się rzeczywistością<sup>207</sup>.

---

205 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 29 (ESGA 18).

206 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 10–11 (ESGA 18).

207 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 56–57 (ESGA 19).

### 3. Kontemplacja

W rozwoju życia modlitwy, po okresie praktykowania modlitwy myślniej, często następuje punkt zwrotny. Człowiek napotyka na nieznane mu przeszkody. Modlitwa staje się dla niego ciemnością. Zmysły, wyobraźnia, pamięć, rozum, wola odmawiają mu posłuszeństwa. Ćwiczenia duchowe stają się dla niego nieznośną męką i bezowocną pustynią. Człowiek nie ma jednak ochoty do zajmowania się sprawami światowymi. Dusza najchętniej pozostawałaby w zupełnym spokoju, nieporuszona, bez posługiwania się swoimi siłami, co wydaje się jej bezczynnością i stratą. Bóg w taki sposób wprowadza duszę na drogę kontemplacji<sup>208</sup>.

Zgodnie z *Katechizmem Kościoła katolickiego* kontemplacja jest prostą formą wyrażania modlitwy. Jest spojzeniem wiary utkwionym w Jezusa, słuchaniem słowa Bożego, milczącą miłością<sup>209</sup>. Edyta Stein natomiast definiując to pojęcie, ukazała relację miłości między duszą a Bogiem. Ujęła ją jako ogólne, miłujące poznanie, w którym dusza w swej głębi zostaje wewnętrznie dotknięta<sup>210</sup>. To miłosne poznanie jest z reguły owocem wielu poprzednich rozmyślań, które wskutek długiego ćwiczenia przeszło w stan trwały. Niektóre jednak dusze Pan powołuje do tego stanu bez wcześniejszych ćwiczeń, wprowadzając je od razu w kontemplację. Dusza taka zaledwie rozpocznie modlitwę, stając przed Bogiem, od razu wchodzi w akt poznania ciemnego, miłosnego, uszczęśliwiającego i uspokajającego<sup>211</sup>. Święta wyróżniła zatem dwa rodzaje kontemplacji. Pierwszym jest kontemplacja nabyta, która stanowi owoc rozmyślań. Nie różni się ona od pochodzącego z wiary miłosnego wejścia

---

208 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 30–31 (ESGA 18).

209 Por. KKK 2724.

210 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 54 (ESGA 18).

211 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 56 (ESGA 18).

w Boga. Natomiast drugi rodzaj stanowi kontemplacja wlna. Określiła nią udzielanie duszy przez Boga ciemnego, miłosnego poznania<sup>212</sup>. Bóg obdarza taką duszę nadzwyczajnym światłem, a także wypróbować przez cierpienie, aby doprowadzić do trwałego zjednoczenia ze sobą<sup>213</sup>. Punktem dojścia w kontemplacji wlanej, według Stein, jest zjednoczenie z życiem samej Trójcy Świętej. Stwierdziła, że życie Boga będące troistym życiem Bóstwa rozwija się w miłującej Go duszy. Ona bowiem oddaje się Trójjedynemu. Poddaje się woli Boga, który w niej rodzi Syna. Jednoczy się z Bożym Synem i pragnęłaby się w Nim zatracić, aby Ojciec nie widział w niej nic oprócz Syna. Jej życie zespała się także z Duchem Świętym, przekształcając się w boski wylew miłości<sup>214</sup>.

Edyta Stein była zainteresowana człowiekiem uzdolnionym do kontemplacji, zarówno w wymiarze życia duchowego, jak i strukturalnego. W swoich pismach ukazała możliwości zjednoczenia duszy z Bogiem, opierając się przede wszystkim na doktrynie Teresy Wielkiej i Jana od Krzyża<sup>215</sup>. W *Kreuzeswissenschaft* wskazała, że podczas kontemplacji dusza odczuwa obecność Boga albo doświadcza bolesnej rany miłości i ogromnej tęsknoty z powodu ukrycia się Boga. Jedno i drugie jest dla duszy doświadczeniem mistycznym, gdyż w jej wnętrzu dokonuje się spotkanie Osoby z osobą. Kontemplacja jest zatem sprawą serca, wnętrza duszy, a stąd wszystkich jej sił. Obecność lub pozorne oddalenie się Boga jest odczuwalne sercem jako uszczęśliwienie albo bolesna tęsknota. Dusza w swoim wnętrzu odczuwa, że tęsknota jest przeciwieństwem przeżywanego świętości obecnego w niej Boga. W kontemplacji bowiem spotyka samego Boga, który ją ogarnia. Bóg rozpala w niej miłość, która jest dla duszy ogniem pożerającym dla wszystkiego, co przemija.

---

212 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 152 (ESGA 18).

213 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 78 (ESGA 20).

214 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 386 (ESGA 11/12).

215 Por. B. Zbroja, *Odniesienia biblijne „Wiedzy krzyża”...*, dz. cyt., s. 131.



W kontemplacji zatem doświadcza ona przejścia przez ogień ekspiacyjny do szczęśliwego zjednoczenia w miłości<sup>216</sup>.

Do szczytów kontemplacji, jak zauważyła Edyta Stein, prowadzą różne szczeble i przejścia. Na każdym wyższym szczeblu Bóg coraz głębiej objawia siebie i oddaje się duszy, udzielając się jej stopniowo. Dusza zaś coraz bardziej wnika w Boga i poznaje Go<sup>217</sup>. Wchodzi ona w pełną uciszenia działalność boskiego życia i nie zna już niczego innego poza Bożą miłością, która ją przepęlnia i promieniuje na innych. Taka dusza zjednoczona z Bogiem jest prawdziwym sercem Kościoła<sup>218</sup>.

Edyta Stein nie tylko pisała o modlitwie kontemplacyjnej, ale sama jej doświadczyła. Choć nie kroczyła klasyczną drogą do zjednoczenia z Bogiem, to można z pewnością powiedzieć, że odkrywała samą istotę modlitwy mistycznej. Święta nie uważała mistyki za coś nadzwyczajnego. Napisała, że wszyscy chrześcijanie powołani są do zjednoczenia z Bogiem. Uważała, że nie jest czymś nadzwyczajnym zjednoczenie z Bogiem, ale towarzyszące mu często wizje, ekstazy, itp.<sup>219</sup>. Dusza, która nie zna niczego poza Bożą miłością, która ją przepęlnia i promieniuje na innych, osiągnęła najwyższy stopień życia modlitwy<sup>220</sup>.

W dziele *Kreuzeswissenschaft* Edyta Stein opisała działanie łaski dokonujące się w jej życiu modlitwy, w którym coraz bardziej miłowała Chrystusa aż do złożenia ofiary. Dała w nim świadectwo o własnym przeżyciu mistycznym<sup>221</sup>. Napisała, że ciemna noc kontemplacji obejmuje w sobie boskie światło i boską miłość. Dlatego może się zdarzyć,

---

216 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 151–155 (ESGA 18).

217 Por. E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, dz. cyt., s. 47–48 (ESGA 17).

218 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 55–56 (ESGA 19).

219 Por. J. W. Gogola, *Mistycy i mistyka Karmelu*, dz. cyt., s. 235.

220 Por. E. Stein, *Das Gebet der Kirche*, dz. cyt., s. 55 (ESGA 19).

221 Por. J. Brejda, *Pozytywność świadectwa versus negatywność metody – Edyta Stein czyta Martina Heideggera*, w: *Wokół myśli Edyty Stein św. Teresy Benedykty od Krzyża*, red. J. Machnac, M. Małek, K. Serafin, Kraków 2012, s. 41.

że miłosne światło raz bardziej dotyka woli, rozpalając ją miłością, a rozum zostawiając w ciemnościach. Innym razem dotyka rozumu, napełniając go miłością, gdy wola pozostaje oschła. Pan bowiem nie jest związany naturalnymi prawami duszy, według których nie można kochać tego, czego się wcześniej nie poznało. Natomiast, jeśli chodzi o porządek nadprzyrodzony, to Bóg może wlewać miłość i ją pomnażać, nie dając rozumowi jakiegos szczególnego poznania, ani go nie zwiększając. Zdaniem Świętej, wiele osób duchowych tego doświadcza. Niektóre nie otrzymują wielkiego poznania Boga, lecz wiele mocy w woli. Zamiast wiedzy wystarcza im wiara, przez którą Bóg wlewa miłość i pozwala jej wzrastać, nie zwiększając jednak poznania<sup>222</sup>.

Poniżej prześlę rozwój modlitwy mistycznej w życiu Edyty Stein. Według Świętej, jądro mistycznego doświadczenia stanowi poczucie obecności Boga. Człowiek w swoim najgłębszym wnętrzu czuje się dotknięty przez Niego<sup>223</sup>. Zwróciła ona uwagę, że kiedy człowiek zostaje dotknięty w najbardziej intymnym miejscu, odczuwa realność Bożego istnienia, ma pewność, że Bóg jest<sup>224</sup>. Sama Święta doświadczyła Bożej obecności w swoim wnętrzu. Wskazuje na to świadectwo z jej życia, kiedy po rozmowie ze Zbawicielem otrzymała wewnętrzne zrozumienie powierzonej jej misji od Pana<sup>225</sup>. Kilka lat później podczas pisania dzieła *Endliches und ewiges Sein*, Stein miała coraz wyraźniejszą świadomość obecności Boga w swoim życiu. Zawarła w nim również osobiste świadectwo. Napisała, że odkryła pełną łaskawości i dobroci boską opatrność, która kierowała całym jej życiem. Zrozumiała, że to Boży plan leżał u podstaw jej decyzji i zamierzeń<sup>226</sup>.

---

222 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 111 (ESGA 18).

223 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 2 (ESGA 17).

224 Por. G. Chojnacki, *Relacyjność osoby ludzkiej...*, dz. cyt., s. 205.

225 Por. E. Stein, *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, dz. cyt., s. 346–348 (ESGA 1).

226 Por. E. Stein, *Endliches und ewiges Sein*, dz. cyt., s. 106–107 (ESGA 11/12).

Po wstąpieniu do Karmelu Edyta Stein coraz intensywniej kroczyła ku spotkaniu z Bogiem<sup>227</sup>. Otrzymała tam dogodne warunki do kontynuowania rozpoczętej już wcześniej drogi mistycznego poznawania i doświadczania Boga<sup>228</sup>. Nosila w sobie głębokie pragnienie zjednoczenia z Bogiem, będącym Dobrem Najwyższym i celem wszelkiego stworzenia<sup>229</sup>. Praca nad *Kreuzeswissenschaft* miała ogromne znaczenie dla jej wewnętrznego życia. W ukazywaniu procesu zjednoczenia opartego na nauce Jana od Krzyża wyszła daleko poza czysty opis i ukazała własne przeżycia dokonujące się dzięki Bożej łasce<sup>230</sup>. Pracując nad tym dziełem, podążała za Chrystusem drogą mistycznej transformacji. Chrystus dał jej udział w swoim cierpieniu i bolesnej akceptacji krzyża<sup>231</sup>.

Napisała, że wzrastające zjednoczenie z Chrystusem jest coraz bogatszym udziałem w życiu Boga. Jeśli ktoś pragnie dzielić życie z Chrystusem, musi wraz z Nim przejść śmierć krzyżową. Podobnie jak On musi ukrzyżować swoją naturę przez umartwienie, zaparcie się siebie oraz przyjęcie cierpienia i śmierci, tak jak je Bóg zesłał czy dopuścił<sup>232</sup>. Stwierdziła również, że krzyż jest drogą, która z ziemi prowadzi do nieba. Każdy, kto obejmuje go z wiarą, nadzieją i miłością, zostaje uniesiony wzwyż, na łono Trójcy Przenajświętszej<sup>233</sup>. Jak Baranek musiał być zabity, aby być podwyższony na tronie chwały, tak przez cierpienie i krzyż wiedzie droga chwały dla tych, którzy są powołani i wybrani na gody Baranka. Uważała, że iść za Chrystusem oznacza coraz wierniej Go naśladować. Kto pragnie być poślubiony Barankowi, musi pozwolić się dać wraz z Nim

---

227 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 2 (ESGA 17).

228 Por. H. Cierieszko, *Edyty Stein droga do Boga a argument wertykalny...*, art. cyt., s. 12.

229 Por. J. Machnac, *Edyta Stein – życie i filozofia. Poszukiwanie samego siebie*, art. cyt., s. 135.

230 Por. I. J. Adamska, *Od tłumacza*, dz. cyt., s. 9.

231 Por. J. W. Gogola, *Mistycy i mistyka Karmelu*, dz. cyt., s. 242–243.

232 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 27 (ESGA 18).

233 Por. E. Stein, *Kreuzerhöhung Ave Crux, Spes unica!*, w: *Geistliche Texte II*, Freiburg im Breisgau 2007, s. 121 (ESGA 20).

przybić do krzyża. Kogo Bóg wezwie i odłączy go dla siebie, wyzwalając ze wszystkich naturalnych powiązań, by przyłączyć do Niego samego, tego pragnie głębiej ze sobą zjednoczyć i doprowadzić do mistycznych zaślubin. Im ktoś ochotniej rozciągnie się na krzyżu i wytrzyma ciosy młota, tym głębiej doświadczy zjednoczenia z Chrystusem<sup>234</sup>. Oblubieńcze zjednoczenie z Bogiem jest celem, dla którego dusza została stworzona, odkupiona przez krzyż, na krzyżu osiągnęła swoje wypełnienie i na wieczność jest opieczętowana krzyżem<sup>235</sup>. Można zauważyć, że charakterystyczną cechą mistyki Świętej było nieustanne pragnienie jak najściślejszego zjednoczenia z Jezusem Ukrzyżowanym<sup>236</sup>.

Edyta Stein poszła za Chrystusem aż po dobrowolne przyjęcie krzyża. Realizowała wiedzę krzyża w praktyce. Doświadczenie krzyża leżało u podstaw jej mistyki<sup>237</sup>. Jan Paweł II stwierdził, że cała droga Edyty Stein była rozświetlona błogosławieństwem krzyża Chrystusowego. Kiedy Święta wstąpiła do Karmelu w Kolonii wiedziała, że została zaślubiona Panu w znaku krzyża. Była przekonana, że Chrystus wprowadzi ją głęboko w tajemnicę krzyża<sup>238</sup>. Jej pragnieniem było mieć udział w cierpieniu Chrystusa. Pozwalała się Panu coraz głębiej wciągać w tajemnicę Odkupienia. Jako Teresa Benedykta od Krzyża chciała wraz z Chrystusem nieść krzyż za zbawienie swojego narodu, Kościoła i całego świata. Wiedza krzyża, o której pisała w swoim ostatnim dziele, nie była dla niej czystą teorią, ale żywą i rzeczywistą prawdą. Kiedy śmiertelne zagrożenie żydowskiego narodu coraz bardziej się przybliżało także do niej, nie

---

234 Por. E. Stein, *Hochzeit des Lammes*, w: *Geistliche Texte II*, Freiburg im Breisgau 2007, s. 138–139 (ESGA 20).

235 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 227 (ESGA 18).

236 Por. W. Zyzak, *Glaube und Mystik bei Edith Stein*, „Geist und Leben” 4 (2005), s. 295.

237 Por. J. Machnac, *Edyta Stein – życie i filozofia. Poszukiwanie samego siebie*, art. cyt., s. 136.

238 Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w Kolonii...*, dz. cyt., s. 258.

uciekała przed krzyżem, ale objęła go w duchu chrześcijańskiej nadziei z bezgraniczną miłością i oddaniem<sup>239</sup>.

Edyta Stein napisała, że tym głębiej się człowiek zjednoczy z Bogiem, im więcej się dla Niego wyniszczy w tym, co zmysłowe i duchowe. Zrozumiała, że zjednoczenie z Bogiem, najwyższy stan osiągany w tym życiu, polega nie na wewnętrznych pokrzepieniach, radościach i odczuciach, ale na prawdziwej śmierci krzyżowej w zmysłach i duchu, zewnątrz i wewnątrz<sup>240</sup>. Święta swoim życiem zaświadczyła o tej prawdzie. Doświadczyła obecności krzyża Jezusa Chrystusa aż do zupełnego zjednoczenia z Ukrzyżowanym w komorze gazowej hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Auschwitz<sup>241</sup>.

Po wstąpieniu Edyty Stein do Karmelu w jej twórczości zauważalny jest wyraźny zwrot w kierunku mistyki, który korespondował z jej życiem. Na początku pisała drobne dzieła z duchowości Karmelu. Na ostatnim etapie swojego życia sięgnęła po prace Pseudo-Dionizego Areopagity, które przetłumaczyła i opracowała. Ostatnie jej dzieło stanowił komentarz do życia i nauki Jana od Krzyża<sup>242</sup>. Poniżej ukazę ewolucję modlitwy kontemplacyjnej w nauczaniu Stein.

## A. Modlitwa odpocznienia

Edyta Stein za Teresą Wielką ukazała duszę jako twierdzą złożoną z rozmaitych komnat. Wskazała, że dopiero w czwartym mieszkaniu, kiedy dusza doświadczy Bożej obecności, rozpoczyna się w niej nadzwyczajne życie łaski<sup>243</sup>. Zwróciła uwagę, że zasadą wszelkiego doświadczenia

---

239 Por. Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w Kolonii...*, dz. cyt., s. 261–262.

240 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 52 (ESGA 18).

241 Por. J. Machnac, *Edyta Stein. Św. Teresa Benedykta od Krzyża...*, dz. cyt., s. 125–126.

242 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 136–137.

243 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 504 (ESGA 11/12).

mistycznego jest poczucie obecności Bożej. Dzięki niemu możliwe jest intymne poznanie, które jest żywe, pozapojęciowe i pozanaukowe<sup>244</sup>. Pragnienie poznania Boga milknie, przeobrażając się w równie milczące pragnienie miłującego zjednoczenia z Nim<sup>245</sup>. Miejsce pociech zajmuje wówczas słodycz pochodząca wprost od Boga. Święta Teresa nazwała ją modlitwą uciszenia, powstaje ona bowiem bez ludzkiego wysiłku.

Edyta Stein napisała, że modlitwa odpocznienia jest dziełem Boga i sam człowiek nie jest w stanie się w nią wprowadzić<sup>246</sup>. Dusza trwa całkowicie pogrążona w czymś, co ją nieodparcie obejmuje<sup>247</sup>. W tej modlitwie uciszenia czerpie ona wodę bezpośrednio ze źródła, którym jest sam Bóg. Boża dobroć udziela duszy tej łaski nadprzyrodzonej. Działanie Boże sprawia, że te smaki z niewypowiedzianym pokojem, cichością i słodkością przenikają duszę aż do jej istoty. Na początku dusza ich nie odczuwa. Słodycz ta bowiem i pociecha rozpoczynają się w Bogu, a kończą w człowieku. Woda początkowo nurtuje po wszystkich mieszkaniach, po wszystkich władzach duszy, aż w końcu dochodzi do ciała. Teresa Wielka, co podkreśliła Święta, zastosowała do opisu tych rzeczy wyższych także inny obraz. Dusza czuje w sobie nie do opisanania słodką wonność, jakby w jej głębi tliło się ognisko, z którego unosi się dym od położonego na nim kadzidła. Dusza nie dostrzega ani ognia, ani światła, ani nie wie, gdzie jest to ognisko, ale ciepło i dym przenikają ją całą. Władze duszy nie są jeszcze zjednoczone z Bogiem, ale są jakby upojone i zdumione tym stanem. Nie da się tego stanu osiągnąć własnymi siłami. Przygotowaniem do takiej modlitwy jest pewien stan wewnętrzznego skupienia, które też jest nadprzyrodzone. Nie można go osiągnąć przez takie zewnętrzne działanie, jak zamykanie

---

244 Por. A. Grzegorzcyk, *Edyta Stein – niewidzialna rzeczywistość*, art. cyt., s. 253.

245 Por. B. Beckmann, *Einführung*, dz. cyt., s. 19 (ESGA 17).

246 Por. E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, dz. cyt., nr 663, s. 430 (ESGA 3).

247 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 77 (ESGA 20).

oczu i chronienie się w ciemnym miejscu. W takim nadprzyrodzonym działaniu oczy niejako zamykają się same, a dusza poszukuje samotności. Dusza w takim skupieniu wchodzi sama w siebie<sup>248</sup>.

W modlitwie uciszenia, według Stein, dusza szuka Boga. Tego skupienia nie osiąga się rozumem, gdy człowiek stara się myśleć o Bogu, ani nie osiąga się go przez wyobraźnię, kiedy człowiek stara się Go przedstawić w sobie. W tym skupieniu często nim dusza zacznie myśleć o Bogu zmysły już stawiają się na głos wezwań Pana. Tylko od Boga zależy, kiedy duszę wprowadzi w modlitwę uciszenia. Dusza, kiedy jej doświadczy, powinna zaprzestać czynności umysłu i wyobraźni. Władze duchowe powinny zajmować się Bogiem tak długo, jak długo czynią to swobodnie. W przeciwnym bowiem razie duszy grozi wpadnięcie w oschłość. Napięcie pobudzające usilnie do modlitwy wyobraźnię i rozum może spowodować, że dusza straci to, co istotne. Chodzi tu o szukanie chwały Boga z zapomnieniem o sobie, o własnym sędzie, pociechach i przyjemnościach. Pan pragnie, aby rozum zawiesił swoje działanie i wówczas oświeca umysł światłością przewyższającą wszelkie poznanie, jakie sam z siebie byłby zdolny osiągnąć<sup>249</sup>.

## B. Modlitwa zjednoczenia prostego

W piątym mieszkaniu dusza doświadcza modlitwy zjednoczenia prostego. Dusza, według Stein, jest cała czuwająca, zwrócona ku Bogu, a uśpiona dla rzeczy tego świata i dla siebie samej<sup>250</sup>. Święta wydobyla wszystko, co jest właściwe dla człowieka jako „tworu cielesno-psychiczno-duchowego” na tym etapie rozwoju kontemplacji<sup>251</sup>.

---

248 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt. s. 504–505 (ESGA 11/12).

249 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 505–506 (ESGA 11/12).

250 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 507 (ESGA 11/12).

251 Por. A. Grzegorzczak, *Wpływ św. Teresy z Ávili na życie duchowe Edyty Stein*, art. cyt., s. 107.

Podczas tej modlitwy, która nie trwa dłużej niż pół godziny, dusza pozostaje jakby bez zmysłów i choćby chciała nie może myśleć o niczym. Nie potrzebuje sztucznymi sposobami zawieszać myśli. Rozum pozostaje w całkowitym zawieszeniu. Dusza choć miłuje, nie rozumie jak i co miłuje ani czego pragnie. W ten sposób dusza umiera dla rzeczy tego świata, aby mogła swobodnie żyć w Bogu. Ciało jest jakby nieżywe, a siły duszy pozostają w spoczynku. Rozum chciałby przeniknąć tę tajemnicę i pojąć, choć w części, co się dzieje w duszy, jednak widząc bezskuteczność swoich działań, staje strapiiony i wtedy albo odchodzi od siebie, albo pozostaje w głębokim omdleniu. Zły duch nie ma dostępu do duszy, aby jej szkodzić. Nie może on dotrzeć do wnętrza tej tajemnicy, gdyż sam Bóg przenika wnętrze duszy. Dusza odnosi wielki zysk, gdy tak sam Bóg działa w niej<sup>252</sup>.

Dusza podczas tej modlitwy sama nie wie, co się z nią dzieje. Natomiast Bóg tak głęboko przenika wnętrze duszy, że kiedy powraca ona do siebie, nie może wątpić, że była w Bogu, a Bóg w niej. Ta prawda pozostaje w niej tak mocno wryta, że nawet po wielu latach nie jest w stanie jej zapomnieć. W czasie trwania tego zjednoczenia dusza nie dostrzega, co się w niej dzieje. Po nim jednak jasno widzi, co się w niej dokonało, otrzymuje wewnętrzne przeświadczenie i niewzruszoną pewność pochodzącą od Boga<sup>253</sup>.

Zdaniem Edyty Stein nie jest możliwe osiągnięcie takiego stopnia modlitwy wysiłkiem ludzkim. Tylko Bóg może wprowadzić człowieka do tego ośrodka duszy, w której sam zamieszkuje. Dusza jednak może się do takiego spotkania przygotować. Stein przypomniała, że Teresa Wielka użyła porównania z jedwabnikiem budującym kokon, w którym obumiera, aby po jakimś czasie wylecieć jako piękny motyl. Podobnie ożywia się dusza, kiedy pod działaniem Ducha Świętego korzysta z łask,

---

252 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 507 (ESGA 11/12).

253 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 142–143 (ESGA 18).



jakich udziela Bóg, i używa środków dostępnych w Kościele. Dusza ćwiczy się przez rozmyślanie, częstą spowiedź, słuchanie kazań; w nich dusza znajduje pokarm potrzebny do wzrostu. W ten sposób ma siły, aby zbudować dom, w którym musi obumrzeć. Tym domem jest Chrystus. Obumiera się, jak zaakcentowała Stein, wyrzucając z siebie miłość własną, własną wolę i ziemskie przywiązania, a oddając się ćwiczeniom pokutnym, modlitwie, umartwieniu, posłuszeństwu i praktyce cnót. Bóg widząc taką pracę duszy, która sama z siebie jest niczym, w swoim miłosierdziu łączy się z jej wysiłkami i staje się jej nagrodą. Jak z kokona poczwarliki jedwabnika wylatuje motyl, tak dzieje się z duszą, która w modlitwie zjednoczenia staje się umarłą dla świata i wychodzi z niej przemieniona<sup>254</sup>.

Dusza, która doświadczyła modlitwy zjednoczenia prostego, czuje w sobie tak ogromne pragnienie chwaleń Pana, że chciałaby umrzeć dla Niego. Jest w niej nieugaszona żądza przyjmowania na siebie jak najcięższych cierpień oraz zapal do pokuty i samotności. Nosi w sobie także pragnienie, aby wszyscy znali i miłowali Boga oraz ogromny ból na widok Jego obrazu. Cieszy się pokojem i wewnętrzną ciszą pochodzącą od Boga. Znika przywiązanie do krewnych, przyjaciół i dóbr doczesnych. Wszystko co ziemskie jej ciąży, bo doświadczyła, że żadna rzecz stworzona nie może przynieść prawdziwego pokoju<sup>255</sup>.

Bóg w modlitwie zjednoczenia prostego, zdaniem Stein, wyciska na duszy swoją pieczęć, aby wiedziała, że należy do Niego. Owocem takiej modlitwy jest zjednoczenie woli z wolą Boga<sup>256</sup>. To zjednoczenie z Panem, choć z początku trwa krótko, przechodzi jednak wszelkie pojęcie<sup>257</sup>.

---

254 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 508 (ESGA 11/12).

255 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 509 (ESGA 11/12).

256 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 510 (ESGA 11/12).

257 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 78 (ESGA 20).

Do osiągnięcia zjednoczenia z Bogiem, zdaniem Świętej, prowadzą dwie drogi. Jedną jest mozolna wspinaczka o własnych siłach, z pomocą łaski. Druga wymaga mniej pracy. Dusza na tej drodze jest podnoszona przez Boga i przygotowywana do zjednoczenia z wolą Boga<sup>258</sup>.

### C. Modlitwa ekstazy

W ujęciu Świętej życie duszy jest procesem jej rozwoju<sup>259</sup>. Modlitwa ekstazy stanowi kolejny etap w rozwoju modlitwy kontemplacyjnej. Tej modlitwie towarzyszą ekstazy i wizje. Nadprzyrodzone działanie Boże do tego stopnia ogarnia duszę, że jej niższe władze i zmysły zawieszają swoje działanie, nie widzą ani nie słyszą. Ciało przy zranieniu nie odczuwa bólu i często sztywnieje. Dusza natomiast prowadzi jakby poza ciałem nowe życie. Nierzadko ogląda Boga, Maryję, aniołów i świętych. Dokonuje się to w widzeniu zmysłowym, w wyobraźni lub przez nadprzyrodzone oświecenie rozumu, które daje mu wgląd w zakryte dla natury prawdy<sup>260</sup>. Nie trwa ono długo, ale nawet kiedy minie, wola pozostaje niejako upojona, a umysł pogrążony w tym, co dane mu było oglądać. Ani wola, ani umysł nie mogą się zająć niczym innym, jak tylko tym, aby duszę pobudzać do większej miłości. Dusza natomiast wobec stworzeń jest jakby drzemiąca i uśpiona. Trwa to zazwyczaj dzień, choć może utrzymywać się dłużej<sup>261</sup>.

Edyta Stein podkreśliła, że objawienia prywatne mają na celu sublimację duszy albo pouczenie innych, jednak nie należą do istoty świętości. Zwróciła także uwagę, że występują one najczęściej na pewnym etapie dojrzewania wewnętrznego i potem zanikają<sup>262</sup>.

---

258 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 510 (ESGA 11/12).

259 Por. W. Zyzak, *Fundamentalna rola wiary...*, dz. cyt., s. 205.

260 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 78 (ESGA 20).

261 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 514–515 (ESGA 11/12).

262 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 78 (ESGA 20).

Dusza, która doświadczyła takiej modlitwy, pragnęłaby uciec od ludzi, a jednocześnie rzucić się w sam wir świata, aby skłonić samą siebie do wierniejszego służenia Bogu i chwalenia Go. Czasami Bóg udziela takiej duszy niepojętego dla niej rozradowania. Opiera się ono na szczególnym bliskim zjednoczeniu władz duszy z Bogiem i na pozostawieniu zmysłom swobody, aby mogły się cieszyć tym szczęściem, choć nie są w stanie go pojąć. W duszy rodzi się coraz większa tęsknota za Panem. Na myśl, że śmierć się opóźnia, czuje w sobie jakby grot ognisty przeszywający jej wnętrzości. Męka tęsknoty przybliża ją do śmierci. Jest to ostatecznie przygotowanie do podniesienia na najwyższy możliwy na ziemi stopień życia łaski<sup>263</sup>.

Edyta Stein zwróciła uwagę, że duszom podniesionym do wyższego stopnia widzenia sprawia trudność rozumowe rozważanie tajemnic życia Chrystusa. Za Teresą Wielką ostrzegła jednak przed całkowitym porzuceniem tych rozważań<sup>264</sup>.

#### D. Kontemplacja nocy wiary

Edyta Stein była pod ogromnym wpływem teologii mistycznej Jana od Krzyża. Nauka tego mistyka miała szczególne znaczenie w kształtowaniu się spojrzenia na rozwój modlitwy kontemplacyjnej<sup>265</sup>. Jak

---

263 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 515–516 (ESGA 11/12).

264 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 516 (ESGA 11/12).

265 Święty Jan od Krzyża określił kontemplację wlaną jako miłosną wiadomość od Boga, której odpowiada miłosna uwaga ze strony człowieka. W niej Bóg poucza duszę sposobem ukrytym i uzdalnia ją do doskonałej miłości. Święty Tomasz natomiast określił kontemplację jako prosty, intuicyjny ogląd prawdy, który bierze się z miłości i prowadzi do miłości. Por. J. W. Gogola, *Św. Jan od Krzyża dzisiaj...*, dz. cyt., s. 191–192. Trzeba zauważyć, że św. Jan zbudował swoją doktrynę mistyczną, czerpiąc z bogactwa myśli Tomasza z Akwinu. Kamieniem węgielnym całej teologii mistycznej św. Jana od Krzyża stała się myśl Tomasza, że zjednoczenia z Bogiem nie osiąga się żadną pracą zmysłów, ani

wskazała Święta za Janem od Krzyża, noc wiary musi być przewodniczką w osiągnięciu czystej kontemplacji i zjednoczenia. Bóg w ten sposób pragnie pochwycić duszę, aby ją uwolnić z tego wszystkiego co stworzone i przyciągnąć do siebie. To pochwycenie jest ciemną kontemplacją mistyczną, związaną z odebraniem duszy tego, co dawało jej światło, oparcie i pociechę<sup>266</sup>.

Dusza, zdaniem Edyty Stein, aby mogła się całkowicie oddać Bogu, musi zupełnie wyzbyć się stworzenia i samej siebie<sup>267</sup>. Dusza jest prowadzona stopniowo do kontemplacji ciemnej. Przed wejściem w noc ducha, oprócz oschłości i pustki dusza przeżywa próby strasznych pokus. Wyobraźnię nęka duch nieczystości i bluźnierstwa. Duch przewrotności wtrąca duszę w skrupuły, zamieszanie i bezradność. Te próby mają zahartować i wypróbować duszę. Nie wszystkie jednak dusze są doświadczane równie ciężko. Jednak im wyższy stopień miłosnego zjednoczenia, do jakiego Bóg chce człowieka doprowadzić, tym oczyszczenie jest bardziej gruntowne i dłuższe<sup>268</sup>.

Oczyszczenie, jak zauważyła Święta, jest nie tylko nocą dla duszy, ale także bólem i udręką. Spowodowane to jest dwoma czynnikami: wzniosłością mądrości Bożej przekraczającej pojęcia rozumu, który wtedy pogrąża się w ciemnościach oraz małością i nieczystością duszy.

---

żadnym aktem umysłu mającym początek w pojmowaniu zmysłowym. Myśl tę rozwijał we wszystkich swoich dziełach, rozpatrując ją głęboko od strony czynnych i biernych oczyszczeń duszy, czy też rozważając szczęście płynące z małżeństwa duchowego. Por. J. I. Adamska, *Od tłumacza*, dz. cyt., s. 10–11. Edyta Stein dobrze zaznajomiona z tomizmem, już przy pierwszym zetknięciu z dziełami Jana od Krzyża zauważyła jasność dowodzenia charakterystyczną dla Tomasza z Akwinu i największych scholastyków. Por. J. I. Adamska, *Od tłumacza*, dz. cyt., s. 9.

266 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 99 (ESGA 18).

267 Por. J. Machnac, *Od wczucia w człowieka do unii mistycznej z Bogiem, Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 11 (2014), s. 81.

268 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 45–46 (ESGA 18).

Kiedy te dwie krańcowości się spotykają, wtedy Bóg rozbija i niszczy duchową substancję duszy oraz zanurza ją w głębokiej i gęstej ciemności tak, że dusza przeżywa jakby unicestwienie. Największą dla niej mękę stanowi myśl, że Bóg ją opuścił, a odrzuciwszy, wtrącił w ciemności. Wzniosłość ciemnej kontemplacji sprawia, że dusza uświadamia sobie swoje najgłębsze ubóstwo i ostateczną nędzę<sup>269</sup>. W tym stanie Bóg bardzo upokarza duszę, aby ją później wyżej podnieść. Dusza doświadcza potężnego wyniszczenia w swojej substancji, a także ostatecznego ubóstwa. Czasami tak żywo widzi, że zasługuje na odrzucenie, jakby oglądała otwartą otchłań. Do tego ucisku dołącza się wspomnienie wcześniejszego szczęścia. Dusza pogrąża się w tak wielkiej samotności i opuszczeniu, że nie może znaleźć oparcia w żadnym kierowniku duchowym ani w żadnej nauce. Nic bowiem nie jest w stanie uśmierzyć cierpień, dopóki sam Bóg nie dokona oczyszczeń tak, jak sam chce. Trwają one tak długo, aż dusza stanie się łagodna, pokorna i oczyszczona w duchu i na tyle subtelna, aby mogła stać się jednym z Duchem Bożym<sup>270</sup>.

Według Edyty Stein kontemplacja oznacza ciemne, ogólne poznanie<sup>271</sup>. Pochłania ona duszę wraz ze wszystkimi jej władzami, aby ogołocić ją z wszelkich przywiązań i pojęć dotyczących stworzeń. Im bardziej wnikliwie światło Boże przenika duszę, tym więcej ją zaciemnia i wyniszcza, a zarazem i rozjaśnia. Dusza jednak nie zdaje sobie sprawy, że wchłania boskie światło. Ta noc zaciemniająca ducha, jak zauważyła Edyta Stein, ma na celu oświecić go w odniesieniu do wszystkich rzeczy. Opróżnia go z wszelkiego posiadania i odczucia naturalnego, aby mógł

---

269 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 102–103 (ESGA 18).

270 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 106 (ESGA 18).

271 Por. E. Kożuchowska, *Pełnia ludzkiego rozwoju w zjednoczeniu mistycznym z Bogiem – na podstawie pism Edyty Stein. W trosce o rozwój. Ujęcie integralne*, „Kwartalnik naukowy Fides et Ratio” 2 (34) 2018, s. 276.

się rozprzestrzenić na sposób boski dla kosztowania i radowania się rzeczami w wolności duchowej<sup>272</sup>.

W nocy wiary dusza cieszy się ukrytą kontemplacją, która jest obca i niezrozumiała dla jej części zmysłowej. Duchowe mroki tej nocy zaciemniają wszystkie siły wyższej części duszy. Dusza nie może się oddać nikomu i niczemu innemu, tylko Bogu. Zostaje uwolniona od wszelkich form, obrazów i spostrzeżeń, które stanowią przeszkodę do trwałego zjednoczenia. Nie znajduje pociechy płynącej ze światła rozumu<sup>273</sup>. Podczas ciemnej nocy kontemplacji, wraz z ujarzmieniem sił naturalnych w człowieku, pojawia się coraz więcej miejsca dla życia boskiego. Dla Świętej jest to wiedza krzyża oznaczająca otwarcie się na Boga i skierowanie wzroku na cierpiącego Chrystusa<sup>274</sup>.

Oczyszczenie duszy w płonącym miłością ciemnym ogniu duchowym, zdaniem Stein, odpowiada oczyszczeniu duszy w ogniu czyśćca. Dusza w ten sposób zdobywa czystość, która jest łaską Bożą i Jego miłością. W czasie ciemnej kontemplacji Mądrość Boża oczyszcza i rozjaśnia duszę. To boskie światło przyjmuje ona w stopniu ograniczonym i wśród cierpienia, gdyż nie jest czystym duchem. Stan ten sprawiający ból i udręczenie w duszy trwa tak długo, aż ogień miłości poprzez oczyszczenie nie uduchowi jej i nie wysubtelni<sup>275</sup>.

Dusza w procesie oczyszczenia przyzwyczajają się stopniowo do nadmiaru boskiego światła i rozpoznaje je jako świt zapowiadający wyjątkowe spotkanie z Bogiem, który oświeca i rozpala duszę<sup>276</sup>.

272 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 107 (ESGA 18).

273 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 125–126 (ESGA 18).

274 Por. A. Szulc, *Wiedza krzyża Edith Stein a bycie-ku-śmierci Martina Heideggera*, w: *Wokół myśli Edyty Stein św. Teresy Benedykty od Krzyża*, red. J. Machnac, M. Małek, K. Serafin, Kraków 2012, s. 45–46.

275 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 110 (ESGA 18).

276 Por. W. Zyzak, *Zmierzch w pismach Edyty Stein*, w: *O zmierzchu myśli różne*, red. E. Gajewska, A. Matuszek, B. Tomalak, Bielsko-Biała 2014, s. 35.

### E. Modlitwa zjednoczenia przeobrażającego

Święta napisała, że miłosne zjednoczenie jest czymś duchowym, oznacza bycie jednego w drugim. Jest ono możliwe tylko dla istot duchowych i wymaga, aby dwie osoby wzajemnie obdarzały się sobą i wzajemnie przyjmowały ten dar. Człowiek, aby mógł obdarzać sobą Boga, musi być wolną istotą duchową<sup>277</sup>. Dlatego istotne jest, aby człowiek przed osiągnięciem ostatecznego zjednoczenia w darze miłości oddał swoją wolę Bożej woli. Edyta Stein nazwała tę ideę zjednoczenia „ewangelią”, którą głosił Jan od Krzyża<sup>278</sup>.

Bóg, który wybrał sobie duszę za oblubienicę, nim dopełni duchowych zaślubin, wprowadza ją do siódmego mieszkania, które jest Jego własnym mieszkaniem. Ostatni pokój twierdzy to ten, w którym nie żałuje się ani cierpienia, ani śmierci, która jest powrotem do Boga<sup>279</sup>. Dusza doznaje tu wysokiego widzenia umysłowego. Ukazują jej się razem trzy Osoby Boskie i każda oddzielnie. Dusza poznaje, jak te trzy Osoby Boskie są jedną istotnością, jedną wszechmocnością, jedną mądrością, jednym Bogiem. Dusza poznaje to przez nadprzyrodzone widzenie i w nim każda z Osób Boskich udziela siebie duszy. Od tego momentu Trójca Święta nie opuszcza duszy. Dusza nie widzi Trójjedynego z taką jasnością jak za pierwszym razem, gdyż w takim stanie nie mogłaby spełniać swoich obowiązków. Oddaje się ona ze swobodą i zapałem wszystkiemu, co odnosi się do służby Bożej. Ośrodek duszy nie wychodzi z tego wewnętrznego z Bogiem mieszkania nawet wobec największych strapień. Wolna od zajęć przestaje sam na sam ze słodkim towarzyszem<sup>280</sup>.

Jak zauważyła Edyta Stein, kiedy wyższa część duszy, podobnie jak niższa, została uciszona w swych pożądaniach i władzach, wtedy dusza

---

277 Por. E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, dz. cyt., s. 30 (ESGA 15).

278 Por. G. Chojnacki, *Relacyjność osoby ludzkiej...*, dz. cyt., s. 216–217.

279 Por. A. Grzegorzczak, *Edyta Stein – niewidzialna rzeczywistość*, art. cyt., s. 245.

280 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 517 (ESGA 11/12).

wyszła ku boskiemu zjednoczeniu w miłości. Obie części duszy przeszły przez ciemną noc i osiągnęły pokój. Taka oczyszczona i uspokojona dusza wkroczyła w zjednoczenie, które jest jej zaślubinami z Synem Bożym. Mądrość Boża łączy się bezpośrednio z duszą i wiąże ją z sobą nowym węzłem posiadania przez miłość<sup>281</sup>.

Zarówno Jan od Krzyża, jak i Teresa Wielka, na co wskazała Edyta Stein, podają, że zaślubiny dokonują się w ekstazie. Bóg z tak wielką mocą przyciąga do siebie duszę, że jej natura niemal od tego umiera. Dlatego potrzeba wielkiej odwagi, aby wejść w te zaślubiny<sup>282</sup>.

Zaślubinom mistycznym towarzyszy widzenie wyobraźni. Tak było u św. Teresy, przed którą Pan stanął z wielką jasnością, wdziękiem i majestatem. Zaślubiny mistyczne dokonują się w najgłębszym wnętrzu duszy. W miejscu, gdzie mieszka sam Bóg, dlatego nie potrzeba drzwi, aby Pan wszedł do niego. Teresa użyła określenia „drzwi”, gdyż do tej pory Pan przez zmysły i władze jakby drzwiami wnikał do dusz. Zawarcie duchowego małżeństwa dokonuje się inaczej. Pan pojawia się we wnętrzu duszy nie w widzeniu przez wyobraźnię, ale w widzeniu umysłowym. Jest ono subtelniejsze od poprzednich. Pan wchodzi drzwiami zamkniętymi, jak wszedł do apostołów i pozdrowił ich słowami: „Pokój wam” (J 20, 19). Jest to nie do opisania głęboka tajemnica, wysoka łaska, niewypowiedziana rozkosz. Pan objawia duszy chwałę, która ją czeka w niebie. Dusza, to jest sam duch tej duszy, staje się jedno z Bogiem. Bóg będąc najczystszym i najwyższym duchem, jednoczy z sobą ducha ludzkiego, aby okazać, do jak niepojętego stopnia dochodzi Jego miłość. Bóg łączy się ze swoim stworzeniem nierozzerwalnym węzłem na podobieństwo małżonka. Bóg nigdy nie opuści tej duszy, którą poślubił. Dusza jasno odczuwa, że jest w niej Słońce, od którego rozchodzi się światło i opromienia jej władze. Sama zaś trwa w tym ognisku i nic nie jest w stanie

---

281 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 125 (ESGA 18).

282 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 144 (ESGA 18).



zakłócić jej spokoju. Dusza taka postępuje z jeszcze większą bojaźnią i strzeże się wszelkiej najmniejszej nawet obrazy Boga<sup>283</sup>.

Edyta Stein wskazała także na skutki zaślubin mistycznych. Pierwszym jest to, iż dusza zapomina o sobie w takim stopniu jakby nie istniała, i cała jest oddana i poświęcona szerzeniu chwały Bożej. Drugi skutek to wielkie pragnienie cierpienia, ale nie takie jak wcześniej, które odbierałoby jej wewnętrzny pokój. W duszy tkwi nieustanna żądza, by spełniła się w niej wola Boża. Jeśli wcześniej pragnęła umrzeć, tak teraz pragnie służyć Panu, przymnożyć Mu chwały i być pożyteczna dla innych. Nie pragnie pociech i smaków wewnętrznych, ale oderwania się od wszystkiego. Jej myśli są ciągle związane z Bogiem. Dusza nie pragnie niczego innego tylko chwalić Pana. Natomiast, kiedy opuści na chwilę Pana, On sam ją budzi. Dusza dostrzega z zupełną jasnością, że ten impuls pochodzi z głębi samego jej wnętrza. Dokonuje się to wszystko w najgłębszym pokoju i ciszy. Na tym etapie prawie całkowicie ustają zachwyty. Celem, do którego zmierza całe życie łaski, jest przeobstwienie duszy. Jest to kres modlitwy i do tego ma służyć małżeństwo duchowe<sup>284</sup>.

Na tym stopniu doskonałości dusza jest całkowicie spokojna i nie ma pragnień ani prośb, jednak żyje w nadziei, a nie w posiadaniu dziedzictwa synów Bożych. Tęskni za tym dopełnieniem tym bardziej, że poznała już jego przedsmak i słodycz. To poznanie jest tak wielkie, że wydaje się rozsadzać naturę, bo niższa część duszy nie jest w stanie znieść tak silnego i wzniosłego ognia. Rzeczywiście rozprysłaby się, gdyby Bóg nie wspomógł jej słabości i nie podtrzymał. Doskonałe zjednoczenie może się dokonać, kiedy zostaje zerwana zasłona oddzielająca duszę od Boga. Zasłona ta jest potrójna: doczesna odnosząca się do stworzeń; naturalna obejmująca wszystkie czysto naturalne czynności i skłonności; a wreszcie zmysłowa dotycząca złączenia duszy z ciałem, czyli życia zmysłów

---

283 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 517–518 (ESGA 11/12).

284 Por. E. Stein, *Die Seelenburg*, dz. cyt., s. 518–519 (ESGA 11/12).

i niższej części człowieka. Dwie pierwsze zasłony musiały odpaść, gdyż inaczej nie mogłoby dojść do zjednoczenia. Pozostaje zerwać już tylko trzecią zasłonę życia zmysłowego. Dzięki zjednoczeniu z Bogiem stała się ona cienka i delikatna jak welon. Kiedy Bóg ją zerwie, będzie można mówić o słodkim spotkaniu. Moc zerwania zasłony ma siłę poruszenia miłości. Dusza czuje się na progu pełni szczęścia. Mękę sprawia jej biedne, słabe życie, które wstrzymuje ją od życia nieprzemijającego. Siła miłości jest tak wielka, że dusza prosi o zerwanie tego życia. Taka śmierć jest łagodna i słodka, jak życie duchowe tych osób<sup>285</sup>.

Edyta Stein stwierdziła, że świadomość zjednoczenia nie zostaje dodana zjednoczeniu jako coś z zewnątrz, ale należy wprost do niego. Święta Teresa nawoływała, aby jej duchowe córki wszystkimi siłami starały się o ten najwyższy stopień życia łaski, osiągniany przez wierną z nią współpracę, zjednoczenie woli ludzkiej z wolą Bożą, a także przez doskonale praktykowanie miłości Boga i bliźniego. Równocześnie stanowczo podkreślała, że takiego zjednoczenia może udzielić tylko sam Bóg. Nigdy bowiem własnym wysiłkiem, nawet wspomaganym przez łaskę, dusza nie dojdzie do tego, aby wyczuwać obecność Bożą i jedność z Nim jako żywą oczywistość. Praca woli nigdy nie osiągnie tego cudownego działania, które dokonuje się w czasie modlitwy zjednoczenia. Dusza zostaje tak przemieniona, że sama może z trudem siebie poznać<sup>286</sup>.

Pewne nowe światło na modlitwę zjednoczenia przeobrażającego dają refleksje Stein na temat trzeciego stopnia zamieszkiwania Boga w duszy, zwanego mistycznym. Pan udziela wtedy duszy osobistego spotkania przez dotknięcie wewnętrzne. Bóg, jej zdaniem, otwiera duszy swoje własne wnętrze przez szczególne oświecenia co do swojej natury i tajemnych postanowień. W modlitwie zjednoczenia daje najpierw swoje serce jakby w chwilowym uniesieniu, później w zaślubinach i małżeństwie

---

285 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 161–162 (ESGA 18).

286 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 144 (ESGA 18).

mistycznym w trwałym posiadaniu. Jednak nie jest to jeszcze widzenie twarzą w twarz. Ośrodek życia Bożego wchodzi w kontakt z ośrodkiem życia ludzko-duchowego, a to powoduje, że Boża obecność staje się wyczuwalna. Jednakże ośrodek życia Bożego jest jeszcze zamknięty. W oświeceniach boskich tajemnic otwiera się wnętrze Boga. Kiedy w tym łaskawym udzieleniu dusza doświadcza przepływu boskiego bytu w swój byt jako podniesienie własnego bytu, wtedy wchodzi w Boga. W takim zespoleniu formuje się jedność osobowego ośrodka życia poprzez wzajemne, osobowe oddanie. Zjednoczenie jako dar wzajemny nie może dokonać się bez wiary i miłości, to znaczy bez łaski uświęcającej. Kiedy Bóg oddaje się duszy w małżeństwie mistycznym, wtedy dusza poznaje Go ze swojej własnej głębi<sup>287</sup>. Jest to najwyższy stan łask mistycznych. Ustają w nim stany nadzwyczajne, dusza jest trwale zjednoczona z Bogiem i nawet wśród wielu zajęć nic nie przeszkadza jej w cieszeniu się Jego obecnością<sup>288</sup>.

Małżeństwo mistyczne, według Stein, jest czymś odmiennym w odniesieniu do woli. Święta podkreśliła, że dotyczy to celu, ponieważ oddanie woli jest nastawione na zjednoczenie własnej woli z wolą Bożą. W punkcie wyjściowym jest to także czymś innym, bo dopiero teraz dusza osiągnęła najgłębszy ośrodek i wola obejmuje całą osobę z głębi własnego osobowego ośrodka. Istnieje także różnica w wypełnieniu, ponieważ w miłosnym oddaniu wola własna nie zostaje tylko poddana i podporządkowana woli Bożej. Bóg bowiem również oddaje się duszy. W ten sposób oddanie własnej osoby Bogu jest jednocześnie najsmielszym, przechodzącym wszelkie pojęcie wzięciem Go w posiadanie. Edyta Stein zwróciła uwagę, że jest to najgłębsze wejście w Boży byt, które przebóstwia duszę. Jest to jedność osób, która nie toleruje ich odrębności, lecz ją zakłada. Nad takie przeniknięcie wyższe jest jedynie wzajemne

---

287 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 148–149 (ESGA 18).

288 Por. E. Stein, *Liebe um Liebe...*, dz. cyt., s. 78 (ESGA 20).

przenikanie Osób Boskich. Małżeństwo mistyczne to stanie się jedno z Trójcą Świętą. Przez doskonałe zjednoczenie dusza zostaje całkowicie wciągnięta w życie trójosobowe oraz wchodzi w kontakt z każdą z trzech Osób Boskich<sup>289</sup>.

Edyta Stein poprzez swoje pisma chciała przybliżyć naukę mistyków karmelitańskich, ale też sama wniosła bardzo znaczący wkład w mistykę. Jej refleksje psychologiczne zawarte w *Kreuzeswissenschaft* odsłoniły praktyczne problemy powstające w modlitwie kontemplacyjnej. Są one szczególnie istotne dla tych, którzy idą samotną drogą kontemplacji, aby mogli upewnić się, że tej drogi nie zgubili. Natomiast jej refleksje teologiczne dały dowód prawdziwości eksponowanej doktryny, gdyż Stein potwierdziła je nie subiektywnym doświadczeniem mistycznym, ale obiektywną treścią Objawienia<sup>290</sup>. Warto podkreślić na koniec, że najbardziej zadziwiającą właściwością jej mistycyzmu jest spotkanie zwyczajności i niezwykłości<sup>291</sup>.

---

289 Por. E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, dz. cyt., s. 150–151 (ESGA 18).

290 Por. I. J. Adamska, *Od tłumacza*, dz. cyt., s. 8.

291 Por. A. Grzegorzcyk, *Edyta Stein – niewidzialna rzeczywistość*, art. cyt., s. 257.

## ZAKOŃCZENIE

W niniejszej pracy starałam się ująć całościowo zagadnienie modlitwy w życiu i pismach Edyty Stein. Święta pisała wyłącznie o tym, co wynikało z jej najgłębszego wnętrza. W badaniach musiałam zatem uwzględnić jej życie modlitwy i naukę, gdyż oba te elementy stanowiły nierozłączną całość. Mając na uwadze różnorodność punktów widzenia, z jaką Święta ukazywała tematykę modlitwy, przeprowadziłam pogłębioną refleksję dotyczącą jej natury, wymiaru antropologiczno-teologicznego i dynamizmu. Przyjęty podział rozdziałów pozwolił mi usytuować zagadnienie modlitwy w kontekście współczesnej refleksji teologicznej. W ten sposób wyłoniła się nie tylko aktualność nauczania Stein, ale także nowatorstwo jej myśli.

W pierwszej części pracy zajęłam się naturą modlitwy. Na początku ukazałam drogę, jaką przeszła Edyta Stein do odkrycia modlitwy chrześcijańskiej. Święta w wieku piętnastu lat świadomie porzuciła religię judaistyczną. Z natury jednak była usposobiona do życia religijnego i dlatego zaczęła poszukiwać prawdy na ścieżkach nauki. Tak żywe było w niej to pragnienie znalezienia prawdy, że nie obawiała się później nazwać tego procesu autentyczną modlitwą. Do chrześcijaństwa przybliżały ją także spotkania z ludźmi wiary. Ogromne wrażenie wywarł na niej widok kobiety, która przyszła do kościoła na poufałą rozmowę z Bogiem. Po raz pierwszy spotkała się z modlitwą zanoszoną w ciszy i w głębi serca. Kiedy nastąpił u niej moment nawrócenia osobiście zrozumiała, że modlitwa oznacza relację z Bogiem opartą na miłości i zaufaniu.

Doświadczenie modlitwy jako głębokiej więzi z Panem sprawiło, że Edyta Stein zapragnęła przybliżyć się do Boga. Szukała Pana w Piśmie

Świętym i Tradycji Kościoła. Swoje chrześcijańskie życie rozpoczęła od poznawania fundamentów katolickiej nauki na temat modlitwy. Była zafascynowana prawdziwością doktryny św. Tomasza z Akwinu. Istotny wpływ na jej życie modlitwy miało również nauczanie św. Augustyna, św. Benedykta oraz św. Ignacego z Loyoli. W ostatnim okresie swojej twórczości Stein odwoływała się przede wszystkim do nauczania mistyków. Jej wybór dzieł do pracy naukowej świadczy, że nieustannie troszczyła się o pogłębianie relacji z Panem.

Celem i kresem każdej modlitwy jest Bóg. Edyta Stein odkryła tę prawdę w swoim życiu i ukazywała w swoim nauczaniu. Po otrzymaniu na chrzcie godności dziecka Bożego modliła się do Ojca, przez Chrystusa w Duchu Świętym. Każda z trzech Osób Boskich znalazła szczególne miejsce w jej nauczaniu. Prowadziła wnikliwe i bogate rozważania filozoficzno-teologiczne na temat zamieszkiwania Trójcy Świętej w duszy ludzkiej. Uważała, że to światło wiary doprowadza większość ludzi do żywej świadomości tego zamieszkiwania i do miłosnej relacji z Trójjedynym Bogiem w czystej wierze. W swoich pismach wskazała, że wejście w siebie przez bramę modlitwy prowadzi do stopniowego zbliżania się do Boga.

Edyta Stein zwracała uwagę na teologalną naturę modlitwy. Każda z cnót miała istotne znaczenie dla jej życia modlitwy. Wiara pozwalała jej otwierać duszę na obecność Boga w modlitewnym dialogu. Miłość rozpałała jej serce, ilekroć z Nim rozmawiała. Natomiast cnota nadziei sprawiała, że nie polegała już na własnych siłach, ale na Bogu. Za pośrednictwem tych trzech cnót dokonywała się w niej stopniowa przemiana duchowa, aż do całkowitego powierzenia się woli Boga. W swoich pismach wskazywała, że człowiek otrzymuje cnoty u początków życia w łasce. Wolną odpowiedzią człowieka na obecność i miłość Boga jest wiara. Dzięki niej modlący się może całkowicie powierzyć się Bogu. Nadzieja pozwala mu nawiązać pełną ufności relację z Bogiem. Miłość zaś otwiera na coraz głębsze spotkanie z Panem. Na szczególną uwagę

zasługują rozważania Stein dotyczące wzajemnego powiązania wiary i rozumu, bo w nich konfrontowała tomizm z fenomenologią.

Człowiek ze swej natury jest istotą otwartą na transcendencję. W swojej głębi doświadcza istnienia samego Boga. Edyta Stein podkreślała, że w życiu duchowym każdego człowieka doniosłą rolę odgrywa modlitwa. Jeśli przyjmuje on Boże wezwanie do modlitwy, wtedy w najwyższym stopniu realizuje tkwiące w nim możliwości i najpełniej wypowiada siebie. To w Bogu, zdaniem Stein, byt ludzki odnajduje pełnię człowieczeństwa.

W drugiej części pracy przedstawiłam antropologiczno-teologiczny wymiar modlitwy. Edyta Stein w swoich pismach wyraźnie ukazała, że istota ludzka jest uzdolniona do więzi z Bogiem. Napisała, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boże jako jedność ciała i duszy. Od wewnątrz ujmuje on samego siebie, nie tylko swoje ciało, ale również duszę i ducha. Święta akcentowała, że nie można nie doceniać ciała na modlitwie, jak również nie wolno przeceniać znaczenia duszy w tym procesie. Jej głębokie antropologiczne refleksje są szczególnie aktualne dla współczesnej teologii duchowości, a także stanowią pomoc dla praktyki modlitwy.

Według Stein każdy akt wiary, nadziei i miłości na modlitwie wymaga odpowiedniego działania władz. One angażują całego człowieka w życie modlitwy. W nauczaniu Świętej przecinają się drogi filozoficznego myślenia i mistyki. Dzięki fenomenologicznemu wykształceniu rzetelnie przedstawiła działanie władz duchowych na modlitwie mistycznej. Oparła się w swoich rozważaniach przede wszystkim na doktrynie Jana od Krzyża i Teresy Wielkiej.

Podczas każdej modlitwy dochodzi do spotkania łaski Bożej i ludzkiej wolności. Ten temat, niezwykle ważny i aktualny w teologii, cieszył się dużym zainteresowaniem Stein. Wskazała, że Bóg jako pierwszy szuka człowieka i nikomu nie odmawia swojej łaski. Człowiek jest jednak odpowiedzialny za wszystko, co może uczynić dla osiągnięcia Bożej

łaski, i to tak dalece, jak wchodzi to w zakres jego wolności. Według niej modlitwa jest łaską, ale także wolnym działaniem człowieka.

W trzeciej części pracy przedstawiłam dynamiczny wymiar modlitwy. Modlitwa bowiem podlega rozwojowi od prostej modlitwy ustnej poprzez medytację aż do kontemplacji. Ten dynamizm sprawia, że modlitwa staje się coraz bardziej wewnętrzną i jednocześnie obejmuje całego człowieka.

Sama Święta u początków swojego życia modlitwy intensywnie praktykowała modlitwę ustną. Czyniła to z uwagą i z wewnętrznym skupieniem ducha. Liturgia godzin i Eucharystia stanowiły dla niej najważniejsze momenty dnia. W swoim nauczaniu podkreślała doniosłą rolę liturgii w kształtowaniu duchowości chrześcijańskiej, ponieważ stanowi ona narzędzie uświęcenia i przekazu wiary. Ukazywała również, że życie modlitwy każdego chrześcijanina i całego Kościoła osiąga swoją pełnię w liturgii Eucharystii. Uczestniczący w niej człowiek spotyka się z Chrystusem, który uzdalnia go do miłości i służby. Nawoływała często do odnowy w liturgii, czego później dokonał Sobór Watykański II. Wskazała, że dla głębokiego życia duchowego i dla całego Kościoła równie ważna jak modlitwa liturgiczna jest modlitwa indywidualna. Autentyczna modlitwa osobista, według Świętej, wpływa na dzieje świata, jest także źródłem łask dla Kościoła.

Jeśli człowiek chce wzrastać w życiu modlitwy, musi karmić się modlitwą myślną. Sama Stein regularnie i z wiernością praktykowała rozmyślanie. Nie opisała szczegółowo sposobu własnej, codziennej praktyki modlitwy myślanej, ale na pewno dobrze znała metodę ignacjańską. Zwracała uwagę, że modlitwa myślna przyczynia się do pomnożenia wiary, a to z kolei prowadzi do głębszego kontaktu z Bogiem. Zachęcała do uczenia się i podejmowania chrześcijańskiej medytacji, aby móc doświadczyć miłości Boga i Jego prowadzenia. Podkreślała konieczność pochylania się nad słowem Bożym. Stwierdziła, że nie ma pożywniejszej strawy duchowej niż Biblia. Kiedy człowiek medytuje Pismo Święte,



jaśniej dla niego blask Bożego światła. Słowo Boże rozważane na sposób modlitewny staje się żywym źródłem pouczeń o prawach życia wewnętrznego. Święta przez swoje nauczanie wnosi wkład w propagowanie medytacji słowa Bożego.

Po okresie praktykowania modlitwy myślniej Bóg może wprowadzić człowieka na drogę kontemplacji. Według Stein modlitwa kontemplacji jest miłującym poznaniem. Jej celem jest zjednoczenie z życiem Trójcy Świętej. W takiej modlitwie dusza spotyka samego Boga, który ją ogarnia i rozpala w niej miłość. Do szczytów kontemplacji prowadzą różne szczeble i przejścia. Na każdym wyższym szczeblu dusza coraz bardziej wnika w Boga i poznaje Go. Dusza zjednoczona z Bogiem staje się prawdziwym sercem Kościoła.

Rozważania Edyty Stein ukazują, że doskonale wniknęła ona w tajemnicę modlitwy mistycznej. Jej refleksje były wynikiem dogłębnego poznania doktryny mistyków karmelitańskich i osobistego doświadczenia. Choć nie kroczyła klasyczną drogą do zjednoczenia z Bogiem, to z pewnością odkrywała modlitwę mistyczną w samej jej istocie. Święta nie uważała mistyki za coś nadzwyczajnego. Napisała, że dusza, która nie zna niczego poza Bożą miłością, osiągnęła najwyższy stopień życia modlitwy. Stein nie utożsamiała mistyki z przeżywanymi łaskami mistycznymi, ale ujmowała ją jako całkowite uzgodnienie swojej woli z wolą Boga. Akcentowała natomiast konieczność posiadania doświadczenia Bożej obecności. Godny uwagi jest również język fenomenologii zastosowany przez Stein w mistyce. W ten sposób mogła ona jasno i trafnie ująć procesy dotyczące rozwoju modlitwy mistycznej.

Na koniec warto zauważyć, że Edyta Stein poprzez swoje życie i twórczość odsłoniła nie tylko aktualność i oryginalność swojej refleksji naukowej dotyczącej zagadnienia modlitwy, ale także pozostawiła cenne przemyślenia dla praktyki życia modlitwy. Z tego powodu może stać się przewodnikiem dla każdego, kto poszukuje drogi do Boga i głębokiej relacji z Nim. Jej rozważania wpisują się we współczesne zainteresowanie

życiem duchowym i modlitwą. Edyta Stein ukazała istotę i sens modlitwy. Wskazała, że człowiek nie zdoła uniknąć rozproszenia i zagubienia pośród wielu podejmowanych aktywności, jeśli nie będzie w kontakcie z Bogiem. Zachęcała do codziennego praktykowania modlitwy i odkrywania jej bogactwa. Podkreślała konieczność dialogu z Bogiem na wszystkich etapach ludzkiego życia. Uczyła ufnej modlitwy, która otwiera człowieka na Bożą łaskę.

Edyta Stein na nowo przypomniła ogromną wartość modlitwy. Wprowadzała do świadomego i aktywnego uczestnictwa w liturgii, aby modlący się mógł otworzyć się na stwórcze działanie słowa i wyzwolić się z ograniczeń ludzkiej egzystencji. Odśloniła również doniosłość głębokich chwil ciszy na spotkaniu z Panem, które wnoszą w codzienność pokój, radość, poczucie bezpieczeństwa. Edyta Stein poprzez swoje życie duchowe i pracę naukową wskazuje nam, jak istotne jest pielęgnowanie modlitwy wytryskującej we wnętrzu człowieka.

# BIBLIOGRAFIA

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia, Poznań 2005.

## Źródła

- Stein E., *Aus dem Leben einer jüdischen Familie*, Freiburg im Breisgau 2002 (Edith Stein Gesamtausgabe [dalej: ESGA] 1).
- Stein E., *Selbstbildnis in Briefen I*, Freiburg im Breisgau 2010 (ESGA 2).
- Stein E., *Selbstbildnis in Briefen II*, Freiburg im Breisgau 2000/2006 (ESGA 3).
- Stein E., *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, Freiburg im Breisgau 2001 (ESGA 4).
- Stein E., *Zum Problem der Einfühlung*, Freiburg im Breisgau 2016 (ESGA 5).
- Stein E., *Beiträge zur philosophischen Begründung der Psychologie und der Geisteswissenschaften*, Freiburg im Breisgau 2010 (ESGA 6).
- Stein E., *Eine Untersuchung über den Staat*, Freiburg im Breisgau 2006 (ESGA 7).
- Stein E., *Einführung in die Philosophie*, Freiburg im Breisgau 2004 (ESGA 8).
- Stein E., „*Freiheit und Gnade*” und weitere Beiträge zu *Phänomenologie und Ontologie*, Freiburg im Breisgau 2014 (ESGA 9).
- Stein E., *Potenz und Akt*, Freiburg im Breisgau 2005 (ESGA 10).
- Stein E., *Endliches und ewiges Sein*, Freiburg im Breisgau 2006 (ESGA 11/12).
- Stein E., *Die Frau*, Freiburg im Breisgau 2000 (ESGA 13).
- Stein E., *Der Aufbau der menschlichen Person*, Freiburg im Breisgau 2004 (ESGA 14).
- Stein E., *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, Freiburg im Breisgau 2005 (ESGA 15).
- Stein E., *Bildung und Entfaltung der Individualität*, Freiburg im Breisgau 2001 (ESGA 16).
- Stein E., *Wege der Gotteserkenntnis*, Freiburg im Breisgau 2003 (ESGA 17).

- Stein E., *Kreuzeswissenschaft*, Freiburg im Breisgau 2003 (ESGA 18).
- Stein E., *Geistliche Texte I*, Freiburg im Breisgau 2009 (ESGA 19).
- Stein E., *Geistliche Texte II*, Freiburg im Breisgau 2007 (ESGA 20).
- Stein E., *Übersetzung von John Henry Newman, Die Idee der Universität*, Freiburg im Breisgau 2004 (ESGA 21).
- Stein E., *Übersetzung von John Henry Newman, Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte (1801–1846)*, Freiburg im Breisgau 2002 (ESGA 22).
- Stein E., *Übersetzung: Des Hl. Thomas von Aquino Untersuchungen über die Wahrheit – Quaestiones disputatae de veritate I*, Freiburg im Breisgau 2008 (ESGA 23).
- Stein E., *Übersetzung: Des Hl. Thomas von Aquino Untersuchungen über die Wahrheit – Quaestiones disputatae de veritate 2*, Freiburg im Breisgau 2008 (ESGA 24).
- Stein E., *Übersetzung von Alexandre Koyré, Descartes und die Scholastik*, Freiburg im Breisgau 2005 (ESGA 25).
- Stein E., *Übersetzung: Thomas von Aquin, Über das Seiende und das Wesen – De ente et essentia*, Freiburg im Breisgau 2010 (ESGA 26).
- Stein E., *Miscellanea thomistica*, Freiburg im Breisgau 2013 (ESGA 27).

## Tłumaczenia

- Stein E., *Autoportret Edyty Stein w jej twórczości*, tłum. I. J. Adamska, Poznań 1999.
- Stein E., *Autoportret z listów. Część pierwsza (1916–1933)*, tłum. I. Adamska, A. Talarek, Kraków 2002.
- Stein E., *Autoportret z listów. Część druga (1933–1942)*, tłum. I. Adamska, A. Talarek, Kraków 2003.
- Stein E., *Autoportret z listów. Część trzecia: Listy do Romana Ingardena*, tłum. M. Klentak-Zabłocka, A. Wajs, Kraków 2003.
- Stein E., *Byt skończony a byt wieczny*, tłum. I. J. Adamska, Kraków 1995.
- Stein E., *Czym jest człowiek? Antropologia teologiczna*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2012.
- Stein E., *Drogi poznania Boga*, tłum. G. Sowiński, Kraków 2006.

## Opracowania

- Adamska J. I., *Dar, wezwanie, obietnica*, w: *Uderz o kamień a wytrzyśnię mądrość, czyli rzecz o Edycie Stein*, red. K. Holeksa, E. i K. Leśniewscy, Kraków 2002, s. 13–33.
- Adamska J. I., *Od tłumacza*, w: E. Stein, *Światło w ciemności. Wybór pism duchowych*, t. 2, Kraków 1977, s. 7–12.
- Adamska J. I., *Święta Edyta Stein*, Kraków 2003.
- Adamska J. I., *Św. Teresa Benedykta od Krzyża przykładem spełnienia życia konsekrowanego*, w: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) – Kobieta i Karmelitanka Bosa – Patronką Europy*, Poznań 2001, s. 61–82 (Biblioteka Zeszytów Karmelitańskich, 2).
- Adamska J. I., *Wprowadzenie*, w: E. Stein, *Autoportret Edyty Stein w jej twórczości. Wybór pism duchowych*, Poznań 1999, s. 9–18.
- Avé-Lallemant E., *Aktualność Edyty Stein*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein*, tłum. i oprac. J. Machnacz, Wrocław 1999, s. 141–147.
- Baranowska A., *Wiara jako zakorzeniony w wolnej woli wybór egzystencjalny – Edyta Stein*, w: *Osoba i Wola*, red. K. Stachewicz, Poznań, 2013, s. 75–81 (Filozofia Chrześcijańska, 10).
- Barska K., *Roman Ingarden i Edyta Stein. Jedność na tle różnic – ontyczna struktura człowieka*, w: *Edyta Stein. Fenomenologia getyńsko-monachijska. Analizy*, red. J. Machnacz, K. Serafin, Wrocław 2015, s. 175–188.
- Beckmann B., *Einführung*, w: E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, Freiburg im Breisgau 2003, s. 2–20 (ESGA 17).
- Beckmann-Zöllner B., *Einführung*, w: E. Stein, *Beiträge zur philosophischen Begründung der Psychologie und der Geisteswissenschaften*, Freiburg im Breisgau 2010, s. IX–LXVIII (ESGA 6).
- Beckmann-Zöllner B., *Einführung*, w: E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, Freiburg im Breisgau 2004, s. XVII–XXXVIII (ESGA 14).
- Beckmann-Zöllner B., *Einführung*, w: E. Stein, *Was ist der Mensch? Theologische Anthropologie*, Freiburg im Breisgau 2005, s. IX–XXIX (ESGA 15).
- Betschart Ch., *Rezensionen – Besprechungen – Comptes rendus*, „Freiburger Zeitschrift für Philosophie und Theologie” 62 (2015) 2, s. 430–433.

- Brejda J., *Pozytywność świadectwa versus negatywność metody – Edyta Stein czyta Martina Heideggera*, w: *Wokół myśli Edyty Stein św. Teresy Benedykty od Krzyża. Szkice filozoficzne*, red. J. Machnac, M. Małek, K. Serafin, Kraków 2012, s. 31–42.
- Chojnacki G., *Relacyjność osoby ludzkiej. Studium antropologiczno-teologiczne pism Edyty Stein (Teresy Benedykty od Krzyża)*, Poznań 2015.
- Ciereszko H., *Edyta Stein droga do Boga a argument wertykalny w teologii fundamentalnej*, „Roczniki Teologiczne” 9 (2017), s. 5–17.
- Dobhan U., *Einführung zu den Bänden 19 und 20*, w: E. Stein, *Geistliche Texte I*, Freiburg im Breisgau 2009, s. VII–XXII (ESGA 19).
- Dobhan U., *Einführung*, w: E. Stein, *Kreuzeswissenschaft*, Freiburg im Breisgau 2003, s. XI–XXX (ESGA 18).
- Feduś K., *Tajemnica Eucharystii w pismach Edyty Stein*, „Polonia Sacra” 21 (2017) nr 1 (46), s. 121–134.
- Fermin F. J. S., *Edyta Stein. Część 1: Życie*, tłum. M. Drozdowicz, Poznań 2009.
- Fermin F. J. S., *Edyta Stein. Część 2: Pisma*, tłum. M. Drozdowicz, Poznań 2010.
- Fermin F. J. S., *Edyta Stein. Część 3: Nauka*, tłum. M. Drozdowicz, Poznań 2012.
- Fermin F. J. S., *Edyta Stein. Życie – pisma – nauka*, Poznań 2014.
- Fudała S., *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein). Środowisko – duchowość*, w: *Uderz o kamień a wytryśnie mądrość, czyli rzecz o Edycie Stein*, red. K. Holeksa, E. i K. Leśniewscy, Kraków 2002, s. 34–50.
- Gadacz T., *Fenomenologia Edith Stein*, w: *Jeśli Bóg jest... Księga jubileuszowa na siedemdziesiąte urodziny Ojca Profesora Jana Andrzeja Kłoczowskiego OP*, red. J. Barcik, G. Chrzanowski, Kraków 2007, s. 101–113.
- Gerl H. B., *Unerbittliches Licht. Edith Stein – Philosophie, Mystik, Leben*, Mainz 1991.
- Gerl-Falkovitz H. B., *Einführung*, w: E. Stein, *Übersetzung von John Henry Newman, Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte (1801–1846)*, Freiburg im Breisgau 2002, s. IX–XXVII (ESGA 22).
- Gerl-Falkovitz H. B., *Einleitung*, w: E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen II*, Freiburg im Breisgau 2010, s. IX–XIII (ESGA 3).

- Gerl-Falkovitz H. B., *Einleitung*, w: E. Stein, *Selbstbildnis in Briefen III: Briefe an Roman Ingarden*, Freiburg im Breisgau 2001, s. 9–25 (ESGA 4).
- Gogola J. W., *Mistycy i mistyka Karmelu*, Kraków 2007.
- Gruszka F., *Koncepcja bytu w filozofii Edyty Stein*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 22 (1989), s. 165–195.
- Grzegorzcyk A., *Blask Prawdy – przedmowa do wydania polskiego*, w: E. Stein, *Byt skończony a byt wieczny*, Kraków 1995, s. 11–25.
- Grzegorzcyk A., *Edyta Stein – niewidzialna rzeczywistość*, „Ethos” 13 (2000) nr 1–2 (49–50), s. 239–261.
- Grzegorzcyk A., *Fenomen samotności w życiu Edyty Stein – Postowie*, w: E. Stein, *Twierdza duchowa*, Poznań 2006, s. 205–218.
- Grzegorzcyk A., *Filozofia światła Edyty Stein*, Poznań 2004.
- Grzegorzcyk A., *Osobowość i twórczość Edyty Stein*, w: E. Stein, *Twierdza duchowa*, Poznań 2006, s. 27–36.
- Grzegorzcyk A., „*Ościęć śmierci*” według Edyty Stein, w: *Wobec śmierci*, red. A. Grzegorzcyk, A. Kaczmarek, Poznań 2012, s. 33–47 (Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein, 9).
- Grzegorzcyk A., *Pieczeńć sensu*, w: E. Stein, *Twierdza duchowa*, Poznań 2006, s. 5–26.
- Grzegorzcyk A., *Wpływ św. Teresy z Ávili na życie duchowe Edyty Stein*, „Polonia Sacra” 19 (2015) nr 2 (39), s. 99–117.
- Haderlein C., *Individuelles Mensch-Sein in Freiheit und Verantwortung: die Bildungsidee Edith Stein*, Bamberg 2009.
- Herbstrith W., *Edyta Stein. Żydówka i chrześcijanka*, Kraków 2012.
- Ingarden R., *O badaniach filozoficznych Edith Stein*, w: E. Stein, *O zagadnieniu wczucia*, tłum. D. Gierulanka, J. F. Gierula, Kraków 1988, s. 155–180.
- Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w Kolonii 1 maja 1987 r. podczas uroczystości beatyfikacyjnej Edyty Stein*, w: J. I. Adamska, *Święta Edyta Stein*, Kraków 2003, s. 255–263.
- Jędraszewski M., *Edyta Stein. Filozof i łaska wiary*, Poznań 2003.
- Jędraszewski M., *Edyta Stein: wiara jako decyzja*, w: *Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, red. M. Bernhardt, A. Grzegorzcyk, M. Grzywacz,

- K. Machtyl, Poznań 2014, s. 113–122 (Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein, 11).
- Jędraszewski M., *Edyta Stein: wiara jako decyzja. Refleksje w świetle Augustyna, Kartezjusza, Husserla, Ingardena i Benedykta XVI*, w: *Osoba i wola*, red. K. Stachewicz, Poznań 2013, s. 61–73 (Filozofia Chrześcijańska, 10).
- Karpiński P., *Fenomen nawrócenia – próba filozoficznego ujęcia*, „Logos i Ethos” 2 (2013), s. 167–194.
- Kiełbasa J., *Edyty Stein czytanie Tomasza. Inspiracje, studia, przekłady*, „Filozofia Religii” 4 (2017) nr 1, s. 11–23.
- Kozłowski R., *Radość filozofa. Edyty Stein drogi radości*, „Ethos” 24 (2011) nr 1–2 (93–94), s. 69–85.
- Kozłowski R., *Wewnętrzny nauczyciel człowieka. Eseje z teologii egzystencjalnej*, Warszawa 2008.
- Kożuchowska E., *Pełnia ludzkiego rozwoju w zjednoczeniu mistycznym z Bogiem – na podstawie pism Edyty Stein, W trosce o rozwój. Ujęcie integralne*, „Kwartalnik naukowy Fides et Ratio” 2 (34) 2018, s. 270–283.
- Kühn R., *Życie z bytu. O podstawowych intuicjach filozoficznych Edyty Stein*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein*, tłum. i oprac. J. Machnac, Wrocław 1999, s. 93–105.
- Lembeck K. H., *Wiara w wiedzy? O aporetycznej strukturze późnej filozofii Edyty Stein*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej. Antropologia Edyty Stein*, tłum. i oprac. J. Machnac, Wrocław 1999, s. 125–140.
- Loba M., *Wierzyć według Edyty Stein*, w: *Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, red. M. Bernhardt, A. Grzegorzcyk, M. Grzywacz, K. Machtyl, Poznań 2014, s. 123–131 (Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein, 11).
- Machnac J., *Edyta Stein. Św. Teresa Benedykta od Krzyża: wprowadzenie w życie i twórczość*, Wrocław 2010.
- Machnac J., *Edyta Stein – życie i filozofia. Poszukiwanie samego siebie*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne” 7 (2008) nr 1 (12), s. 126–138.
- Machnac J., *ESGA – Edyty Stein dzieła wszystkie. Rys historyczno-merytoryczny*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” 16 (2008) nr 2, s. 207–223.



- Machnacz J., *Fenomenologia w ujęciu H. Conrad-Martius i Edyty Stein*, w: *Wokół myśli Edyty Stein św. Teresy Benedykty od Krzyża*, red. J. Machnacz, M. Małek, K. Serafin, Kraków 2012, s. 15–32.
- Machnacz J., *H. Conrad-Martius i E. Stein, uczennice E. Husserla a filozofia arystotelesowsko-tomistyczna*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 28 (1992) nr 1, s. 87–103.
- Machnacz J., *Od uczucia w człowieka do unii mistycznej z Bogiem*, w: *Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, red. M. Bernhardt, A. Grzegorzczak, M. Grzywacz, K. Machtyl, Poznań 2014, s. 75–83 (Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein, 11).
- Machnacz J., *Stanowisko Edyty Stein w „sporze wewnątrzfenomenologicznym”*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej*, tłum. i oprac. J. Machnacz, Wrocław 1999, s. 53–71.
- Machnacz J., *Wprowadzenie*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej*, tłum. i oprac. J. Machnacz, Wrocław 1999, s. 5–15.
- Mass K., *Geleitwort*, w: E. Stein, *Der Aufbau der menschlichen Person*, Freiburg im Breisgau 2004, s. V (ESGA 14).
- Mosley J., *Edyta Stein – kobieta modlitwy*, tłum. B. Moderska, Poznań 2012.
- Niziński S., *Edyta Stein ofiara holokaustu czy mistrzyni przeżywania epokowej nocy ludzkości?*, w: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) – Kobieta i Karmelitanka Bosa – Patronką Europy*, Poznań 2001, s. 83–102 (Biblioteka Zeszytów Karmelitańskich, 2).
- Nota J. H., *Edyta Stein i Martin Heidegger*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej*, tłum. i oprac. J. Machnacz, Wrocław 1999, s. 72–91.
- Oben F. M., *Życie i dzieło św. Edyty Stein*, tłum. M. M. Kotlarz, Gdańsk 2006.
- Pryba A., *Edith Stein – „Great Daughter of Israel and Carmel”. Searching for the Truth Every Day*, „*The Person and the Challenges*” 5 (2015) no. 1, s. 85–99.
- Raganiewicz M., *Św. Edyta Stein odkrywa prawdę w Jezusie Chrystusie*, „*Wrocławski Przegląd Teologiczny*” 18 (2010) nr 1, s. 275–290.
- Ranff V., *Einführung*, w: E. Stein, *Wege der Gotteserkenntnis*, Freiburg im Breisgau 2003, s. 78–84 (ESGA 17).

- Rastoin C., *Edyta Stein, córka narodu żydowskiego*, w: *Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, red. M. Bernhardt, A. Grzegorzczak, M. Grzywacz, K. Machtyl, Poznań 2014, s. 169–184 (Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein, 11).
- Smoliński L., *Droga zjednoczenia z Bogiem w świetle „Wiedzy Krzyża” Edyty Stein*, „Studia Płockie” 33 (2005), s. 71–80.
- Speer A., Tommasi F. V., *Einleitung*, w: E. Stein, *Übersetzung: Des Hl. Thomas von Aquino Untersuchungen über die Wahrheit – Quaestiones disputatae de veritate 1*, Freiburg im Breisgau 2008, s. XI–LXXXVIII (ESGA 23).
- Speer A., Tommasi F. V., *Einleitung*, w: E. Stein, *Übersetzung: Thomas von Aquin, Über das Seiende und das Wesen – De ente et essentia*, Freiburg im Breisgau 2010, s. VII–XLV (ESGA 26).
- Stallmach J., *Edyta Stein – od Husserla do Tomasza z Akwinu*, w: *Tajemnica osoby ludzkiej*, tłum. i oprac. J. Machnacz, Wrocław 1999, s. 33–43.
- Stróżywąs K., *Znaleźć prawdę*, w: *Św. Teresa Benedykta od Krzyża (Edyta Stein) – Kobieta i Karmelitanka Bosa – Patronką Europy*, Poznań 2001, s. 23–28 (Biblioteka Zeszytów Karmelitańskich, 2).
- Stróżowski W., *Edyta Stein i Roman Ingarden – koncepcje człowieka*, w: *Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, red. M. Bernhardt, A. Grzegorzczak, M. Grzywacz, K. Machtyl, Poznań 2014, s. 17–27 (Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein, 11).
- Szczurek J. D., *Wizja Boga–Trójcy w pismach Edyty Stein*, w: „Światłość w ciemności”. V Karmelitański Tydzień Duchowości ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża (Edytą Stein) 6–9 maj 2002, red. J. W. Gogola, Kraków 2002, s. 50–71 (Karmel Żywy, 5).
- Szulc A., *Stein i Heidegger – dwie fenomenologie*, *Fenomen Edyty Stein – Das Phänomen Edith Stein*, „Zeszyty Naukowe Centrum Badań im. Edyty Stein” 11 (2014), s. 31–39.
- Szulc A., *Wiedza krzyża Edith Stein a bycie-ku-śmierci Martina Heideggera*, w: *Wokół myśli Edyty Stein św. Teresy Benedykty od Krzyża*, red. J. Machnacz, M. Małek, K. Serafin, Kraków 2012, s. 43–53.

- Teresa Renata od Ducha Świętego, *Edyta Stein, filozof i karmelitanka*, Paryż 1973.
- Wijas-Podurgiel M., *Człowiek jako capax veritatis. Wykładnia prawdy w aspekcie natury bytu osobowego według Edyty Stein*, w: *Wokół myśli Edyty Stein św. Teresy Benedykty od Krzyża*, red. J. Machnacz, M. Małek, K. Serafin, Kraków 2012, s. 131–143.
- Wilk R. K., *Rozwój człowieka i jego zasada według Edyty Stein*, w: *Przyroda – człowiek – Bóg*, red. B. Izmailów, Kraków 2004, s. 329–338.
- Wojcieszek K. A., *Czy rozpacz może prowadzić do wiary w Boga?*, w: *Wokół myśli Edyty Stein św. Teresy Benedykty od Krzyża*, red. J. Machnacz, M. Małek, K. Serafin, Kraków 2012, s. 113–120.
- Wulf C. M., *Das Phänomen Freiheit. Zur philosophischen Anthropologie Edith Steins*, w: *Edyta Stein – filozof i świadek epoki*, red. J. Piecuch, Opole 1997, s. 105–122.
- Zbroja B., *Odniesienia biblijne „Wiedzy krzyża” św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein)*, w: *Aspekty biblijnego przesłania: praca zbiorowa*, cz. 1, red. T. Jelonek, R. Bogacz, Kraków 2012, s. 127–142.
- Zyzak W., *Edyta Stein jako fenomenolog*, w: *Edyta Stein. Fenomenologia geetyńsko-monachijska. Analizy*, red. J. Machnacz, K. Serafin, Wrocław 2015, s. 161–174.
- Zyzak W., *Edyta Stein o ewangelizacyjnym wymiarze życia duchowego w ujęciu Teresy Wielkiej*, w: *W relacji przyjaźni. XVIII Dni Duchowości ze świętą Teresą od Jezusa 13–15 maj 2015*, red. J. W. Gogola, Kraków 2016, s. 183–200 (Karmel Żywy, 20).
- Zyzak W., *Fundamentalna rola wiary w życiu i pismach św. Teresy Benedykty od Krzyża*, Kraków 2005.
- Zyzak W., *Glaube und Mistyk bei Edith Stein*, „Geist und Leben” 4 (2005), s. 280–295.
- Zyzak W., *Kobieta według Edyty Stein (świętej siostry Teresy Benedykty od Krzyża)*, Kraków 2002.
- Zyzak W., *Zmierzch w pismach Edyty Stein*, w: *O zmierzchu myśli różne*, red. E. Gajewska, A. Matuszek, B. Tomalak, Bielsko-Biała 2014, s. 26–35.

Zyzak W., *Znaczenie dorobku naukowego Edyty Stein dla metodologii teologii duchowości katolickiej*, „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 8 (2007), s. 277–297.

#### Literatura pomocnicza

Augustyn, *Wyznania*, tłum. Z. Kubiak, Kraków 1998.

Augustyn J., *Daj mi pić. Rozważania rekolekcyjne oparte na „Ćwiczeniach duchownych” św. Ignacego Loyoli*, Kraków 1996.

Chmielewski M., *Metodologiczne problemy posoborowej teologii duchowości katolickiej*, Lublin 2001.

Chmielewski M., *Wielka księga duchowości katolickiej*, Kraków 2015.

Czerwik S., *Duchowość liturgiczna i eucharystyczna – tajemnica wiary w liturgii i w życiu chrześcijańskim: Chrystus pośród nas (Kol 1, 27)*, w: *Wiara – liturgia – ewangelizacja: Materiały z Konferencji w Roku Wiary „Koinonia św. Pawła” w Kielcach*, red. S. Klimas, K. Walkowiak, Kielce 2013, s. 21–60.

De Meester C., *Wprowadzenie*, w: *Św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, Dzieje duszy*, tłum. K. Rogalska, Poznań 2005, s. 7–20.

Dionysius Areopagita, *Von den göttlichen Namen*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2003 (ESGA 17).

Gerl-Falkovitz H. B., *Zapomnieć o cielesności aż do ekskarnacji. Droga od feminizmu do gender*, w: *Gender – spojrzenie krytyczne*, red. J. Jagiełło, D. Oko, Kielce 2016, s. 39–63.

Gogola J. W., *Od Objawienia do zjednoczenia. Wykład teologii modlitwy*, Kraków 2005.

Gogola J. W., *Św. Jan od Krzyża dzisiaj. Doktryna sanjuanistyczna w świetle współczesnej duchowości*, Kraków 2018.

Garrigou-Lagrange R., *Trzy okresy życia wewnętrznego*, tłum. s. T. Landy, Niepokalanów 1998.

Holzherr G., *Reguła benedyktyńska w życiu chrześcijańskim*, Tyniec 1988.

Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, tłum. o. B. Smyrak, Kraków 2013.

- Jaworski M., *Antropologiczne podstawy modlitwy. Studium filozoficzno-religijne*, „Studia Philosophiae Christianae” 51 (2015) nr 1, s. 5–15.
- Kamica W., Kimsza R., *Antropologiczne podstawy duchowości św. Jana od Krzyża*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 13 (2014) nr 2, s. 49–74.
- Koyré A., *Descartes und die Scholastik*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2005, s. 128 (ESGA 25).
- Marie-Aimée od Jezusa, *Dwanaście stopni milczenia*, tłum. L. Danilecka, Kraków 2017.
- McGinn B., *Fundamenty mistyki*, Kraków 2009.
- Misiurek J., *Ignacjańska szkoła duchowości*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 347–350.
- Newman J. H., *Briefe und Texte zur ersten Lebenshälfte (1801–1846)*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2002 (ESGA 22).
- Newman J. H., *Die Idee der Universität*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2004 (ESGA 21).
- Oko D., *Łaska i wolność. Łaska w Biblii, nauczaniu Kościoła i teologii współczesnej*, Kraków 1997.
- Paszowska T., *Ciasto*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 135–138.
- Reguła św. Benedykta*, w: *Reguła Mistrza. Reguła św. Benedykta*, tłum. B. Turowicz, Kraków 2006, s. 373–503 (Źródła Monastyczne, 40).
- Ruiz S. F., *Święty Jan od Krzyża. Pisarz – pisma – nauka*, tłum. J. E. Bielecki, Kraków 1998.
- Ruszała A., *Ze świętym Janem od Krzyża ku zjednoczeniu z Bogiem*, Kraków 1999.
- Świerzawski W. J., *Słowo wstępne*, w: J. W. Gogola, *Od Objawienia do zjednoczenia*, Kraków 2005, s. 5–8.
- Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza, *Dzieje duszy*, Poznań 2005.
- Teresa od Jezusa, *Księga mojego życia*, tłum. D. Wandzioch, Poznań 2008.
- Thomas von Aquin, *Untersuchungen über die Wahrheit – Quaestiones disputatae de veritate 1*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2008 (ESGA 23).

- Thomas von Aquin, *Untersuchungen über die Wahrheit – Quaestiones disputatae de veritate 2*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2008 (ESGA 24).
- Thomas von Aquin, *Über das Seiende und das Wesen*, tłum. E. Stein, Freiburg im Breisgau 2010 (ESGA 26).
- Urbański S., *Przedmowa*, w: A. Ruszała, *Ze świętym Janem od Krzyża ku zjednoczeniu z Bogiem*, Kraków 1999, s. 7–17.
- Werbiński I., *Modlitwa – dialog człowieka z Bogiem*, *Dialog – Religia – Edukacja II*, „Paedagogia Christiana” 26 (2010) nr 2, s. 135–147.
- Wiseman J. A., *Historia duchowości chrześcijańskiej*, tłum. A. Wojtasik, Kraków 2009.

### Dokumenty Kościoła

- Franciszek, Adhortacja *Gaudete et exsultate*, Kraków 2018.
- Gasparri P., *Catechismus Catholicus*, Vaticanum 1930.
- Jan Paweł II, Adhortacja *Christifideles laici*, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 347–480.
- Jan Paweł II, Adhortacja *Ecclesia in Europa*, Kraków 2003.
- Jan Paweł II, Adhortacja *Familiaris consortio*, w: *Adhortacje apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1996, s. 89–208.
- Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et Vivificantem*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 255–351.
- Jan Paweł II, Encyklika *Ecclesia de Eucharistia*, w: Jan Paweł II, *Eucharystia sercem Kościoła*, Warszawa 2005, s. 170–226.
- Jan Paweł II, *Eucharystia sercem Kościoła*, Warszawa 2005, s. 170–226.
- Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2002, s. 1081–1198.
- Jan Paweł II, *Eucharystia sercem Kościoła*, Warszawa 2005.
- Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994.
- Kongregacja Nauki Wiary, *List do biskupów Kościoła katolickiego o niektórych aspektach medytacji chrześcijańskiej „Orationis formas” (15 X 1989)*,

- w: *W trosce o pełnię wiary. Dokumenty Kongregacji Nauki Wiary 1966–1994*, oprac. i tłum. J. Królikowski, Z. Zimowski, Tarnów 1995, s. 337–353.
- Konstytucja dogmatyczna o objawieniu Bożym *Dei verbum*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, tekst polski, nowe tłum., red. M. Przybył, Poznań 2002 (dalej: SWD), s. 350–363.
- Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w: SWD, s. 526–606.
- Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, w: SWD, s. 48–78.





# SPIS TREŚCI

Słowo wstępne . . . . .	5
Wstęp . . . . .	7
I. Natura modlitwy . . . . .	15
1. Modlitwa w Tradycji Kościoła . . . . .	16
2. Kres modlitwy . . . . .	30
3. Teologiczny wymiar modlitwy . . . . .	47
4. Podmiot modlitwy . . . . .	61
II. Antropologiczno-teologiczny wymiar modlitwy . . . . .	79
1. Dusza i ciało w akcie modlitwy. . . . .	81
2. Władze duchowe na modlitwie . . . . .	104
3. Łaska i wolność na modlitwie . . . . .	127
III. Ewolucja modlitwy . . . . .	153
1. Modlitwa ustna . . . . .	154
A. Modlitwa osobista i liturgiczna . . . . .	155
B. Rodzaje i formy modlitwy . . . . .	170
2. Modlitwa myślna . . . . .	175
A. Istota medytacji . . . . .	175
B. Metoda medytacji . . . . .	183
C. Rola słowa Bożego na modlitwie myślniej. . . . .	190
3. Kontemplacja . . . . .	197
A. Modlitwa odpocznienia . . . . .	203
B. Modlitwa zjednoczenia prostego . . . . .	205
C. Modlitwa ekstatyczna . . . . .	208
D. Kontemplacja nocy wiary . . . . .	209
E. Modlitwa zjednoczenia przeobrażającego . . . . .	213
Zakończenie . . . . .	219
Bibliografia . . . . .	225





s. Katarzyna Feduś – doktor teologii, pedagog, należy do Stowarzyszenia Życia Apostolskiego „Koinonia św. Pawła” w Kielcach, którego charyzmatem jest modlitwa i ewangelizacja. Zaangażowana w dzieło nowej ewangelizacji. Autorka artykułów: *Tajemnica Eucharystii w pismach Edyty Stein* oraz *Teresa Wielka w życiu i pismach Edyty Stein*.

Polecam Czytelnikom książkę autorstwa siostry doktor Katarzyny Feduś ukazującą modlitwę w życiu i pismach wielkiej świętej, Teresy Benedykty od Krzyża, znanej w świecie jako Edyta Stein. W jej życiu i twórczości splatają się najważniejsze nurty doświadczeń modlitewnych różnych szkół duchowości, na czele z tradycją karmelitańską, reprezentowaną przez wielkich doktorów Kościoła: Teresę od Jezusa, Jana od Krzyża i Teresę od Dzieciątka Jezus. Już sam fakt, że prezentowana książka dotyczy duchowości Edyty Stein, wybitnej myślicielki, męczennicy z Auschwitz-Birkenau i rozmodłonej karmelitanki, stanowi argument, by uważnie zapoznać się z jej treścią.

*ks. prof. dr hab. Wojciech Żyzak*



Uniwersytet Papieski  
Jana Pawła II  
w Krakowie